



Najwyższa Mistrzyni Czing Hai

Klucz do natychmiastowego oświecenia

Pytania & Odpowiedzi 1

Klucz
do natychmiastowego
oświecenia

Pytania & Odpowiedzi 1

The Supreme Master Ching Hai
International Association Publishing Co., Ltd.

Spis treści

Podążaj drogą miłości, Podążaj Śladami Żyjącego Oświeconego Mistrza	6
1. Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni Holiday Inn w San Francisco, CA, USA, 24 maja 1989r.	10
2. Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni Holiday Inn w San Francisco, CA, USA, 25 maja 1989r.	35
3. Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni Centrum Kultury Evergreen w San Jose, CA, USA, 27 maja 1989r.	59
4. Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni Centrum Kultury Evergreen w San Jose, CA, USA, 28 maja 1989r.	85
5. Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni Stowarzyszenie Architektów, San Jose, Kostaryka, 8 czerwca, 1989r.	109
6. Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni Stowarzyszenie Architektów, San Jose, Kostaryka, 9 czerwca, 1989r.	121
7. Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni Centrum Kultury Japońskiej w San Paulo, Brazylia, 15 czerwca, 1989r.	133
8. Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni Centrum Kultury Japońskiej w San Paulo, Brazylia, 16 czerwca 1989r.	141
9. Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni Centrum Kultury Japońskiej w San Paulo, Brazylia, 17 czerwca 1989r.	151
10. Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni Centrum Kultury Japońskiej w San Paulo, Brazylia, 18 czerwca 1989r.	158
11. Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni Chiński Ratusz w Penang, Malezja, 1 października 1989r.	170
12. Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni Chiński Ratusz w Penang, Malezja, 2 października 1989r.	189
Inicjacja: Metoda Quan Yin	232
Publikacje	237
Kontakt	244

Notka

Mówiąc o Bogu i Absolucie, Najwyższa Mistrzyni Ching Hai używa określeń neutralnych pod względem płci, aby uniknąć sporów na temat tego, czy Bóg jest mężczyzną czy kobietą.

W języku angielskim:

She + He = Hes (as in Bless)

Her + Him = Hirm (as in Firm)

Hers + His = Hiers (as in Dears)

W języku polskim:

Ona + On = On/a

Ją + Jego = Ją/Jego

Jej + Jemu= Jej/Jemu

Przykład: Gdy Bóg chce, On/a sprawia, że rzeczy dzieją się zgodnie z Jej/Jego wolą.

Jako twórczyni artystycznych projektów oraz duchowy nauczyciel, Najwyższa Mistrzyni Ching Hai rozpowszechnia wszelkie akcenty wewnętrznego piękna. To dlatego nazywa Vietnam „Au Lak”, a Tajwan „Formoza”. „Au Lak” to starodawna nazwa Wietnamu i znaczy „szczęście”. A „Formoza”, co znaczy „piękno”, lepiej odzwierciedla piękno wyspy i jej mieszkańców. Według Mistrzyni, używanie tych nazw przynosi szczęście i duchowe wyniesienie ziemi i jej mieszkańcom.

„Nie należę ani do buddyzmu, ani do katolicyzmu. Należę do Prawdy i nauczam Prawdy... Możecie nazywać to buddyzmem, katolicyzmem, taoizmem lub jak tylko chcecie... Zaakceptuję wszystko.”

~Najwyższa Mistrzyni Ching Hai~

„Osiągając wewnętrzny spokój, osiągniemy całą resztę. Pełna satysfakcja, spełnienie wszystkich ziemskich i niebiańskich pragnień przychodzi z Królestwa Bożego - wewnętrznego urzeczywistnienia naszej wiecznej harmonii, naszej wiecznej mądrości i naszej wszechmocy. Jeśli tego nie osiągniemy, nigdy nie będziemy usatysfakcjonowani, nieważne, ile mamy pieniędzy, jaką posiadamy władzę czy jak wysoką zajmujemy pozycję.”

~Najwyższa Mistrzyni Ching Hai~

„Uczymy, że jeśli macie cokolwiek zrobić na tym świecie, zróbcie to, zróbcie to całym swoim sercem. Bądźcie odpowiedzialni, a także medytujcie codziennie. Zdobędziecie więcej wiedzy, więcej mądrości, więcej spokoju, po to, by służyć sobie i służyć światu. Nie zapominajcie, że macie w sobie swoją własną dobroć. Nie zapominajcie, że Bóg mieszka w waszym ciele. Nie zapominajcie, że w sercu macie Buddę.”

~Najwyższa Mistrzyni Ching Hai~

Podążaj Drogą Miłości

Podążaj Śladami Żyjącego Oświeconego Mistrza

Będziemy szukać w niebie i na ziemi
choć odrobiny miłości,
by podzielić się nią ze wszystkimi istotami
we wszystkich zakątkach świata.

Najwyższa Mistrzyni Ching Hai jest znana na całym świecie jako działaczka na rzecz akcji humanitarnych i środowiska naturalnego, a także jako autorka, artystka, projektantka, kompozytorka, reżyserka i duchowa nauczycielka, która troszczy się o wszystkich ludzi, bez znaczenia jakiej są rasy i z jakiego kraju pochodzą.

Już od lat 80-tych prowadzi zagorzałe akcje na rzecz ochrony środowiska, bioróżnorodności, zalesiania, ekologicznie zrównoważonego stylu życia oraz, co najważniejsze, organicznej diety wegańskiej, która jest najszybszym i najskuteczniejszym sposobem na rozwiązanie kryzysu klimatycznego.

Bez wahania, poświęca swój czas i środki finansowe na rzecz przebudzenia świata co do tragicznych skutków zmian klimatu oraz możliwości rozwiązania tej sytuacji dzięki weganizmowi.

W latach 2006 - 2008, Mistrzyni prowadziła akcje dotyczące globalnego ocieplenia "Życie Alternatywne" i "SOS". Publikuje również magazyn, pisze książki, a w roku 2005 wyprodukowała dokument o wegetarianizmie "The Real Heroes", a także serial telewizyjny pt. "The King & Co." dla Supreme Master Television - całodobowej satelitarnej stacji telewizyjnej, która oferowała wiadomości poświęcone zmianom klimatu, diecie wegańskiej oraz tematom rozwoju duchowego. Od roku 2007, Mistrzyni Ching Hai również dzieliła się swoją wiedzą z ekspertami ds.

klimatu, liderami rządów, VIP-ami oraz zainteresowanymi obywatelami podczas 27 konferencji na temat zmian klimatu, transmitowanych na żywo w 13 krajach przez telewizję satelitarną i radio.

Dzięki tym staraniom, jej motta "Be Veg, Go Green 2 Save the Planet" oraz "Be Vegan, Make Peace" znane są już na całym świecie i inspirują ludzi do przyjęcia zdrowego, ekologicznie zrównoważonego, wegańskiego stylu życia, co pozwoli nam wspiąć się na wyższy stopień ewolucji, na którym panuje harmonia i pokój.

Poprzez pełen współczucia styl życia, Najwyższa Mistrzyni Ching Hai przypomina nam o naszym wewnętrznym dobrze i miłości dla wszelkiego Boskiego Stworzenia. Fundamentalny wgląd, jaki zyskała dzięki swoim osiągnięciom duchowym, pozwolił jej znaleźć korzeń ludzkiego cierpienia, społecznych niepokojów i ekologicznego zniszczenia: jest nim przemoc, jaką stosujemy wobec innych istot, wliczając w to naszych przyjaciół - niewinne zwierzęta.

W wyrazie tego współczucia wobec słabszych i pozbawionych głosu, Najwyższa Mistrzyni Ching Hai napisała międzynarodowe bestsellery: "Ptaki w Moim Życiu", "Psy w moim życiu", i "Szlachetne zwierzęta leśne". Te klejnoty literackie, dostępne w wielu językach, przekazują nam, jak głębokie myśli i uczucia mają nasze cenne zwierzęta współzamieszkujące z nami tę planetę, podkreślając też, że zwierzęta mają boską naturę i bezinteresowną miłość.

Wczesne lata

Urodzona w Aulaku (Wietnam), Najwyższa Mistrzyni Ching Hai studiowała w Europie i pracowała dla Organizacji Czerwonego Krzyża.

Wkrótce uświadomiła sobie, że cierpienie istnieje we wszystkich zakątkach świata i znalezienie na nie remedium stało się najważniejszym celem jej życia. Wyruszyła w Himalaje, w poszukiwaniu duchowego oświecenia i ostatecznie otrzymała boski przekaz wewnętrznego Światła i Dźwięku, który później nazwała metodą Quan Yin. Po okresie pilnej praktyki, Najwyższa Mistrzyni Ching Hai osiągnęła doskonałe oświecenie. Po powrocie z Himalajów, na prośbę grupy ludzi z otoczenia, Najwyższa Mistrzyni Ching Hai zaczęła udostępniać metodę Quan Yin, zachęcając swoich uczniów do szukania własnej boskiej wielkości.

Wkrótce otrzymała zaproszenia na wykłady w obu Amerykach, Europie, Azji, Australii i Afryce. Współczujące serce Najwyższej Mistrzyni Ching Hai jest widoczne w jej trosce o słabszych. Środki finansowe uzyskane ze sprzedaży jej dzieł artystycznych pozwalają jej pomagać będącym w potrzebie dzieciom Bożym. Mistrzyni również organizuje akcje pomocy ofiarom klęsk żywiołowych na całym świecie.

Piękno świata, w którym żyjemy

Mimo że nie szuka uznania, Najwyższa Mistrzyni Ching Hai otrzymała liczne nagrody od rządów i organizacji prywatnych na całym świecie, w tym Nagrodę Pokoju Światowego, Światową Nagrodę Przewodnictwa Duchowego, Nagrodę za Promocję Praw Człowieka, Humanitarną Nagrodę Światowego Obywatela, Nagrodę za Wybitną Służbę Ludzkości, 2006 Pokojową Nagrodę Gusi, Los Angeles Music Week Certificate of Commendation, First Place Silver for the 27th Annual Telly Awards 2006, Presidential Active Lifestyle Award od byłego Prezydenta USA George'a W. Busha oraz 2010 Prezydencką Nagrodę za Ochotniczą Służbę od Prezydenta USA Baracka Obamy.

Ponadto, w USA 25 października i 22 lutego zostały ogłoszone

przez urzędników państwowych na Hawajach i w Illinois „Dniami Najwyższej Mistrzyni Ching Hai”. Gratulacje zostały jej przekazane w stanie Illinois podczas uroczystości ogłoszenia przez byłych prezydentów USA Clintona, Busha i Reagana. Aby wyróżnić pozytywne działania osób i zachęcić innych do czerpania inspiracji z ich przykładów, Najwyższa Mistrzyni Ching Hai stworzyła również serię nagród Shining World Awards, przyznając nagrody ludziom i zwierzętom za wyjątkowe bohaterstwo, współczucie, przywództwo, odwagę i inteligencję.

Marzenia Mistrzyni

Najwyższa Mistrzyni Ching Hai w ten sposób bezinteresownie poświęca swoje życie na rzecz stworzenia pięknej przyszłości dla naszej ukochanej planety i jej szlachetnych mieszkańców. W dziejach ludzkości, wielcy wizjonerzy mieli swoje marzenia, Najwyższa Mistrzyni Ching Hai tak mówi o swoim:

„Marzę, żeby na całym świecie zapanował pokój.

Marzę, żeby wszelkie zabijanie zatrzymało się.

Marzę, żeby wszystkie dzieci żyły w pokoju i zgodzie.

Marzę, żeby wszystkie narody podały sobie ręce, wzajemnie się chroniły i pomagały sobie.

Marzę, żeby nasza piękna planeta nie została zniszczona.

Stworzenie takiej planety trwa miliardy, miliardy, biliony lat, i jest ona taka piękna, taka cudowna.

Marzę, żeby nadal trwała, ale w pokoju, pięknie i miłości.”



Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni

w Holiday Inn w San Francisco, CA, USA, 24 maja 1989r.

P.1: *Tak wiele osób obecnie nazywa siebie mistrzami. Jak sprawdzić, kto jest prawdziwym mistrzem i nie dać się zwieść pozorom?*

M.: To pytanie jest bardzo szczere. Tak, bardzo szczere i prosto linijne. Powiem wam, że to jest bardzo proste. Po pierwsze, prawdziwy mistrz nie przyjmuje żadnych darowizn, które byłyby przeznaczone dla jej czy jego własnego użytku. On lub ona utrzymuje się z pracy własnych rąk. Rozumiesz? To jest pierwsza cecha kwalifikująca. Ponieważ Bóg tylko daje, nie bierze. Czy widzieliście kiedykolwiek, żeby Bóg zstąpił tutaj i wziął jakieś wasze ofiary? Nie. Ten, kto głosi, że ma w sobie moc Boga, że reprezentuje Boga czy że pracuje dla Boga, musi mieć Boskie cechy. Nie może on czy ona przyjmować żadnych ofiar przeznaczonych na jej czy jego prywatny użytek.

Drugą cechą jest to, że on lub ona musi dać wam jakiś dowód swojego oświecenia. Na przykład, jeśli ona lub on powie, wszystko jedno - on czy ona, nie wiem, kto to jest, wewnątrz nie ma „ona” i „on”. Jeśli Mistrz, on lub ona, głosi, że ma w sobie światło, to ona musi wam także dać to światło, dać wam dowód, tak abyście wy również mogli ujrzeć światło i żebyście mogli ujrzeć, usłyszeć „Słowo” Boga, „Słowo” z Biblii.

Jeśli oni mogą to udowodnić, tzn. każdy, kto potrafi wam dać te dwa dowody: Światło i Słowo Boga, wibrację Boga, jest tym, komu możecie uwierzyć. Bo inaczej, skąd możecie wiedzieć, czy on lub ona reprezentuje sobą cokolwiek?

Jeśli ktoś wam mówi: „Jestem milionerem. Mam dużo pieniędzy”, ale kiedy chcecie zobaczyć te jego pieniądze, on mówi: „Ach, musisz mi po prostu uwierzyć. To wystarczy”. To nie wystarczy. Powinien wam pokazać przynajmniej kartę kredytową albo czek. Jeśli jest on wystarczająco hojny, to da wam trochę tych pieniędzy, i to naprawdę wam pomoże. Bo nawet jeśli będzie on mówił przez sto lat, że ma pieniądze, to jaki dla was z tego pożytek? Żaden. Jeśli jesteście spragnieni i głodni, a on nie pomoże wam finansowo, wtedy to jest milioner, z którego nie ma pożytku, bezużyteczny milioner. Czy jest on milionerem czy nie, to nas nie obchodzi.

Istnieją dwie cechy, po których rozpoznajemy prawdziwego mistrza. Po pierwsze, taki mistrz nie przyjmie żadnych darów przeznaczonych na jego prywatny użytek. Po drugie, musi on dać wam jakiś dowód wewnętrznego oświecenia, musi dać wam światło. „Guru” to znaczy ten, który daje światło, ten, który usuwa ciemność. Jeśli codziennie widzicie ciemność, a on da wam światło, to on jest guru. Musicie również usłyszeć dźwięk, ponieważ **Na początku było Słowo i Słowo było Bogiem**. Jeśli nie usłyszycie dźwięku, to znaczy, że nie osiągnęliście pełnego kontaktu z Bogiem. Światło jest tylko jednym z atrybutów Boga, nie jest doskonałe. Musicie także usłyszeć dźwięk.

Możecie zapytać: „Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego nie wystarczy ujrzeć światła, ale trzeba też usłyszeć dźwięk? Dlaczego musimy stosować metodę słuchania?” Mogę wam na to odpowiedzieć.

Nasze fizyczne oczy są w stanie widzieć tylko jeden wymiar. To znaczy to, co jest przed nami. Jeśli chcecie zobaczyć, co jest tutaj, musicie odwrócić się w lewo, jeśli chcecie zobaczyć, co jest po prawej stronie, musicie odwrócić się w prawo, a jeśli chcecie zobaczyć, co jest z tyłu, musicie odwrócić się zupełnie. Z naszym wewnętrznym okiem jest podobnie. Nawet jeśli nasze wewnętrzne oko jest otwarte, działa ono w ten sam sposób jak fizyczne oczy, to znaczy, że możecie za jego pomocą widzieć to, co jest przed wami, w jakimkolwiek kierunku się zwrócicie (z wyjątkiem, jeżeli ktoś jest na dużo wyższym poziomie, gdzie nie widzimy za pomocą "oka"). Uszy są inne. Nasze fizyczne uszy spełniają wielowymiarową rolę. Możecie słyszeć to, co przychodzi z góry, możecie słyszeć to, co przychodzi z dołu, możecie słyszeć to, co przychodzi z prawej strony, z lewej strony, z tyłu, z przodu. Nasze wewnętrzne uszy są takie same. Można słyszeć za ich pomocą ze wszystkich kierunków. Dlatego stajemy się wszystkowiedzący. Jeśli jedynie widzimy i nie słyszymy, to jesteśmy głusi. Jeden z naszych narządów nie jest sprawny, nie używamy go. Nie jesteśmy doskonałą istotą. Narząd słuchu, wewnętrzny czy zewnętrzny, jest doskonały, doskonalszy niż oczy. Dlatego musimy praktykować metodę słuchania.

W świecie zewnętrznym używamy fizycznych oczu, by widzieć, a żeby słyszeć, używamy fizycznych uszu. Wewnątrz także musimy używać niebiańskich oczu, by widzieć i niebiańskich uszu, by słyszeć, ponieważ dźwięki przychodzą ze wszystkich kierunków. Musimy używać narządu słuchu, wewnętrznego czy zewnętrznego, aby stać się doskonałą istotą. Jeśli nie działa on prawidłowo, nie jesteśmy doskonali. Dlatego, nasze wewnętrzne uszy także muszą być w doskonałym stanie. Obecnie mamy wewnętrzne uszy, ale nie są one jeszcze „otwarte”. W czasie inicjacji pomogę wam je „otworzyć” i wtedy usłyszycie różne niebiańskie wibracje pochodzące z różnych wymiarów. Nawijając kontakt

z tymi wibracjami, czy jak to nazywa się w Biblii „Słowem”, stajemy się wszystkowiedzący, stajemy się samą mocą, samym błogosławieństwem, samą prawością, samą satysfakcją, samym szczęściem i samą radością, przekazując to ludziom znajdującym się w naszym środowisku, a nawet samemu otoczeniu. Nasze otoczenie będzie pobłogosławione naszą obecnością. Wszędzie, gdzie się udamy, istoty tam przebywające czy te miejsca staną się święte. Zostaną pobłogosławione, staną się szczęśliwsze, podniesione na wyższy poziom ludzkiej świadomości, niezależnie od tego, czy o tym wiedzą czy nie. Przeważnie jednak nie będą tego świadomi. Czują jedynie, że kiedy spotykają się z nami, następuje przemiana w ich świadomości, ale nie rozumieją, co się dzieje, nie wiedzą, dlaczego tak jest. W taki właśnie sposób rozdajemy nasze Boskie błogosławieństwo w świecie. Jeśli połączymy się z mocą Boga i jesteśmy w stanie ją przekazywać dalej, to to jest naszą pomocą dla świata. Jest to najlepszy, najwyższy rodzaj pomocy. Lepszy niż pomoc fizyczna, lepszy niż pomoc finansowa. To jest błogosławieństwo Boga, mądrość, i różne inne rzeczy.

Aby poznać mistrza, potrzeba dużo czasu. Po pierwsze, istnieją dwie podstawowe cechy, po których można rozpoznać mistrza, ale poza tym musicie jeszcze wejść na wyższy poziom świadomości, aby poznać, jak wielki jest mistrz. Możecie mieć jednak pewność, że oni nie wykorzystają was finansowo lub fizycznie, i że jesteście bezpieczni. „Przynajmniej ta osoba nie chce ode mnie nic, więc mogę się u niej czy u niego bezpiecznie uczyć, i zobaczę czy jest ona dobra czy nie. Jeśli nie jest dobra, to zawsze mogę odejść, nic nie tracąc”. To jedynie dla waszego bezpieczeństwa, to znaczy, że wy nic nie straciecie, nic. Nie stawia się wam żadnych warunków i przynajmniej dlatego jesteście bezpieczni. To, czy mistrz jest dobry czy nie, możecie przedyskutować później. Przynajmniej to, że mistrz nie wykorzystuje waszej niewinności i nie chce od was żadnych darów cechuje prawdziwego mistrza. Przynajmniej

jesteście bezpieczni. To wszystko.

I jeszcze jest moc mistrza, w czasie inicjacji możecie ją nieco poznać. I potem, z upływem dni, praktykując, oczyszczacie się i rozumiecie coraz więcej, wasza mądrość się otwiera, i rozumiecie, jak wielki jest mistrz. Aby poznać mistrza, nie wystarczy jeden dzień, ale na podstawie tego, co ona czy on przekażą wam w czasie inicjacji czy transmisji, możecie już czegoś się dowiedzieć. To jest to. Ale przynajmniej ona nie chce od was niczego. To jest najpewniejszy znak. Ale żeby poznać więcej, o..., to wymaga czasu, ale możecie to poznać. Niektórzy ludzie poznają swojego mistrza bardzo szybko, gdyż codziennie otrzymują błogosławieństwo, codziennie ich życie się zmienia, codziennie doznają radości i mocy, codziennie wiedzą. Niektórym ludziom jednak zabiera to trochę więcej czasu. To wszystko. Ale w czasie transmisji, w mniejszym lub większym stopniu, to poznacie.

P.2: *Mistrzyni Ching Hai, co myślisz o ruchu na rzecz praw zwierząt, który się właśnie zaczął rozwijać w tym kraju? Czy zgadzasz się z ich metodami?*

M.: Prawa zwierząt? Ruch na rzecz praw zwierząt? Zgadzam się zupełnie. Popieramy weganizm, i ja nie zgadzam się z brutalnym odbieraniem życia niewinnym zwierzętom. Oczywiście, że zupełnie go popieram.

P.3: *Jaki jest właściwy sposób studiowania buddyzmu? I gdzie?*

M.: Właściwy sposób studiowania buddyzmu to zagłębić się w siebie i zobaczyć, gdzie jest Budda - nie w doktrynę, ale w siebie, gdyż Budda powiedział: **Budda jest w tobie**. Nie powiedział, że Budda jest w naukach, w kościele czy świątyni. Zapominamy o tym. Po jego śmierci zbudowaliśmy wiele świątyń, stworzyliśmy jego podobizny i kłaniamy się tym drewnianym figurom, i pro-

simy je o to czy o tamto. Drewniana figura nie może nam nic dać i dlatego czujemy się sfrustrowani, i myślimy, że Budda nie ma żadnej mocy. To my patrzymy w złym kierunku. Aby studiować buddyzm, zwróć się w siebie. A metodę wejścia w siebie ja znam! Mogę ci powiedzieć, jak znaleźć Buddę (i Boga).

P.4: *W jaki sposób możemy być zawsze szczęśliwi i nieśmiertelni?*

M.: Jak możemy być szczęśliwi i nieśmiertelni? Tak, jest na to sposób. Istnieje sposób, by osiągnąć wszystko, co tylko zechcemy. Musimy wiedzieć, jak go znaleźć. Jeśli chcecie żyć wiecznie i w szczęściu, oferuję wam tę metodę. Jest ona bardzo prosta. Musicie poświęcić codziennie trochę swojego czasu, by to osiągnąć i po bardzo krótkim okresie poznacie to, w niedługim czasie. Niektórym ludziom zabiera to tylko kilka dni, niektórzy poznają to już pierwszego dnia. Poznają, że są nieśmiertelni. Lecz, by to wyjaśnić, nie mogę użyć słów. Musicie tego doświadczyć, a potem sami będziecie to wiedzieć. Potem, gdy ktoś was zapyta: „Jak to jest?” wy też nie znajdziecie słów, tak jak ja! (Mistrzyni i publiczność śmieją się). Nie potrafimy tego zbyt wiele wypowiedzieć, my tylko wiemy, rozumiemy i sami doświadczamy tego.

P.5: *Co to jest inicjacja i jakie się wiążą z nią wymagania?*

M.: Inicjacja to jest moment wewnętrznego połączenia się z Bogiem. Po niej już zawsze będziecie połączeni z Bogiem i będziecie Go widzieć codziennie. Takie są wymaganiami są: ścisły weganizm i etyczne życie oraz dwie i pół godziny medytacji codziennie. Możecie zapytać o szczegóły przed wejściem, dobrze? Przed wejściem zostały wypisane te tzw. wymagania. Ale tak naprawdę, to ja nie wymagam od was nic, to wy sami musicie wymagać od siebie pewnej dyscypliny.

Na przykład, jeśli pozostajecie na diecie opierającej się na produktach mięsnych, to jest to szkodliwe dla waszego duchowego życia. I teraz, kiedy powiedziałam, że tajemnica leży w rezygnacji z tego, to powiedziałam to tylko dla waszego dobra. Dla siebie nic od was nie wymagam. Nie musicie zmieniać męża czy żony, nie musicie zmieniać pracy, nie musicie zmieniać swoich kontaktów towarzyskich lub religii. Jeśli jesteście Chrześcijanami, pozostańcie nimi. Jeśli jesteście Żydami, pozostańcie temu wierni. Jeśli jesteście jakiegokolwiek wyznania, należycie do jakiegokolwiek sekty, możecie dalej w niej pozostać. Ja wam powiem tylko, jak zdobyć swą własną najwyższą potężną moc. To właśnie wy i każda religia nazwałaby Najwyższym. Buddyści nazywają to „Najwyższym”, Chrześcijanie nazywają to „Najwyższym”, i ja chcę, żebyście znaleźli tę moc. To wszystko.

Ale musicie zachować czystość mowy, ciała i umysłu. Na przykład, naszemu umysłowi nie wolno myśleć o żadnej przemocy. Musicie myśleć z miłością, wybaczeniem, tolerancją, wyrozumiałością. Do swoich towarzyszy musicie mówić mądrze, z łagodzącym spokojem. Jeśli chodzi o ciało, to powinniście wieść czyste życie, mniej lub bardziej wstrzemięźliwe. Ta wstrzemięźliwość nie oznacza, że nie macie męża czy żony, ale że macie tylko jednego męża, czy jedną żonę i że się nie rozwodzicie. To wszystko. Z mężem lub żoną, którą macie, pozostajecie i znosicie to. (Mistrzyni i publiczność się śmieją.) To jest wstrzemięźliwe życie. Poza tym, aby być czystym, musicie zrezygnować ze wszystkich rodzajów alkoholu. Mam na myśli wszystko, co burzy spokój umysłu człowieka i osłabia ciało, wszystko, co powoduje choroby umysłu, jak narkotyki, alkohol czy gry hazardowe. Wszystko w tym rodzaju. To jest niewinne albo czyste życie. Powinniście dostosować wasze ciało, mowę i umysł do Boskiej cnoty, do tego, czym On jest, ponieważ chcecie zostać Bogiem, chcecie osiągnąć to: ***Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym.***

Czy Bóg uprawiał hazard, czy Bóg pił alkohol, czy Bóg uprawiał okropne cudzołóstwo czy inne rodzaje niższych żądzy? Jeśli chcemy stać się jednym z Bogiem, oczywiście musimy dostosować swe ciało, swą mowę i umysł tak, by być odpowiednim dla Niego.

Tak więc, warunkiem jest: musicie być weganami, to wszystko, zachować czystość mowy, ciała i umysłu, musicie być pełni miłości, nie przemocy. To wszystko. Na przykład, jeżeli poprzednio lubiliście bić się z ludźmi, a teraz chcecie praktykować tę metodę, to proszę, nie bijcie się już więcej. To wszystko. I jeśli poprzednio uwielbialiście jeść mięso, teraz z miłosierdzia i miłości do wszystkiego, co żyje, powinniście tego zaprzestać. Po to właśnie, żeby pokazać, że weszliście na wyższy poziom, jeden krok wyżej ku świadomości Boga i że macie więcej współczucia, że praktykujecie miłość i miłosierdzie. Takie są warunki. To jest bardzo łatwe. Prawda? Tak! Możemy tego dokonać. Możemy.

P.6: *Czy nasza karma z przeszłości ma wpływ na obecne życie? Jak w to uwierzyć? Jakie są na to dowody? Dziękuję.*

M.: Niełatwo jest to udowodnić, ale mogę spróbować. Nie musimy mówić o poprzednim życiu, bo nie można go pojąć rozumem śmiertelnika. Porozmawiajmy o obecnym. Łatwiej jest to zrozumieć. Na przykład, jeśli codziennie pijecie alkohol, to jak czujecie się po południu? Świetnie? Fantastycznie? Czy może zamroczeni i okropnie boli was głowa, czujecie się źle i ospale? Czujecie się okropnie, prawda? Taki jest efekt - to właśnie nazywamy „wpływem karmy z przeszłości na teraźniejszość”. Gdybyście rano nie pili tak dużo alkoholu, to w południe nie czulibyście się tak okropnie czy też po południu nie czulibyście się tak okropnie. Mielibyście jasny umysł i bylibyście bardzo szczęśliwi, tak, i normalni. To właśnie jest efekt karmy, to nazywamy wpływem przeszłości na teraźniejszość. To jest bardzo

proste. Łatwo to zrozumieć, bo dzieje się to w tym samym czasie, i w obecnych czasach. Ale jeśli coś zdarzyło się dawno temu, w przeciągu wieków, to wtedy oczywiście tego nie rozumiemy. Za każdym naszym ponownym narodzeniem, zakładamy nowe ubranie, i to ciało jest naszym nowym ubraniem, i zapominamy, jakie ubranie nosiliśmy poprzednio.

Fakt, że zapominamy o przeszłości, jest dla nas błogosławieństwem, ponieważ jaki byłby z tego pożytek, jeśli pamiętalibyśmy, że w ostatnim życiu byliśmy tygrysem czy wilkiem, czy bardzo złym prezydentem albo złym królem? Byłoby to dla nas ogromnym stresem. Obecnie nie potrafimy poradzić sobie nawet z codziennymi wyzwaniem, o ile trudniej byłoby nam poradzić sobie z ciężarem karmy z przeszłości, z mentalnym ciężarem. Tak więc jest to błogosławieństwem, że nie pamiętamy naszego poprzedniego życia. Zostało to specjalnie zaplanowane przez Boga, przez Pana karmy, że tego nie pamiętamy; po to, żeby nasze życie było do zniesienia. Ale tak naprawdę, niektórzy ludzie praktykujący jakiś rodzaj medytacji, chociażby tylko zwykłą medytację, nie mówiąc już o naszej metodzie, mogą zobaczyć swoje przeszłe życia. Istnieją pewne sfery, w których zapisana jest szczegółowo każda minuta naszych poprzednich egzystencji, i kiedy dotrzemy do tej tzw. biblioteki, możemy zobaczyć życie każdej osoby, tak jakbyśmy otwierali książkę, także nasze własne życie. Tak więc, jeśli praktykujemy tę naszą metodę, także możemy tam dotrzeć. Jeśli będzie to wam przydatne, mistrz pozwoli wam je zobaczyć, jeśli nie i jeśli byłby to dla was zbyt wielki ciężar do uniesienia, wtedy mistrz wszystko zasłoni i nie pozwoli wam nic zobaczyć.

Tak więc tajemnica życia nie jest żadną tajemnicą. Jest to kwestia dotarcia do specjalnej biblioteki, w której zobaczymy, co tam jest przechowywane z przeszłości i z przyszłości. Możecie więc to nawet sobie udowodnić. Możecie sobie to udowodnić, ale nikt

inny nie może wam tego udowodnić.

Na przykład, kiedy spytałeś mnie, w jaki sposób mogę ci udowodnić istnienie twojej karmy, mówię teraz tylko przykładowo, nie wierz w to, „Och, poprzednio byłeś tygrysem”. A ty zapytasz mnie, jaki mam na to dowód. Jest to dla mnie bardzo trudne, bo ty jesteś tutaj, a ja tam. Ja widzę rzeczy inaczej niż ty je widzisz. Rozumiesz? Ten, kto jest na piątym piętrze, widzi więcej fragmentów miasta niż ten, kto jest na drugim piętrze. I ten, kto jest na drugim piętrze, nie uwierzy w to, co mówi ktoś, kto jest na trzecim piętrze, bo on sam tego nie widzi. Rozumiesz?

Tak więc dowody, czy brak dowodów - zostawmy to na później. Powinieneś troszczyć się bardziej o swoje obecne życie. Na przykład, naszego przeszłego życia nie możemy zmienić, ono już minęło, wszystko już się zdarzyło. Zatem, jedynie, co możemy zmienić, o co możemy się martwić, to jest to obecne życie i przyszłe życie. Teraz możemy zmienić przyszłość, i to jest dobre. Przyszłość i terażniejszość są tak bardzo dla nas ważne, nie przeszłość. Przeszłość - nic już nie możemy z nią zrobić. I z terażniejszością nie możemy nawet dużo zrobić, ale możemy wszystko zminimalizować, złagodzić, poprzez moc Boga w nas. Codziennie ją czerpiemy i korzystamy z niej.

Na przykład, posiadacie skarb i dziedzictwo po rodzicach, bogactwo wartości miliona dolarów, gdzieś schowane czy odłożone, i nie wiecie gdzie ten skarb jest, a codziennie pracujecie bardzo ciężko i zarabiacie mało pieniędzy. Sam fakt, że wiecie, że gdzieś tam posiadacie skarb, nie pomaga wam, prawda? Ale jeśli wiedzielibyście, gdzie on jest, wydobylibyście go i moglibyście korzystać z niego codziennie.

I tak, jeśli jesteście winni komuś sto tysięcy dolarów, nie

możecie tego zmienić, ponieważ już je pożyczyciście i tego nie da się zmienić. Ale możecie mu oddać te pieniądze, rozumiecie? Możecie swoje życie zmienić na lepsze. Oddajcie mu te pieniądze, a unikniecie sprawy w sądzie, i unikniecie sytuacji, że jacyś ludzie przyjdą do was, będą was szarpać, przeklinać i bić, bo jesteście im winni pieniądze. W taki sposób możecie zmienić swoje obecne życie.

Nasze obecne życie jest zbudowane z naszej tzw. karmy **Jak posiejesz, tak zbierzesz**. I tak, nasze szczęście czy nasz smutek następuje w wyniku naszych czynów w przeszłości, tak samo, właśnie jak wtedy, gdy jesteśmy komuś winni pieniądze i nie możemy nic z tym zrobić, bo już je wydaliśmy. Teraz więc musimy to znieść, lub jeśli mamy pieniądze, oddajemy je i jesteśmy wolni. Tak samo nasze życie może być nieszczęśliwe z powodu naszych czynów w poprzednich życiach lub w poprzednich latach.

Lecz teraz, jeśli praktykujemy, możemy użyć wewnętrznego błogosławieństwa i wtedy możemy zminimalizować to cierpienie, i w taki właśnie sposób możemy sobie pomóc i zmienić terażniejszość. I oczywiście w przyszłości nie przydarzy się nam nic niedobrego, ponieważ mamy w zapasie wystarczająco dużo zasług, by zmienić naszą przyszłość. Tak samo, kiedy odkrywamy nasz skarb, musimy oddać pieniądze wierzycielowi. Prawda? Ale nawet wtedy zostaje nam jeszcze dużo na przyszłość. W przyszłości możemy uniknąć pożyczania pieniędzy, możemy uniknąć bycia biednym. Tak, to jest to samo, to samo. Nie możemy zmienić przeszłości, musimy złagodzić terażniejszość i zmienić przyszłość. I to jest celem praktykowania metody natychmiastowego oświecenia, metody Quan Yin. Quan, to znaczy kontemplacja. Yin, to znaczy wewnętrzne wibracje, wewnętrzny dźwięk. Tak więc mówimy Quan Yin. To jest chińskie określenie na kontemplowanie wewnętrznej muzyki.

P.7: *Jestem wyznania rzymskokatolickiego. Przyjąłem Jezusa Chrystusa za swojego zbawiciela. Zaczęłem też praktykę śpiewania sutr buddyjskich. Czy jedno nie przeszkadza drugiemu? Czy to śpiewanie jest wbrew imieniu Ojca "Jahwe"?*

M.: Rozumiem. Nie, nie zrobiłeś nic złego. Bóg wybaczy ci twoje gorące pragnienie oświecenia. To w poszukiwaniu Boga chodzisz od drzwi do drzwi. To nie to, że chcesz zrobić coś złego. Nie wierzę w żadnego tak zazdrosnego Boga. Jeśli jest on tak zazdrosny, wrzucę go do zlewu (śmiech). Ale poza tym, mówisz o praktyce sekty Yin Lien. Jest to Sekta Lotosu. Yin Lien, to po chińsku znaczy Sekta Lotosu, praktykujesz więc metodę Sutry Lotosu, a oni powtarzają nazwę Sutry Lotosu. Ale o ile wiem i z tego, co rozumiem, to powtarzanie nazwy sutry, dla Boga nie ma żadnego znaczenia. Bóg jest w nas, nie w piśmie świętym. Co zobaczył Jezus, kiedy był chrzczony przez Jana Chrzciciela? Zobaczył światło spływające z nieba jak gołąb, prawda? Kiedy więc powtarzasz nazwę Sutry Lotosu, ale nie widzisz żadnego spływającego gołębia, to znaczy, że nie praktykujesz właściwie, czy nazywasz to buddyzmem czy katolicyzmem, to nie ma znaczenia. Ja wywodzę się z buddyzmu, ale czuję, ale wiem, że większość metod buddyjskich nawet zaprzecza naukom Buddy. Oni jedynie mówią i mówią, powtarzają słowa i nie widzą żadnego wewnętrznego światła i nie mają wewnętrznych doświadczeń.

Tak więc powiem ci teraz, nie porzucaj katolicyzmu, a ja cię nauczę metody na osiągnięcie wewnętrznego światła, i to wszystko. Nie czcij mnie, nie stawaj się buddystą, nie chodź do żadnych buddyjskich świątyń i nie przychodź nawet do mnie. To wszystko nic mnie nie obchodzi. Ja powiem ci tylko, jak zagłębić się w siebie i zobaczyć Boga, i zobaczyć to, co chcesz. Zawsze tęsknisz za Bogiem, za JAHWE, czy jakimkolwiek imieniem

Go nazywasz. Możesz nazywać Go tuzinem czy setką innych imion, a Jemu to nie będzie przeszkadzać. On nie ma imienia, rozumiesz? On nie ma imienia. On przybiera imię mistrza, który przebywa w tym czasie na ziemi. Dlatego, kiedy przyszedł Jezus, był on czczony jako Syn Boży czy nawet jako Bóg. Tak? Kiedy Budda przyszedł, był on czczony jako Bóg. Ponieważ moc Boga przejawia się w tej osobie, w tym ludzkim ciele. Człowiek jest jak przewód elektryczny, w którym płynie prąd elektryczny. Czy jest on czerwony czy żółty, to nie ma znaczenia, ważny jest ten prąd elektryczny wewnątrz. Bo inaczej nie nazywałyby się on przewodem elektrycznym, ale pustym przewodem, tak? Tak więc metoda, która nie daje wam elektryczności, która nie daje wam światła czy Boga, czy możliwości ujrzenia niebiańskich sfer, jest tylko pustym przewodem, nie przewodem elektrycznym, i nie jest to metoda Jezusa. Jest to jakaś niewłaściwa metoda. Nie interesuje mnie czy jest ona buddyjska, czy mahometańska, czy inna. To wszystko jest puste, to jest jedynie pusta powłoka, rozumiesz? Dlatego masz w sobie wewnętrzny konflikt.

Jeśli nauczysz się ode mnie tej metody, nie musisz przechodzić na buddyzm, nie musisz nic recytować. Jedynie będziesz widział codziennie światło, poczujesz radość i będziesz w obecności Boga. I wtedy nazwiesz Go imieniem, które On ci powie, byś Go nim nazywał i poznasz Go pod różnymi imionami, setkami imion, lub żadnym. Poczujesz jedynie, że jest On wielką miłością. Jest On kochający i miłosierny, i opiekuje się tobą codziennie, w każdym najmniejszym szczególe. I wtedy, w tym momencie, naprawdę poczujesz się wdzięczny Bogu, naprawdę Go poznasz, naprawdę Go będziesz znał i wielbił, i to jest właśnie prawdziwe czczenie Boga. Jeśli nie znasz Go, nie możesz Go naprawdę czcić. Nie wiesz, jaki On jest wspaniały i tylko mamrociesz: „Jesteś taki wielki, taki miłosierny!”

Tak naprawdę, to każdego dnia jesteś bardzo nieszczęśliwy. W czym On/a ci pomaga? W niczym. Tak więc mówisz nieprawdę. Tylko wtedy będziesz mógł powiedzieć „Boże, jesteś tak bardzo miłosierny, tak bardzo kochający, tak bardzo współczujący”, kiedy będziesz wiedział, jak współczujący On/a jest; gdzie, jak i w jaki sposób ci pomaga; w jaki sposób się tobą codziennie opiekuje; i tylko wtedy twoje słowa będą prawdziwe i twoje uwielbienie szczere. I rzucisz się do Jego/Jej stóp i staniesz się jednym z Nim/Nią.

I to jest prawdziwa droga do Boga. To nie jest żadna religia, żaden dogmatyzm, żadna ślepa wiara, to nie jest powtarzanie żadnego bla-bla..., ale jest to wiedza, zrozumienie, widzenie, kontakt; i to jest prawdziwa ścieżka. Nie jestem ani na ścieżce katolicyzmu, ani na ścieżce buddyzmu, ani na ścieżce lotosowej, ani na „lil-iowej”. Mam tylko jedną ścieżkę, a to jest Boża ścieżka. Jeśli znasz światło, to znasz Boga. To jest prawdziwy Bóg, prawdziwa droga. To wszystko. I nie walcz ze sobą. Nawet jeśli teraz wierzysz w Sektę Lotosu, Bóg nie ukarze cię. To nie znaczy, że Go zdradziłeś. Poczuj się On jedynie wzruszony twoim oddaniem, twoim ślepym poszukiwaniem Go. On ci jedynie może pomóc, dzięki twojej szczerości. Dlatego też wysłał mnie tutaj, bym ci powiedziała, jak Go odnaleźć, nie poprzez powtarzanie Sutry Lotosu, nie poprzez pisma, lecz poprzez twoje własne poznanie. On cię nie ukarze. Nie zdradziłeś żadnego Boga. Liczy się jedynie twoja szczerość. Nie ma znaczenia gdzie pójdziesz, przecież nosisz w sercu tylko Boga, tak? Chcesz tylko Go poznać i dlatego chodzisz tu i tam, pytasz tego mistrza, czy pytasz tego człowieka: „Czy znasz Boga?”, a on odpowiada: „To jest ta droga, ta droga” i ty podążasz za nim. I nie znajdujesz tam Boga, i znowu zaczynasz walczyć ze sobą. I podążasz w innym kierunku, i pytasz znowu: „Czy wiecie, jak znaleźć Boga?” a oni mówią: „Tak, tak!” I znowu to jest tylko pusta obietnica!

Musisz wiedzieć, że kiedy Jezus chrzczył ludzi, to widzieli oni światło. I kiedy Jezus sam był chrzczony przez Jana Chrzciciela, zobaczył światło spływające z nieba jak gołąb. Tak więc i ty musisz je zobaczyć. Jeśli je zobaczysz, to właśnie będzie dowód na to, że praktykujesz tę samą ścieżkę co Jezus. Rozumiesz? Inaczej, to wszystko jest niewłaściwe, to wszystko jest nieporozumieniem.

P.8: *Jak odróżnić głos Boga od głosu swojego ego? Jak rozpoznać się głos Boga?*

M.: Ach, one się różnią. Dlatego właśnie musimy praktykować. Ego zniknie, gdy wreszcie połączymy się z mocą Boga. W tej chwili robimy wszystko z ego: „Pomogliśmy tej osobie, pomogliśmy tamtej osobie”. To wszystko jest ego. Czujemy rodzaj zadowolenia, że „pomogłem jej, zrobiłem to dla niej”. Ale kiedy jesteśmy w kontakcie z najwyższą mocą, tracimy poczucie, że „my” coś robimy i widzimy, że to Bóg robi wszystko. Bóg używa tego ciała, rozumiesz? I to ciało także jest Bogiem. „Ten, kto pomaga i ten, komu on pomaga są obaj Bogiem”. Wtedy nie czujesz już tego rozdzielenia.

P.9: *Co to jest metoda natychmiastowego oświecenia?*

M.: Nauczę cię jej podczas przekazu. Ponieważ ta metoda nie wymaga słowa mówionego, będę siedziała tam w ciszy, a wy ją otrzymacie. Już teraz powiedziałam za dużo. To wszystko to tylko reklama ciastek. (Śmiech.)

P.10: *Jak dugo trwa podróż do wszechświata?*

M.: To dzieje się bardzo szybko. W czasie przekazu możesz tam dotrzeć, chociaż dla niektórych to trwa trochę dłużej. Zależy to od tego, jak prawy byłeś w poprzednich życiach i jak bardzo wierzysz w moc Mistrza.

P.11: *Proszę, pobłogosław mnie w każdy możliwy sposób. Maria.*

M.: Tak, tak! Dziękuję. Merci. Jesteś taka uprzejma, że nawet podałaś swój adres. Ludzie już podają swoje adresy. Bardzo dobrze. Jedynie wy sami możecie się błogosławić. Mario, nie mogę cię pobłogosławić. Moc błogosławienia masz w sobie. Mogę ci jedynie pokazać, jak z niej korzystać. Jeśli mogłabym pobłogosławić ciebie, mogłabym pobłogosławić cały świat, a wtedy nie musiałabym być tutaj. Mogłabym zostać w domu i błogosławić. Nie mogę cię oszukiwać. Nie mogę ci powiedzieć, że mogę zrobić dla ciebie wszystko. Musisz najpierw do czegoś się zobowiązać, musisz coś poświęcić, musisz pokazać Bogu swoją szczerość.

Musisz być weganą, musisz przeznaczyć codziennie trochę swojego czasu na kontakt z Nim/Nią. On/a codziennie czeka na was, ale wy jesteście zbyt zajęci, On/a codziennie chce was błogosławić, ale wy jesteście zbyt zajęci. Ja także mogę cię pobłogosławić, ale jedynie wtedy, gdy ty zrobisz pierwszy krok i przyjmiesz inicjację, i wtedy będziemy razem, i możemy się połączyć, rozumiesz? Teraz, w obecnej chwili mój telefon i twój są rozłączone, i jakiegokolwiek błogosławieństwo przyjdzie, dojdzie ono do połowy drogi i potem wróci do mnie. Rozumiesz? Tak samo, jeśli będę mówić przez telefon do samej siebie, nic nie usłyszysz po drugiej stronie, bo telefony są rozłączone.

Tak więc, w czasie inicjacji zostajemy połączeni, telefony zostają znowu połączone i wtedy całe moje błogosławieństwo staje się wasze. Nie zatrzymuję nic dla siebie. Możesz zabrać całe moje błogosławieństwo. Ale teraz nie możesz go odebrać, możesz, ale tylko do pewnego stopnia. Możesz wziąć trochę, tak, oczywiście. Możesz trochę wziąć, ale nie tak jak prosisz „Pobłogosław mnie w każdy możliwy sposób”. To możesz zrobić jedynie ty, swoim

własnym wysiłkiem. Ja mogę cię pobłogosławić tylko trochę, więc zrób to sama.

P.12: *Co to za metoda? Czy to jest medytacja? Jak długo to trwa?*

M.: Tak, to jest medytacja, ale to nie jest to, co sobie zawsze wyobrażacie. Ta medytacja nie wymaga żadnego wysiłku. Jak długo trwa? Bardzo krótko. Kiedy jesteście zainicjowani, wiecie to od razu, bardzo szybko. Jedynie minuta i otrzymujecie połączenie z mocą Boga. Nie trzeba czekać zbyt długo.

P.13: *Co sądzisz o Gandhim i Martinie Lutherze Kingu?*

M.: Tak, uwielbiam ich, poważam ich bardzo. Gdyby świat był pełen takich ludzi jak Gandhi i Martin Luter King, porzuciłabym moje zajęcie. I moglibyśmy codziennie wszyscy razem śpiewać, i byłoby słonecznie. Szkoda, że tacy ludzie to rzadkość.

P.14: *Skoro miałaś okazję, by zostać katoliczką i mówisz o tak wielkich podobieństwach między buddyzmem i katolicyzmem, dlaczego wybrałaś buddyzm?*

M.: Mogę zmienić. Jutro mogę przejść na katolicyzm. Ale jaki z tego będzie pożytek? Powiedziałam wam już, że gdziekolwiek jesteście, tam zostańcie, ponieważ to jest jedynie zewnętrzna powłoka. Dla tego, co znajduje się wewnątrz, nie ma różnicy. Jeśli jesteś oświecony, to czy jesteś buddystą czy katolikiem, wciąż jesteś oświecony. Tak więc jeśli zostanę mniszka katolicka, ludzie będą mnie pytać „Och, dlaczego wybrałaś katolicyzm?” To stworzy komplikacje. Myślę, że już zostanę, przy czym jestem.

P.15: *Co jest celem życia? Skąd wiadomo, że reinkarnacja naprawdę istnieje? Co to jest dusza i jaki jest jej początek?*

M.: Co jest celem życia? Myślę, że tego możemy się dowiedzieć dopiero po osiągnięciu oświecenia. Jeśli powiem wam to teraz,

nie zrozumiecie, nie uwierzycie mi nawet. Celem życia jest to, że Bóg zsyła nas tutaj, byśmy błogosławili ten świat naszą wewnętrzną mocą. A my błogosławimy tak bardzo i wyczerpujemy siebie. Nasze bogactwo się kończy, nasza moc się kończy i teraz potrzebujemy ponownego naładowania. I nie wiemy o tym. Tak więc moją misją jest to, by przyjść i was ponownie naładować. I potem będziecie mogli znowu błogosławić to życie, ten świat. I potem będziecie mogli pójść do domu, nie z pustymi rękami, ale z pełnymi, i pełni błogosławieństwa, tak jak byliście na początku, od czasów, które nie mają początku.

P.16: *Skąd wiadomo, że reinkarnacja naprawdę istnieje?*

M.: Już wam mówiłam. W Biblii Jezus także powiedział, że jest on inkarnacją takiego i takiego Mistrza z przeszłości. Ale mimo to, nie możemy mu uwierzyć, aż sami udamy się do drugiej sfery świata i zobaczymy bibliotekę ksiąg kolejnych żyć, i wtedy nie będziemy mieć już więcej wątpliwości. Dlatego wielu ludzi, mnichów buddyjskich i katolickich, czy też niektórzy z nich, znają przeszłe życia. Kłopot w tym, że nam jest trudno w to uwierzyć.

P.17: *A co to jest dusza?*

M.: Już wam powiedziałam. Dusza jest naszym prawdziwym Ja, które jest uśpione. Musimy je obudzić, i to się nazywa przebudzeniem lub oświeceniem. Wtedy dowiecie się, czym jest dusza. Teraz wiecie jedynie, co to jest ciało i co to jest umysł, a po przebudzeniu dowiecie się, czym jest dusza.

P.18: *Jakie są szanse na oświecenie dla osoby chorej psychicznie, zażywającej lekarstwa?*

M.: Myślę, że jeśli osoba taka rozumie, co mówię, to może ona otrzymać inicjację i potem pomoc, i poprawa będzie każdego dnia. Lekarstwa nie będą potrzebne. Jeśli przyszedłeś tutaj i

rozumiesz, co mówię, to znaczy, że nie jesteś naprawdę psychicznie chory. Możesz być w depresji lub powolnie myślący lub nieprzystosowany społecznie, ponieważ czasami nie myślimy w taki sam sposób jak społeczeństwo, i ludzie myślą, że jesteśmy psychicznie chorzy. Może tak wcale nie jest. Jeżeli nie możemy wytrzymać nacisków społeczeństwa, ludzie myślą, że jesteśmy wariatami. Czasami tak jest.

P.19: *Czy możesz pokazać przykład mocy cudotwórczych, jak np. lewitację, fruwanie, telepatię, pokazywanie się w wielu miejscach naraz? Czy to nie jest ważne?*

M.: Nie, to nie jest ważne. Te cudotwórcze moce nie są ważne. Ptaki potrafią fruwać, ptaki fruwać i nie są wcale ważne. Samoloty mogą latać i nie są mistrzami, owady latają wszędzie i nie są mistrzami. Nie trzeba naśladować ptaków i owadów, by udowodnić, że jest się prawdziwym mistrzem. A jeśli nawet fruwałabym, to ludzie mogliby pomyśleć, że jestem ptakiem i zestrzeliliby mnie, więc nie zrobię tego. Nie jestem naiwna. Ludzie mają broń. Czy możecie wyobrazić sobie w tym społeczeństwie człowieka fruującego po niebie? Sami prosicie się o kłopoty, co? (śmiesz). Nie myślicie, że tak? Tak (oklaski). Tak, dziękuję.

A co do pojawiania się w kilku miejscach w tym samym czasie, tak, potrafię to, ale to nie jest to ciało, to jest ciało niematerialne. Już wam to mówiłam. I żeby zobaczyć moje niematerialne ciało, musisz patrzeć innymi oczami lub przebywać w bardzo specjalnym błogosławionym stanie. Ale nie zrobię tego tylko po to, żeby ci coś udowodnić. Jezus powiedział: **Nie próbuj swojego Boga**. Jeżeli zawsze musiałabym udowadniać swoją moc, to myślę, że nie byłabym warta waszego zaufania. Ten lub ta, która zawsze próbuje udowodnić, jak bardzo jest wielka, nie jest naprawdę wielka. Rozumiesz? Należy wykorzystywać logikę i mądrość

w swoich wypowiedziach, by skłonić ludzi do znalezienia ich własnej logiki i mądrości. Jeśli są oni wystarczająco mądrzy, uwierzą.

Jeśli stosujesz ten rodzaj sztuczek magicznych i gier dziecięcych, oszukując ludzi, to uważam, że nie warto o tym nawet myśleć, co? Przepraszam! Możesz pójść i znaleźć magika, i on to zrobi. Oni fruwać w powietrzu, lewitują, wszelkie te dziecinne zabawy. Kiedy moi uczniowie to robią, biję ich za to. (Mistrzyni żartuje). Krzyczę na nich i mówię: „Idziesz do demonów”. To nie jest wielka rzecz, to nie jest wartościowe.

Kiedy praktykujecie, możecie wejść w stan jakby lewitacji, tylko raz czy dwa razy, lub na minutę. To znaczy jedynie, że są w was jakieś demony, nie ma z czego być dumnym. Nie powinniście nawet o tym mówić, dopuścić do tego, by ludzie się dowiedzieli, że jesteście w pewnym sensie opętani. Wielki mistrz nie robi tego rodzaju sztuczek. To są błędne informacje z Zachodu.

P.20: *Jaką możemy mieć pewność, że Bóg naprawdę istnieje?*

M.: Och, możemy. Kiedy praktykujemy tę metodę Quan Yin, codziennie jesteśmy w kontakcie z Bogiem. Możemy widzieć Boga, tak jak ja widzę was, a nawet wyraźniej niż ja was widzę, ponieważ patrzymy czystszyimi oczami, oczami mądrości, a nie zamglonymi oczami i ograniczoną wizją ludzkiego rozumienia. Boga widzimy wyraźniej.

P.21: *Czy Jezus Chrystus poprawnie mówił o reinkarnacji?*

M.: Jezus Chrystus miał rację. Powiedział on: **Jestem światłem świata, tak długo jak jestem w świecie**. To znaczy, że są tacy, którzy przyjdą później. Powiedział on także: **Nie smućcie się po mnie, bo po moim odejściu przyślę Poczycieli**. Czyż nie?

Powiedział: *przysłę wam Pocieszycieli*. To znaczy, że przyjdzie inna inkarnacja, przyjdą inni mędrcy, inni prorocy. Tak więc mówił prawdę.

P.22: *Mistrzyni Ching Hai, moje pytanie ma dwa aspekty. Tak. Pierwszy, to czy mogłabyś pokrótce opisać praktykę, której uczysz? Drugi, czy widzisz jakiś konflikt między tą praktyką a innymi?*

M.: Mówiąc w skrócie, pokażę wam, jak się koncentrować, aby osiągnąć kontakt z niebiańską mocą Boga czy światłem wewnątrz i aby usłyszeć wewnętrzne Słowo czy też Słowo Boga. To w zasadzie jest ta tzw. metoda. Lecz nie są potrzebne do tego słowa.

Może wyjaśnię wam, jakie są rodzaje niebiańskich krajobrazów, czy też poziomy świadomości, abyście mogli zorientować się, na jakim jesteście poziomie. Mogę wyjaśnić wam różne zewnętrzne sprawy, ale sama metoda jest przekazywana w zupełnej ciszy. Kiedy jestem cicho, wtedy ją wam przekazuję, i wtedy zobaczycie światło i usłyszycie dźwięk. Teraz, kiedy mówię, nic nie widzicie i nic nie słyszycie. Tak więc ta metoda właściwie nie jest żadną metodą. To jest przekaz wewnętrznej mocy, od jednej osoby dla drugiej osoby, z serca do serca. Dlatego w Zen nazywamy to „Ying Hsin” (po chińsku). To znaczy „Pieczęć Serca”. To jest właśnie to. „Serce” oznacza naszą moc, naszą wewnętrzną mądrość, a nie to fizyczne serce. Dlatego, naprawdę nie ma co mówić o żadnej metodzie, poza tym tylko, że kiedy jesteście w kontakcie z Bogiem, możecie ją przekazywać. On wam pozwala na to.

Ale cokolwiek to jest, to zobaczycie, osiągniecie oświecenie. Zobaczycie światło, usłyszycie dźwięk, zobaczycie jakieś niebiańskie miejsca. Możecie zobaczyć Jezusa, możecie zobaczyć Buddę. Możecie nauczyć się od nich jakiejś starożytnej mądrości. Taka jest korzyść z tej metody, sukces tej metody, ale sama metoda

nie jest żadną metodą. Jest to tylko cichy przekaz Światła.

P.23: *Co jest pierwszym prawdziwym krokiem do zdobycia mądrości i oświecenia?*

M.: Co jest pierwszym krokiem? Inicjacja. To, że pozwolicie mi otworzyć swoje oko mądrości, że pozwolicie mi otworzyć swoje ucho mądrości, i że pozwolicie mi dla was otworzyć błogosławiącą moc Boga w was, a potem codziennie będziecie z niej korzystać. Ponieważ ja mam klucz. Słyszeliście, że Piotr miał klucz do Nieba? Teraz dał go mnie.

P.24: *Jak można pozbyć się smutku, który trzyma nas w stanie przygnębienia?*

M.: Tak, to prawda. Musimy się z tego wydobyć. Przyjmij inicjację i poczujesz, że jesteś wyżej, cały ciężar zostanie usunięty. Nawet kiedy twoi rodzice umrą, będziesz wiedzieć, gdzie się udali i nie będziesz tak bardzo się smucił. I praktykując, zobaczysz, że twoi przyjaciele czy krewni udają się do szczęśliwych krain i wtedy, zamiast żalu, poczujesz się szczęśliwy. Taka jest tajemnica bycia szczęśliwym, ponieważ zobaczyć, to znaczy uwierzyć. Dlaczego się smucisz, kiedy ktoś odchodzi od ciebie lub umiera? Dlatego, bo nie wiesz, gdzie on się udaje, więc czujesz stratę. Ale jeśli wiesz, gdzie on jest, i to że on się tam dobrze czuje, i że możesz go nawet odwiedzić, wtedy się już nie smucisz. To jest tajemnica praktykowania. Taka jest z tego korzyść i dlatego właśnie musimy praktykować.

P.25: *Czy możliwe jest osiągnięcie oświecenia samemu czy też musimy się przylączyć do jakiejś zorganizowanej religii czy dyscypliny?*

M.: Nie, nie, nie. Musimy osiągnąć oświecenie wyłącznie sami. Religie nie mogą nam pomóc. Religie są jedynie doktrynami

pozostawionymi przez oświeconych mistrzów z przeszłości. Jedynie możemy powoływać się na nie, odwoływać się do nich, porównywać je z naszym obecnym oświeceniem, by zobaczyć czy według dawnych mistrzów jesteśmy na właściwej drodze, czy nasza metoda jest właściwa i czy nasze oświecenie jest takie samo. Taka jest korzyść z doktryn.

Właśnie przed chwilą wspomniałam, że kiedy Jezus otrzymał inicjację czy chrzest, bo tak naprawdę to „ochrzczony” znaczy „inicjowany”, zobaczył światło spływające z nieba jak gołąb. Tak więc, jeśli my otrzymamy inicjację od Mistrzyni Ching Hai i zobaczymy światło spływające z góry jak gołąb, czy coś podobnego, wtedy możemy powiedzieć: „Och, tak, tak, tak. Ona przekazała mi tę samą metodę”. To jest tylko dla waszego odniesienia. Inaczej Biblia nie może nas oświecić. Żadna religia, żadna Biblia nie może pomóc nam osiągnąć wewnętrznego światła i wewnętrznego szczęścia i satysfakcji. Jedynie przekaz od prawdziwej żyjącej mocy Boga spełni nasze wszystkie pragnienia.

P.26: *Inicjacja wymaga dwie i pół godziny medytacji dziennie. Czy mogę to zastąpić powtarzaniem „Nam myo ho renge kyo”? Nie chcę rezygnować z tej religii.*

M.: Aha! Właściwie to nie ma dla mnie znaczenia, czy kontynuujesz powtarzanie tego czy nie. Nie mam nic przeciwko twojej religii. Boję się tylko, że jeżeli poświęcisz swój czas na powtarzanie tego, to nie wystarczy ci już spokoju i ciszy, by skontaktować się z tą cichą mocą. Ponieważ, kiedy używamy naszych ust, jesteśmy zajęci. Bóg nie przychodzi w powtarzaniu wyrazów. Bóg zawsze przychodzi w ciszy. Jeśli chcesz powtarzać, to możesz. Tak, pozwolę ci więc to robić, ale potem musisz usiąść w ciszy i używać jedynie swojego umysłu. Czy tak będzie w porządku?

Czy zgadzasz się na taki układ? Ja też nauczę cię czegoś do powtarzania, ale bez pomocy ust, za pomocą mądrości i wtedy możesz do tego dołożyć razem także tamte, i wtedy będziesz szczęśliwy. Tak? I dzięki naszej metodzie możesz także znaleźć światło i będziesz szczęśliwy, ponieważ nie musisz rezygnować ze swoich przyzwyczajęń. Tak? Czy tak będzie dobrze? Tak, zawierasz ze mną układ (śmiech).

P.27: *Czy pracując w ogrodzie, uprawiając warzywa, jest się w konflikcie z buddyzmem, zabijając stworzenia, które zjadają warzywa? W jaki sposób radzić sobie z tymi niższymi formami życia?*

M.: Tak. Jeśli uważasz to za niezgodne, to radziłabym ci zagłodzić się na śmierć. Ponieważ nawet oddychając, zabija się mnóstwo niewidzialnych stworzeń. Co więc mamy robić? Nie możemy jeść warzyw, nie możemy uprawiać warzyw, nie możemy nawet oddychać, nie możemy nawet chodzić, gdyż zabijalibyśmy różne rodzaje żyjących stworzeń. Jakie jest rozwiązanie?

Nie ma rozwiązania, poza tym, że medytujemy i oczyszczamy tę karmę, tę nieuniknioną karmę. Aby żyć w tym świecie, musimy mniej lub więcej zabijać, zabijać robaki, zabijać owady. Za każdym razem, kiedy myjesz ręce, zabijasz. Rozumiesz? Dezynfekcja przedmiotów jest zabijaniem. Ale co na to poradzić. Musimy to robić, ale mamy wtedy także inne grzechy. Kiedy nie robimy tego naumyślnie, to jest to coś innego niż przemoc. Rozumiesz? Musimy żyć tutaj, więc musimy coś jeść, aby żyć. Musimy oddychać, musimy myć ręce, ale ta nie do uniknięcia karma nie jest zerowa, chociaż nie robimy tego umyślnie. Wciąż zbieramy karmę. Wciąż jest to grzech. Tak więc musimy codziennie medytować metodą Quan Yin, by to oczyścić. Wtedy możemy być wolni od karmy, inaczej nie jest możliwe, żeby być wolnym

od zabijania. Przykro mi. Dlatego musimy praktykować metodę oczyszczania się. Bo przecież moglibyście robić dobre uczynki, nie zabijać, i to by wystarczyło. Nie, nie, nawet jedzenie warzyw jest zabijaniem. Warzywa mają życie. Tak więc musicie użyć jakiejś silnej mocy, by oczyścić tę małą karmę, by być wolnym.



Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni

w Holiday Inn w San Francisco, CA, USA, 25 maja 1989r.

P.28: *Co to znaczy 'kraść'?*

M.: Nie wiesz? Jeśli weźmiesz cokolwiek, co do ciebie nie należy, bez pozwolenia lub wcześniejszego poproszenia o to, to jest to kradzieżą. Może to być szklanka czy igła. Nawet zbytnia gadatliwość jest kradzieżą, kradzieżą czasu i energii innych ludzi. Czyż nie? Ten rodzaj kradzieży znamy bardzo dobrze. Niektórzy przyjaciele dzwonią do nas i gadają godzinami, i nie można ich powstrzymać, i to nas wyczerpuje. Ale z uprzejmości i współczucia, słuchamy i słuchamy..., i nie wiemy nawet, o czym oni mówią, bo to jest takie nudne. To także jest kradzież. Powinniśmy poświęcać swój czas na to, aby poznać Boga, zamiast rozmawiać na bezużyteczne tematy.

P.29: *Co to jest metoda Quan Yin, wewnętrzny dźwięk?*

M.: Kiedy jesteście otwarci na błogosławieństwo Boga, wtedy ono przyjdzie. Tak więc ta metoda jest właściwie błogosławieństwem Boga, nie moim. Tylko wtedy, gdy wasz umysł jest otwarty, i kiedy poddacie się zupełnie i chcecie ją otrzymać, możecie przyjąć tę metodę. W tej metodzie nie ma słów. Kiedy jest przekazywana, nic nie mówimy, a wy otrzymujecie

wewnętrzne wibracje. Usłyszycie je, lecz bez pomocy tych uszu, zobaczycie światło Boga czy niebiańskie miejsca bez pomocy oczu. I to jest to, co ta metoda oferuje, a nie to, czym ona jest. Ponieważ o tej metodzie nie mogę mówić za pomocą języka. Mogę jedynie wam ją przekazać w zupełnej ciszy. To dlatego nazywamy to przekazem z serca do serca czy z umysłu do umysłu.

P.30: *W jaki sposób wewnętrzny dźwięk może prowadzić do wyzwolenia?*

M.: Ponieważ wewnętrzny dźwięk jest Bogiem. Jeżeli znasz ten dźwięk, to oznacza to, że znasz Boga, że zbliżyłeś się do Niego. A zbliżyć się do Boga, to znaczy oddalić się od demonów. To proste. Być blisko Boga, to znaczy być wyzwolonym; być blisko Buddy, zostać Buddą, to znaczy stać się wyzwoloną duszą, być wolnym od związków, być wolnym od narodzin i śmierci. To oznacza wyzwolenie. Ale istnieje coś jeszcze bardziej konkretnego, wtedy, kiedy otrzymujesz inicjację, natychmiast przekraczasz śmierć. I właśnie to nazywamy wyzwoleniem.

Wczoraj dałam przekaz około trzydziestu kilku osobom i niektóre z nich doznały doświadczenia śmierci. To właśnie nazywamy „narodzić się ponownie”. ***Dopóki nie narodzisz się ponownie, nie wejdiesz do Królestwa Bożego.*** Co to więc znaczy „narodzić się ponownie” czy „umieram codziennie”? - jak jeden z katolickich świętych powiedział: „***umieram codziennie***”. Co to takiego jest, że umieramy codziennie? My żyjemy, a on powiedział, że umiera. Powiedział, że umiera setki razy dziennie. To znaczy umierać za życia. Umieracie, ale nie umieracie. Jedynie przekraczacie granicę śmierci, a potem będziecie już żyć zawsze. Jeśli raz przezwyciężymy strach przed śmiercią, jeśli go zrozumiemy swoją słabą i wystraszoną duszą, wtedy jesteśmy już na zawsze wieczni. Jesteśmy normalni i jesteśmy nieśmiertelni. To miał na

myśli. Wczoraj osoba praktykująca z nami powiedziała, że już po kilku sekundach medytacji zobaczyła światło i tunel. Rozumiecie, ciemny tunel i światło wewnątrz. I popłynęła przez niego, tak jakby płynąc na łódce. Tak powiedziała. Co to zatem jest?

Widzieliście w TV i czytaliście o doświadczeniach osób, które przeżyły śmierć kliniczną. Czyż nie? Tak. Oni widzieli taki wielki tunel, i musieli przez niego przepłynąć, i potem zobaczyli wielki promień światła i ktoś im wytłumaczył, że nie żyją. Lecz ich czas jeszcze nie nadszedł i musieli znowu powrócić na ziemię. I niektórzy z nich powrócili do domów. Jedna z tych osób powiedziała, że płakała przez dwa tygodnie, gdyż musiała opuścić tamten wspaniały świat i powrócić do tego straszego.

To jest granica między życiem i śmiercią. I niektórzy doświadczają tego, kiedy są blisko śmierci. Ponieważ byli prawi, po śmierci mogli natychmiast pójść do strefy światła. Ale ta strefa światła nie jest najwyższa, mogę wam to powiedzieć. Istnieją wyższe. Jest to tylko rodzaj granicy między naszym i innymi światami. To jest tylko początek innych światów. Te inne światy są wyżej, wyżej, wyżej, z nieograniczonymi sferami światła. A im wyżej pójdziecie, tym bardziej niemi się staniecie. Bo nie ma tam już nic do powiedzenia i nic, o czym można by rozmawiać. Z wyjątkiem takich naiwniaków jak Mistrzyni Ching Hai, która chce to przekazać innym, ale i nawet wtedy nie może powiedzieć zbyt dużo.

Ale mówię o tym, ponieważ wczoraj tamten mężczyzna, a także inni ludzie tego doświadczyli. Ponieważ przekroczyli oni granicę życia i śmierci. Umarli i wrócili z powrotem. Mieli takie same doświadczenia, które zanotował pewien lekarz. Spisał on setki doświadczeń pacjentów, którzy byli blisko śmierci czy którzy umarli i powrócili do życia. Tak więc to jest to, co nazywamy

ponownym urodzeniem lub przejściem poza życie i śmierć, czy byciem wolnym od życia i śmierci. Jeśli już raz dowiecie się, jak umrzeć dalej żyjąc, nie będziecie się bać śmierci, i będziecie w stanie dokonać tego w każdej chwili. A kiedy wasz czas na ziemi zbliży się do końca, to będziecie o tym wiedzieć nawet z wyprzedzeniem. Wasz Mistrz przyjdzie i powie wam: „Hej, jeszcze trzy dni i twój czas tutaj się skończy”, albo: „Za tydzień pójdziesz w inne miejsce, więc proszę, przygotuj się. Tak więc, jeśli winien jesteś ludziom pieniądze, oddaj je szybko, lub może twoje dzieci potrzebują czegoś. Tak. Ubezpieczenie, ubezpieczenie na życie”. Musimy zająć się tego typu rzeczami.

Mistrz po inicjacji zaopiekuje się wami i każdym najmniejszym szczegółem. I to jest jego czy jej praca. Wykonuje on/a dużo pracy, nawet papierkowej, biurokratycznej pracy. Ponieważ żyjemy w tym świecie z wieloma komplikacjami, mistrz nie może uniknąć zajmowania się tymi rzeczami, chociaż to nie należy do jego pracy. Ale bez tego wierni nie mogą być wolni.

Tak więc często słyszymy o przekraczaniu granicy życia i śmierci, o byciu wolnym od życia i śmierci, ale nie wiemy, co to znaczy. To znaczy dokładnie to. W czasie inicjacji wznosicie się wyżej i poznajecie, co znaczy życie, co znaczy śmierć, i już się nie boicie.

P.31: *Czy po osiągnięciu nirwany i/lub oświecenia trudno jest zapanować nad energią ciała?*

M.: Nie, nie jest trudno. Kiedy osiąga się oświecenie, łatwo jest panować nad energią ciała. Taki jest tego cel. Jeśli nie potrafilibyśmy kontrolować naszego umysłu czy energii, czy ciała świetlistego, to jaka byłaby korzyść z osiągnięcia oświecenia? Jeśli nie mielibyśmy kontroli, to byłoby nawet gorzej niż przedtem. Może się to prawdopodobnie zdarzyć, jeśli macie

niekompetentnego mistrza, albo jeśli praktykujecie sami jakąś książkową samorealizację i tym podobne rzeczy. To jest trochę niebezpieczne, tak, na pewno. Dlatego niektórzy ludzie, którzy praktykowali sami lub mieli niekompetentnych mistrzów, posturalali zmysły. Tak. To prawda, teraz rozumiem (ktoś powiedział: „zostają opętani”). Tak, zostali opętani. Tak. Niektórzy zostają opętani przez demony, a niektórzy przez własne wewnętrzne zakłócenia, ponieważ nie mogą zapanować nad taką ilością wytworzonej energii psychicznej czy wyższego rodzaju mocy. Nie są oni do tego przyzwyczajeni. Są zbyt niedojrzali. Nie wiedzą, co z tym zrobić, dlatego też stają się niesprawni.

Tak więc lepiej jest praktykować z kompetentnym mistrzem. To jest właśnie powód, dla którego powinniśmy mieć mistrza, bo poza tym nie ma takiej potrzeby. Jeśli mistrz nie musiałby przekazywać swych nauk osobiście, to mógłby napisać książkę, bestseller, sprzedać ją, i stać się sławnym, czy coś w tym rodzaju. Tak byłoby nawet wygodniej. Tak! Siedzisz w domu i piszesz książkę, i ona staje się bestsellerem, i codziennie masz z tego dochód.

P.32: *Czy pies ma naturę Buddy?*

M.: Och, jakie to nudne! (Mistrzyni naśladuje szczekanie psa i wszyscy się śmieją). To jest tak: w Czhan, czy w tak zwanym świecie Zen, ludzie na ziemi wymyślili tak wiele tak zwanych metod. Po odejściu Buddy w Nirwanę, każdy został przez noc mistrzem. Tak więc, nie mając prawdziwej mocy, wymyślili jakiś rodzaj psiej natury, tak jak „czy pies ma naturę?”, i stało się to jakby koanem. Koan oznacza pytanie, które musicie zadawać sobie tak długo, aż pęknie wam głowa, czy coś w tym rodzaju, czy aż wasz mózg eksploduje, i jeśli wtedy jeszcze nie znajdziecie odpowiedzi, musicie umrzeć ze wstydu. Wcześniej,

w Japonii było nawet gorzej. Jeśli ktoś nie wiedział, co to było „Mu”, kiedy go mistrz o to zapytał, i nie potrafił odpowiedzieć, musiał popełnić samobójstwo. W tym momencie mógł on osiągnąć oświecenie, tak zwane, ale przeważnie tak się nie działo. I ludzie umierali z żalem i wstydem, nie wiedząc, dokąd zaszli. Możemy to oczywiście sprawdzić, ale nie było to bardzo wysoko. Popęlenie samobójstwa nie jest dobre. Ludzie ci udają się do bardzo ciemnego miejsca. Nie ma znaczenia, jaki jest cel samobójstwa, czy bohaterski czy jakikolwiek inny, ponieważ życie jest dane przez Boga i nie my mamy je odbierać. To On/a ma zdecydować, kiedy mamy odejść i jak.

Tak więc osoba, która popełnia samobójstwo, znajduje się w bardzo, bardzo złym obszarze swego własnego myślenia. Zamyka się ona w swoim własnym więzieniu ciemnych myśli, i to jest bardzo niebezpieczne. Dopóki ta siła się nie zużyje, biliony lat później, ta osoba nie może osiągnąć wyzwolenia. Wtedy to też nie jest takie normalne wyzwolenie, to znaczy, że zostaje ona wyzwolona jedynie z tej ciemnej krainy. Może się odrodzić jako inna istota, ale być może niżej niż istota ludzka. Bóg jeden wie! Tak więc, pytanie: „Czy pies ma naturę Buddy?” powstało w Chinach tysiące lat po Nirwanie Buddy. Ludzie, którzy nie posiadali przekazu światła, przekazu wewnętrznej linii „Fa Mai” jak my to nazywamy, linii przekazu mocy, wymyślili sobie coś innego. Tak więc, kiedy ludzie przychodzili do nich z pytaniem, jak praktykować, cytowali wypowiedź jakiegoś dawnego mistrza, i kazali im nad tym rozmyślać i pytać siebie samych. Oczywiście, kiedy koncentrujesz się na jednej czy drugiej myśli, może to doprowadzić do napływu jakiejś energii. Nie można nie doceniać mocy koncentracji.

Ale mówiłam już o tym w mojej książce, że nie ma znaczenia, jakim ktoś jest intelektualistą, jest on wciąż jedynie

gigantem intelektualnym, a nie osobą, która sama osiągnęła wyzwolenie, i nie świętym mądrości. Intelpekt należy do sfery umysłu i materii, nie duszy i Boga. Ponieważ intelekt to jest myślenie, a myślenie wyrasta z czego? Z danych, z uczenia się, z myślenia innych ludzi i piorących mózg wyobrażeń. Dusza i Bóg, i Natura są spontanicznie samorodzące się, samoistniejące, samowspierające się i same w sobie czyste. Tak więc wszystko, na co ma lub może mieć wpływ społeczeństwo, myślenie, filozofia, jakikolwiek język, jest intelektem i inteligencją, nie mądrością.

Dlatego, jeśli używamy języka, by zadawać sobie jakieś pytania, czy żeby być trochę oświeconym, to pozostaje to wciąż w intelektualnej sferze, jest to rodzajem zmagania umysłowych, i jest to bardzo męczące. Tak więc, ja nie uczę tego typu metody zmagania umysłowych, gdyż myślę, że i tak jesteśmy już wystarczająco zmęczeni, pracując codziennie i mocując się z naszymi problemami. Nie ma potrzeby, by po przyjeździe do domu, siadać ze skrzyżowanymi nogami i zmagać się znowu.

Budda nigdy nie uczył tej metody, czy mogę wam o tym przypomnieć? Budda nigdy nie siadał i nie pytał sam siebie: „Kim jestem? Kim jestem? Kim jestem? Kim jestem? Czy pies ma naturę Buddy? Czy on naprawdę ma naturę Buddy? Czy naprawdę?” Budda tego nie robił. Czy wiecie, jak Budda osiągnął oświecenie? Zobaczył wewnętrzne krainy. Pokonał wewnętrzne demony. To znaczy, że kiedy zobaczył wewnętrzne demony, podporządkował je sobie, i kiedy zobaczył wewnętrzne gwiazdy, i to zostało zapisane, że kiedy Budda zobaczył gwiazdy, osiągnął oświecenie.

Zastanawiamy, że skoro codziennie widzimy gwiazdy, to jak to się dzieje, że nie jesteśmy oświeceni? To dlatego, że on widział wewnętrzne gwiazdy, nie gwiazdy na zewnątrz. Wielu naszych

uczniów widzi gwiazdy, więc oni także mogą być nazwani oświeconymi. Możecie się zastanawiać: cóż to takiego wielkiego zobaczyć wewnętrzne gwiazdy? To jest coś wielkiego, bo nie liczy się to, że widzicie gwiazdy. Liczy się to, co stworzycie z tych gwiazd, i kim was to uczyni, co poczujecie. Uczucia, mądrość, sposób życia się zmieniają po zobaczeniu tych gwiazd, lub po zobaczeniu wewnętrznych światów czy wewnętrznych krain, czy wewnętrznego światła, czy po usłyszeniu wewnętrznego dźwięku.

Nie dzieje się tak dlatego, że chcemy zobaczyć gwiazdy czy usłyszeć wewnętrzny dźwięk, ale dlatego, że usłyszenie i zobaczenie ich sprawia, że stajemy się wielcy, stajemy się mądrzy i święci; sprawia to, że stajemy się Buddą, Jezusem Chrystusem, stajemy się Chrystusem. Dlatego musimy je zobaczyć. Tak samo, kiedy jemy chleb i ziemniaki, stają się one krwią, stają się naszym myśleniem, stają się siłą naszych mięśni. To wszystko. Gwiazdy i dźwięk są naszym wewnętrznym chlebem, chlebem i wodą życia. Tak więc Jezus powiedział, że człowiek nie żyje tylko chlebem. To właśnie miał na myśli. Ponieważ chleb i woda życia są w nas.

P.33: *Dlaczego na świecie jest tak dużo bólu?*

M.: Ponieważ nie mamy wsparcia. Nie mamy za sobą żadnej stałej mocy. Tę moc lekceważymy. Używamy jedynie naszych umysłów, naszych mózgów; nie używamy bezgranicznego Bożego zasobu. Dlatego nie potrafimy wytrzymać nacisków i bólu tego świata, i odczuwamy ból i cierpienie. Jeśli mamy ten wielki skarb, ogromne wsparcie, ogromną siłę, wtedy nie czujemy tak bardzo bólu. Ból wciąż istnieje. Po prostu potrafimy go znieść. Tak samo, kiedy byliśmy młodzi, kiedy byliśmy dziećmi, kiedy podnosiliśmy trzykilogramowy worek ryżu, to wydawał się on bardzo ciężki. Nie mogliśmy go nawet udźwignąć. Ale kiedy dorastamy, za dwadzieścia lat, to nawet 30 kilogramów nic dla nas

nie znaczy. Takie jest znaczenie mocy Boga. To dlatego musimy praktykować. To dlatego musimy praktykować medytację metodą Quan Yin, by nawiązać kontakt z tymi nieograniczonymi zasobami. Wtedy nie czujemy już tak bardzo bólu, takiego wielkiego ciśnienia, i zawsze potem odczuwamy radość. Ból wciąż istnieje, pamiętajcie. Nie mówię, że ból znika, ale potraficie go znieść. Nie uważacie, że to jest coś bardzo ważnego, to wszystko.

P.34: *Jak radzisz sobie z takim lękiem, że opuszcza cię twoja jaźń, że pozbywasz się swego ja, swego ego?*

M.: Nie pamiętam już, jak sobie z tym poradziłam. To dzieje się naturalnie, poprzez kontaktowanie się z Bogiem, i połączenie się w jedno z Bogiem. Wtedy naturalnie nie macie „ja”. Powoli, powoli „ja” odejdzie. To wszystko. Nie muszę radzić sobie z tym. Konieczność radzenia sobie z tym jest rzeczą problematyczną. Ponieważ „ja” jest takie duże, dlatego pozwólcie Bogu, by sobie z nim radził. Praktykując tę metodę, będziecie mieć coraz mniej „ja”, i wtedy będziecie się stawać coraz więksi i więksi. Im będzie was mniej, tym będziecie więksi. To jest paradoks Boga. Ponieważ nie my to mamy rozumieć.

P.35: *Jak pozbyć się złego myślenia?*

M.: Tak, to jest trudne. Także musicie użyć tej mocy, tej wrodzonej mocy. Musicie praktykować tę metodę Quan Yin, wtedy naturalnie stajecie się czyści. Wtedy już nie musicie walczyć. Codziennie, używając światła, używając dźwięku, oczyszczamy się, kapiemy się. Ale poza tym istnieje rodzaj inspekcji, duchowy dzienniczek. Możecie codziennie sprawdzić siebie i zobaczyć, czy byliście czyści w mowie, w czynach i umyśle, i zobaczyć, jakie zrobiliście postępy.

P.36: *W jaki sposób medytujesz?*

M.: Jak? Oczywiście, każdy już wie, jak medytować. Tylko że wy medytujecie na niewłaściwe tematy. Niektórzy medytują nad pięknymi dziewczynami, niektórzy medytują nad pieniędzmi, niektórzy medytują nad biznesem. Za każdym razem, kiedy zwracasz całą, skoncentrowaną uwagę na jedną rzecz, skupiając się tylko na tym całym sercem, to jest to medytacja. A teraz ja zwracam całą swoją uwagę jedynie na wewnętrzną moc, na współczucie, na miłość, na miłosierną cechę Boga, i to jest moja medytacja. Ale żeby tak robić oficjalnie, musimy usiąść w spokojnym miejscu i być tylko ze sobą, i to jest proces medytacji.

Ale to nie poprzez spokojne siedzenie w miejscu osiąga się coś. Nie! Nie! Najpierw musicie osiągnąć połączenie z tą wewnętrzną mocą, i tą wewnętrzną mocą medytujemy. Naprawdę tak jest. Nazywa się to samo-przebudzeniem. Musicie obudzić w sobie swoje prawdziwe „ja” i pozwolić mu medytować, a nie medytować swoim ludzkim umysłem i rozumem śmiertelnika. To ta moc będzie medytować. Ona medytuje, ona budzi się, ona wie, jak pracować. W tej chwili pozwalacie jej spać, i wszystko robicie mechanicznie za pomocą swojego mózgu, z rozkazu swojego mózgu. Tak więc nawet kiedy siedzicie, myślicie o tysiącu i jednej rzeczy, i nie możecie opanować swych namiętności. Ale kiedy wasze „ja” się przebudzi, to prawdziwe „ja”, wtedy moc Boga w was będzie wszystko kontrolować, będzie medytować, wróci do swojego własnego „ja”. I to jest prawdziwa medytacja. Dopiero po przebudzeniu przekazem od prawdziwego mistrza, poznajecie prawdziwą medytację. Inaczej to jest to tylko strata czasu, umysłowe zmaganie, zmaganie ciała. Tylko wasze ciało odpoczywa, ale umysł szarpie się i walczy. To nie jest prawdziwa medytacja.

P.37: *Czy istnieje dobro? Czy istnieje zło? Czy jest między nimi jakaś różnica?*

M.: A nie ma? Nie ma żadnej różnicy? Musisz mnie o to pytać? Jeśli chcesz ukraść komuś żonę, to czy to jest dobre? Jeśli zapytasz męża tej osoby, on powie "nie", i to nie jest dobre według naszego społecznego wzoru zachowania i etyki. Co jest dobre, a co jest złe według prawa i standardu ludzkiego, musimy tego przestrzegać, bez żadnych wymówek. Nie mówimy "stałem się jednym z Bogiem, a Bóg nie stosuje rozróżniania, dobro jest złe i zło jest dobre". Nie, nie, nie. Nie ma takich nonsensownych wymówek. Dlatego, w praktyce tą metodą, kładę nacisk na prawe życie. Należy wziąć sobie do serca przestrzeganie przykazań, pięciu podstawowych przykazań. Nie wolno zabijać. Nie wolno kraść. Nie wolno cudzołóżyć. Nie wolno kłamać. Nie wolno pić alkoholu ani używać środków odurzających, czy robić czegokolwiek, co wprowadza zamęt w naszym umyśle czy powoduje słabość ciała. Żadnych takich tzw. filmów, które pobudzają nasze namiętności i nie są dobre dla naszej spokojnej i bardzo cichej natury.

To wszystko nazywa się środkami odurzającymi, włączając filmy, gry hazardowe i alkohol. To są wszystko środki odurzające. Tak więc poproszę was o przestrzeganie tych pięciu przykazań, jeśli chcecie przyłączyć się do naszego kręgu praktykujących. Nie musicie podążać za mną osobiście, nie musicie mi służyć, nie musicie mi nic ofiarowywać, poza zobowiązaniem się i codzienną medytacją. Z tego musicie się wywiązywać najlepiej, jak potraficie. Tak? A także te pięć przykazań, wymagam byście ich przestrzegali. I to wszystko, co musicie robić.

P.38: *Dlaczego inicjacja dostępna jest dla osób do 65 roku życia?*

M.: Dlaczego ludzie przyjmujący inicjację nie mogą przekroczyć 65 lat? To jest proste pytanie. Kiedy jesteśmy trochę starsi niż 60

czy 65, nasz umysł już nie jest taki żywy, tak. Ludzie ci zazwyczaj już nie potrafią zrozumieć nauk mistrza. Także z powodu diety wegańskiej. Nagła zmiana z jedzenia mięsa na dietę wegańską w podeszłym wieku może być dla ciebie niewygodna. Może nie będziesz w stanie jej przestrzegać.

P.39: *Dlaczego liderzy chrześcijaństwa ponoszą klęski? Dlaczego kładą oni nacisk na negatywność i karę?*

M.: Mówiłam już o tym. To także dzieje się z powodu ignorancji, braku oświecenia. Nie praktykują oni w ogóle niczego. Jaka jest różnica między wami a księżmi? Czy możecie mi powiedzieć? Oni także jedzą mięso, piją wino, niektórzy mają kobiety, wy robicie to samo. Oni czytają pisma święte, wy też robicie to codziennie. Jaka jest więc różnica między nimi a wami czy jakimikolwiek ludźmi? Oni nie zdają sobie z tego sprawy. To jest ich błąd. Dlatego oczywiście, mogą oni myśleć jedynie o negatywności i karze, bo nie dotarli do miłosnej mocy Boga poprzez praktykowanie cichej kontemplacji Jego cech miłosierdzia. Oni jedynie nauczają i rozprawiają.

Tylko recytują Biblię, za każdym razem, kiedy przychodziecie do kościoła czy do świątyni. Nie mówię tylko o chrześcijaństwie. Wyjmują zwykle dużą księgę i mówią: „Ten a ten, św. Mateusz powiedział to i to”, i potem śpiewacie razem i idziecie do domu. Jak można znaleźć Boga w taki prosty sposób? Do tego nazywa się ich księżmi i ojcami, i matkami czy mistrzami, czy... Tak łatwo jest zostać księdzem i mistrzem, dlaczego wszyscy nie zostaniecie nimi? Sama ze zdziwieniem zadaję sobie to pytanie. Sama się dziwię. Tak łatwo jest zostać misjonarzem. Czyż nie? Nawet wtedy ciągle możecie się żenić. Księża protestancy mogą także się żenić. Dlaczego więc nie zostaliście nimi? To dziwne.

P.40: *Czy jedzenie warzyw jest formą zabijania, ponieważ one, podobnie jak zwierzęta, żyją?*

M.: Tak, to prawda, ale życia w warzywach jest dużo mniej. Dusza śpi. Wiecie, że wszystkie rzeczy składają się z różnych elementów, tak. My, istoty ludzkie, składamy się z największej liczby elementów, wliczając duszę, eter, ziemię, metal, drewno, ze wszystkich tego rodzaju substancji razem. Ale rośliny składają się w 90 procentach z wody.

Innych substancji jest mniej, a dusza jest niemal uśpiona. Ale nadal odbieramy życie, kiedy jemy warzywa. Dlatego Budda powiedział, że kiedy cokolwiek jecie, nawet warzywa, musicie uważać, że jecie ciała waszych własnych dzieci. Ale co robić, jeśli żyjemy w tym świecie i nie możemy nic nie jeść. Możemy, ale będzie to przeciwko potrzebom naszego ciała. Musielibyśmy użyć ogromnej mocy woli, by przezwyciężyć materialne potrzeby naszego ciała. Niektórzy ludzie nic nie jedzą. Istnieją tacy ludzie, ale ja wam nie radzę tego robić. Po pierwsze, ludzie będą na was patrzeć jak na jakiegoś dziwoląga, czy pomyłeńca. I to że jeśli ludzie będą do was napływać tylko dlatego, bo przyciąga ich wasza dieta „niejedzenia”, to nie zauważą oni waszych duchowych cech i najwyższego celu, jaki chcecie przed nimi postawić.

Intrygujące: „Czing Hai nie je nic”. Potem ogłoszę w gazecie: „Mistrzyni Ching Hai nic nie je”. I tak wiele osób zleci się tutaj i cały dzień będą mnie pytać: „Jak to?”, „Dlaczego?”, „Od kiedy?”, „Od jak dawna?” i to wszystko. I sprawiłoby mi to mnóstwo kłopotów, by im powiedzieć, że proszę, zwróćcie swoją uwagę na Boga i na to, o czym mówię. To jest metoda Quan Yin. To jest życie i śmierć. To jest poważne. Musicie medytować dwie i pół godziny i być weganami. I te wszystkie rzeczy, których oni

nie słuchaliby ani trochę, bo ich cała uwaga byłaby zwrócona na „niejedzenie”, i to wszystko. Ja to wszystko wiem. Wiem, że na Tajwanie jest ktoś, kto nie je od 20 lat. I wszyscy przychodzą tam i zadają to samo pytanie, włącznie ze mną (śmiech). Tak więc nawet jeśli jemy dania wegańskie, to także zbieramy karmę, to znaczy wpływ złych skutków. Musimy więc praktykować tę metodę, by oczyścić nawet tę minimalną karmę, tak byśmy mogli być wolni i oczyszczeni.

P.41: *Czy w sytuacji konfrontacji ze złem, fizycznym albo duchowym... na przykład, kiedy ktoś próbuje cię skrzywdzić lub zniszczyć, czy coś w tym rodzaju... Kiedy ktoś zamierza cię zranić, to czy będziesz z nim walczyć, by się bronić, czy po prostu umrzesz?*

M.: Tak po prostu umrzeć? Chyba żartujesz! Nie umrę tak po prostu, ucieknę (śmiech). Nie będę walczyć, ale uciekać, by przeżyć. Tak! Tylko ktoś dość głupi położyłby się i umarł, ale nie ja. Życie jest cenne. Mam do zrobienia mnóstwo rzeczy i nawet jeśli ja nie potrzebuję mojego ciała, moi uczniowie go potrzebują. Jeśli po prostu bym umarła, to byłoby to bardzo nieodpowiedzialne. Oczywiście, musimy robić, co możemy, by chronić nasze życie, bo życie jest cenne. Bez życia niczego nie moglibyśmy dokonać. Nie moglibyśmy nawet wrócić do Boga bez tego ludzkiego życia. Potrzebujemy każdej minuty naszej ludzkiej egzystencji, by zbliżyć się do Boga, by pojąć naszą największą moc i naszą moc błogosławienia, i aby pomóc innym istotom, które potrzebują naszej pomocy. Możemy jej sami nie potrzebować, ale musimy ją zdobyć. To jest tak samo jak wtedy, kiedy my sami nie potrzebujemy tak desperacko pieniędzy, ale musimy mieć pieniądze, by dać je naszym dzieciom i żonie, i innym, będącym w potrzebie, biednym ludziom.

P.42: *Dlaczego musimy przestrzegać diety wegańskiej, by praktykować samorealizację?*

M.: Ponieważ wszyscy wiemy, że Bóg jest miłością i miłosierdziem, i że Budda jest współczuciem. Jeśli nie nauczymy się być takimi jak Oni, to jak możemy stać się jednym z Bogiem? To jak możemy żyć w Niebie, które jest miejscem miłości i miłosierdzia? Jeśli chcemy się czegoś nauczyć, musimy się tym stać. Zwierzęta pragną żyć, kochają życie, będą uciekać, aby przeżyć. Tak więc wiemy, że one pragną żyć, one wiedzą, kochają życie, tak jak my. Nie mamy prawa odbierać im życia. W żaden sposób, czy to bezpośrednio czy nawet pośrednio, nie powinniśmy.

P.43: *Powiedziałaś, że Bóg jest wszystkim, ale nigdy nie wyjaśniłaś, czym jest psychika.*

M.: Bóg jest wszystkim. Bóg nie jest psychiką. Psychika jest niższym poziomem naszej świadomości. Ciało psychiczne i moc psychiczna - to nie jest moc Boga, to nie jest najwyższa moc, chociaż ona również jest bardzo przerażająca, bardzo mocna. Ale to nie jest całość.

P.44: *Czy Ty naprawdę wiesz, że zostałaś pobłogosławiona i przysłana przez Boga, by szczerze pomagać i ratować zagubionych, którzy nie są z tej ziemi i wszechświata?*

M.: Tak! Całkowicie. Nie mówiłabym tego, bo bałabym się, że pójdę do piekła, jeśli skłamię. Boję się kary Boga. Boję się Jego sądu. Boję się sądu Buddy.

P.45: *Co to są demony?*

M.: Demony mają trochę niższy sposób myślenia, niższy sposób istnienia, są trochę mniej kochające. To ich nazywamy demonami. Ma mniej światła, mniej miłości, to jest demon.

P.46: *Jak należy medytować? Co powinno być w jej czy jego umyśle?*

M.: Nic nie powinno w nim być. Nic nie powinno być w umyśle medytującego. Ale tak naprawdę to nie jest tak. W czasie inicjacji będę mieć czas, by wam wszystko powiedzieć. Niedobrze jest odpowiadać tak pobieżnie, ponieważ nie zrozumiecie tego.

P.47: *Jak wyjaśnisz fakt, że w latach czterdziestych uczeni udowodnili, że eter nie istnieje. Co to jest eter i jak on funkcjonuje?*

M.: Może stało się tak dlatego, że uczeni nazywają to inaczej. Chińczycy nazywają eter „Czi”. Wiecie, funkcjonuje to w sposób niewidzialny i nie można tego tak po prostu naukowo udowodnić. Ja się z tym nie zgadzam. Naukowcy odkryli wiele rzeczy, ale istnieje wiele rzeczy, których oni nie wiedzą i nie mogli wiedzieć, i nie mogli odkryć. Prostem tego powodem jest to, każdy o tym wie, że używają oni tylko ograniczonego fragmentu swoich umysłów, małej ich części. Używamy jedynie 1/5 czy 1/10 naszego umysłu i myślimy, że wiemy wszystko. Och, to niemożliwe!

P.48: *Co to jest, kiedy ktoś widzi podczas medytacji białe światło? Co to znaczy?*

M.: To nie jest źle (śmiech). Zobaczenie światła znaczy, że nie ma ciemności.

P.49: *Jak myślisz, co psychiatrzy robią, by pomóc ludziom w ich problemach?*

M.: Istnieją psychiatrzy, ale problemy ludzi psychicznie chorych są głębsze, głębsze niż to, co widać na zewnątrz. Tak więc psychiatrzy czasami nie mają bardzo głębokiego wglądu w to, jak rozwiązać te problemy, a nawet je pogarszają. Teraz, to nie jest ich winą, ale jest to winą systemu całego społeczeństwa.

Powinniśmy uczynić wszystkich oświeconymi, a wówczas wszystko, co robiliby, byłoby doskonałe. Ponieważ robiliby to mądrze, z wewnętrzną wiedzą, nie za pomocą ograniczonego zgadującego mózgu i fałszywych danych. Pomoc, jaką oferują psychiatrzy, nie pochodzi naprawdę z ich własnej wiedzy, są oni pod wpływem myślenia innych, innych psychiatrów i innych lekarzy, innych rzeczy. I potem, później, udowadniają, że ich metoda była zła, i że jest za późno, żeby to skorygować. Przeważnie tak jest, więc nie pytaj mnie, co oni powinni robić. Ja myślę, że oni wszyscy powinni praktykować metodę Quan Yin, osiągnąć oświecenie, i powrócić do swych zajęć i wykonywać lepiej swą pracę, być lepszymi naukowcami, i pomóc wielu więcej pacjentom, w lepszy sposób.

P.50: *Kiedy widzę, że mój ojciec wierzy jedynie w rzeczy fizyczne, takie jak nauka i tradycyjna zachodnia medycyna, co powinnam zrobić? Czy nie powinnam nic robić, jeśli widzę, że on myśli, że wszyscy jogini są ignorantami? On myśli, że jeśli jogin jest wielki, to musi to udowodnić przez uczynienie takiego cudu jak fruwanie czy zniknięcie. Co mam zrobić?*

M.: Co masz zrobić? Bądź cicho i praktykuj. Nic nie możemy na to poradzić. Ale możemy za pomocą mocy i wibracji naszej własnej praktyki wpłynąć na członków naszej rodziny. Automatycznie staną się oni otwarci na wyższą moc po pewnym czasie, po kolei staną się. Na Tajwanie jest wielu ludzi, którzy przyjęli inicjację, mimo tego że członkowie ich rodzin gwałtownie się temu sprzeciwiali. Ale po tym, jak przez jakiś czas praktykowali cierpliwie i z miłością, ich rodziny poczuły zmianę, i poczuły korzyści. Oni także przyjęli inicjację; ci, którzy poprzednio sprzeciwiali się nie tylko swojej córce czy synowi, ale sprzeciwiali się ich Mistrzyni, a nawet przychodzili do mnie i grozili mi na różne sposoby, i na różne sposoby przeszkadzali w mojej misji.

Ale później cała rodzina przyszła i zainicjowała się. Nie muszę fruwać czy znikać po to, by ich przekonać. Ja używam mocy miłości, która jest niewidzialna, która jest naturalna. Ja nawet jej nie używam, nawet nie. Ona jest. Ona płynie przez dwadzieścia cztery godziny (na dobę), i wtedy oni jakoś to odbierają. I tak odebrali, i tak docenili to, i zostali wyznawcami w naturalny sposób, w swoim czasie. Tak więc właśnie musimy postępować. Musimy sami sobie udowodnić, że jesteśmy warci. Nie musimy tak dużo debatować. Im więcej mówimy, tym więcej tracimy. Czekać tylko, aż ta chwila nadejdzie, i wtedy powiedzcie jedno czy dwa słowa, to może wystarczyć. Ale musimy stać się tymi, którzy niosą światło. Musimy stać się przykładem miłości, cierpliwości i mądrości. Wtedy inni to wyczują i przyjdą w sposób naturalny. Jak kwiat. Kwiat nic nie mówi, on przyciąga pszczoły swoim zapachem i miodem. A co do fruwania i znikania, możecie nawet zobaczyć mnie jak to robię. Tak naprawdę, to możecie widzieć to często. Ale nie zrobię tego tylko po to, żeby przekonać twojego ojca. Po tym, jak przekona go jego własna mądrość i z wolnej woli, sam będzie mógł to zobaczyć. Nie zrobię tego po to, by go przekonać. Jest to sprzeczne z moimi zasadami i z porządkiem Boga.

Mistrz nie może pokazywać żadnej mocy cudotwórczej po to, by udowodnić, jaki jest wielki. Im więcej to udowadnia, tym jest mniejszy. Słońce nie musi nic udowadniać, ono po prostu świeci. Ci, którzy mają oczy, zobaczą. Ze ślepych nie potrzebujesz się kłócić. Prawda? On jest ślepy, nie musisz się z nim kłócić. Ale on także poczuje blask słońca na swojej twarzy, i także odniesie z tego korzyść. Do fruwania nie potrzeba tego fizycznego ciała. Mistrz może być wszędzie i zawsze, może fruwać po niebie, fruwać na lotosie, fruwać w Niebie, pofrunąć do piekła, fruwać naokoło świata, zawsze i wszędzie, on/a może to robić. To jest dziecinna sztuczka, i najbardziej elementarny przyrząd, jakiego

mistrz może użyć, aby być wszędzie, by ratować i pomagać swoim uczniom będącym w potrzebie, lub tym, którzy z nim lub nią są związani. Nie ma co pokazywać i o czym mówić. To wszystko jest nieistotne.

Znikanie, to możecie nawet teraz zobaczyć, ale ponieważ wasze oczy są tak pełne blokad, widzicie jedynie moje fizyczne ciało, i nic poza tym. Jeśli naprawdę mielibyście oko mądrości, moglibyście nawet zobaczyć zamiast mnie tutaj, tylko samo światło. Cały pokój wypełniony światłem, nic więcej, żadnej osoby. Nawet cała publiczność znika w tym świetle. Tak więc to jest prawdziwe zniknięcie. I kiedy widzisz pewne moje zdjęcia, nie widzisz mnie, widzisz tam tylko światło. Ludzie mnie fotografują, ale nie widzą mistrzyni, jedynie wielkie światło. Osoba znika. I wiele moich zdjęć jest takich. To jest rodzaj znikania, nie trzeba już więcej nic udowadniać. Aparaty fotograficzne mogą to udowodnić. I czasami, na podium nie ma Mistrzyni, to jest znikanie. Ponieważ w rzeczywistości mistrza nie ma, nie ma nikogo, żadnych czujących istot, żadnego istnienia, tylko światło i wibracje, miłość i jedność. Teraz, czy to wystarczy? Każdy lubi fruwanie, nie praktykę. Jeśli popraktykujesz ze mną przez jakiś czas, obiecuję ci, że bez trudu będziesz mogła zobaczyć mnie fruującą i znikającą. Jeśli nie będziesz praktykować, nie zrobię tego; nie po to, żebyś sobie popatrzyła, nie jesteśmy w cyrku.

P.51: *Proszę, czy mógłbym otrzymać Twoje błogosławieństwo, abym mógł uniknąć tego wszystkiego, co spowodowałoby, że spadłbym do niższego poziomu?*

M.: Drogą do otrzymania błogosławieństwa jest błogosławienie samego siebie swoją własną wewnętrzną mocą. I ja wiem, jak to zrobić i mogę ci powiedzieć, jak to zrobić. Nikt nie może cię pobłogosławić poza tobą samym. On może jedynie pomóc. On

może pożyczyć ci trochę Jego promieniowania, trochę Jego miłości i mocy, by podnieść cię do wyższej świadomości, ale nie całkowicie. On to może zrobić, jeśli ty nie chcesz pobłogosławić sam siebie swoją własną mocą błogosławienia. Tak. Inaczej Jezus pobłogosławiłby cały świat i nie musielibyśmy tutaj wkoło pełzać aż do teraz. Inaczej Budda pobłogosławiłby całe Indie, przynajmniej Indie, i zabrałby je do nirwany. Jak sam możesz zobaczyć, Budda został buddą (doskonale oświeconą istotą), a ludzie w Indiach wciąż są ignorantami, większość z nich. Tak więc nikt nie może nikogo błogosławić. Nie ma wątpliwości, że kiedy mistrz przychodzi na ziemię, to ona czy on przynosi ze sobą ogromne błogosławieństwo od Boga, i miejsce, gdzie ona czy on żyje, czy gdziekolwiek ona pójdzie, jest naznaczane Jej mocą błogosławienia i staje się ono inne, w wyglądzie zewnętrznym i w świadomości. Ale to jest tylko mała część. Każda osoba musi sama się błogosławić.

P.52: *Co to jest zapaśnik sumo? Czy sumo jest Buddą (w pełni oświeconą istotą)? Czy wiesz jak zostać mistrzem sumo? Co to jest poczucie własnej wartości? Czy można żyć bez religii?*

M.: Czy sumo jest Buddą? Ma on naturę Buddy, lecz jest daleko od bycia Buddą, przykro mi. To wymaga dużo czasu. Poczucie własnej wartości? Myślę, że to jest szacunek dla siebie. Wiedza, gdzie jest wasza dobroć i zdolność szanowania samego siebie. Ale to jest trudne. Aby naprawdę mieć szacunek dla siebie, trzeba praktykować. Trzeba praktykować, aby wiedzieć, że ta wielka moc jest w was. Czy można żyć bez religii? Tak i nie.

Tak, ponieważ większość religii nie uczy ludzi, jak osiągnąć oświecenie. Powtarzają one jedynie nudne doktryny bez rozumienia ich znaczenia, bez stosowania ich w praktyce. Dlatego chrześcijanie nauczają, że powinniście kochać swego bliźniego, a

następnie idą i walczą z protestantami na przykład. Nie wszyscy chrześcijanie są tacy. Mówię tylko, że nie potrafią oni tego zastosować w praktyce, ponieważ brak w nich tej wewnętrznej mocy wytrwania, brak prawdziwej mocy Boga. Nie mogą oni tego zrobić, chociażby nawet chcieli. Jeśli więc potrafisz żyć z religią, żyj z nią, a jeśli chcesz żyć bez niej, żyj bez niej. Ale nade wszystko, bądź dobrym człowiekiem, bądź prawą osobą, i to jest bycie osobą religijną, do jakiegokolwiek sekty religijnej byś nie należał. Jeśli nie wyznajesz żadnej religii, jeśli jesteś osobą dobrą, nie kradniesz, nie kłamiesz, nie krzywdzisz innych, i próbujesz być dobrym obywatelem, to to jest bycie osobą religijną.

P.53: *Dlaczego nastąpiło oddzielenie od Boga?*

M.: Już wam to powiedziałam. Dlatego, że jesteśmy zbyt zajęci. Jeśli ktoś chce z wami rozmawiać przez telefon, i telefon dzwoni, a wy gotujecie i zajęci jesteście rozmową z innymi ludźmi, wówczas tamta osoba nie może się z wami skontaktować. Czy tak nie jest? Tak samo jest z Bogiem; Bóg dzwoni codziennie, w każdej minucie, ale nie macie dla Niego czasu. Trzymacie go na linii. Tak właśnie następuje rozdzielenie. Jeśli chcecie się z nim znowu zjednoczyć, to przestańcie się spieszyć. Dajcie Mu jedną dziesiątą swego czasu dziennie, by się z Nim skontaktować. Na pewno nie nastąpi już więcej rozdzielenie.

P.54: *Dlaczego na początku wszyscy zostaliśmy oddzieleni od Słowa czy Nam, od Buddy czy natury Boga?*

M.: Mówię wam, że nigdy nie byliśmy oddzieleni. Jesteśmy w tym. Mamy to wewnątrz, na zewnątrz, na dole czy w górze. Wszyscy mamy Boga i naturę Buddy. Tylko że jesteśmy zbyt zajęci. Wiążemy się obowiązkami i zajęciami życia doczesnego, i dlatego nie wiemy, gdzie jest Bóg. Na przykład, czasami macie swoje okulary w kieszeni, ale chodzicie wkoło i szukacie ich. Czyż nie?

Podobnie, jeśli jesteśmy zbyt zajęci, zapominamy dużo rzeczy, a czasami jesteśmy tak zajęci, że nawet, gdy nasi ukochani przychodzą, my ich nie widzimy. Czy nie bywa tak? Mamy włączony telewizor, ale jesteśmy zbyt zajęci, myślimy o czymś innym, tak że nawet nie widzimy, co grają, albo rozmawiamy z drugą osobą i nie wiemy, o czym jest program telewizyjny. Czy nie bywa tak? Taka jest prawda. Tak więc, kiedy mamy Boga w sobie, ale nie mamy dla Niego czasu, to bez wątpienia Go nie widzimy. To wszystko! Mogę was ponownie zjednoczyć z tym Słowem czy z Bogiem. Nie musimy pytać "dlaczego", ale "jak" się ponownie zjednoczyć.

P.55: *Jeśli nie możemy przestrzegać wszystkich Twoich reguł i zdecydujemy się nie przyjąć teraz inicjacji, to czy istnieje jakaś forma medytacji, którą możesz się z nami podzielić, by nam pomóc? Czasami mój umysł wędruje lub zatrzymuje się na zdarzeniach z przeszłości, odgrywając dawne zdarzenia. Czy istnieje jakaś metoda, którą mogłabyś się podzielić z tymi, którzy teraz nie przyjmą inicjacji? Także, kiedy zostaniemy weganami i oczyścimy swój organizm, czy to nie spowoduje, że staniemy się bardziej wrażliwi na zanieczyszczenie powietrza i na inne nieczyste substancje, i na ludzi, którzy nie są czysti? Jeśli mieszka się na wsi, to nie jest to takie pełne napięcie, ale miejskie życie ma dużo stresów. Jak oczyścić siebie i nie stać się tak podatnym na wszystko?*

M.: To jest tak. Tak, istnieją pewne, inne rodzaje medytacji. Możesz próbować być weganą, kiedy tylko możesz, i to ci pomoże. Nawet w zatrutym środowisku bycie weganą daje większą odporność organizmu. Musisz o tym wiedzieć! Weganie chorują mniej niż ludzie jedzący mięso. Tak więc, w zamian da ci to ochronę i twój umysł będzie spokojniejszy, i będziesz mniej myśleć. Taka jest korzyść z bycia weganami, nie jest to tylko

oznaką miłosierdzia. Dlaczego? Ponieważ my wybaczymy. Jeśli nie zabieramy komuś życia, wówczas nasze życie także nie jest zagrożone.

Takie jest prawo karmy - przyczyny i skutku. Tak więc, jeśli wybaczymy innym, inni wybaczą nam, i tak będziemy mieć więcej spokoju w sercach. My nie mamy nieczystego sumienia. Żadnego poczucia winy, i to sprawia, że nasz umysł jest spokojny. To jest bardzo logiczny sposób myślenia o byciu weganami. I teraz, jeśli uważasz, że nie możesz przyjąć inicjacji, to o których regułach myślisz, że trudno ich przestrzegać? Mogę ci je wytłumaczyć, a potem sama zadecydujesz. Jeśli nie możesz ich w pełni przestrzegać, to mogę nauczyć cię innej metody, nie ma problemu.

Jakich reguł nie możesz przestrzegać? Co ona uprawia? (Ktoś z publiczności: „sztukę walki”) Co to ma wspólnego z regułami? Walka? Och, to tylko tak, dla zabawy. Nie będziesz zabijać ludzi, prawda? Uczysz się walki? Czy to może zabić ludzi? Ranić ich? Och! Naprawdę? Ale ty jesteś taka miła, jak możesz bić ludzi? Myślę, że wybrałaś złe hobby, dlaczego nie nauczysz się rysować, czy tańczyć, czy śpiewać? Tak. Byłoby to odpowiedniejsze dla twojej słodkiej twarzy, twojego słodkiego wyglądu. Myślę, że to nie jest problemem. To jest tylko sprawa zmiany hobby. Zamiast chodzić i bić ludzi, siedzisz i bijesz Boga. Mówisz Mu: „Przyjdź szybko i pozwól mi się zobaczyć”. To też jest rodzaj walki. Myślę, że sztuka walki ze sobą jest trudniejsza niż sztuka walki z innymi ludźmi. Czy zgadzasz się? Tak. Zatem nauczę cię nowego rodzaju sztuki walki. Proszę, przyjmij inicjację i walcz ze sobą. Zobacysz jak bardzo to jest interesujące. Cóż to takiego?

P.56: *Budda pragnął wyzwolenia wszystkich żyjących istot, i żeby wszystkie żyjące istoty także zostały Buddami (w pełni oświeconymi istotami). Jednak Jezus Chrystus powiedział, że tylko ci, którzy wierzą w niego, mogą być zbawieni. Ci, którzy nie uwierzą, pójdą do piekła. Posługujesz się Biblią i naukami Boga w wyjaśnianiu Sutr Buddyjskich. Czy to znaczy, że Budda jest lepszy albo większy niż Bóg?*

M.: Nie, oni obydwaj mówią to samo. To jest tak: Budda powiedział, że chce wyzwolić wszystkie czujące istoty, ale nie mógł. Czy mógł? Nie wszyscy są wyzwoleni. Każdy, kto spotkał Buddę mógł zostać wyzwolony, ale tylko w czasach, kiedy Budda żył. Musimy znaleźć Buddę (w pełni oświeconą istotę), aby osiągnąć wyzwolenie. Jezus powiedział to samo że każdy, kto w niego wierzy, pójdzie do Nieba. To było prawdą, kiedy żył, ale teraz, po jego odejściu, musimy znaleźć innego Jezusa. Tak więc, oni obydwaj mówili to samo. Zatem obydwaj powiedzieli, że chcą wyzwolić wszystkie istoty i że ci, którzy wierzą, mogą pójść do Nieba. Lecz wiele istot nadal nie jest w Niebie. Po tym, jak oni odeszli, inni przyszli, i nie zawsze wielu ludzi wierzy w Buddę czy Jezusa. Za każdym razem, kiedy przychodzi Budda, tylko niewielu, garstka ludzi, wierzy mu. Rozumiecie? Zatem tylko ta garstka ludzi może pójść do Nieba. Gdzie idą inni, to zależy od ich karmy.



Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni

w Centrum Kultury Evergreen w San Jose, CA, USA, 27 maja 1989r.

P.57: *Dlaczego, jeśli jesteśmy wegetarianami, nie wolno nam jeść czosnku, cebuli i porów?*

M.: Widzicie, „Wu Shing” oznacza 5 rodzajów ostrych przypraw, bardzo silnych, takich jak czosnek, cebula, pory należą do rodziny cebulowych. My, w Oriencie, wierzymy, że jeśli jesteśmy prawdziwymi wegetarianami, to nie powinniśmy jeść tych 5 przypraw z rodziny cebulowych: cebuli, czosnku, porów itd. Tak więc ta osoba z Chin zapytała mnie, dlaczego. Według mnie, możecie je jeść, bo to nie jest zabijanie zwierząt.

Ale zgodnie z buddyzmem i pismami hinduskimi z dawnych czasów uważa się, że jeśli jesz czosnek, cebulę itp., wydzielasz odór, nieprzyjemny zapach, i diabły chcą do ciebie przyjść i lizać twoje usta. Takie jest wyjaśnienie w pismach hinduskich i buddyjskich. Również to, że czosnek i cebula pobudzają ludzkie namiętności, sprawiają, że stajemy się bardziej podnieceni. Dlatego mnichom i mniszkom w buddyjskim zakonie nie pozwala się ich jeść, żeby pozostali opanowani. Taki jest powód. Także niektórzy świeccy buddyści uważają, że jeśli nie będą ich jeść, nie będą podekscytowani. To właśnie ta zasada niejedzenia porów, tych

pięciu rodzajów korzeni, oznacza. Ale wy jesteście zwyczajnymi ludźmi. Jeśli próbujecie być weganami i nie możecie się bez nich obyć, myślę, że wam nie zaszkodzą. Zaczynajcie powoli, jeśli chcecie z nich zrezygnować, zrezygnujecie. Jeśli nie chcecie ich używać, powoli je wykluczajcie, lub możecie je dodawać tylko czasami. To jedynie to, że każdy wie, kiedy jedliśmy czosnek albo cebulę, a także to, że cuchną one tak bardzo, że niektórzy nasi znajomi nie mogą tego znieść. Jeśli więc się bez nich możemy obejść, to wszyscy będą zadowoleni. Ale czosnek i cebula mają właściwości lecznicze, tak. Jeśli się zaziębicie, możecie pić sok z cebuli i jeść zupę cebulową. I gdy czasami chcecie oczyścić krew, możecie w tym celu użyć czosnku. Skoro jesteście chorzy, to myślę, że nie ma w ich użyciu nic złego.

P.58: *Dlaczego zabijania roślin nie uważa się za zabijanie? Jaka jest rola „zabawy” w osiągnięciu oświecenia?*

M.: „Jaka jest rola zabawy”? Nie mogę w to uwierzyć. Dlaczego zabijanie roślin nie jest uważane za zabijanie? Tak więc pierwsze pytanie. Okay, zaraz ci odpowiem. Zabijanie roślin też jest w pewnym sensie zabijaniem, lecz jest to tak minimalne, tak minimalne, że możemy to oczyścić kilkoma minutami medytacji metodą Quan Yin. Kiedy jesteśmy oświeceni, jesteśmy w kontakcie ze światłem i wewnętrznym dźwiękiem. Jesteśmy tak pełni mocy. I jeśli codziennie się z tym łączymy, to ten minimalny efekt zabijania roślin lub jedzenia warzyw będzie oczyszczony. Inaczej, jak mógłbyś żyć i praktykować? Otrzymasz inicjację i umrzesz czy co? Jeśli nie można by jeść nawet warzyw. Musimy je jeść, żeby przetrwać. Ale my zabijamy najmniej, ponieważ rośliny składają się w 90 procentach z wody i o wiele mniej odczuwają ból, o wiele mniej, niemal wcale w porównaniu ze zwierzętami. Zwierzęta kochają życie i walczą o życie. To jest duża różnica. Ale jeśli jesteście weganami i nie praktykujecie medytacji oświecenia

metodą Quan Yin czyli łączenia się z waszą wewnętrzną mocą Boga, wtedy nie jesteście pewni wyzwolenia, gdyż wciąż w pewnym sensie zabijacie, jak to właśnie wyjaśniłam.

Drugie pytanie jest takie: „Jaka jest rola zabawy w osiągnięciu oświecenia?” Czy to jest poprawnie po angielsku? Poprawnie? Jaka jest rola zabawy w osiągnięciu oświecenia? Czy masz na myśli, że kiedy osiągasz oświecenie, to czy wciąż możesz się bawić? Tak? Czy to o to chodzi? Och, dlaczego autor tego pytania nie wstanie i nie wyjaśni mi tego sam? Ty? Proszę oświeć mnie: „Jaka jest rola zabawy w osiągnięciu oświecenia?”

(Pytająca: Powiedziałaś poprzednio, że jeśli słuchasz muzyki wewnątrz tylko dla zabawy, to dla świadomości nie ma to żadnej różnicy.)

Rozumiem. Nie, nie to miałam na myśli. Nie powiedziałam, że słuchamy tego, bo to jest zabawne. Słuchamy, bo daje nam to ogromną szansę. To nie jest tak samo, jak wtedy, gdy dla zabawy słuchamy ziemskiej muzyki. Rozumiesz? Chodzi mi o to, że wewnętrzny dźwięk nie jest dla zabawy, istnieje on po to, by nas oświecać i dawać nam codziennie więcej i więcej mądrości. To o to chodziło. Teraz ja rozumiem ciebie i ty rozumiesz mnie. Tak. Jaka jest różnica między zabawą i radością? Myślę, że są tym samym. Prawda? Jeśli dobrze się bawimy, wtedy czujemy się radośni, tak. Może tak jest. Zabawa nie jest zbyt poważna. Dobrze się bawić można dzięki jakiejś grze, pod wpływem czegoś z zewnątrz, ale radość może być głębsza. Może być ona wrażeniem głębszego zadowolenia. Może, prawdopodobnie to byłoby właśnie to, jeżeli sprawdzilibyśmy w słowniku. Czy to wystarczy? Dziękuję.

P.59: *Mistrzyni czyta pytanie i tłumaczy z chińskiego na angielski: „Osoba ta pisze, że już praktykuje jakąś metodę, czy może ona również otrzymać inicjację?”*

M.: Odpowiedziałam: Oczywiście, to tylko wzmocni twoją duchową moc.

P.60: *Jak mogę zacząć osiągać swoją naturę Chrystusa? Jakie określone działania mogę przedsięwziąć, by zacząć słuchać Boskiego Dźwięku?*

M.: Widzisz, wypełnij formularz i poproś o inicjację, i później będziemy mogli razem usiąść i ja ci to przekażę. To znaczy, pomogę ci otworzyć wewnętrzną naturę słyszenia. Ta wewnętrzna natura słyszenia jest „prawdziwym ja”, zewnętrzna natura słyszenia jest „fałszywym ja”. Fałszywe ja wskazuje na to fałszywe ciało. Fizyczne ciało jest fałszywym ja, prawdziwe ja jest wewnątrz. To znaczy, ono nie jest wewnątrz, ale jest ono inne. Mamy je w sobie. I to prawdziwe ma prawdziwe uszy i prawdziwe oczy. Obecnie prawdziwe ja jest uśpione, dlatego nie widzimy prawdziwego świata i nie słyszymy prawdziwego głosu Boga.

Kiedy to prawdziwe ja zostaje przebudzone, to nazywamy to przebudzeniem lub oświeceniem. Wtedy możemy zobaczyć inny świat, prawdziwy świat. Możemy zobaczyć świat Boga, możemy usłyszeć słowo Boga, dzięki prawdziwym narządom zmysłów, a prawdziwe narządy zmysłów mogą zostać przebudzone przez kogoś kompetentnego, kto już wie, jak to zrobić. To jest tak samo jak z tym, że ktoś potrafi zreperować samochód czy naprawić telewizor. On wie, jak to zrobić. Tak więc w czasie inicjacji mistrz otworzy wam wewnętrzną ucho, i wtedy będziecie mogli usłyszeć. Inaczej nie. Możecie żyć setki bilionów lat i nigdy nie doświadczyć wewnętrznego świata. Możecie jedynie doświadczać tego zewnętrznego świata, świata materii, życia i śmierci, zmian, efemerycznej natury. Nie możecie nigdy doświadczyć prawdziwego, wiecznego, niewidzialnego, wewnętrznego świata. By tego doświadczyć, musimy obudzić prawdziwe ja, wewnętrzne ja. Tak

samo, mamy różne narządy, by doświadczać różnych rzeczy, i tak oczy są po to, by widzieć kwiaty; usta, by mówić; uszy, by słyszeć; ciało, by cieszyć się przyjemnościami cielesnymi. A inne narządy mamy po to, by doświadczyć oświecenia i poznać Boga. Te inne narządy, niewidzialne narządy, musimy obudzić.

Jeśli nie potrafimy dokonać tego sami, musimy zapytać kogoś, kto wie, jak to zrobić. Jeśli potrafimy to zrobić sami, to wspaniale, to dobrze. Jeśli nie, wtedy poprośmy kogoś, kto jest ekspertem.

P.61: *Jeśli otrzymam od Ciebie tę metodę oświecenia, to czy mogę praktykować w domu? Jak możesz mi pomóc tutaj w Kalifornii?*

M.: Możesz praktykować codziennie w swoim domu. Twój dom jest twoją świątynią. Twoje ciało jest twoją świątynią. Nie ma potrzeby nigdzie chodzić, do żadnej świątyni, czy nawet przychodzić się ze mną zobaczyć. Jeśli chcecie, możecie. Ponieważ każdy mistrz wart tego imienia, jest zawsze obecny, wszechobecny. Wszędzie, on czy ona, może cię chronić. Może się pojawić, by cię chronić. Możesz jego czy ją zobaczyć gdziekolwiek, o każdej porze, tak samo, jak teraz widzisz mnie. Nie należy być przywiązany do jej czy jego ciała fizycznego. Mogę skontaktować się z tobą zawsze.

Nawet jeśli jeszcze nie widzisz mistrza, z powodu swoich zahamowań, lub ponieważ poziom twojej praktyki nie jest jeszcze wystarczająco wysoki, to możesz napisać, czy zatelefonować nawet. To dzisiaj już nie jest problemem. Czy to wszystko? Czy odpowiedź na to pytanie jest pełna?

P.62: *Co to jest wieczne życie? Jak to jest, kiedy się umiera?*

M.: Jak to jest, kiedy się umiera? Nie umierasz, to o to chodzi. Po osiągnięciu oświecenia nie umierasz, zmieniasz tylko jedną

świadomość na inną, tak samo, jak przechodzisz z jednego pokoju do następnego. Nie istnieje poczucie straty czy umierania, nic. Żyjesz wiecznie. To właśnie nazywa się wiecznym życiem. To właśnie nazywa się „Chang Sheng Buh Lao” - nigdy nie umierasz. Nie umierasz, to tylko iluzja. Jedynie zmieniamy ubrania. Ale ci, którzy nie praktykują, oni naprawdę umierają. Ponieważ oni nie wiedzą, co to jest wieczne życie. Tak, to wszystko.

P.63: *Mistrzyni: „Przykro mi, to jest po chińsku, więc to jest tak: Osoba ta spytała mnie, w jaki sposób możemy być codziennie blisko Boga?”*

M.: Powiedziała jej, by korzystała z metody Quan Yin. Jesteście z Bogiem codziennie, codziennie jesteście w Tym, codziennie jesteście z Tym, codziennie jesteście Tym.

P.64: *Mam już guru i dziękuję Ci za Twoją pomoc. Mam jednak wątpliwości co do mojego ziemskiego życia, czy masz jeszcze jakąś inną radę? Jestem gotowa pójść za Tobą, ale mój świadomy umysł nie pozwala tej wiadomości przedostać się do mnie.*

M.: Jest tak, gdyż nie jesteśmy jeszcze ze sobą wewnątrznie połączone. Jeśli byłibyśmy połączone, wtedy byłabyś bardziej gotowa. Ale tak czy inaczej, nie śpiesz się. Jeśli dzisiaj nie jesteś gotowa, daj sobie czas do jutra lub do przyszłego roku, czy do następnego życia. Masz jeszcze przed sobą wiele żyć, nie ma pośpiechu. Jeśli chcesz wszystko skończyć w ciągu jednego życia, w tym życiu, możesz za mną pójść. Jeśli masz czas, to potrwa to wiele tysięcy lat, by jeszcze to przemyśleć (śmiech). Teraz, jeśli już masz guru, to myślę, że to dobrze. Gratuluję ci. Ale jeśli wciąż masz wątpliwości w zewnętrznym życiu, to może znaczyć, że twój guru już ci nie wystarcza.

P.65: *Co to jest guru?*

M.: Guru, to znaczy mistrz. To jest słowo współczesne. W san-

skrycie „guru” oznacza tego, który usuwa ciemność, oznacza tego, który daje światło, oznacza oświeconego mistrza. To wszystko, ale my wszyscy to komplikujemy. Nazywamy go różnymi imionami. Można nazywać go Buddą lub mistrzem. To znaczy guru. Ty już masz guru, ale wciąż masz wątpliwości, a to znaczy, że guru ci za bardzo nie pomaga, lub że nie słuchasz jego nauk dokładnie, w pełni. Tak więc jeśli masz dobrego guru i on uczy cię dobrej metody, proszę, słuchaj go dokładnie co do słowa. A jeśli po dokładnym przestrzeganiu jego słów wciąż nie będziesz usatysfakcjonowana w swoim wewnętrznym i zewnętrznym życiu, to wtedy proszę, wróć do mnie i ja będę mogła ci pomóc, tak. Proszę, napisz jasno o wszystkich swoich wątpliwościach, tak bym mogła ci odpowiedzieć i pomóc.

P.66: *Opowiedz nam o swoim oświeconym życiu w Himalajach.*

M.: To długa historia. Po prostu osiągnij oświecenie. Nie ma o czym mówić, własne doświadczenie, własna wewnętrzna radość i satysfakcja. Możecie to poznać natychmiast, za chwilę, jeśli zechcecie przyjąć inicjację. Mówienie o tym zabrałoby dużo czasu.

P.67: *Jaka jest różnica w nas przed i po oświeceniu?*

M.: Duża różnica, duża różnica. Tak wiele rzeczy, że nie mogę wam powiedzieć. Widzicie, po osiągnięciu oświecenia, wszystko staje się takie jasne. Wszystkie Biblie są zrozumiałe. Przed nim, nawet kiedy czytacie Biblię czy pisma, to nie rozumiecie ich. Po osiągnięciu oświecenia, każdego dnia rozumiecie więcej i więcej, wiecie wszystko bez uczenia się, i staje się coraz bardziej oświeceni. Wtedy możecie być wszędzie, możecie wszystko robić, możecie zbawiać, kogo tylko chcecie. Możecie pójść do nieba, możecie pójść do piekła i zbawić istoty w piekle. Możecie zrobić każdą rzecz niewyobrażalną dla umysłu ludzkiego. Taka jest różnica między osobą oświeconą i nieoświeconą. Osoba

nieoświecona wątpi w swoje życie, w swoją własną moc, na przekór wszystkiemu, wszystkim katastrofom, wszystkim smutkom i nawet wszystkim medytacjom. A oświecona osoba pozostaje zawsze radosna, zawsze usatysfakcjonowana. Może żyć w każdych warunkach. Może osiągnąć wszystko to, co Budda osiągnął, czego dokonał Chrystus. To jest ta sama moc, osiągnięcie tego samego poziomu. Kiedy ktoś jest doskonale oświecony, a nawet jeszcze zanim osiągnie doskonałe oświecenie i jest tylko trochę oświecony, czuje się tak wspaniale i radośnie, i takie lekkie wydaje się mu brzemie. Wydaje się wam, że moglibyście tańczyć na ulicy, płynąć w powietrzu. Nie wiem, co wam powiedzieć o tych wszystkich cudownych odczuciach, ponieważ im więcej mówię, tym więcej mi umyka, to okropne. Przepraszam, ale musicie sami tego doświadczyć. Daję wam tę okazję, i wtedy sami to poznacie. Nie będziecie musieli się mnie pytać. A potem, kiedy ktoś zapyta was, także powiecie: „Nie potrafię ci tego wytłumaczyć”.

P.68: *Co znaczy Bóg w Twoim słownictwie?*

M.: Bóg jest tym, Bóg jest tamtym. Och, mój Boże! Co to jest Bóg? Jeśli chcesz wiedzieć, mogę ci to przekazać za kilka minut w czasie inicjacji. Ale skoro mnie pytasz, znowu tracę. Mogę ci jedynie powiedzieć, że Bóg jest największą mocą, jaką mógłbyś sobie kiedykolwiek wyobrazić, największą miłością, jaką kiedykolwiek mógłbyś mieć, największą satysfakcją, za którą mógłbyś kiedykolwiek zatęsknić. Bóg, czy jakkolwiek sobie nazwiecie tę moc, tę naturę Buddy, jest najwyższą, najwyższą miłością, najwyższym we wszechświecie ideałem. To jest Bóg. I kiedy tam dotrzesz, staniesz się najwyższy. Staniesz się wszystkim. Możesz osiągnąć wszystko. To właśnie jest Bóg. Ale tak niewielu ludzi zna Boga, ponieważ myślą, że mają już wszystko w tym życiu. I mówienie o Bogu jest tak abstrakcyjne, i nikt tego nie rozumie. I trudno jest temu, kto poznał Boga nawet o tym

mówić. Ponieważ my, ludzkie istoty, z naszym ubogim językiem i ograniczonym rozumieniem nie możemy ujrzeć Boga poprzez wyjaśnienia, ale jedynie poprzez własne poznanie i zrozumienie, poprzez własne doświadczenie. Metoda Quan Yin to jest metoda na szybkie poznanie Boga, natychmiastowe, i codziennie będziecie ponownie go doznawać. W każdej minucie po inicjacji On się wami opiekuje i wtedy wiecie, że Bóg istnieje.

P.69: *Dlaczego wiek osób, które mogą przyjąć inicjację jest ograniczony?*

M.: Ponieważ czasami, kiedy ludzie się zbyt szybko zestarzeją, ich umysły stają się częściowo niesprawne i nie potrafią oni zrozumieć instrukcji, albo nie mogą przestrzegać diety wegańskiej. To wszystko. Jeśli ty potrafisz i twój umysł jest wciąż jasny, to proszę bardzo, bez ograniczenia, nawet w wieku osiemdziesięciu lat. Dusza pozostaje zawsze młoda. Tylko że aby praktykować, potrzebujemy umysłu. Ponieważ jeśli umysł nie pojmie o czym mówimy, to tego nie zaakceptuje, i nie pozwoli tego zrealizować. Rozumiecie? To jest strażnik bramy. Jeśli nie jesteście z nim w dobrych stosunkach, nie pozwoli wam wejść.

P.70: *Jeśli ludzie rodzą się ponownie, dlaczego liczba ludności na świecie wzrasta?*

M.: Ponieważ ludzie rodzą się ponownie! Ponieważ większość ludzi nie jest oświecona i nie jest wyzwolona, więc populacja na świecie rośnie. Ponieważ niektórzy przychodzą z piekła, by odrodzić się jako istoty ludzkie. Przychodzą też istoty z królestwa zwierząt. One, po spłaceniu swojej kary jako zwierzęta, wracają i stają się ludźmi. Im więcej wołowiny, kaczek, kurczaków, świń będziemy jeść, tym bardziej populacja na świecie będzie rosła. Te dusze muszą znaleźć jakieś pole odwetu za te czyny. Również niektóre anioły, niektórzy ludzie z rajów, po okresie wielu tysięcy

lat czy setek lat, odradzają się znowu na ziemi jako istoty ludzkie. Dlatego świat jest zawsze, zawsze przeludniony.

P.71: *Jeśli jesteśmy stworzeni na podobieństwo Boga, dlaczego jesteśmy takimi ignorantami? Dlaczego Bóg nie stworzył nas oświeconymi?*

M.: On stworzył nas oświeconymi. To tylko my nie idziemy za światłem, zostawiamy je z tyłu, skrywamy to światło, chowamy nasze światło do szafy. Jeśli chcesz wiedzieć, gdzie jest to światło, po prostu przyjmij inicjację i zobaczysz je natychmiast. Nie musisz pytać Boga, dlaczego nie jest taki kochający. On jest kochający. To my z tego nie korzystamy. To jest tak samo, jak wtedy, gdy weźmiecie swoje okulary do ręki i nagle zadzwoni telefon, a potem chodźcie wkoło i szukacie okularów. Rozumiecie? Są one tutaj, możesz je zobaczyć natychmiast. Dlatego jest to tak godne pożałowania, że ludzie tego nie widzą. I ja się dziwię codziennie. Tak łatwo jest zobaczyć Boga. To działanie negatywnych sił zaciemnia umysły ludzi.

P.72: *Jaka jest rola rytuałów tantrycznych? Czy to jest joga?*

M.: Joga tantryczna to jest to: prawdziwa tantra to tajemna praktyka pewnego rodzaju medytacji. Dlaczego jest ona tajemnicą? Od dawnych czasów życie mistrzów było zawsze w niebezpieczeństwie. Możecie na przykład zobaczyć, że wielu świętych hinduskich zostało spalonych żywcem, Chrystus został przybity do krzyża, Budda o mało nie został zamordowany i był atakowany niemal codziennie w ciągu swojego życia. Tak więc dawni mistrzowie ukrywali się bardzo dobrze. I dlatego, kiedy chcecie przyjść do mistrza, to jest to trudne. Nazywają to zatem tajemną nauką, tajemnym sposobem praktyki. Tantra jest częścią tego. Prawdziwą tantrę uprawiali ci, którzy praktykowali metodę Quan Yin, metodę oświecenia, ale obecnie wszystko się zmieniło.

Po śmierci prawdziwego mistrza, wszystko się zmienia. Dzieje się tak z każdą religią, z każdą sektą, z każdym rodzajem praktyki. Dlatego, wciąż i wciąż, prawdziwy mistrz zawsze musi się odrodzić, żeby, jakby to powiedzieć... skorygować właściwą metodę i by powiedzieć ludziom, która metoda jest prawidłowa.

Ale kiedy prawdziwi mistrzowie tutaj przychodzą, ludzie odrzucają ich, myśląc: „Nie, ja praktykuję tantrę, praktykuję buddyzm, praktykuję katolicyzm, to mi wystarczy”. Nie wiedzą, że żyjący mistrz jest ważny i że tantra w dzisiejszych czasach nie jest prawdziwą tantrą. I że wszystkie rytuały są symbolami prawdziwego wewnętrznego poznania. Na przykład, światło świec, bicie w bębny i gongi, dzwonki, to są symbole wewnętrznej realizacji wewnętrznego światła i wewnętrznych bębenków, wewnętrznych dzwonek, wewnętrznych gongów itp. Tak więc w każdym rytuale dmuchają w rogi, grają dużo muzyki, zapalają dużo świec w każdym kościele, w każdym ośrodku praktyki. To symbolizuje wewnętrzną moc, wewnętrzne poznanie, wewnętrzne światło i wewnętrzny dźwięk. Teraz pozostały im tylko rytuały, bez istoty tego, bez poznania.

P.73: *Jaka jest rola „jogi czöd”, tybetańskiego rytuału niszczącego ego?*

M.: Tak więc, osoba podchodzi do martwego ciała lub do grobu. Rozbija tam namiot i codziennie w jakimś sensie karze sama siebie i mówi do siebie: „Depczę swoje ego” i rzeczy w tym rodzaju. To jest ich praktyka. Czasami ludzie wariują przez tę praktykę. Najczęściej tak się dzieje, a mistrza to nie obchodzi. Powiedział on, że jeśli raz już wstąpiłeś na drogę jogi chod, musisz zaryzykować utratę swojego życia. Tak więc uważam, że to jest zbyt niebezpieczne jak na nasze nowoczesne czasy. I nie mamy zbyt dużo czasu, by chodzić na cmentarz, czy rozbijać

namiot w bezludnym i strasznym miejscu po to, żeby zabić swoje ego. Wierzę w to, że zabić swoje ego, to znaczy zjednoczyć się z Bogiem. Tak. Kiedy jesteśmy jednym z Bogiem, wtedy tracimy „ja”, i to jest właśnie takie proste. Nie musicie próbować narzucać swojemu mózgowi zewnętrznych kar i hipnotyzować się. Tak uważam, tak (oklaski). Dziękuję. To jest joga czöd. Tak praktykują w Tybecie. Jest to trochę niebezpieczne. Stajecie się tacy szczupli, tacy żółci, i tacy biali. Nie jecie dużo! I być może codziennie sami siebie bijecie. I czasami praktykujecie aż do momentu, kiedy naprawdę czujecie ból. Czujecie ból i przekonujecie siebie, że to wy jesteście bólem. I nikt go nie zabija, tylko on myśli, że ktoś go zabija. Nikt go nie bije, ale on wierzy w to, że jest bity i że to jest bardzo bolesne. I wtedy możecie zostać, przykro mi to powiedzieć, wariatami.

P.74: *Co to jest umysł? Gdzie w ciele się on znajduje? Kiedy używamy zwrotu „zmieniłem swoje zdanie”, co to znaczy? Jaka jest rola umysłu w procesie bycia oświeconym?*

M.: Umysł tak naprawdę nie istnieje. Wiemy to, kiedy myślimy lub kiedy zmieniamy swój zamysł. Tak więc wiemy, że: „mam umysł, zmieniłem swoje zdanie”. Jeśli nie mamy pomysłów, nie myślimy, nie mamy myśli, to nie mamy umysłu. Skąd pochodzi umysł? Tylko z myślenia, z danych, które zbieramy z zewnętrznych informacji. Tak. Nasze myślenie jest rezultatem naszego uczenia się i naszych kontaktów z innymi ludźmi. To właśnie nazywamy umysłem. Umysł tak naprawdę nie istnieje.

Umysł możemy nazwać uprzedzeniami. Wszystko, co zbierzemy i w co wierzymy, czy nie wierzymy, i gromadzimy to przez jakiś czas, to nazywamy umysłem. Jeśli wierzymy w buddyzm, a ktoś przychodzi i naucza katolicyzmu, nie wierzymy temu księdzu i twierdzimy, że katolicyzm jest niedobry i że ksiądz

jest heretykiem, ateistą itp., wtedy właśnie wiemy, że mamy umysł. Można powiedzieć, że mamy uprzedzenia. To wszystko. Nabyte od kogoś innego myśli później przekonują cię, i następnie zapuszczają w tobie korzenie, i nie potrafisz ich wykorzenić. I to właśnie jest umysł.

I nie ma go nigdzie w waszym ciele. Może znajduje się gdzieś w waszym mózgu, w szarej masie, gdzie zbierane są wszystkie informacje i gdzie są przechowywane. Ale jeśli zoperowalibyśmy mózg, nawet wtedy nie moglibyśmy go znaleźć. Jest on niewidzialny, jest on falami myśli, tak. To jest umysł.

Kiedy używamy zwrotu „zmieniłem zdanie”, tak, zmieniamy nasz zamysł. Tak jak wtedy, gdy chcesz zjeść cukierek. Właśnie chcę zjeść cukierek i wtedy myślę, nie, nie, cukierki powodują ból zębów. Tak więc zmieniam swój zamysł, jem jakiś owoc. To właśnie nazywamy „zmianą zdania”. To jest takie proste. Dlaczego musisz pytać o to mnie? Kiedy zmieniamy swój sposób myślenia, swój wybór czegoś, to wtedy zmieniamy swoje zdanie.

Jaka jest rola umysłu w procesie bycia oświeconym? Jest bardzo ważna. Umysł odgrywa bardzo ważną rolę w procesie oświecenia. Może on nam pomóc, i może zniszczyć naszą wiarę. Dlatego mistrz, ten na wysokim poziomie, musi używać logiki i przekonywać, żeby zaprzyjaźnić się z umysłem, żeby umysł mógł zaakceptować te pojęcia, i wtedy możesz pójść i przyjąć inicjację, i rozpocząć praktykę. Jeśli umysł tego nie zaakceptuje, z powodu mnóstwa uprzedzeń, z powodu mnóstwa już ustalonych poglądów, wtedy masz kłopoty.

Tak samo, jak ta poprzednia osoba, która powiedziała: „Chciałabym podążyć za Twoimi naukami, ale mój umysł nie pozwala tej wiadomości dotrzeć do mnie”. To jest problem,

ponieważ mamy tak wiele ustalonych z góry poglądów, takich jak: aby zostać Buddą, musimy przeczytać Sutrę Lotosową tysiące razy; aby zostać Buddą, musimy czytać „*Om Ma Ni Padme Hum*” setki tuzinów razy. Czy to, że aby pójść do Nieba, musimy w każdą niedzielę chodzić do kościoła i słuchać kazań księdza itd. Nie możemy uwierzyć w to, że tzw. Mistrzyni Ching Hai z Tajwanu może nam umożliwić poznanie Boga.

To w taki sposób umysł może nam przeszkadzać, i odgrywa on dużą rolę w naszym oświeceniu. Większość ludzi nie może osiągnąć oświecenia. Większość ludzi odradza się ponownie i ponownie w tym świecie, i to sprawia, że ten świat staje się z każdym dniem bardziej zatłoczony. Jest tak z powodu umysłu. Nie potrafili oni przebić się przez bramę umysłu, by przyjąć instrukcje mistrza i osiągnąć wyzwolenie. Właśnie tak wielki jest umysł. Mówię wam, po Bogu jest on największy. Może być on nawet większy niż Bóg, ponieważ tutaj, w tym świecie, umysł kontroluje wszystko. Ustalone z góry poglądy, uprzedzenia, zebrane dane kontrolują wszystko i pozwalają, byśmy zapomnieli o swojej wrodzonej naturze, sprawiają, że zapominamy, że nie jesteśmy tymi już ustalonymi poglądami. Nie powinniśmy zapominać o własnym osądzie. Musimy znaleźć naszą wrodzoną mądrość. Ale umysł jest zawsze pomiędzy. W taki sposób rośnie populacja świata. Przez umysł.

P.75: *Dlaczego oświecenie musimy osiągać poprzez medytację? Czy jest możliwe osiągnięcie oświecenia poprzez jakieś inne działanie?*

M.: Oświecenia nie osiąga się poprzez medytację. Medytacja jest tylko częścią pracy nad osiągnięciem oświecenia. Ale bez medytacji nie możesz osiągnąć oświecenia. Jeśli jednak tylko medytujesz, także nie możesz osiągnąć oświecenia. Musisz być

zainicjowany, musisz zostać „otwarty”. Wewnętrzna mądrość musi zostać otwarta, wtedy osiągniesz oświecenie, nie poprzez medytację. Ale po „otwarciu” mądrości, musisz ją karmić, i jesteś oświecany każdego dnia poprzez proces uspokojenia.

Uspokajamy się, aby uświadomić sobie naszą mądrość i naszą własną naturę, by uświadomić sobie to, co przekazuje Bóg, i to nazywa się medytacją - czy jest to na stojąco, siedząco, czy leżąc. Tak więc nie myślcie, że skrzyżujecie nogi i w ten sposób osiągniecie oświecenie. Nie, nie, nie. Musicie być spokojni i wejść w siebie, i uświadomić sobie swoją własną mądrość. To jest medytacja. I jeśli nie posiadacie tej wrodzonej mądrości, to nie będzie miało znaczenia, jak długo medytujecie. Nie ma to znaczenia i nie ma z tego korzyści.

P.76: *Mistrzyni tłumaczy pytanie z jęz. chińskiego: „Chcecie to usłyszeć czy nie? (Publiczność: Tak, prosimy.) Ktoś zadał takie pytanie: Jak odróżnić prawdziwego Buddę, prawdziwy wewnętrzny świat od iluzji. Skąd wiedzieć podczas medytacji, czy coś jest prawdziwe czy jest to złudzenie, kiedy doświadcza się wewnętrznego świata?”*

M.: Mówię o tym podczas inicjacji. Mówię, jak je odróżnić. Istnieje metoda na odróżnienie prawdziwego od fałszywego. A także, jesteście pod opieką mistrza, wtedy to wiecie. Po osiągnięciu oświecenia, to wiecie. Prawdziwy mistrz powinien wam wszystko powiedzieć. O każdej zasadce, o każdej dziurze na drodze, o każdym złudzeniu i o każdej sztuczce diabłów. Jeśli nie robi tego, to on czy ona nie jest prawdziwym mistrzem, ponieważ ona lub on sam tego nie wie.

P.77: *Mistrzyni tłumaczy pytanie z jęz. chińskiego: „Czy to też chcecie usłyszeć? (Publiczność: tak!) To jest tak: Ktoś zapytał, że*

jeśli oświecenie jest jedno, to dlaczego buddyzm ma tyle odłamów i tak wiele różnych sposobów praktyki? Niektóre zalecają wegetarianizm, a niektóre, tak jak tajemne nauki lamów, pozwalają na jedzenie mięsa. Dlaczego istnieje tak dużo różnych metod praktyki?”

M.: Moja odpowiedź jest taka: oświecenie i metoda są tylko jedno. Po śmierci mistrza wszystko zostaje postawione do góry nogami i pozmieniane. Na przykład, Budda, kiedy usiadł pod drzewem bodhi i medytował, i zobaczył wewnątrz gwiazdy, zobaczył wewnątrz światło, wtedy osiągnął oświecenie. Nie kłaniał się żadnym podobiznom, nie grał na żadnym bębnie. Nie zapalał żadnych świec. Nie składał w ofierze żadnych maślanych ciastek, rozumiecie? Nie robił takich rzeczy, jakie robi sekta tajemna, sekta Lamy.

Wszystkie te rytuały i różne metody przyszedły po odejściu Buddy w Nirwanę. Ludzie utracili linię przekazu oświecenia i sami coś powymyślali. I kiedy później buddyzm przyszedł do Tybetu, oczywiście przybrał on kolory narodowej flagi, tak, maślane ciastka i wszystkie te wyobrażenia, i tak wiele różnych rodzajów wizerunków, i różnych kolorów i chorągiewek. To wszystko należało do religii bon, to była religia Tybetańczyków. A potem wpłynęła ona na buddyzm i zmieszały się ze sobą. Tak samo, kiedy buddyzm przyszedł do Chin, wchłonął dużo z taoizmu, ceremonii taoistycznych i potem zaczęto powtarzać mantry, grać na bębenkach, palić świece i tym podobne rzeczy. To nie jest czysty buddyzm. Czysty buddyzm nie jest taki (hałaśliwy).

Budda usiadł pod drzewem bodhi i osiągnął oświecenie. Nie potrzebował żadnej świecy, żadnych ciastek, żadnych kwiatów, żadnych owoców, żadnego zewnętrznego światła i ceremonii. Czyż nie tak? I czysty wegetarianizm jest dietą buddyjską,

ponieważ we wszystkich sutrach Budda powiedział: „Możecie jeść tylko potrawy wegetariańskie, jeśli chcecie zostać Buddą. Każdy, kto uczy, że ludzie mogą jeść mięso i mogą zostać Buddą, uczy nauk diabła”. Powiedział to jasno w Sutrach. W wielu Sutrach tak powiedział. Tak więc, jeżeli mimo tego, ktoś je mięso i wciąż twierdzi, że jest buddystą, cóż! Nic nie mogę na to poradzić.

P.78: *Znam świątynię wybudowaną w Północnej Kalifornii przez buddystów tybetańskich. Jest to bardzo słynne miejsce, święta ziemia, podczas budowania tej świątyni zaczęli oni jeść mięso, po to, żeby mieć więcej energii.*

M.: Oni nie jedzą mięsa?

P.: *Jedzą mięso. Potrzebowali go, aby zbudować świątynię.*

M.: Aby mieć więcej energii?

P.: *Tak, przez okres pięciu lat, i o ile wiem, są nadal na ścieżce do oświecenia. Słyszałem od innego oświeconego mistrza, nie ma go tutaj w Kalifornii, że z jedzenia mięsa mamy moc, która może pomóc nam odeprzeć złe duchy.*

M.: W takim razie Sutra Surangama kłamie. W takim razie Budda Siakjamuni skłamał mi. Sutra Surangama jest najrzetelniejszym źródłem z pism buddyjskich i pism praktykowanych. Jeśli się w nią wczytasz, podkreśla ona mocno, że każdy, kto je mięso, może osiągnąć poziom króla Mara, to znaczy króla diabła jedynie, czy diabła podwładnego. Oni nigdy nie mogą osiągnąć stanu Buddy. Proszę, idź do domu i przeczytaj ją. I nie pytaj mnie. Nie mogę nic poradzić na to, co powiedział Budda.

P.: *Czy ta karma jedzenia mięsa nie może być zmieniona przez Buddę?*

M.: Biblia mówi: **Co posiejesz, to będziesz zbierać.** Nawet Budda nie odważył się naruszyć prawa materialnego. Na przykład, jeśli

pojadę do kraju komunistycznego, mimo że jestem obywatelką wolnego kraju, to kiedy pojadę do kraju komunistycznego, muszę przestrzegać jego prawa, czy to mi się podoba, czy nie. Jeśli nie zrobię tego (Mistrzyni robi ręką gest podcinania gardła). Tak. Może więc w krainie Buddy nie ma prawa, nie ma niczego złego, nie ma zła, ale tutaj: co posiejesz, to będziesz zbierać. Tak, prawu karmy, przyczyny i skutku, każdy musi być posłuszny.

Dlatego Budda podkreślał: Nie jedzcie mięsa żadnych czujących istot, nawet pięciu rodzajów czystego mięsa. Później stwierdził to mocno: Zabraniam wam od dnia dzisiejszego jedzenia jakiegokolwiek rodzaju mięsa. Tak? To nie ja tak mówię, to Budda. Te pisma zostały przetłumaczone przez Tybetańczyków, Wietnamczyków, Chińczyków, Japończyków, na wszystkie języki. We wszystkich językach, w których je czytałam, mówiły to samo. Tak więc co ja mogę na to poradzić? Możesz uważać, że oni są oświeceni, oni mogą też wierzyć, że są oświeceni, ale kiedy przeczytasz, co mówi Sutra Surangama, poznasz, jaki poziom osiągnęli. Są oni oświeceni, tak, ale nie jest to wysoki poziom.

Ponieważ widzisz, zwierzęta mają pewien rodzaj..., ich energia jest cięższa niż nasza, ich karma jest cięższa. Dlatego urodziły się jako zwierzęta. Teraz, jeśli dodamy to pole magnetyczne do naszego pola magnetycznego, wtedy zmiesza się ono ze zwierzęcym polem magnetycznym. Oczywiście, nie możemy przejść wyżej. Czy jest to logiczne? Tak? Przykro mi, po osiągnięciu wyższego poziomu oświecenia, zobaczycie, kto jest oświecony. Tak. Z normalnego punktu widzenia trudno jest to rozpoznać. Lecz kiedy wasze niebiańskie oko jest otwarte, zobaczycie, że tzw. oświeceni, którzy jedzą mięso, ich pole magnetyczne, ich aura jest zmieszana z czarnymi, brązowymi i kawowymi plamami, nie jest ona czysta. Nie jest piękna, nie jest jasna. Jest ciemna. Wtedy będziecie wiedzieć. Przykro mi. Tak jest.

P.79: *Jaka jest przeciwna siła do oświecenia? Co jest ostatecznym celem oświecenia?*

M.: Siłą przeciwną oświeceniu jest nieoświecenie. Jest to siła ciemności. Jest to siła przeszkód. Może ona wam przeszkadzać na wiele sposobów i sprawia, że jesteście ignorantami, i nie pozwala wam odwiedzić czystej krainy, krainy Najwyższego. Ostatecznym celem jest, że jesteście wyzwoleni, nie boicie się już śmierci i życia, wiecie wszystko o wszechświecie. To jest rezultat oświecenia. Możecie zbawiać czujące istoty.

P.80: *Jaki cel mają siły przeciwne w końcu wszystkiego?*

M.: Masz na myśli cel siły negatywnej i ostatecznego wyniku walki między tymi dwoma, czy tak? Jest nim to, byśmy stali się mocniejsi. Tak jak bez wody nie możemy nauczyć się pływania. Bez wszystkich skomplikowanych autostrad, dróg i zasad ruchu drogowego, nie można utrzymać porządku, nie można nauczyć się dobrze jeździć. Tak więc te wszystkie pokusy negatywnej siły są po to, byśmy je przewyciężyli, żebyśmy się im oparli i żebyśmy stawali się coraz silniejsi, żebyśmy mieli silniejszą wolę i większą moc.

P.81: *Czy to prawda, że kiedy już zostanie się mistrzem, można rozwiniąć moce magiczne, żeby przemieniać przedmioty w różne rzeczy itd.?*

M.: Wszyscy lubią moc czynienia cudów. Cóż to za mała sztuczka przemienianie przedmiotów w różne rzeczy. Tak. Definitywnie, to są jedynie dziecinne sztuczki. Chcecie się tego nauczyć?

Każdy magik potrafi to zrobić, nie trzeba być wielkim mistrzem. Ale mistrz także może to zrobić, jeśli jest to konieczne, ale nie po to, żeby was zabawić!

P.82: *Czy naprawdę istnieje życie po śmierci?*

M.: Tak. Jeśli praktykujemy, możemy to zobaczyć, możemy zobaczyć nasze przeszłe życia i nasze przyszłe życia. Ale jeśli praktykujemy metodę Quan Yin, nie widzimy naszych przyszłych żyć, ponieważ nie musimy już powracać jako ludzkie istoty. Udajemy się do krainy Buddy. Będziemy żyć z Bogiem.

P.83: *Dlaczego ludzie, którzy wyglądają na bardzo miłych i cnotliwych, doznają jednak nieszczęść i nieprzyjemnych zdarzeń?*

M.: Może dlatego, bo w poprzednim życiu nie był on taki cnotliwy. To jakaś karma z poprzedniego życia. Czy może w ciemnościach, kiedy nikt nie widzi, robi on coś, co nie jest cnotliwe. My o tym nie wiemy, ale Bóg wie, Buddowie wiedzą. A ci, którzy robią jakieś bardzo złe rzeczy, ale mają dużo zasług i szczęścia w tym życiu, to z powodu poprzedniego życia, zasiali jakieś dobre nasiona, jakieś zasługi, jakieś prawe czyny.

P.84: *Czy jeśli praktykuje się jako osoba świecka, to polepszy się tym przyszłe życie?*

M.: Powiem tak: może tak, może nie; ponieważ nie wiemy, co mamy w magazynie na przyszłość, jeśli nie oczyścimy się ze zgromadzonej karmy. Ponieważ nasze życie składa się nie tylko z karmy z tego życia, ale też z karmy z poprzedniego życia. Tak więc, jeśli nie oczyścimy jej całej, to nie będziemy wiedzieć, czym będziemy w przyszłym życiu. Tak więc najlepiej jest nie mieć następnego życia. Praktykujcie zatem metodą Quan Yin i idźcie prosto do domu z Buddą, z Bogiem, i wtedy nie będziecie się musieli o nic martwić. Będziecie żyć w prawdziwym świetle.

P.85: *Jaki jest najlepszy sposób, by zjednoczyć w sobie trzy poziomy: dziecko, intelekt i wyższe Boskie Ja?*

M.: Metoda Quan Yin jest najlepszym sposobem, by się

zjednoczyć, by się pozbierać i stać całością.

P.86: *Odbyłem dużo podróży w swoim życiu, ale za każdym razem, kiedy podróżuję w naturę daleko, daleko od utartych ścieżek, odczuwam ogromną moc, prawie tak, jakbym podróżował w siebie. Co to znaczy?*

M.: To znaczy, że może doświadczasz czegoś nowego. To jest twoja własna moc w tobie, to również jest dobre. Tak. Ale bądź ostrożny. Jeśli masz mistrza, lepiej zapytaj go, jak daleko jesteś.

P.87: *Moim hobby są kamienie i lustra. Czy może to być jedną ze ścieżek do oświecenia?*

M.: Nie, staniesz się kamieniem. Jesteś tym, co lubisz. Jesteś tym, co jesz. Jesteś tym, co myślisz. Tak. Tak więc wiele osób, które opiekują się zwierzętami domowymi, wygląda jak ich zwierzę. Nie uważacie? Psy i ich właściciele wyglądają tak samo. Bądź więc ostrożny.

P.88: *Otóż, odkąd nasz świat zalany został takimi rzeczami, jak błyskawiczny makaron, błyskawiczne budownictwo, teraz przyszło błyskawiczne oświecenie jako błyskawiczne wynagrodzenie siebie. Czy ta szybko ustalona metoda nie jest bezpośrednim odbiciem naszego braku cierpliwości i wynikającej z tego naszej niezdolności do prawdziwego zrozumienia tej wspaniałej i nieuchwytniej ścieżki opatrności?*

M.: Nagłe oświecenie to jest metoda z dawnych czasów. W Chinach nazywamy to nagłym oświeceniem: „Duen Wu Fa Men” - to znaczy nagłe oświecenie, natychmiastowe oświecenie czy błyskawiczne oświecenie. To jest to samo. Mamy ją od dawna i Budda nazwał ją nagłym oświeceniem. Są dwie drogi prowadzące do oświecenia. Nazywamy je „Chien Wu” i „Duen Wu”, co znaczy stopniowa ścieżka i szybka ścieżka. Tak więc,

nie jest to odbiciem standardowego modelu naszej cywilizacji, ale jest to starożytna droga do szybkiego wyzwolenia. Ale nawet wtedy musicie być wytrwali. Musicie codziennie medytować. Nie mówię, żebyście osiągnęli szybkie oświecenie i potem poszli do domu oglądać TV codziennie. Nie. Musicie ciężko pracować. Ja ciągle medytuję codziennie, Budda medytował codziennie. To nie jest szybki sukces, to jest szybki przebłysk oświecenia, i jak życie długie, podlewanie i karmienie tego. Tak więc to nie jest leniwa ścieżka.

P.89: *Dlaczego golisz włosy i ubierasz się jak mniszka? Jaki jest tego cel?*

M.: Dlatego, że jestem mniszką!

P.90: *Jakie jest znaczenie tego, że ubierasz się na żółto i całe otoczenie jest żółte?*

M.: Okay, jutro będę na zielono. Co ty na to? To jest jedynie tradycja. Mnisi buddyjscy i hinduscy ubierają się na żółto. Nie, to oznacza oświecenie. Mnisi ubierają się na żółto, bo symbolizuje to oświecenie. O to chodzi. Tak. Ale mnie jest wszystko jedno, ubieram się w różne kolory, nie obchodzi mnie to. Ponieważ ten materiał został przeze mnie wybrany w hurtowni, bo nie mogli go normalnie sprzedać, więc sprzedawali go po 5 centów za kilogram. W ten sposób mam wiele kolorów i mieszam je wszystkie razem, i tak się ubieram. Wygląda to okay, prawda? Bardzo tanio. Czasami ubieram się na zielono, na biało, w taki kolor, w jakim mogę znaleźć tani materiał. Zrobione przez siebie, zaprojektowane przez siebie, bardzo tanie, wygodne i przewiewne.

P.91: *Jak osiągnęłaś oświecenie?*

M.: Tak, to za pomocą tej metody. Dzięki szczerzej tęsknocie za oświeceniem.

P.92: *Gdzie będziesz po tym, jak opuścisz to „ubranie”?*

M.: Będę tam, gdzie byłam, będę tam, skąd przyszłam.

P.93: *Jaki jest najlepszy sposób na zatrzymanie myśli?*

M.: Metoda Quan Yin.

P.94: *Na jak długo można zatrzymać myśli?*

M.: Możesz, tak długo, jak długo przebywasz w samadhi.

P.95: *Jeśli życie jest wieczne i nigdy się nie kończy, jeśli dusza jest wieczna i nigdy się nie kończy, to jak odebranie życia czy odmowa dalszego znoszenia życia może być zła?*

M.: To dlatego, że nie jest to naturalne. Na przykład, powinniście żyć 60 lat, a wymuszacie by trwało 45. To znaczy, że zmieniacie wolę i prawo Boga. Dlatego to nie jest właściwe. Wszystko nienaturalne jest wykroczeniem. Tak więc również odmowa znoszenia życia jest zła, ponieważ jesteście typem tchórza. Posialiście jakieś złe nasiona i nie chcecie zebrać ich owoców. Chcecie jedynie zadawać cierpienie innym ludziom, a kiedy nadchodzi dla was czas spłaty, nie potraficie tego znieść. Tak samo, jak wtedy, kiedy pożyczyłeś od kogoś pieniądze, a gdy masz już pieniądze, to nie chcesz ich zwrócić. I to oczywiście jest złe. To jest złe.

P.96: *Dlaczego nie wyjdiesz za mąż i nie opowiesz nam, jak oświecona osoba odczuwa seks? Czy jest w tym jakaś radość, jakaś wielka radość seksu?*

M.: Wielka radość? To jest nic. Wrażenia przyjemności są tak niewielkie, takie tanie i takie wyczerpujące. Kiedy doświadczysz oświecenia i większej radości, wtedy możesz porównać, wtedy poznasz, że doświadczenie radości podczas stosunku płciowego, jest jak śmieć. Wtedy nie będziesz mógł sobie nawet wyobrazić,

jak mogłeś się tak fascynować taką tanią namiastką. Dlaczego tak toniemy w przyjemnościach seksualnych? Dlatego, że nie poznaliśmy większej radości. Jeśli poznalibyśmy większą radość, wtedy zrezygnowalibyśmy z tamtej. Nawet nie myślelibyśmy o tym. Tak jak niemowlak, kiedy ma mleko, to wyrzuca swój smoczek.

To jest tak: kiedy jesteś wystarczająco głodny, nie chcesz już smoczka, chcesz tylko piersi matki, i wiesz że ona jest prawdziwa. Wyrzucasz smoczek. Albo, kiedy dorastasz, nie chcesz bawić się plastikowym samochodem, ale chcesz jeździć prawdziwym mercedesem. I podobnie się dzieje wtedy, kiedy poznajesz wyższe wartości w życiu. To wtedy, kiedy osiągasz doskonałe oświecenie, wiesz, że seks to śmieć. Ale ponieważ nie jesteś oświecony, możesz powoli powstrzymywać się od niego. Nie musisz natychmiast go sobie zabronić. Ale radość seksu jest niczym w porównaniu z niebiańską radością.

P.97: *Chrystus powiedział: Jestem drogą, prawdą, światłem. Żaden człowiek nie przyjdzie do Ojca, inaczej jak przeze mnie. Czy Budda jest antychrystusowy, czy jest inną formą Chrystusa? Czy Budda twierdził, że jest synem Bożym jak Chrystus? Chrystus powiedział, że człowiek musi narodzić się ponownie, by osiągnąć zbawienie. Co powiedział na ten temat Budda?*

M.: To, co powiedział Chrystus, jest prawdą. Wtedy, kiedy mistrz, żyjący mistrz przyjdzie, i wy podążycie za tym mistrzem, wtedy możecie pójść do Ojca. Inaczej niż przez tego mistrza, nie możecie pójść do Ojca. Dlatego żyjący Chrystus jest niezbędny. Dlatego Chrystus powiedział: Jestem światłem świata, tak długo jak jestem w świecie. Nie powiedział: „jestem tu zawsze”. Bał się, że źle byśmy to zrozumieli, więc powiedział: tak długo, jak żyję w tym świecie, jestem światłem świata. Po mnie przyślę innych

Pocieszycieli, a przede mną był...taki a taki. Tak więc Budda nie jest antychrystusowy. Chrystus jest Buddą. Ponieważ Budda i Chrystus uczą tego samego.

Jeśli będziemy mieć cierpliwość, zrozumiemy to. Budda nie powiedział, że jest synem Boga, ale powiedział, że przyszedł z łona Tathagaty. Tathagata znaczy: ocean świadomości. To, że Chrystus przyszedł od Boga czy że był synem Boga, czy że Budda przyszedł z Tathagaty, ma to samo znaczenie. Chrystus powiedział, że człowiek musi narodzić się ponownie, by osiągnąć zbawienie. To prawda. Za chwilę narodzicie się na nowo, po inicjacji doświadczycie coś w rodzaju śmierci i potem powrócicie znowu do życia. To nazywamy ponownymi narodzinami. Ostatnim razem, kiedy dawałam inicjację, niektórzy ludzie zobaczyli granicę śmierci i życia, to znaczy tunel, o którym tak dużo się mówi. Niektórzy po śmierci zobaczą tunel. I przejdą przez ten tunel i wtedy zobaczą światło. W czasie inicjacji możecie doświadczyć tego samego, niektórzy z was mogą. To jest proces śmierci czy ponownego narodzenia się. To właśnie znaczy inicjacja.

P.98: *Skoro Bóg stworzył wszystko, czy możemy powiedzieć, że diabeł jest także synem Boga?*

M.: Tak, jest, ale jest on złym synem, więc Bóg powiedział mu, żeby wyniósł się z Nieba. Ale za jakiś czas on znowu powróci, kiedy pożałuje swych uczynków.

P.99: *Czy można otrzymać inicjację z zamkniętym sercem, kiedy istnieje obawa przed miłością?*

M.: Można, można. Twoje serce się wtedy otworzy, nie będziesz już więcej bać się miłości. Musisz spróbować.

P.100: *Dlaczego wibracje roślin nie mają na nas wpływu, kiedy je jemy, tak jak to jest z mięsem zwierząt?*

M.: To jest dobre pytanie. Dlatego, że wibracje roślin wspierają nas i nie ściągają w dół jak zwierzęce. Widzicie, także i to, że wibracje roślin nie są takie silne i nie mają takich właściwości pchania w dół. Ponieważ zwierzęta mają silną świadomość, kiedy umierają w nienawiści, to te wibracje czy ta atmosfera pozostają. I nawet w ich ciele zostają pewne trucizny wytworzone tą nienawiścią. Jeśli chodzi natomiast o rośliny, to ich świadomość jest tak niska, że nie mają tak mocnych uczuć czy namiętności i dlatego nie mogą mieć na nas takiego wpływu.

P.101: *Jak długo zazwyczaj trwa inicjacja?*

M.: Kilka godzin, czasami trzy, cztery, a czasami siedem. Wielka inicjacja trwa cały dzień. Tak jest lepiej. Ale wy się tak śpieszycie. Chcecie ją mieć dzisiaj. Spróbuję więc zrobić ją streszczoną, szybką. Lepiej, gdy trwa ona cały dzień, mogę wam wtedy dużo wyjaśnić i zaspokoić wasze wewnętrzne wątpliwości i sceptyczne pytania.

P.102: *Czy istnieje jakiś minimalny poziom zanurzenia się w fizycznych i intelektualnych przyjemnościach, żeby wciąż był możliwy kontakt z Bogiem?*

M.: Możesz żyć tak jak przedtem. I ten minimalizujący efekt przyjdzie stopniowo, za sprawą twojej praktyki metodą wewnętrznego światła i wibracji. Nie musisz w żaden sposób zbytnio kontrolować siebie, czując zdenerwowanie i napięcie. Zmniejszy się to samo, dzięki praktyce. Jedynie, co musisz robić, to być weganinem i żyć etycznie, a inne sprawy się powoli zmienią. Nie możemy naciskać na siebie zbyt mocno. Nie możemy naciskać umysłu zbyt mocno. Zbuntuje się i sprawi nam kłopoty. Dziękuję bardzo!



Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni

w Centrum Kultury Evergreen w San Jose, CA, USA, 28 maja 1989r.

P.103: *W sobotę wspomniałaś, że ktoś z innej sekty, kto jadł mięso, także osiągnął częściowe oświecenie, to znaczy, że tylko jakiś mały ułamek oświecenia. Czy nie byłaby to droga dla nas, ludzi z Zachodu, żeby stopniowo obyć się bez mięsa?*

M.: Chcesz się targować. Tak, więc idź do nich. Tak, idź i osiągniesz częściowe oświecenie, jeżeli w ogóle będziesz mógł osiągnąć jakiegokolwiek. Nawet, żeby być częściowo oświeconym, musisz znaleźć częściowo oświeconego mistrza, a i to zdarza się bardzo rzadko (śmiej).

Ponieważ tym, którzy jedzą mięso i piją wino, i zabawiają się przyjemnościami tego świata, z trudem przychodzi z nich zrezygnować, a jeżeli nie potrafisz z nich zrezygnować, to nie możesz wkroczyć do Królestwa Bożego. Bóg wymaga niepodzielnej uwagi. Mówi: Jestem zazdrosnym Bogiem. Jeżeli przede mną czcisz innych, wtedy nie! Jeżeli uwielbiamy mięso, kobiety, i inne rzeczy, przedkładając je nad Boga, wtedy Bóg zostawia nas w spokoju. Baw się dobrze. Bóg pragnie, żebyśmy pragnęli tylko Jego.

Ale rzecz w tym, że to wcale nie znaczy, że wszyscy musicie zostać mnichami. Przynajmniej wy nie musicie zostać mnichami. Ciągłe możecie mieć żonę lub męża. Tylko prowadźcie troszkę bardziej czyste, kontrolowane współżycie seksualne i nie cudzołóźcie. To jest łatwe.

A teraz o mięsnej diecie. Jeżeli nie możecie zrezygnować z mięsa, wówczas mięso nie może zrezygnować z was. Mięso dla brzucha i brzuch dla mięsa, i Bóg zniszczy ich oboje. Pamiętajcie to z Biblii? Tak. Żebyście nie mówili, że nauczam tylko buddyzmu. Jest to w waszej Biblii i mówi to samo. Także Budda zakazywał praktykującym buddyzm mięsa wszelkiego rodzaju. Jeżeli chcesz być częściowo oświecony, tak, mogłabym cię tego także nauczyć, albo możesz iść i znaleźć tego częściowo oświeconego mistrza. Ale jest to trudne. A poza tym, jeżeli nauczałabym w ten sposób, czułabym się trochę nieodpowiedzialna.

Dlaczego? Ponieważ czułabym, że zostawiam cię w połowie drogi. Jeżeli praktykuje się w domu, jedząc mięso i nie mając mistrza, przychodzi czas, kiedy napotyka się trudności. I ja nie będę mogła temu zupełnie zaradzić, ponieważ nie potrafisz zrezygnować z mięsa. I mięso to spowoduje wiele zakłóceń, kiedy udasz się w wyższe rejony świadomości; spowoduje rodzaj walki. Czy rozumiesz? Jeżeli nie chcesz osiągnąć wyższego poziomu świadomości, wtedy wszystko w porządku. Ale jak możemy nawet o tym pomyśleć? Ach, to straszne! Co jest takiego dobrego w jedzeniu mięsa? Powiedz mi. Hm? Czyżbyś nie widział, że to jest takie krwawe?

Pomyśl o tym. Przeczytaj o tym w mojej książce: „Dlaczego ludzie muszą być weganami”, a potem zastanów się nad tym jeszcze raz. Może w przyszłym roku, albo w przyszłym życiu, wrócę tu i wtedy przedyskutujemy to (śmiech).

P.104: *Jezus powiedział apostołom, że można jeść mięso, że wszystko, co Bóg stworzył jest dobre, że nie ma znaczenia, czym żywimy nasze ciała poprzez nasze usta, ale ma znaczenie to, czym żywimy naszego ducha. Tak więc dlaczego bycie wegetarianinem jest konieczne do osiągnięcia oświecenia?*

M.: Nonsens.

P.: *Ale czy jedzenie warzyw to nie jest rytuał?*

M.: Nie. Jezus od dzieciństwa był wegetarianinem. Urodził się w rodzinie Esseńczyków. Tak samo, jeśli rodzisz się w hinduskiej kaście, jesteś wegetarianinem od dzieciństwa. Także, jeśli rodzisz się w rodzinie prawdziwych Sikhów, jesteś również wegetarianinem od dzieciństwa. Tak samo, jeśli urodziłbyś się w prawdziwej buddyjskiej rodzinie, byłbyś wegetarianinem od urodzenia.

I w Ewangelii, Jezus powiedział: **Nie możesz jeść mięsa.** Nawet w Biblii Bóg to powiedział. Co? Czy pamiętacie? **Kto powiedział wam, że macie zabić woła i kozicę na ofiarę dla mnie? Obmyjcie się z niewinnej krwi, tak bym mógł wysłuchać waszych modlitw, inaczej odwrócę się od was, ponieważ wasze ręce są pełne krwi!** Nie pozwala nam zabić kozicy i kozła na ofiarę dla Boga, jakże więc miałyby pozwalać nam je jeść? Mówi, że to są niewinne życia, **Okazicie skruchę, tak bym mógł wam przebaczyć.** Czy nie powiedział tak w Biblii? Czy czytałeś ten fragment? Nie? Wróć i przeczytaj Biblię. Och, wstyd mi za ciebie (śmiech). Czytasz tylko to, co chcesz przeczytać! (śmiech). A potem wszystko przekręcasz.

To samo jest z buddystami. W buddyjskich bibliach mówi się raz po raz, w wielu miejscach, że nigdy nie wolno jeść żadnych istot czujących. I jednocześnie słyszy się, jak większość buddystów mówi: „Jestem buddystą” i jednocześnie jedzą oni mięso, mnichów w to włączając. Co można więc na to powiedzieć?

Nic! Podążasz drogą, o której jesteś przekonany, że jest drogą współczucia. Podążasz drogą, o której jesteś przekonany, że jest miła Bogu. Bóg tworzy. On nie zabija. Wszystko umiera w naturalny sposób, więc jeśli przemocą kończymy czyjeś życie, wchodzimy w zakres praw Boga.

Tylko Bóg ma prawo zabijać. My nie potrafimy niczego stworzyć, więc dlaczego moglibyśmy zabijać? Jezus nie powiedział, że powinniśmy jeść mięso. Jezus powiedział: Nie martw się zbyttno o to, co jesz i w co się ubierasz. Bóg zatroszczy się o ciebie. Bóg weźmie cię w opiekę. Oto, co miał na myśli. Miał na myśli to, że jego uczniowie nie powinni tak bardzo dbać o materialne wygody, ale że powinni poddać się woli Boga i Bóg zatroszczy się o nich.

Dlatego powiedział on także: *Najpierw szukaj Królestwa Bożego, a wszystko inne będzie ci dane*. To wszystko. Jezus nigdy nie powiedział nam, żebyśmy jedli mięso. Był wegetarianinem od urodzenia. Poza tym, według przeprowadzonych badań, przebywał wiele lat w Indiach. I kiedy tam przebywał, uczył się z Hindusami, hinduskimi joginami i buddyjskimi mnichami, a wszyscy oni byli wegetarianami od urodzenia. Musisz o tym wiedzieć! Gdyby nawet Jezus jadł mięso wcześniej, po tym, jak przebywał wśród nich przez dziesięć czy więcej lat, nie mógłby nigdy więcej wrócić ponownie do mięsnej diety. Bardzo mi przykro, ale co do tego przeliczyłeś się. Wydaje mi się, że czytałeś zbyt mało, stąd problem. Wybierasz tylko mięsne wersety, a zapominasz o wegetariańskich (śmiejch).

P.105: *Jezus powiedział, że ześle nam jednego Pocieszyciela, Ducha Świętego. Nie powiedział, że ześle nam wielu ludzi jako Pocieszycieli (Mistrzyni: „Nie powiedział, że jednego”). Dlaczego więc mówi się, że Budda, czy inni mistrzowie, są Chrystusami czy Pocieszycielami.*

M.: Nie. Jezus urodził się po Buddzie. Jeśli więc mówimy o tym, kto był przez kogo posłany, to musimy powiedzieć, że to Budda posłał Jezusa (wszyscy się śmieją), Jezus był młodszy od Buddy. Przykro mi, naprawdę jesteś w błędzie.

W każdym razie, wszyscy oni są tacy sami. Proszę, nie dyskutujmy na ten temat. Bóg zesłał wielu Pocieszycieli, nie tylko Jezusa. Przed Jezusem był Eliasz, był Jan Chrzcziciel, było wielu świętych. Dlatego, kiedy ktoś zapytał Jezusa, czy jest on inkarnacją takich to a takich byłych mistrzów, jak np. Eliasza, Jezus nie odpowiedział, że nim nie był. Zgodził się z tym przez swoje milczenie. Tak więc, przed Jezusem byli mistrzowie, i po Jezusie będą mistrzowie; przed Buddą byli buddowie, i po Buddzie będą buddowie. To Bóg zesłał Buddę, to Bóg zesłał Jezusa. To nie Jezus zesłał Buddę.

P.106: *Czy wszystkie niemowlęta są odradzającymi się duszami?*

M.: A jak myślisz, czym one są? Jeśli nie są odradzającymi się duszami, to czym są? Odradzającymi się kamieniami?

P.107: *Jak funkcjonuje reinkarnacja? Czy dusza, która pragnie nowego wcielenia czeka na to, by kobieta zaszła w ciążę?*

M.: To jest tak: dusza może dostąpić ponownego wcielenia, gdy jej zasługi są kompletne, sięgające ludzkiego standardu. Żeby odrodzić się jako istota ludzka, w swoim poprzednim życiu musiałeś prowadzić uczciwe życie, albo musiałeś już zapłacić za wszystkie grzechy, które popełniłeś wcześniej.

Otóż, żeby urodzić się jako istota ludzka, musisz w swoich ostatnich życiach posiadać ludzkie cechy, takie, że nie zabijasz, nie cudzołożysz, nie kradniesz, nie kłamiesz, nie uprawiasz hazardu, nie pijesz i nie narkotyzujesz się. Wtedy, po takim życiu,

możesz powrócić od razu. Rodzisz się ponownie jako człowiek. Ale, jeśli w swoich ostatnich życiach zrobiłeś coś złego według tych pięciu przykazań, wtedy nie rodzisz się jako człowiek. Otóż, zanim dziecko się urodzi, dusza spoczywa w pewnym pośrednim miejscu. I wtedy, kiedy zaistnieje właściwa przyczyna, kiedy kobieta i mężczyzna mają z tą duszą dziecka jakieś wspólne więzy pokrewieństwa, wtedy może ono powrócić, ale nie wcześniej. Wszystkie warunki muszą być właściwie spełnione. Nie możesz, ot tak po prostu, zostać synem kogokolwiek lub dzieckiem kogokolwiek. Tak więc wszyscy członkowie naszych rodzin połączeni są "przyczyną i skutkiem", warunkiem wielu kolejnych wcieleń. Tak tłumaczy to buddyzm. Nie ma potrzeby, by wierzyć mnie.

P.108: *Czy osoba zachodzi w ciążę, ponieważ jakaś dusza pragnie się odrodzić?*

M.: Jak już powiedziałam, wszystkie przyczyny i warunki muszą być odpowiednie, całkowicie. A rozstrzyga o tym co? Rozstrzyga o tym karma, lub tzw. przyczyny i warunki w poprzednich życiach. Tę księgę żyć, lub karmę, możemy przeczytać, kiedy osiągniemy pewien poziom oświecenia, kiedy dotrzemy do pewnego świata, może do drugiego świata. Mamy tam bibliotekę, gdzie możemy znaleźć księgi kolejnych żyć każdego i poznać skąd przyszedł, z kim jest spokrewniony, i jaka jest jego przyszłość etc.

Ale ci, którzy praktykują metodę oświecenia Quan Yin, której ja też mogę was nauczyć, nie powracają tu ponownie, poza wyjątkami, kiedy sami tego chcą, z własnej woli lub w jakimś celu, żeby pomóc innym.

P.109: *Ile masz lat? (śmiech). I czy koniecznie trzeba medytować dwie i pół godziny dziennie, i dlaczego?*

M.: Trzeba. Ile mam lat, nigdy byś nie zgadł. Możesz zgadnąć?

(Pytający zgaduje). Och, taka młoda? Osiemnaście? (Wszyscy się śmieją). Sześćdziesiąt osiem? Nie jestem taka stara. Trzydzieści osiem? Tak, coś koło tego. To nie ma znaczenia. To tylko wiek mojego fizycznego ciała. Jestem tak stara jak świat i tak młoda, jakbym się nigdy nie narodziła. Musimy medytować dwie i pół godziny, ponieważ jest to konieczne, aby oczyścić nasze dusze, te nasze zarażone miejsca, przy pomocy olbrzymich ilości eliksiru. Kiedy jesteś brudny po całodziennej pracy i wracasz do domu, potrzeba ci dwa galony wody, nie mniej (śmiech). Każdego dnia obcujemy z tym światem i jesteśmy zarażani przez innych, ma na nas wpływ każda osoba wokół nas, oddziaływują na nas nasze własne złe czyny, którym nie jesteśmy w stanie zapobiec. Na przykład, kiedy oddychamy, zabijamy mnóstwo niewidzialnych istot, kiedy jemy warzywa, odbieramy im życie.

Albo rozdeptujemy robaki czy mrówki i spryskujemy komary. Myjąc ręce, dezynfekując, zabijamy wiele niewidzialnych istot. Rozumiesz? Tak więc te dwie i pół godziny to są te dwa galony wody, żeby obmyć nasze dusze. Jeżeli umyjesz się w jednym i pół galonie, jest to również w porządku, ale nie jesteś zupełnie czysty. Jutro znowu trochę więcej się pobrudzisz i umyjesz się tylko w jednym galonie. W ten sposób każdego dnia jesteś niedomyty i pewnego dnia możesz zacząć wydzielać zapach.

P.110: *Wspomniałaś, że tylko Bóg ma prawo zabijać. Czy mogłabyś powiedzieć coś więcej na ten temat?*

M.: Tak! Bóg stworzył wszystko. To On wie, kiedy dusza powinna zmienić swoje odzienie, a nie my. Tak samo, kiedy pracujesz w firmie, twój szef jest tym, kto decyduje, która maszyna jest dobra, kompletna i może być sprzedana za dobrą cenę, a która ma defekty i musi zostać rozebrana na części i złożona na powrót w innej formie. Ty nie możesz tego robić. Jeśli zrobisz to sam,

zrobisz to źle, myśląc, że maszyna jest kompletna. Popelnisz wtedy błąd. Wtedy szef wyleje cię, zwolni cię z pracy, albo każe ci za to zapłacić.

P.111: *Kiedy zdaję sobie sprawę z mojego niezadowolenia i pragnę poznać mistrza czy przewodnika, jak spotkać tego, który pomoże mi i wypełni we mnie tę pustkę? Także, czy muszę dojść do punktu zupełnej rozpacz, zanim to się stanie?*

M.: To się już stało. Kiedy jesteś gotowa, mistrz przyjdzie. Nigdy wcześniej. Zawsze się tak dzieje. Ale jeżeli uważasz, że nie jesteś pewna, to idź do domu i módl się do Boga: „Proszę, spraw bym była pewna, że to ten mistrz, którego uczniem mogę zostać. Czyim uczniem powinienem zostać?” Ale już wam powiedziałam, jak rozpoznać mistrza. Mistrz nigdy nie weźmie od was niczego, żeby się z tego utrzymywać. On lub ona da wam wszystko bezpłatnie; będzie na wasze usługi i nie będzie wymagał/a niczego. Tak więc od samego początku nic nie tracicie. Tak czy inaczej, nie macie się czego obawiać.

Drugim znakiem, po którym można rozpoznać mistrza, jest to, że on czy ona da ci oświecające doświadczenia, które zostały opisane w Biblii, bądź innych pismach. Jeśli oświecona osoba potrafi zobaczyć niebiańskie światło, jak płomień, i słyszy głos Boga, jak grzmot, to twój mistrz powinien i musi być zdolny dać ci co najmniej taki rodzaj podstawowego doświadczenia. Wtedy wiesz, że on czy ona jest prawdziwym mistrzem. Inaczej, jak możesz wiedzieć? Każdy może napisać: „Jestem mistrzem”. Każdy może powiedzieć, że jest milionerem i nigdy nie pokazać ci żadnych pieniędzy. Prawdziwy mistrz nie tylko musi być oświecony, ale ona lub on, w ciągu minuty czy dwóch musi dać ci doświadczenie oświecenia. Jest to znak, że mistrz jest kompetentny.

P.112: *Jestem wegetarianką, ale mój partner nie jest. Czy jest jakiś dobry, rozsądny sposób, żeby poradzić sobie z gotowaniem dla nas dwojga? Nie jesteśmy zbyt tradycyjni i czasami gotujemy lub jemy nasze posiłki osobno.*

M.: Już jedzą oddzielnie?

P.(Osoba czytająca pytania): *Czasami.*

M.: Tylko czasami? W inne dni jesz mięso, czy co? Oddzielnie to jest sposób. Gotuj oddzielnie. Niech on gotuje mięso, dla siebie gotuj posiłki wegańskie; każdy niech gotuje dla siebie. Nie ma potrzeby zmuszać kogoś, żeby został weganinem, jeżeli on nie chce tego zaakceptować, jeżeli nie jest na to gotowy. Ale ty sama jedz posiłki wegańskie i możecie żyć razem i zgodnie. Dlaczego nie? Jeżeli potrafisz namówić twój partnera, żeby jadł posiłki wegańskie, wtedy będzie lepiej dla was obojga. W końcu, on lub ona się zgodzi. Jeżeli dasz dobry przykład, jeżeli będziesz się rozwijać, jeżeli będziesz mieć dobre wibracje, jeżeli będziesz medytować i promieniować miłością, wówczas będziesz mieć na nią lub na niego wpływ.

P.113: *Jeżeli będę uczyła się z Tobą, wówczas nie będę miała czasu, żeby widywać się z moim poprzednim nauczycielem. Nie nauczył mnie tej metody, ale kilku cnotliwych zasad, jak ksiądz. Czy będę zdrajczynią, nie pamiętając tego, czym obdarzył mnie mój poprzedni nauczyciel?*

M.: Nie. Odplacisz jego dobroć, doskonaląc się duchowo i moralnie. A wówczas, jeśli jesteś oświecona, czy im bardziej jesteś oświecona, tym więcej miłości i światła potrafisz emanować i zbawić siebie i wielu innych. To jest odwzajemnienie dobroci nauczyciela. Nie ma potrzeby przebywać ciągle w jego obecności i pozostawać w ignorancji. To nie jest sposób na odplacenie jego dobroci.

P.114: *Dlaczego zostałam buddyjską mniszką, a nie siostrą Chrystusa?*

M.: Wczoraj już o tym mówiłam. Teraz znowu. W porządku! Wszystko mi jedno. Chciałabym być siostrą także. Wszystko jedno, to tylko sposób życia, inny ubiór. Ale problem w tym, że ja pochodzę raczej z buddyjskiej tradycji. Poza tym, w buddyjskim klasztorze mogę dostać wegańskie posiłki, ale nie w klasztorze chrześcijańskim. Tak więc wołałam nie ryzykować. Jeżeli udam się do chrześcijańskiego klasztoru i powiem, że jestem wegetarianką, to czy myślisz, że pozwolą mi tam zostać? Byłoby to trudne. Zostałam więc mniszką buddyjską.

Stało się to również za sprawą pewnej więzi. Kim jesteś i kim się stajesz, ordynowane jest przez Najwyższego. Zostajesz żoną, ponieważ musisz wykonać tę rolę; zostajesz prezydentem, ponieważ musisz wypełnić cel bycia prezydentem. Albo jeśli zostajesz buddyjską mniszką czy katolicką siostrą, to jest to twoje przeznaczenie. Nawet jeżeli jesteś oświecona, żyjesz zgodnie ze swoim przeznaczeniem. Na przykład, Budda, po tym jak osiągnął oświecenie, mógł z powrotem być świecką osobą. Mógł zmienić ubranie, ale jego oświecenie nie zmieniłoby się. Rozumiesz? Ale nie zmienił i żył dalej w ten sam sposób. Jeżeli nosisz świeckie ubranie, i kiedy osiągniesz oświecenie, powiedzmy dzięki metodzie Quan Yin po inicjacji jesteś oświecona, to czy musisz zmienić dzinsy na minispódniczkę, czy nie? Lub na inne ubranie? Nie. Jeżeli jesteś oświecona, to jesteś oświecona bez względu na to, jaki ubiór nosisz. Możesz nosić szaty Sikhów, możesz nosić szaty hinduskie, buddyjskie lub chrześcijańskie. Nie sprawi to żadnej różnicy. Nie musisz już się przebierać. Rozumiesz? Tak więc dlaczego ja miałabym zmieniać cokolwiek. Czuję się dobrze tak jak teraz. Czy nie wyglądam bardzo dobrze? (śmiech i aplauz). Jeśli podobam się wam, jak wyglądam, to nie

muszę nic zmieniać.

P.115: *Dlaczego nie możemy pić? Ma to pewne działanie lecznicze.*

M.: Picie ma wpływ na nasze umysły, miesza nam w głowach, zaciemnia umysł i stępią nasze nerwy do pewnego stopnia. Każdy o tym wie. Nie obchodzi mnie, co dobrego może ci to przynieść na powierzchnię, jeżeli uszkadza mózg, upośledza sposób myślenia, a my jednak musimy polegać na naszej zdolności myślenia, żeby móc osiągnąć oświecenie. Czy rozumiesz? Im bardziej się otepiamy, tym bardziej się gubimy, nie potrafimy myśleć w uporządkowany sposób. To dlatego nie powinniśmy pić.

P.116: *Co to jest „przyczyna i skutek”?*

M.: Biblia mówi: Jak posiejesz, tak zbierzesz. Jeśli zasiejesz nasiono cytryny, to otrzymasz owoc cytryny. Jeśli popełnisz zły uczynek, to zbierzesz zły rezultat, a jeśli uczynisz kilka dobrych, stworzysz dobrą karmę. Jeśli podążasz ścieżką Buddy, zostaniesz Buddą. Jeśli podążasz ziemską ścieżką, zostaniesz ziemską istotą czującą.

P.117: *Co to jest „przyczyna i związek”?*

M.: Przyczyna i związek działa tak: Jeżeli w jakimś czasie, w swoim ostatnim życiu, mężczyzna zapewnił kobiecie pewien materialny komfort, a kobieta ta nie uczyniła w tym życiu niczego, żeby odplacić jego dobroć w materialny sposób, to wówczas będzie musiała powrócić znowu. Może zostanie jego żoną albo jego córką, żeby pracować, zarabiać i spłacić dług. To jest to, co się nazywa przyczyną i związkiem.

Tak więc koniecznie spłać wszystkie długi, jeżeli nie chcesz wracać tu z powrotem. Dlatego, uczyć się ze mną, znaczy

prowadzić etyczne życie. Nie kradnij, żebyś nie musiał wracać tu z powrotem. Każdy interes załatwiał w sposób prosty i uczciwy, tak byś nie musiał wracać tu z powrotem.

P.118: *Co się stanie z mnichami w Tajlandii? Oni wszyscy jedzą mięso. Czy nie pójdą do nieba?*

M.: Zapytaj ich. Zgodnie z sutrami buddyjskimi, nie pójdą. Jeśli medytują pilnie i przestrzegają innych przykazań, takich jak: „nie kradnij, zachowuj wstrzeźliwość seksualną, nie kłam, nie pij alkoholu”, wówczas mogą osiągnąć pewien poziom oświecenia, ale nie stan Buddy. Mogą pójść do nieba.

Jeżeli udasz się do pierwszego nieba, to zobaczysz tych wszystkich ludzi. Zobaczysz mniszki i mnichów, którzy jedli mięso, ale byli dobrymi, prawymi ludźmi.

P.119: *Jestem bardzo zainteresowany inicjacją, ale miałbym problem z zasadą zabraniającą przedmałżeńskiego seksu czy cudzołóstwa. Czy mogłabyś coś zasugerować, jak rozwiązać ten problem?*

M.: Seks przedmałżeński to nie cudzołóstwo, założywszy, że nie zmieniasz partnerek i masz zamiar wziąć ślub. W dzisiejszych czasach jest to podobne do małżeństwa. Tak? Mieszkacie razem, żeby móc się najpierw poznać nawzajem, więc to jest w porządku. Tylko żebyś nie chodził do innych i nie zmieniał partnerek zbyt często (Mistrzyni śmieje się razem ze wszystkimi).

Jeżeli nie jesteście poślubieni i nie możecie ze sobą wytrzymać i po wielu próbach i trudnościach nie potrafiliście tego między sobą rozstrzygnąć, i po wielu rozmowach i układach pokojowych ciągle nie potrafiliście dojść do zgody, i oboje postanowicie rozstać się, albo może w przyszłości, przypadkowo, w niez-

mierzony sposób poznacie innego partnera, wówczas, myślę, powinniście być uczciwi wobec siebie. I to wystarczy.

Nie możemy być zbyt surowi w tych nowoczesnych czasach. Przez cudzołóstwo rozumiem, że kiedy masz już żonę lub męża, i są oni dobrzy dla was i zgodni, ale wy ciągle, za sprawą lubieżnej pasji, szukacie kogoś w otoczeniu i raniacie swojego partnera.

Ale po pewnym okresie praktykowania tą metodą, już nie będzie ci się chciało szukać naokoło. W naturalny sposób staniesz się czysty, ponieważ siła Boga cię oczyści.

P.120: *Chciałbym wiedzieć, skąd pochodzą halucynacje. Czy biorą się one z tego samego źródła co sny?*

M.: Biorą się one z naszego błędnego myślenia i z naszej złej diety. Dlatego Budda powiedział, że kiedy je się mięso i pije wino, i oddaje się przyjemnościom uprawiania seksu lub przyjemnościom tego świata, wówczas można co najwyżej osiągnąć pozycję króla demonów, nigdy pozycję Buddy. Stan króla demonów, znaczy stan halucynacji, stan fałszywy, a nie ten prawdziwy lub najwyższy. Halucynacje przychodzą łatwo, kiedy nasza mowa, uczynki i myśli nie są czyste i próbujemy medytować, lub kiedy medytujemy sami, bez znajęcego się na rzeczy mistrza. Otóż, etyczne życie, czystość w działaniu, mowie i myśli, są absolutnie niezbędne, jeżeli chcesz osiągnąć najwyższy poziom. Inaczej, możesz osiągnąć stan pośrednich krain niebiańskich lub mieć jakieś halucynacje.

Halucynacje mogą pojawić się także bez jakichkolwiek medytacji, kiedy brakuje nam tlenu. Tak więc czasem, kiedy zasłabniesz, masz wrażenie, że widzisz jakieś niebo, ale to dlatego, że brakuje ci tlenu. Lub gdy cierpisz z powodu ogromnego bólu, męczysz

się i mdlejesz, wtedy też to widzisz. Lub gdy jesteś zbyt wyczerpany, lub gdy bierzesz narkotyki, będziesz miał halucynacje. Z tak wielu źródeł mogą one pochodzić.

Przypomina to sen, ale nie zawsze jest to sen. Sny są trochę bardziej naturalne. Śniesz, kiedy idziesz spać. Ale halucynacje pojawiają się pod wpływem skrajnego nacisku, jak przed chwilą powiedziałam, kiedy znajdujesz się w skrajnym bólu, lub kiedy brakuje ci tlenu, kiedy jesteś wyczerpany, lub kiedy bierzesz narkotyki, rozumiesz? Tak więc jest to trochę inaczej.

P.121: *Z powodu problemów medycznych, muszę być na diecie składającej się z białka zwierzęcego, kurczaków, etc. Co mam robić?*

M.: Nie wiem, dlaczego w tym wieku ludzie ciągle jeszcze błędnie uważają, że zwierzęce białko jest jedynym białkiem na świecie. Wszyscy doktorzy i naukowcy dowiedli już, że białko roślinne jest absolutnie wystarczające, a nawet bardziej korzystne dla zdrowia niż dieta mięsna.

Na Tajwanie są dwa szpitale wybudowane przez chrześcijan i wszyscy doktorzy, pielęgniarki i pacjenci muszą przestrzegać w nich diety wegetariańskiej. Jeśli chcesz tam być, musisz być wegetarianinem. Zdrowie odzyskuje się tam bardzo szybko i nikt nie zmarł z niedożywienia. Tak więc myślę, że dieta wegańska jest bez wątpienia najlepsza.

Jak wiecie, Amerykanie jedzą dużo mięsa, skutkiem czego, według badań, wasz kraj ma najwyższy na świecie wskaźnik zachorowań na raka. Czy jest to okazja do gratulacji? Natomiast Rosjanie i czerwone Chiny nie mają mięsa, ponieważ są to komunistyczne i biedne kraje, i poziom zachorowań na raka jest tam najniższy.

Może warto by się nad tym zastanowić, tak dla porównania czy zabawy, tak?

P.122: *Kobieta, która ma 79 lat ślubowała, że będzie od dzisiaj weganką i prosi o inicjację.*

M.: Jest to bardzo wzruszające, ale jest w zbyt podeszłym wieku. Nauczę ją więc czegoś innego. Może być weganką, ale jest to trochę za późno. Spieszcie się więc, kiedy ciągle jesteście młodzi, zanim będzie za późno.

P.123: *Co dzieje się z dzieckiem, które umiera nie osiągnąwszy oświecenia?*

M.: To nic wielkiego. Większość ludzi umiera nie osiągnąwszy oświecenia. I wy także powrócicie znowu jako coś innego. Dziecko, które umiera nie osiągnąwszy oświecenia, nie wygląda tak żałośnie jak my, kiedy umieramy w podeszłym wieku, ale nieoświeceni. Tak długo nie szukaliśmy mistrza ani metody. Dziecko nie może nic na to poradzić, ale my możemy. Mamy czas, by się zmienić. Mamy trzydzieści, czterdzieści albo pięćdziesiąt lat i wciąż jeszcze mamy czas. Tak więc zrobmy to.

P.124: *Co ze współżyciem seksualnym między małżonkami?*

M.: Jest w porządku. Tylko ogranicz je na tyle, na ile potrafisz, żebyś mógł szybko się rozwijać; na tyle na ile potrafisz. Zredukuj je w naturalny sposób, inaczej umysł się zbuntuje. Powstrzymuj się od niego powoli, w sposób naturalny, i im więcej będziesz praktykował, tym bardziej stanie się to naturalne, aż wreszcie całkowicie zrozumiesz, że nie jest ono niezbędne. Jeżeli współżyjesz, okay, jeżeli nie, w porządku. Poczujesz się jak mnich lub mniszka, bez żadnych trudności.

Seks nie jest naprawdę niezbędny, to tylko przyzwyczajenie.

Zauważ, czasami, gdy nie widzisz kobiety przez wiele miesięcy, nie czujesz się tak bardzo podniecony. Jeśli zobaczysz jakąś, wtedy czujesz, że coś cię swędzi (śmiech). Mam na myśli, że kiedy jesteś z dala od żony przez jakiś czas, i pracujesz ciężko, to nie czujesz, że potrzebne jest ci jakieś seksualne zaspokojenie. Czy nie tak? Spróbuj tego przez jakiś czas, a będziesz wiedział, co mam na myśli.

Otóż, zwierzęta nigdy niczego nie pożądamy, dopóki nie przyjdzie na to czas. Mają swoje pory. Czy nie tak? Człowiek należy do świata zwierząt, poza umysłem, który należy do Boga. Jest on także zwierzęciem. W rzeczywistości zbytnio się w tym zagłębiaamy. Powinniśmy przestrzegać prawa biologicznego i robić to tylko w sezonie (śmiech). To znaczy nie tylko dla przyjemności, ale dla dobra prokreacji. Biblia mówi: Nie folguj sobie. Jeżeli będziemy robić to zbyt często, stanie się to przyzwyczajeniem i wtedy będzie nudne. I bez znaczenia.

P.125: *W przeszłości, większość duchowych mistrzów potrafiło przekazać oświecenie tylko nielicznym uczniom. Dlaczego Ty oferujesz oświecenie dla tak wielu?*

M.: Kim są ci "wielu"? Czy myślisz, że wszyscy oni przyjdą do mnie i osiągną oświecenie? Nie. Niektórzy przyjdą, a niektórzy nie. Większość mistrzów w dawnych czasach ofiarowała, oczywiście, oświecenie tylko niewielu ludziom, a to dlatego, że niewielu przyszło (do nich). Większość z nich (mistrzów) przebywała w ukryciu. Nie śmieli działać otwarcie, bo mogliby zostać zabici. Nie wiesz, co się stało z Jezusem? Pozwolili mu nauczać za ledwie przez trzy i pół roku. Widzisz, piąty guru, szósty czy dziesiąty guru Sikhów był przeganiany z miasta do miasta, został żywcem obdarty ze skóry i spalony na słońcu, a pod nim palił się piec. Posadzono go, piątego czy szóstego guru sikhijskiej

religii, na rozpalonej patelni, pod palącym słońcem, pod spodem płonął ogień. Był on Wszchemocną Potęgą, a nie opierał się. Nie dlatego, że był tchórzem, ale dlatego, że poniósł karę dla dobra swoich uczniów. Wziął karmę, ohydną i ciężką karmę uczniów na swoje ciało. Dlatego musiał cierpieć jakąś karę. Podobnie jak Jezus, mógł zniknąć, kiedy tylko chciał, mógł polecieć do Nieba lub uczynić jakieś czarodziejskie sztuki. Ale on nie opierał się diabłom, pozwolił się im ukrzyżować. Nie dlatego, że nie mógł uciec. Mógł. Potrafił zniknąć, kiedy chciał. Posiadał olbrzymią moc magiczną. Zgodnie z zapiskami w Biblii, zniknął wiele razy. Poznał wiele sztuk joginów i potrafił zniknąć, objawiać się, uzdrawiać chorych, ślepych, i chodzić po wodzie. Ale nie chciał z nich korzystać. Dlaczego? Ponieważ musiał zmyć grzechy swoich uczniów.

Każdy mistrz musi wziąć na siebie grzechy każdego, kto przyjdzie do jego stóp po oświecenie, ponieważ grzechy istoty ludzkiej gromadzą się w przeciągu wielu, wielu żyć. Niemożliwe jest wyobrażenie sobie, jak są wielkie. Budda powiedział: Gdyby można było zobaczyć grzechy jednej osoby, wypełniłyby one cały wszechświat. Już grzechy jednej tylko osoby wypełniają cały wszechświat! Także w Biblii jest powiedziane: Kiedy rodzimy się, już nagrzeszyliśmy. Odziedziczyliśmy grzechy z naszą krwią, więc jak możemy je zmyć za pomocą naszej ograniczonej wiedzy i siły? Potrzebujemy Syna Bożego, Zbawcy, lub Mistrza, który zna sposób by je zmyć.

P.126: *Czy istnieje tylko jedna Siła Wyższa? Czy nie możesz współpracować w towarzystwie nieco oświeconych ludzi, którzy dzielą swoje doświadczenia, siłę i nadzieje z grupą?*

M.: Czy istnieje tylko jedna Siła Wyższa? Tak. Najwyższa. Im wyżej się wznosi, tym wyższa i silniejsza się staje; im niżej,

bliżej naszego świata schodzi, tym jest jej mniej. Dlatego też, oświecenie ma wiele poziomów. Im wyżej się wspinacie, tym bardziej jesteście oświeceni, tym więcej macie siły. Aż staniecie się jednym z Bogiem, i wtedy posiadacie Absolutną Moc. Jest to czas, kiedy osiągniecie nirwanę, stan Buddy, stajecie się jednym z Bogiem, realizujecie Boga w sobie.

Czy wszyscy mistrzowie powinni się zebrać razem? Czy tak mam rozumieć twoje pytanie? Tak? O tak, jest to możliwe. Ale oświeconych mistrzów nie jest aż tak wielu. A jeżeli są, to są zajęci. Ponieważ jest tak wielu nieoświeconych ludzi na świecie, i muszą oni jeździć wszędzie, żeby im pomagać, a nie żeby zbierać się razem. Oni już są razem w duchu i nie ma potrzeby żeby przebywali ze sobą razem fizycznie. Ale po inicjacji możemy praktykować z innymi praktykującymi i dzielić doświadczenia, radości i siłę grupy. Wszyscy guru nawet z daleka potrafią chronić, pomagać i błogosławić całą grupę. Tak więc praktykowanie w grupie jest bardzo, bardzo korzystne. Dlatego Jezus powiedział: Jeśli dwoje ludzi siedzi w moim imieniu, ja jestem z nimi. Znaczy to, że grupowe praktykowanie ma dużo Bożego błogosławieństwa.

P.127: *Co to znaczy „Tao”?*

M.: Tao znaczy Droga. Tao w chińskim języku określa drogę do wyzwolenia lub najwyższej mądrości we wszechświecie, siły twórczej. To jest Tao.

P.128: *Co miałaś na myśli, kiedy powiedziałaś: „Zwyczajny umysł to Tao”? Nie rozumiem tego słowa.*

M.: Tao to jest to: przez zwyczajny umysł rozumiemy stan, w którym nasz umysł jest spokojny, wyciszony i w harmonii ze wszystkimi okolicznościami i istnieniami. To się nazywa zwyczajnym umysłem. Właściwie, chiński termin „Ping Chang Hsin”

nie znaczy „zwyczajny umysł”. Tylko że kiedy tłumaczy się to na angielski, brakuje słownictwa. „Ping Chang Hsin” naprawdę znaczy zwyczajny umysł, ale nie w „zwyczajnym” znaczeniu. Znaczy: spokojny umysł, umysł już oświecony, bardzo harmonijny umysł. To jest „Ping Chang Shin”.

P.129: *Jeżeli nie jesteśmy pewni, czy Twoja droga jest naszą drogą, to czy możemy spróbować inicjacji i wycofać się, i pójść swoją drogą, nie wywołując złego wrażenia i nie ściągając na siebie złej karmy?*

M.: Tak, możesz. Niczym cię niewiązę. Nie ma żadnych warunków. Ale obawiam się, że nie będziesz chciał się wycofać.

P.130: *Co się stanie, jeżeli przeliczymy się i po inicjacji nie będziemy w stanie przestrzegać naszych zobowiązań, jeżeli na każde trzy lub cztery kroki wprzód cofniemy się o dwa w tył. Co się stanie, jeśli zdecydujemy się na inną drogę? Czy wolalabyś, żebyśmy nie próbowali inicjacji? Czy siła Boga ma coś wspólnego z czakramami?*

M.: Możesz spróbować naszej drogi. I siła Boga ma coś wspólnego z siedmioma czakramami. Ale jeżeli przez czakramy masz na myśli cielesne czakramy tylko do tego miejsca, wówczas nie ma to związku z siłą Boga. Mówię o czymś, co jest ponad tymi czakramami. Większość joginów koncentruje się na czakramach ciała i pobudza tylko pracę wewnętrznego ogrzewacza.

W naszym ciele zachodzą dwa rodzaje procesów, płyną w nim dwa prądy: jeden to dźwięk, drugi to strumień ciepła. Strumień ciepła dba o procesy zachodzące w ciele: trawienie, pocenie, krew, krążenie; a drugi strumień unosi nas do góry, do Królestwa Bożego. Gdy jogini praktykują, pracują z czakramem bieguna seksu, czakramem odbytu, czakramem brzucha, splotu słonecznego,

serca lub czakramem krtani. Gdy mówię o naszej praktyce, nie te mam na myśli. Mam na myśli te, które znajdują się ponad tymi cielesnymi czakramami. Proszę, przeczytaj w mojej książce o „Tajemnicy oka mądrości”, w mojej pierwszej książce w języku angielskim. Wymieniłam w niej różne czakramy i różnice między naszą praktyką a tą z tamtymi czakramami. Jeżeli chcesz otrzymać inicjację, proszę bądź solidny. Musisz wiedzieć, że pragniesz Boga ponad wszystko inne. Nie targuj się z Nim/Nią. Mnie nie obchodzi, co robisz. Jego obchodzi. Z Boga się wolno żartować, i nie czcij innych przed Nim/Nią.

P.131: *Czy prośba o błogosławieństwo pokarmu przed jedzeniem pomaga?*

M.: Tak, pomaga. Zanim zjesz, powinieneś ofiarować jedzenie Bogu, bądź Jezusowi, bądź Buddzie, lub komukolwiek, w kogo wierzysz najbardziej, lub twemu guru Nanakowi, i potem jeść. Wówczas, jedzenie jest błogosławione i jest łatwiejsze do strawienia.

P.132: *Ile jest dróg, które prowadzą do oświecenia? Jakie to są drogi?*

M.: Jest tylko jedna droga. Budda powiedział, że jest to **Metoda Strumienia Dźwięku**. Światło i dźwięk wewnątrz nas zaprowadzą nas do oświecenia. Jezus także powiedział to samo: **Jestem światłem świata. Ci, którzy pójdą za mną, nie będą chodzić w ciemności**. Tak więc, ktokolwiek potrafi ofiarować światło, wykonuje misję Chrystusa. Jeśli daje nam światło, to znaczy, że zaprowadzi nas do światła i nie będziemy chodzić w ciemności. Oświecenie wskazuje swoim znaczeniem na „światło”, więc jeśli ktoś potrafi ci dać „światło”, zostaniesz z pewnością „oświecony”.

P.133: *Jeśli niemoralne jest jedzenie mięsa, czy niemoralne jest także zabijanie zwierząt dla innych celów, takich jak, na paski, buty etc.?*

M.: Tak, jest niemoralne. Dla jakiegokolwiek celu. **Nie zabijaj. Oko za oko, ząb za ząb**, mówili starożytni. Najlepiej jest powstrzymać się od jakiegokolwiek zabijania, bezpośredniego czy pośredniego. Jeżeli nie będziemy jeść żadnego pożywienia pochodzenia zwierzęcego, nikt nie będzie zabijał, ponieważ nie będzie się to opłacało. Tak więc, jedzenie mięsa to także zabijanie, w pośredni sposób.

P.134: *Mistrzyni czyta pytanie i tłumaczy: „Nie chcę przychodzić tu z powrotem życie po życiu, dlatego chcę zdobyć oświecenie i zostać wyzwolona w tym życiu”. Ona pisze, że jest Wietnamką. Myśli, że: „może powiesz, że moje ego mnie zaślepia, ale jakoś nie mogę się zdobyć, żeby kłaniać się przed tutejszymi wietnamskimi mnichami. Są oni zbyt zajęci robieniem interesów.”*

M.: No to się nie kłaniaj. Nie kłaniaj się. Nie ma potrzeby kłaniać się, jeśli nie czujesz się swobodnie i jest ci z tym nieswojo. Jesteś tylko szczerą. To wszystko. Podziwiam twoją szczerą. Jeśli nie jest się oświeconym, jest to robienie biznesu. Wszędzie jest tak samo. Ale, gdy jesteś oświecona, możesz nawet pokłonić się kamieniowi. Jest ci wszystko jedno. Oni robią swoje. Ty rób swoje. Czci się tylko symbol oświecenia, nie osobę. Możesz się przed nimi nawet kłaniać.

Jeżeli o mnie chodzi, nigdy, w żadnych okolicznościach nie kłaniajcie się przede mną. Nie kłaniajcie się przede mną, ponieważ to tylko ciało cielesne. Ja nim nie jestem. To tylko moje ubranie. Kiedy przychodzicie do mnie, nie ma potrzeby się kłaniać. Nie miejcie co do tego obaw. Żaden z moich uczniów nigdy się nie kłania przede mną. Chyba że są ignorantami i nie wiedzą, wtedy

się kłaniają, a ja uciekam. I wtedy kłaniają się do pustego krzesła. Albo, wymyślam im.

P.135: *Czy „Quan Am” istnieje w świecie? Śpiewy i modły w wielu pagodach i świątyniach - czy są to drogi i metody, które prowadzą do oświecenia?*

M.: Tak. „Quan Am” znaczy Bodhisattwa Awalokiteśwara. Po wietnamsku „Quan Am” znaczy Bodhisattwa Quan Yin. Ta osoba, bądź święta, reprezentuje współczujący aspekt Boga, lub Buddy. Ona naprawdę istnieje! Czasami, odradza się w tym świecie i wkłada na siebie cielesne odzienie, żeby pomóc nieświadomym ludziom. Ona naprawdę istnieje. Powracała do Chin wiele razy. Wiemy, kto był inkarnacją Quan Yin, ona ciągle powracała, wiele razy. Czasami reinkarnowała się także w Tybecie.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie: „Śpiewy i modły w wielu pagodach i świątyniach - czy są to drogi i metody, które prowadzą do oświecenia?” Nie! Nie! To jest tylko część tej drogi. Śpiewy i modły są potrzebne, żeby pobudzić naszą szczerą, pomóc stworzyć szczerą i czystą atmosferę. Ale musimy być cisi, żeby skomunikować się z naszym cichym Bogiem. On/a nie jest hałaśliwy. My już i tak jesteśmy zajęci każdego dnia naszymi buziąmi, naszymi czynami i myślami. Kiedy idziemy do kościoła, jesteśmy zajęci znowu, śpiewaniem i rozmowami, mówieniem Bogu, co ma zrobić. Tak więc, jak myślisz, kiedy Bóg ma mieć dla nas czas, lub kiedy my mamy czas dla Boga? Tak? Musimy usiąść w ciszy. Albo nawet stać w ciszy, leżeć w ciszy i wiedzieć, gdzie znaleźć Boga. Tak! Musimy robić to niezależnie od modlitw i śpiewów w świątyni i pagodzie.

P.136: *Kiedy się komuś pomaga, skąd można wiedzieć, że się nie ingeruje w czyjąś karmę, lub w czyjąś lekcję? Jeżeli stale będzie się zawiązywało komuś sznurowadła, ten ktoś nigdy nie nauczy się robić tego sam. Skąd można wiedzieć, kiedy pomóc, a kiedy nie? Czy powinno się czekać, aż cię poproszą?*

M.: Widzisz, to jest tak. Nie musisz zawiązywać nikomu sznurowadeł, jeżeli ten ktoś potrafi robić to sam. Jeżeli nie potrafi, ponieważ jest chory, wówczas możesz pomóc. Tak więc, ingerować czy nie ingerować, na to nie możemy tak naprawdę nic poradzić. Czasami nie chcemy się mieszać, ale jednak to robimy, tak po prostu.

Najlepszym wyjściem więc jest nawiązanie kontaktu z siłą Boga, i zdobycie boskiej mądrości. Wówczas Bóg wskaże ci, co masz robić. I będziesz wtedy wolna od ciężaru i odpowiedzialności. Tak? Inaczej nie ma sposobu, żebyś mogła sobie z tym poradzić. Tylko Bóg wie. Kiedy nawiążemy kontakt z naszą mądrością, wówczas mądrość będzie kierować nami każdego dnia w każdej sprawie! I wtedy będziemy pewni, że robimy to we właściwy sposób. Ja mam sposób, żeby pokazać ci, jak to robić we właściwy sposób. Ale po inicjacji zabiera to jeszcze trochę czasu.

P.137: *Czy znałaś swoje przeznaczenie już od najwcześniejszych lat? Kto był twoim Mistrzem? Czy on czy ona był/a w Himalajach?*

M.: Tak! W Himalajach. Już go nie ma, wrócił do domu. „Czy znałaś swoje przeznaczenie już od najwcześniejszych lat?” Tak.

Można je znać. Ty także możesz je znać, nie tylko ja. Ja znam nie tylko moje, znam twoje, znam przeznaczenie każdej czującej istoty w tym wszechświecie.

P.138: *Jeżeli ktoś ci pomoże, czy musisz odplacić tym samym komuś innemu? Lub może można wymazać dług przez czynienie dobra wobec innych?*

M.: Tak! Jeżeli możesz, wówczas odplacić tej samej osobie. Jeżeli nie, wówczas możesz odplacić innym w imieniu dobra dla wszystkich istot wszechświata. Jeśli potrzebujesz pomocy, wówczas proś o nią, i później próbuj odplacić, kiedy nadejdzie czas. Każdy potrzebuje czasami pomocy.



Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni

w siedzibie Stowarzyszenia Architektów
w San Jose, Kostaryka, 8 czerwca 1989r.

P.139: *Po powrocie do normalnego życia po tym wykładzie, co nam radzisz, co najpierw powinniśmy zrobić?*

M.: A więc tak, podaj swoje nazwisko i powiedz w informacji na zewnątrz, że chcesz otrzymać inicjację, żeby osiągnąć oświecenie. To jest pierwsza rzecz, jaką należy zrobić; druga - przeczytaj jakie są wymagania; a trzecia - oświecenie. To takie proste! Potem będziesz praktykować codziennie według podanych instrukcji.

P.140: *Czy mogę spotkać się z Tobą na osobności? Czy mieszkasz tutaj, czy przyjechałaś tu, aby nauczać na długo czy na krótko? Czy wyjeżdżasz wkrótce?*

M.: Wyjeżdżam 11-go do Brazylii i Argentyny, ponieważ podróżuję po świecie. Ale możesz zobaczyć się ze mną, jeżeli jest to naprawdę coś pilnego; jeżeli nie, to możesz mnie zapytać później, po wykładzie możesz mnie zapytać na osobności. Jeżeli jest to coś naprawdę pilnego, że musisz powiedzieć mi na osobności, to zapraszam.

P.141: *Jak można pozbyć się cierpienia?*

M.: Osiągając szczęście. Wielkim źródłem szczęścia jest pocieszenie od Boga, które uzyskujesz po osiągnięciu oświecenia i powtarzaniu doświadczenia oświecenia każdego dnia. Otrzymujesz dawki szczęścia i zmniejsza się cierpienie. To tak jak lekarz daje ci lekarstwo, czujesz coraz mniej i mniej bólu każdego dnia, i masz coraz więcej i więcej sił.

P.142: *Czym dokładnie jest inicjacja? Czym dokładnie jest ta metoda?*

M.: Inicjacja jest niewidzialnym procesem. Nie można jej nawet opisać słowami. Chociaż podczas inicjacji mówię przez parę godzin, lecz wtedy, gdy otrzymujecie przekaz, nie mówimy nic. Powiem wam, jak należy siedzieć, w jaki sposób się koncentrować, jak otrzymać błogosławieństwo od Boga, i jak być świętym każdego dnia; jak unikać pułapek, jak umacniać swoją wiarę, jak stawać się lepszym, jak być coraz bliżej Boga każdego dnia, jak praktykować to w życiu codziennym, jak w życie codzienne wnieść błogosławieństwo Boga. To o tych sprawach mówię, natomiast sama metoda jest całkowicie bezgłówna.

Przekazuję ją w zupełnej ciszy, i wtedy osiągniesz oświecenie. Tak więc to nie jest tak, że nie uzyskasz niczego. Otrzymasz oświecenie, ale w ciszy. Przekazuję je również w ciszy, tak więc ma o czym za bardzo mówić, ale jednak otrzymasz natychmiastowe oświecenie.

Wejdiesz w kontakt z Bogiem i będziesz mieć doświadczenia. Doświadczysz czegoś, co będzie każdego dnia umacniało twoją wiarę i oddanie. Jeśli nie doświadczysz przeblysków Boga i nie usłyszysz cudownych Jego dźwięków, to może nie będziesz mogła Go poznać i nie upewnisz się, że Bóg istnieje naprawdę. Tak więc powinnaś doznać przeblysków Boga i potem codzien-

nie będziesz otrzymywać od Niego błogosławieństwo. Będziesz wiedzieć na pewno, że Bóg naprawdę istnieje, że Bóg naprawdę cię kocha, że Bóg naprawdę cię błogosławi.

O tej metodzie się nie mówi. Będę mówiła o koncentracji, w jaki sposób masz patrzeć, jak otrzymasz błogosławieństwo, i w jaki sposób należy medytować każdego dnia. Sama metoda jest bezgłówna, i także w ciszy przychodzi oświecenie, ale przychodzi.

P.143: *Co to jest miłość?*

M.: Co to jest miłość? To jest to (Mistrzyni zdmuchuje pocałunek). Kiedy czujesz się z kimś bardzo blisko, bardzo przyjaźnie i bardzo potrzebna tej osobie, to jest miłość. Gdy czujesz, że mimo twoich wad i niepowodzeń, i twojego „ego”, on wciąż chroni cię, prowadzi cię, kocha cię i pomaga ci, błogosławi cię, to jest to miłość. Miłość oddanego przyjaciela, miłość żony lub męża, dzieci do rodziców, rodziców do dzieci, to jest maleńka część kosmicznej miłości Boga. Lecz miłość Boga jest wiele tysięcy, milionów i niezliczoną ilość razy większa niż ta nasza miłość śmiertelników. Nie potrafię przekazać Jego miłości, lecz mogę poprowadzić was w nią, żebyście doświadczyli jej sami i wykąpalili się w niej, radowali się nią i zostali przez nią rozpieszczeni. A wtedy zobaczycie, że w tym świecie nie ma niczego, z czym można by ją porównać. Nawet najszcześniejszych momentów tego życia nie można porównać z tym nadmiarem, kiedy znajdujecie się głęboko w obecności miłości Boga.

P.144: *Jak uwolnić się od pragnień, jeśli są one zbyt silne, by je kontrolować?*

M.: To jest bardzo dobre pytanie. Nie tłumimy naszych pragnień. Z trudem możemy to uczynić. Tylko Bóg to potrafi. Gdy znajdujemy się w obecności Boga lub w kontakcie z Bo-

giem, po inicjacji, mamy coraz mniej i mniej pożądań wobec czegokolwiek w tym świecie. Cieszymy się wszystkim, ale nie pożądamy. Jeżeli wypełnimy naszą wewnętrzną istotę do końca, nie odczuwamy, że czegoś potrzebujemy, a jednak wtedy posiadamy wszystko. Czuję się szczęśliwa w każdej chwili. Czuję się spełniona i usatysfakcjonowana w każdym momencie swojego życia. Dlatego, że wypełnia On moją wewnętrzną istotę wszystkim, czego potrzebuję.

Możecie pomyśleć, że ponieważ mieszkam w olbrzymiej i pięknej świątyni, to jestem szczęśliwa. Nie! Mieszkam w namiocie, w lesie. Moi uczniowie, którzy opuścili domy, też mieszkają w namiotach. Możecie myśleć, że dostaję w ofierze wiele pieniędzy, dlatego jestem szczęśliwa. Nie! Nie przyjmuję ofiar. Możecie myśleć, że ludzie przychodzą i kłaniają się przede mną bardzo nisko, padają na twarz, więc czuję się bardzo dumna i szczęśliwa. Nie! Nie pozwalam nikomu padać przede mną na twarz. Mówię im: „Padajcie na twarz przed Bogiem, który jest w was. Budda jest w was, Bóg jest w was. Rozwińcie go sami i czcicie, bo jesteście tacy wspaniali”. Wiedzieć o sobie, że jest się wielkim, a być dumnym, to dwie różne rzeczy. Wiedząc, jacy jesteśmy wielcy, stajemy się bardzo pokorni. Być dumnym w jakiegokolwiek formie w tym świecie, to rodzaj podrzędnego uczucia. Jest to tylko jeszcze jedna forma kompleksu niższości. Ponieważ nie wiesz, jaki jesteś wielki, myślisz że jesteś tylko tak wielki. Myślisz, jestem doktorem, więc jesteś dumny. Myślisz, jestem profesorem, więc jesteś dumny. Nie, jesteś Bogiem.

Jeśli jesteś dumny z bycia profesorem, to się poniżasz. Nie doceniasz swojej pozycji w boskim wszechświecie. Dlatego mówię, że jest to tylko jeszcze jedna forma kompleksu niższości.

P.145: *Kiedy raz już doświadczyliśmy i poczuliśmy oświecenie,*

czy znaczy to, że zakończyliśmy naszą drogę ku Bogu?

M.: Gdy raz zostałeś oświecony, to jeszcze nie zakończyłeś, tylko zaczynasz. Zaczynasz iść swoją drogą do domu. Każdego dnia musimy iść. Oświecenie oznacza, że teraz wiesz, że to jest droga do domu. Teraz każdego dnia idziemy dalej bez zbaczania z drogi lub poczucia zagubienia. Codziennie więc musimy umacniać to połączenie z Bogiem. Jak to się robi, też wam powiem. Inicjacja jest tylko początkiem. Potem mistrz musi troszczyć się o to, aby trwało zainteresowanie ucznia, dopóki on czy ona się w pełni nie rozwiną. Wtedy praca mistrza kończy się. Podobnie gdy wstępujesz na uniwersytet, profesor musi uczyć cię, dopóki nie uzyskasz stopnia doktora. Po czym także możesz zostać profesorem, osiągając taki sam poziom jak on.

P.146: *Kiedy Jezus powiedział, że jedyna droga do Ojca prowadzi przez niego, co miał na myśli?*

M.: Nikt nie przyjdzie do Ojca inaczej, jak przeze mnie.

P.: *Jakie jest twoje stanowisko wobec tego stwierdzenia?*

M.: W pełni się z nim zgadzam. Chodziło mu o to, że za swego życia, on był Drogą, On był światłem świata. Tak naprawdę powiedział też: **Tak długo, jak jestem na świecie, jestem światłem tego świata.** Ale powiedział: Tak długo, jak jestem na świecie. Chciał przez to powiedzieć, że kiedy macie żyjącego mistrza, powinniście podążać za jego światłem, żeby pójść do domu. Jeśli mistrz odszedł, idźcie za innym, jego następcą. Toteż kiedy Jezus odchodził z powrotem do Królestwa Bożego, wręczył klucz Piotrowi. Prawda? Klucz Piotra jest tutaj. Mam go teraz ja.

P.147: *Jak możemy podążać za Twoimi naukami, mieszkając tutaj, w Kostaryce?*

M.: To nie ma znaczenia. To, czego nauczam, nie różni się

od nauk Jezusa. Już podążacie za tym częściowo - Dziesięć Przykazań. Ja tylko dodaję iluminację, połączenie się z Jezusem, z Bogiem. Po czym możecie bezpośrednio komunikować się z Jezusem albo z Bogiem, i zapytać ich sami. Możecie widzieć Jezusa dzięki medytacji, dzięki naszemu przekazowi. Możecie go nawet zobaczyć podczas inicjacji, w pierwszej minucie siedzenia, jeśli wasza wiara jest wystarczająco mocna. Niektórzy z moich uczniów już go widzieli. Są zaledwie zainicjowani przez kilka dni. Musicie też znać Dziesięć Przykazań. Pierwsze przykazanie jest następujące: **Nie będziesz zabijał**. Otóż większość z nas myśli, że nie możemy zabijać jedynie istot ludzkich, Bogu jednak nie o to chodzi. Nie wolno nam zabijać żadnych żyjących istot, włączając w nie naszych młodszych braci i siostry zwierzęta. Mogę więc was poprosić, byście pojęli głębsze znaczenie niezabijania. To znaczy żyć życiem pełnym miłości i nie krzywdzić niczego. Tak jak mówi Biblia: Nie jedz niczego, co sprawi, że twój brat się potknie i upadnie. Pamiętajcie? oraz **Nie przebywaj wśród jedzących mięso i pijących wino**. Takie jest prawdziwe znaczenie "niezabijania" - nie zabijaj zwierząt i nie jedz ich. Bo gdy je jemy, inni muszą je zabijać. Dlatego jest to też pośrednie zabijanie.

Na tę jedynie rzecz chcę zwrócić waszą uwagę, dogłębne zrozumienie Dziesięciu Przykazań biblijnych. Inaczej, nie nauczam niczego nowego. Tylko przebudzam wasze wewnętrzne ja, nie uczę niczego nowego, w porządku? Możecie powiedzieć, że Biblia nie mówi, abyśmy odżywiali się w sposób wegetariański. Chciałabym przypomnieć wam wiele fragmentów lub fraz z Biblii, które o tym mówią: **Nie powinniśmy jeść mięsa i pić wina, bo mięso dla brzucha, brzuch dla mięsa, i Bóg zniszczy ich dwoje, mięso i brzuch; Nie przebywaj wśród jedzących mięso i pijących wino**. O co innego tu więc chodzi? Również w Biblii jest powiedziane, że Bóg rozgniewał się, gdy raz zażądano od Niego mięsa. Bóg użył wtedy mocy magicznego przeobrażania,

żeby mięso spadło na nich jak deszcz. Potem jednak uśmiercił ich wszystkich. Również w Biblii, w innym fragmencie, jest powiedziane: **Nie zabijajcie kozłów, owiec na ofiarę dla mnie. Zmyjcie z siebie niewinną krew, żebym mógł przebaczyć wasze grzechy. Pożałujcie swoich grzechów. Bo inaczej nie wysłucham waszych modlitw, ponieważ wasze ręce są pełne niewinnej krwi**. Skoro Bóg zabrania nam zabijać zwierzęta, żeby składać Mu ofiary, jak mógłby pozwolić nam zabijać, byśmy ofiarowywali je sobie? Czyż jesteśmy wspanialszy od Boga?

Dobrze, skończmy już z tym. Sądzę, że niektórzy z was nie chcą już dłużej tego słuchać. Musicie pozwolić mi mówić prawdę, czy się wam ona podoba czy nie. Musicie dać mi prawo wypełniania woli Boga. Natomiast wy macie prawo zaakceptować to lub odrzucić. W ten sposób pozwalamy sobie nawzajem mieć prawo. Dziękuję.

P.148: *Nie jestem ateistą, lecz z tego co zrozumiałem na podstawie tego wykładu, ateista nie znajdzie spokoju, dopóki nie uwierzy w Boga.*

M.: Nie winię cię za brak wiary w Boga. Nie możemy wierzyć w coś, czego nie widzimy i z czym nie mamy kontaktu. Nie jesteś ateistą, jesteś po prostu uczciwym człowiekiem. Tak więc teraz, czy chcesz wierzyć w Boga, czy w Niego nie wierzyć, możesz zdecydować po tym, jak Go poznasz. I czy ja mogę pomóc ci Go poznać? Potem możesz powiedzieć, czy wierzysz w Niego, czy nie. To nie jest tak, że nie wierzysz w Boga, tylko nie potrafisz wierzyć, nie możesz oszukiwać siebie co do tego.

To tak, jakbyś usłyszał, że ktoś powiedział: „Ach! Sąsiad ma piękną dziewczynę albo pięknego chłopca”. Ale ty nie widziałeś nawet śladu tej pięknej osoby w twoim sąsiedztwie. Wszyscy

mówią o tej pięknej dziewczynie, lecz nikt, włączając mówiących, nie widział jej. Sami zmuszają się, by uwierzyć w istnienie tej dziewczyny, i zmuszają ciebie, żebyś w to uwierzył, ale ty nie wierzysz. Nie jest to twoim błędem. Wynika to z braku informacji i realnego prawdziwego kontaktu. Właśnie! Każdy uwierzy w Boga, gdy Go/Ją zobaczy. Nikt nie zaprzeczy miłości i egzystencji Boga, gdy raz doświadczy tej wspaniałości.

P.149: *Mistrzyni, jaki jest Twój pogląd na zależność między siłą miłości a seksem?*

M.: Miłość między mężem i żoną jest wielkim pocieszeniem w naszym pełnym zmaganiach życiu. Czasami używamy seksu jako wyrazu tej miłości. Dopóki wyrażasz tę prawdziwą miłość, myślę, że nie jest to szkodliwe. Szkodliwe jest nadużywanie i zatrącanie się w seksie. Rozumiesz? Tak, czy nie? Tak. Jeśli nie, możesz spytać jeszcze raz.

P.150: *Jak można uzyskać wyzwolenie w ciągu jednego życia, skoro wierzysz w długi proces reinkarnacji?*

M.: Tak jest, ponieważ my już przeszliśmy przez postępujący proces następujących po sobie reinkarnacji. Teraz przybyliśmy tutaj i ci ludzie, którzy są już gotowi, mogą osiągnąć oświecenie w ciągu jednego życia i zakończyć cykl narodzin i śmierci. Ci ludzie mają w sercach silną tęsknotę, aby zakończyć związek z tym światem. Odczuwają tęsknotę za doświadczeniem miłości Boga. Zmęczeni się kłopotami. Oni są gotowi na przesłanie, które przyniosą. Mamy też wolną wolę, pamiętajcie! Możemy dalej tak kontynuować, lub możemy to zatrzymać. Jeśli istnieje sposób, by kontynuować to dalej, musi też istnieć sposób, by to zatrzymać. To jest logiczne. Prawda? Jeśli chcecie kontynuować, proszę bardzo! Jeżeli chcecie się zatrzymać, też bardzo proszę!

P.151: *Czy uważasz, że Budda, Chrystus, Mahomet i Kryszna przynieśli ludziom to samo przesłanie?*

M.: Tak uważam. Znam ich wszystkich. Kiedy tam podróżujemy, pracujemy razem.

P.152: *Wspominałaś, że nie wolno nam zabić żadnej żyjącej istoty, czy możemy zabijać muchy, pchły lub inne insekty, które naprawdę nam dokuczają?*

M.: Tak, możecie, lecz musicie za to zapłacić.

P.153: *Jak możemy wejść w tak osobisty kontakt z Bogiem?*

M.: Ponieważ Bóg jest w nas: **Czy nie wiecie, że jesteście świątynią Boga, i że Duch mieszka w was.** Bóg jest bardzo nam bliski. Jest z nami w osobistym kontakcie. Jeśli jest w nas, to możemy znaleźć Go sami.

P.154: *Jakie związki łączą Cię z wielkim białym braterstwem?*

M.: Białe braterstwo, bractwo, białe bractwo? Nie wiem, kto jest czarny, a kto jest biały, wszyscy są moimi braćmi. Nie obchodzi mnie, biały czy czarny. Wszyscy są moimi braćmi. Wiem, co to jest białe. Nie robię żadnych rozróżnień. Białe braterstwo jest duchową linią. Jestem związana ze wszystkim, co jest dobre i prowadzi ludzi do wyzwolenia.

P.155: *Dokąd idziemy, gdy umieramy? Czy wierzysz w piekło?*

M.: Idziemy, gdzie jest nam przeznaczone, w wyniku naszych obecnych zachowań i nagromadzonej karmy. Ci, którzy zostali zainicjowani w obecność Boga, w miłość Boga, idą z powrotem do Królestwa Bożego, do tronu Boga. Tak, wierzę w piekło. Piekło istnieje. Czasami muszę udawać się do piekła, by ratować niektórych niedobrych uczniów, niektórych krewnych moich uczniów.

Piekle nie jest stworzone przez Boga. Zostało stworzone przez nasze własne, ciemne, negatywne, pozbawione miłości wibracje. Jest bardzo realne. Tak realne jak szpitale w tym świecie. Piekle jest szpitalem dla chorych umysłowo. Jeśli brak w nas miłości, brak w nas cnót, to wtedy nasz umysł jest chory, musimy więc zostać umieszczeni w piekle, by się wyleczyć.

P.156: *Jak znajduje się oświecenie? Jakie trzeba poczynić kroki?*

M.: Jak osiągnąć oświecenie? Mając otwarte serce i dzięki łasce Boga. Łaska Boga jest nieskończenie obfita, lecz musimy mieć otwarte serce, by ją przyjąć. Łaska Boga przepływa przez ludzkie naczynie i przychodzi do nas jak elektryczność. Jest ukryta w tym przewodzie, przychodzi do nas w formie światła czy innego instrumentu. I jakie są odnośnie tego warunki albo wymagania? Możecie o nich przeczytać w formularzu inicjacyjnym, na korzyść. Właściwie jedynym trudnym wymogiem jest zachowanie diety „bez zabijania”, poza tym nic tak naprawdę. Na przykład nie cudzołóż. O tym wszyscy już wiedzą.

Wiadomo, że mamy wystarczająco problemów z jedną żoną czy z jednym mężem. Nie chcemy jeszcze jednego, następnego problemu. Tak jak w Dziesięciu Przykazaniach: nie zabijaj, nie kradnij, nie kłam, nie cudzołóż. Skróciliśmy to tylko do pięciu przykazań. Nie zabijaj dotyczy przestrzegania diety bez zabijania, czyli odżywianie się wszelkim rodzajem białka robionego z roślin, nie pochodzenia zwierzęcego. Tak więc: nie zabijaj, nie kłam, nie kradnij, nie cudzołóż, nie pij alkoholu i nie zażywaj narkotyków. Te wymagania są korzystne dla was samych, to nie są tak naprawdę przykazania. Nie są one rzeczywistymi przykazaniami. Pomagają jedynie w waszym oczyszczeniu.

P.157: *Czy Bóg jest taki sam dla wszystkich, czy też objawia się*

on w różny sposób, i skąd możemy wiedzieć, który jest rzeczywiście prawdziwy? Zawsze intrygowały mnie te rzeczy.

M.: Gdy mówimy Bóg, mamy na myśli esencję Boga, ducha Boga. Może On zstąpić na ziemię i przyjąć wiele form. Przyjął postać Buddy, Jezusa, Mahometa, Krysny, Sokratesa, Platona, etc. Jeśli nie jesteśmy pewni tego, kto jest prawdziwym posłańcem Boga, możemy się modlić do Boga. Jak się nazywa najbardziej czczona tutaj świątynia? Idź do niej, pomódl się do Marii Panny i uzyskaj odpowiedź w sobie. Lub pomódl się do Jezusa. Możesz ją zapytać czy tak, czy nie. Możesz ubić z nią interes, ubij interes z Marią Panną.

P.158: *Czy jesteśmy w tym życiu po to, żeby uzyskać wieczne życie, czy istnieją jakieś inne istoty, które nie mają szansy na wieczne życie? Czy istnieją tacy, którym nie przysługuje wieczne życie?*

M.: Nie, każdemu przysługuje wieczne życie. Tylko począwszy od tego życia, albo następnego życia, albo następnego, następnego, następnego życia. Jest to kwestia czasu i bycia gotowym. Już jesteśmy w wiecznym życiu. Musicie to wiedzieć. Zmieniamy tylko wygląd. Natomiast w Królestwie Bożym wygląd się nigdy nie zmienia, to wszystko. Na przykład, w tym świecie jesteśmy szczęśliwi jako istoty ludzkie, lecz po śmierci możemy przybrać postać ptaka lub owieczki. Nie będziemy wtedy za bardzo z tego szczęśliwi. Albo możemy znaleźć się w tak zwanym piekle. Lecz w Królestwie Bożym, gdy uzyskamy wieczną radość, pozostanie ona z nami na zawsze.

Nie zmienimy się, nie będziemy odczuwali już smutku. Tylko tutaj jest wieczna zmiana, tam jest wieczna radość. To jedyna różnica.

P.159: *Czy Bóg jest tylko w nas?*

M.: Czy Bóg jest tylko w nas? Tak, jest On w nas i poza nami. Jest w nas i w każdej innej rzeczy. Lecz Jezus powiedział, że **Królestwo Boże jest w tobie**. To dlatego, że zwracał się do nas. Gdyby zwracał się do kwiatu, także by powiedział to samo: Królestwo Boże jest w tobie. Jeśli mówiłby do świń, powiedziałyby to samo. Lecz dlaczego miałyby mówić o tym istotom, które nie są jeszcze wystarczająco rozwinięte, żeby go zrozumieć. Tak więc powiedział to, skierował to do nas.



Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni

w siedzibie Stowarzyszenia Architektów
w San Jose, Kostaryka, 9 czerwca 1989r.

P.160: *Czy myślisz, droga Mistrzyni, że będziemy mogli osiągnąć oświecenie w czasie tego jednego życia, bez potrzeby dalszych reinkarnacji? W jaki sposób?*

M.: Tak. Jeżeli zostałeś zainicjowany do mojej grupy, wówczas mogę to obiecać. Jeżeli nie jesteś w mojej grupie, to nie wiem. Jestem odpowiedzialna za tych, którzy przychodzą do mnie. Co do tych, którzy nie przychodzą, znaczy to, że nie są jeszcze gotowi.

P.161: *Jeżeli chodzi o niezabijanie zwierząt, niejedzenie mięsa, mam takie oto pytanie: w czasach Jezusa, pomagał on łowić ryby, ryby w morzu, i myślę, że jedli oni te ryby, te zwierzęta. Czy możemy jeść zwierzęta pochodzące z morza?*

M.: Uważam, że jest to błędna interpretacja Biblii. Wczoraj zadano podobne pytanie, odpowiedziałam na nie wyczerpująco w tej książeczce. Proszę idź i weź jedną później. Powiem tylko krótko, że Jezus urodził się w rodzinie Esseńczyków, a tradycją esseńską jest to, że są wegetarianami. Postaraj się, oprócz Biblii, przeczytać książkę o prawdziwym życiu Jezusa, nie Biblię. Jest dostępna po angielsku i, zdaje się, po hiszpańsku także.

P.162: *Czy jest duża różnica między Tobą a lamami z Tybetu?*

M.: Tak, wielka różnica. Po pierwsze, nie jestem lamą. Nie jem ryb, mięsa, wina. Praktykuję metodę, której oni nie praktykują. Oni praktykują wizualizację, powtarzanie magicznych mantr, tajemnych słów. Ja tego nie robię. Jestem w bezpośrednim kontakcie z Bogiem. Nie potrzebuję mantr. Oni uderzają w gongi, dzwony i grają na muzycznych instrumentach, na zewnątrz. Ja gram na instrumencie muzycznym wewnątrz. Jest to wielka różnica. Ale lubię ich. Są wspaniałymi ludźmi. Byli bardzo dobrzy dla mnie, tak jak wy.

P.163: *Jeżeli jesteś posłanniczką Boga, dlaczego nie nauczasz z Biblii?*

M.: Czy nie posługiwałam się Biblią? Nie? Czy ja muszę robić to? (Mistrzyni trzyma w ręce książkę). Nie, nauczyłam się jej już na pamięć. Ja jestem Biblią. Mam ją w swoim sercu. Cytuję Biblię przez cały czas od kilku dni, przez cztery dni. Nie mówiłam o niczym innym poza Biblią. Widzisz, jesteś przyzwyczajony do księdza, który wybiera stronę z Biblii i czyta, potem czyta następną, i wygląda to tak. Ja też tak potrafię. Następnym razem przyniosę Biblię (śmiech). I wtedy będzie doskonale (oklaski). Jesteś cudowny.

P.164: *Jezus łowił ryby w morzu, żeby je jeść. Jak możesz mówić, że był wegetarianinem?*

M.: Łowił ryby, żeby je jeść, czy to masz na myśli? Tak, tak. Już mówiłam, że jest to błędna interpretacja. Po pierwsze, Jezus od dzieciństwa był wegetarianinem. Po drugie, Jezus zniknął na dziewiętnaście lat, udał się do Indii i Tybetu, w Himalaje na granicy z Tybetem. A ludzie ci, jogini, buddyjscy mnisi, których spotkał, w Indiach są oni wszyscy wegetarianami. Jak mógłby, po dziewiętnastu latach życia z wegetarianami..., jeśli nawet nie

był od dzieciństwa wegetarianinem, nie musisz mi wierzyć, że był wegetarianinem od dzieciństwa, ale po dziewiętnastu latach bycia wegetarianinem, jak można wrócić do jedzenia mięsa? To staje się przyzwyczajeniem.

Powiem, że jest mi bardzo trudno udowodnić coś, co już zostało błędnie wydrukowane. Nawet moje książki wydrukowano z błędami. Tak! I to jest ciekawe, że ludzie potrafią nawet słyszeć źle. Moja uczennica, jedna z mniszek, jest mniszką od kilku tygodni, pytała ludzi bez przerwy, dlaczego Mistrzyni mówi, że seks jest dobry. Nigdy tego nie mówiłam. Otóż te pytania i odpowiedzi, jest ich około tysiąca, to tylko część tych (Mistrzyni pokazuje plik pytań i odpowiedzi), których nie mogliśmy przepisać na maszynie, więc przepisaliśmy je ręcznie. Kiedy dyktuję, mówię o różnych sprawach, ale kiedy oni to tłumaczą, tłumaczą coś innego, wreszcie, kiedy piszą, to piszą jeszcze coś innego. Tak więc dzisiaj muszę zmieniać i zmieniać wszystkie te pytania i odpowiedzi, chociaż ja ciągle jeszcze żyję. Nie mówmy o Jezusie, który zmarł dwa tysiące lat temu. Ludzie mówią o nim, co się im podoba. On nie może przemówić. Musimy wierzyć w to, co jest logiczne, nie w to, co ludzie nam mówią. Posługuj się swoją mądrością.

Na przykład, w Biblii jest jasno powiedziane: Nie zabijaj, i że nie powinieneś zabijać zwierząt na ofiarę dla Boga. Bóg tak powiedział. Czy Jezus postąpiłby wbrew przykazaniu Boga? Czy zrobiłby to? Żeby zabijać? To nielogiczne. Jednak nie winię cię, ponieważ buddyści, niektórzy z nich, także wierzą, że Budda jadł mięso. Tak. Może, jeżeli chodzi o Jezusa, musimy wierzyć (że nie jadł mięsa), ale Budda... on był brahminem. W Indiach brahmini nigdy nie jedzą mięsa. I mnisi brahmini nigdy nie jedzą mięsa. Nie wiem, skąd wzięli te informacje, ale mówią, że Budda jadł mięso. Tak, ale proszę, przeczytaj moją książkę. Wyjaśniłam w

niej bardziej szczegółowo to nieporozumienie. Nie występuję przeciw tobie. Występuję przeciw tej błędnej interpretacji, i chcę tylko bronić dobrego imienia Jezusa. Był on samą miłością, samym współczuciem i przestrzegał przykazań Boga, nie popełnił niczego w tym rodzaju. Teraz wiesz, dlaczego niektórzy buddyści nie lubią mnie. Ponieważ zawsze bronię Jezusa. Chcieliby usłyszeć, że Jezus jadł mięso, żeby móc powiedzieć ludziom, że Jezus jest nic nie wart. A ja zawsze go bronię, więc nie lubią mnie (śmiech). Nie mają podstaw, żeby twierdzić, że Jezus jest nic nie wart.

P.165: *Czy w metodzie Quan Yin to są wibracje, które pobudzają trzecie oko, gruczoł szyszynki lub gruczoł przysadki mózgowej, co powoduje korzystne zmiany chemiczne?*

M.: Powoduje co? Zmiany chemiczne. Tego pana interesuje chemia. (Mistrzyni śmieje się). Mój Boże, ty naukowcu. Widzisz, to nie jest pobudzanie tych gruczołów. Pobudzamy naszą mądrość. Pobudzamy nasze współczucie, naszą miłość. Pobudzamy wewnętrzny człowiek i budzimy wewnętrznego człowieka, kierowcę wewnątrz samochodu.

P.166: *Czy poza współczuciem istnieje chemiczny powód przemawiający za dietą wegańską?*

M.: Jest jeszcze jeden powód, poza współczuciem, przemawiający za dietą wegańską. To jest tak. Zwierzęta posiadają zwierzęcą świadomość i chociaż nie jest ona tak wysoko (rozwinęta) jak ludzka świadomość, to wiedzą one, jak kochać życie, znają nienawiść, miłość, gniew i strach. Dlatego też, kiedy jemy zwierzęta, musimy także przejąć na siebie strach, gniew, frustrację, nienawiść, które są zawarte w mięsie i w wibracjach mięsa zwierząt. I to powoduje, że czujemy się niespokojni i winni. Czasami oddziałują to na nasz umysł, powoduje, że czujemy się źle, chorujemy lub jesteśmy zmęczeni i ociężali.

Trudno jest osiągnąć oświecenie, będąc tak niespokojnym. Także wszyscy wiecie, że zwierzęta roznoszą wiele chorób. Większość szpitali zajmuje się zjadaczami mięsa, nie zjadaczami warzyw. W Ameryce konsumuje się najwięcej mięsa w świecie i ma ona największe, najwyższe w świecie wskaźniki zachorowań na raka. Tak więc, także dla dobra naszego zdrowia, powinniśmy być weganami. Rosyjscy i chińscy komuniści nie mają tak dużo mięsa, ponieważ są biedni, i u nich wskaźniki zachorowań na raka są bardzo niskie, najniższe. Słyszałam, że w waszym kraju je się bardzo mało mięsa. Kiedy przyjeżdżam do waszego kraju, czuję się taka spokojna, taka szczęśliwa. I rozdaję ludziom cukierki i podaję rękę ludziom na lotnisku, ludziom, których nigdy wcześniej nie znałam.

Wczoraj wieczorem także przytuliłam kilkoro z was, i podałam wam rękę, i trzymałam wasze ręce i rozmawiałam z wami. Nigdy tego wcześniej nie robiłam, przez pięć lat na Tajwanie, czy mogę wam to zakomunikować? Czy w Ameryce, czy gdzieś indziej. To pomaga! (oklaski). To znaczy, tylko moi uczniowie na Tajwanie, tylko moi uczniowie mogą dotykać mojej ręki, ale rzadko, tylko w dzień moich urodzin. I nie wszyscy z nich mogą mnie dotykać. Zdziwiło to już wiele osób, ponieważ nigdy wcześniej tego nie robiłam, przedtem nie mogli mnie dotykać. Tak więc bądźcie szczęśliwi, że wasz kraj ma dobre wibracje, ponieważ wasi ludzie nie jedzą dużo mięsa (oklaski). Tak, mówię prawdę. Nigdy przedtem nie obejmowałam moich uczniów na Tajwanie.

Od pięciu lat jestem bardzo sławna na Tajwanie i nawet moje mniszki i mnisi mogli dotykać moich stóp tylko w dzień urodzin Jezusa, w dniu Bożego Narodzenia. Czy wiecie, o co prosili mnie mnisi i mniszki, moi uczniowie, którzy są ze mną od wielu lat? Prosiли mnie, żeby mogli pocałować moje stopy, objąć na chwilę moje nogi. Nigdy wcześniej nie mogli mnie dotykać. Czy możecie

to zrozumieć? Bądźcie więc szczęśliwi, że jesteście biedni i nie jecie tak dużo mięsa, i że czuję się tak blisko z wami za sprawą waszych dobrych wibracji. W porządku. Gratulacje. W waszym kraju czuję delikatność w prawie każdym, kogo spotykam na ulicy i tutaj. I kiedy wykładam, czuję, że jestem tak bardzo blisko was, to znaczy czuję się bardzo swobodnie, i czuję, że jesteście otwarci i rozumiecie wszystko bardzo szybko. W innych krajach, lub na Tajwanie, czasami mówię przez wiele dni, a oni nie capito! Na Tajwanie je się bardzo dużo mięsa. Oni mają pieniądze.

P.167: *Dlaczego istnieje ten fizyczny dystans między Tobą a Twoimi uczniami?*

M.: Ponieważ nie lubię ich dotykać (śmiech). Mam na myśli, że w przyszłości będę z nimi bardziej otwarta. Ale chodzi mi o to, że to, co się wczoraj wydarzyło, co moglibyście uważać za normalne, było naprawdę wyjątkowe. Stało się tak z powodu waszych dobrych wibracji. To dlatego wam o tym mówię, rozumiecie? Nie czułam się swobodnie na Tajwanie. Czuję się swobodnie tutaj. Tak? Rozumiecie? To za sprawą wibracji waszych ludzi. Chociaż nie jesteście inicjowani, czuję się z wami tak blisko. To znaczy, powinniście być szczęśliwi z tego powodu. Dobrze? W porządku. Także zwyczajnie na Tajwanie są inne. Nie należy się tym przejmować. Nie ma to nic wspólnego z Bogiem. Nie przywiązujecie do tego wagi.

P.168: *Co potrzebuję, żeby odwiedzić Cię na Tajwanie? Czy będę mogła spędzić kilka dni z Tobą? Chcę być zainicjowana dzisiaj.*

M.: Oczywiście, jesteś mile widziana i możesz odwiedzić mnie na mojej górze, gdzie mieszkam, kiedy tylko zechcesz, i możesz zostać tam tak długo, na ile twoja wiza pozwala, i (pobyt twój) będzie wolny od opłat i pełen miłości. Weź ze sobą namiot; nie mamy tam budynku. Weź namiot, mały namiot. Jeżeli nie masz,

damy ci. Nie ma problemu. Weź śpiwór. Zawiadom nas wcześniej, żebyśmy mogli, jeżeli będziemy w domu, wyjść po ciebie. Żebyś nie zgubiła się po drodze. To wszystkie warunki. Znasz mój adres.

P.169: *Czy Twoja metoda jest jedyną metodą, która prowadzi do oświecenia?*

M.: O ile wiem. W każdym razie jest ona najszybsza i pozwala na osiągnięcie najwyższego (oświecenia).

P.170: *Czy zostanie weganinem jest absolutnie niezbędne? Jeżeli nie jestem gotowy, żeby zostać weganinem, czy mogę próbować zbliżyć się do Boga?*

M.: Tak. Musisz modlić się, żeby zbliżyć się do Boga. Skorzystaj z metody, której nauczyłam was przed wykładem, i będziesz mógł zbliżyć się do Boga, bardziej niż dzięki zwyczajnej modlitwie. Tak! Bóg jest wewnątrz.

P.171: *Dlaczego jest tak dużo cierpienia na świecie i jaka powinna być nasza indywidualna ludzka reakcja na to?*

M.: Każdy z nas jest odpowiedzialny za cierpienia świata. To przez nasze czyny z przeszłości, nasze obecne złe czyny, i czasami negatywne wibracje, powodują negatywną atmosferę w tym świecie i mają wpływ na całą ludzkość, nas włączając. Tak, każdy jest odpowiedzialny, w mniejszym lub większym stopniu... trochę bardziej lub trochę mniej. To dlatego Jezus powiedział nam, że musimy się narodzić na nowo, stać się niewinnym dzieckiem, być czystym jak dziecko. Wtedy będziemy mogli wejść do Królestwa Bożego.

P.172: *Po inicjacji, jak mogę rozwijać się dalej?*

M.: Powiem ci podczas inicjacji. To dlatego inicjacja trwa tak długo, wiele godzin. Samo oświecenie jest bardzo szybkie.

P.173: *Czy istnieje przeznaczenie? Czy moje życie jest już napisane?*

M.: Tak. Przeznaczenie istnieje. Nasze życie jest już napisane. Nie możemy zmienić zbyt wiele w obecnym życiu, ale chcemy zmienić nasze przyszłe życie. Dlaczego nasze życie jest już ustalone? Za sprawą naszych czynów, jest to rezultatem naszych czynów w przeszłych życiach. Ale przyszłość ciągle stoi otworem. Metoda Quan Yin ma więc na celu nauczyć was, jak wyeliminować związek z przyszłością, żebyście mogli wrócić wolni do Królestwa Bożego. Powiem wam, jakie należy prowadzić życie, aby uniknąć karmy, złych skutków w przyszłości, jak przeciąć karmę i nie siać więcej nasion na przyszłość. Także metoda Quan Yin i moc mistrza oczyści wszystko, cokolwiek złego zrobicie w tym życiu, żebyście w przyszłości nie musieli wracać z powrotem.

P.174: *Jak mogę osiągnąć to, żeby podczas medytacji mój umysł nie zbaczal ku innym rzeczom, które nie są Bogiem? Jak mogę osiągnąć to, żeby podczas medytacji mój umysł myślał tylko o Bogu, nie o innych rzeczach?*

M.: Tego również nauczę cię podczas inicjacji. Zadbam o wszystko, czego będziesz potrzebował. Nie tylko przekazuję ci moc Boga, ale dbam także o informację w sensie materialnym. Co do innych osób: próbujcie, jak tylko możecie, koncentrować się na Bogu. Jeśli zapomnicie o Bogu, prędko wróćcie z powrotem, by pamiętać o Nim.

P.175: *Czy myślisz, że gdybym otrzymał Twoje publikacje, o Twojej metodzie, to mógłbym zostać zainicjowany? Właśnie poprzez publikacje.*

M.: Korespondencyjnie? Nie, jeszcze nie mamy kursu korespondencyjnego (śmiech). Ale dlaczego nie miałbyś otrzymać

jej dziś wieczorem, zamiast drogą korespondencyjną? Metody nie przekazuje się za pomocą języka. Kiedy ci ją przekazuję, milczymy oboje. To dzięki łasce Boga, tej mocy mistrza, ją otrzymujesz, nie poprzez mowę. Języka używam tylko po to, żeby ją przedstawić. To tak, jak kiedy mówię o cukierku. Cukierek sam w sobie nie jest słowem. Jeżeli narysuję cukierek i wyślę ci, czy to będzie w porządku? Czy będzie słodki na papierze? Nie, to tylko rysunek cukierka.

P.176: *Skąd wiemy, że jesteśmy oświeceni? Skąd to wiemy?*

M.: Wiemy to. Oświecenie znaczy, że widzisz światło. Oświecenie znaczy, że jesteś w świetle. Światło w tobie zostało zaświecone, więc ujrzałeś światło. Także jest powiedziane w Biblii: Na początku było Słowo i Słowo było Bogiem. Tak więc, jeśli słyszymy wewnętrzne słowo, znaczy to, że jesteśmy w kontakcie z Bogiem. Kiedy jesteś oświecony, słyszysz słowo Boga.

P.177: *Dlaczego Jezus pozwolił na przemoc wobec swojego fizycznego ciała, kiedy umierał?*

M.: Ponieważ taka była wola Boga. Bóg kazał mu cierpieć w ten sposób, żeby zmyć grzechy tych jego uczniów, którzy przyjęli w nim schronienie w tamtych czasach, aby mogli zostać oczyszczeni z pierworodnego grzechu i pójść do domu, do Boga. Nie tylko Jezus, każdy mistrz przysłany przez Boga musi cierpieć za grzechy tych wszystkich, których przyjął na uczniów. Tak więc jeśli przeczytasz żywoty różnych świętych i mistrzów, to dowiesz się, że wszyscy oni ponieśli straszną śmierć lub przez całe swoje życie cierpieli wiele prześladowań i bólu. Nie było świętego, który by nie cierpiał. Dlatego też sprawia to, że czasami myślimy, że cierpienie zbliża nas do Boga. Ale samo cierpienie nie zbliża nas do Boga, chyba że już jesteśmy w Bogu, w kontakcie z Bogiem i On każe nam cierpieć dla dobra innych, lub dla naszego

własnego. Jeżeli cierpienie zbliżałoby nas do Boga, to wszyscy ludzie w piekle byłiby już w domu, z Bogiem. Ludzie w piekle powróciliby do Boga natychmiast, ponieważ cierpią bardziej niż my. To jest cierpienie z woli Boga, taka jest różnica. No tak! Wielu ludzi było także ukrzyżowanych przed i po Chrystusie, ale nie doszli w ten sposób do Boga. Kiedy jesteśmy w kontakcie z Bogiem, każde cierpienie i każde szczęście dokonuje się za sprawą Boga, wtedy wszystko prowadzi nas do Boga, nawet szczęście.

P.178: *Jak dotąd mówiłaś tylko o śmierci Jezusa. Czy wierzysz w to, że zmartwychwstał i wstąpił do Nieba, i będąc w Niebie, jest w stanie wstawić się za nami?*

M.: Tak, wierzę. Jezus nie umarł na krzyżu. Zmarł w Indiach, kiedy miał sto dwadzieścia lat. W Kaszmirze ciągle istnieje grób Jezusa i grób jednego z jego bliskich uczniów. Możesz go odwiedzić. Na zewnątrz ciągle widnieje jego imię napisane po arabsku „Jesustaphus” i historia jego życia. Okay? On uciekł do Indii i uczył ludzi w Kaszmirze do (wieku) stu dwudziestu lat. Jezus nauczył się wielu umiejętności joginów, włącznie z umieraniem na życzenie i powracaniem do życia na życzenie, włącznie z nieodczuwaniem cierpień ciała. Tak więc umarł po prostu, śmiercią fałszywą. Użył swojej mocy jogina, żeby powstać znowu. Nauczył się także latać. Dobrze! Milarepa z Tybetu także potrafił latać. Niektórzy potrafią latać również dziś. Dziękuję (oklaski). Byłam na grobie Jezusa. Modliłam się na jego grobie, włożyłam trochę pieniędzy do pudełka jako ofiarę dla niego. I medytowałam z nim, ku jego pamięci, tak. Dopóki nie wyrzucili mnie stamtąd, ponieważ było bardzo późno i chcieli zamknąć drzwi.

P.179: *Dlaczego, mimo że Chrystus umarł w Izraelu, nikt z Izraelczyków nie wierzył w niego? Jedyńymi, którzy wierzyli,*

byli jego uczniowie.

M.: Jest pewien powód. Dlatego, że w Biblii hebrajskiej, w tamtych czasach, błędnie zinterpretowano, że Mesjasz przyjdzie za wiele tysięcy lat. I Hebrajczycy, Żydzi wciąż czekają na Mesjasza! Ciągłe czekają na Mesjasza. Jak wielu Mesjaszy, to znaczy posłańców Boga, przyszło i odeszło, przyszło i odeszło? Jak wiele dusz powróciło do Królestwa Bożego? A Żydzi wciąż czekają na Mesjasza. Cóż możemy poradzić na ignorancję ludzkich istot? Myślę, że nic. Także, jest nam trudno, naszej dumie, naszej arogancji, uwierzyć, że jest jakaś osoba, która wygląda jak my, z nosem, dwojgiem oczu i dwojgiem uszu, stała się świętą. „Jak to? Ona wygląda jak ja!” Rozumiecie? „Ona je, śpi, dlaczego stała się świętą? Nie mogę w to uwierzyć”. Widzicie, to jest nasza arogancja, nasza duma. Jest nam trudno czcić Boga w ludzkiej postaci, trudno jest nam zaakceptować, że ludzka postać może mieścić w sobie moc Boga. Ale Bóg mówi, że mamy Królestwo Boże, że my jesteśmy świątynią Boga i Bóg mieszka w niej! Ile razy czytaliśmy o tym i ile razy nie rozumieliśmy tego? Tak! Kiedy przyszedłam tu przed wykładem, popatrzyłam na was i zachciało mi się płakać. Wiecie dlaczego? Zobaczyłam tutaj tak wielu Bogów. Chciałam was objąć. Chciałam pokłonić się do waszych stóp i kochać was, ponieważ wszyscy jesteście Bogami (oklaski).

Byłam taka szczęśliwa, że spotkałam Boga. Czy rozumiecie? A w chwilę potem, zrobiło mi się smutno. Pomyślałam: dlaczego nie widzicie Boga w sobie? Dlaczego nie wiecie, że jesteście Bogiem, tak jak ja wiem, i poczułam się wtedy bardzo smutna. Po prostu odrzucimy naszą arogancję, nasze niemoralne życie, nasze nieprawie życie, nasze złe myślenie, a ujrzymy Boga. To jest takie proste. Tak samo, kiedy przykryję czymś moją twarz, teraz was nie widzę. Ale kiedy to zdejmę, wtedy was widzę. To jest bardzo

proste. Jesteśmy zasłonięci. Bóg jest zasłonięty woalką naszej ignorancji, naszych grzechów, naszego złego myślenia. Kiedy zdejmemy tę zasłonę, kiedy zmyjemy ją, wówczas ujrzemy Boga. Podczas inicjacji pomogę wam zdjąć tę zasłonę. Wtedy będziecie mogli ujrzeć Boga, będziecie mogli usłyszeć Boga. To jest bardzo proste. Jeszcze jakieś pytania?

P.180: *Czy medytacja jest wskazana dla osoby, która ma problemy z psychiką, np. głębokie depresje? Czy medytacja jest wskazana dla takiej osoby?*

M.: Tak. Wszystko będzie w porządku. Podniesie cię ona na duchu, uczyni szczęśliwym. Jesteś w depresji, ponieważ nie widzisz Boga, jesteś oddzielony od Jego miłości. Jeśli się z Nim połączysz, poczujesz Jego obecność i miłość, nie będziesz w depresji nigdy więcej. Wszyscy jesteśmy w depresji, jedni mniej, inni więcej, ponieważ jesteśmy oddzieleni od Boga i bardzo pragniemy Go spotkać. Dlatego też, nawet jeśli mamy pieniądze, mamy dobrą żonę, dobrego męża, jakoś nigdy nie jesteśmy szczęśliwi na tym świecie. W jakiś sposób czujemy, że coś jest nie tak, czegoś nam brakuje. Czasami robimy coś złego, ale to też tylko dlatego, że myślimy, że jeśli to zrobimy, poczujemy się szczęśliwi. Dzieje się tak, ponieważ brak nam miłości Boga. Dlatego też, kiedy zostaniemy zainicjowani i nawiążemy kontakt z Bogiem, nie będziemy już popełniać błędów. Będzie nam wówczas łatwiej przestrzegać przykazań, dzięki bezpośredniemu poparciu Boga. Dziękuję! Pamiętajcie o Bogu.



Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni

w Centrum Kultury Japońskiej
w San Paulo, Brazylia, 15 czerwca 1989r.

P.181: *Jaki jest związek między boskim światłem i boskim dźwiękiem?*

M.: Światło ma pokazywać wam drogę powrotną do Boga, dźwięk ma pociągnąć was w górę. Jest to tak jak światła i silnik w samochodzie. Światła mają pokazywać wam drogę, silnik ma zabrać was w drogę. Ktoś, kto zadał to pytanie, musi mieć już jakieś doświadczenia. Czy praktykujesz światło i dźwięk? Tak? Kto jest twoim Mistrzem? Czy możesz powiedzieć? Z hinduskim Mistrzem? Nie znasz jego imienia?

P.182: *Co myślisz o końcu świata, który został zapowiedziany przez wiele religii?*

M.: Och! Nie myślę nic!

P.: *Czy jest to prawdą? Czy jest blisko nas?*

M.: Koniec świata? Tak, bardzo blisko, bardzo blisko. Chcesz wiedzieć, jak blisko? Tak? Może być za pięć minut, może być jutro. Kiedy opuszczasz ten świat, kończysz swoje życie, wtedy jest koniec świata. Co z tego, że świat dalej będzie istnieć,

skoro dla ciebie się on skończy? Ja to nazywam końcem świata i o to powinniśmy się troszczyć. Mogę wam powiedzieć, jak nie kończyć świata. Nie przejmuję się końcem świata, mam sposób, żeby świat się nie skończył. Staram się przedstawić to bardziej humorystycznie, nie tak poważnie. Otóż, ponieważ każdy z nas musi zakończyć swój własny świat wkrótce, dlatego przychodzę, aby powiedzieć wam, jak zbawić swoje życie i żyć wiecznie. To czy nasz świat się skończy, czy wiele innych światów się skończy, nie ma dla nas żadnej różnicy. Będziemy żyć w wieczności, obudziwszy w sobie Królestwo Boże i będziemy żyć w tym Królestwie Bożym.

P.183: *Czy wierzysz, że na świecie zapanuje pokój w następnym roku, lub być może w następnej dekadzie? Dziękuję!*

M.: Tak, wierzę, jeśli wszyscy odnajdziemy pokój w sobie, na świecie zapanuje pokój. Niech pokój zacznie się od nas! Sposobem na odnalezienie pokoju jest praktykowanie pokoju w sobie, praktykowanie metody Quan Yin, metody kontemplacji niebiańskiego światła i niebiańskich wibracji, i codzienne praktykowanie pełnej miłości dobroci poprzez niezabijanie, niekradzenie, niekłamanie, niecudzołożenie, niepicie środków odurzających i niezażywanie narkotyków. To przyczyni się do pokoju w świecie. Niezabijanie oznacza również, że musicie być weganami, ponieważ Bóg w Dziesięciu Przykazaniach nie powiedział: „Nie będziesz zabijał ludzi”. On powiedział: „Nie będziesz zabijał”. Zabijanie oznacza odbieranie życia. Tak więc, jeśli coś ma życie i my je odbieramy, to jest to zabijaniem. Dzisiaj, w samochodzie, usłyszałam ciekawą historię o Amazonii. Ktoś powiedział, że w Amazonii żyją wciąż plemiona, które zabijają ludzi i zjadają ich. Wielu różnych łowców przygód pojechało tam i nigdy nie wróciło. Ale niektórzy z nich uciekli i wrócili do domów, żeby wszystko opowiedzieć. Uderzyło mnie uczucie strachu. Czulałam strach ludzi, których zabijano w

tamtym czasie. Powiedziałam mojemu towarzyszowi: „To musi być straszne uczucie, kiedy wiesz, że będziesz zabity na lunch”, a on powiedział: „Tak, tak! To musi być okropne, bo ten sposób zabijania może nie być szybki, tak jak wtedy, gdy użyjemy broni i strzelimy, ale to może być powolne krojenie”. Ponieważ ludzie ci nie mają żadnych uczuć wobec ofiar, nie przywykli myśleć o tym, co czują inni, kiedy są zabijani. Jest to ich zwyczaj zabić i zjeść. Tylko dla ofiary musi to być okropne, musi być straszne! Powiedziałam więc, że jest to tak samo, gdy ludzie zabijają i jedzą zwierzęta. Nie bierzemy pod uwagę uczuć zwierząt. Musi to być również okropne dla tych zwierząt, które nie potrafią mówić naszym językiem, które nie umieją się bronić. Tak więc, kiedy zamienimy się miejscem, pozycją, wtedy możemy poczuć, co czuje zwierzę. Postaw siebie tam, postaw się na miejscu podróżnika z Amazonii, kiedy złapano go i jest on krojony przez ludzi z plemienia. Jest to przerażające doświadczenie.

Dlatego Biblia mówi: **Nie będziesz zabijał**. Budda również podkreśla: **Nie będziesz zabijał**. Pierwsze przykazanie każdej religii jest: **Nie zabijaj**. Lecz my zapominamy zauważać, że są dwa rodzaje zabijania: pośredni i bezpośredni. Jeśli nie jedlibyśmy zwierząt, to nikt by ich nie zabijał i nie sprzedawał. Niezabijanie oznacza więc również dietę wegetariańską. Jeśli każdy odżywałby się w sposób wegetariański, wówczas na świecie byłby pokój, nie musielibyśmy mówić o pokoju. Świat byłby w pokoju, byłby rajem. Ponieważ pokój musi być tak samo dla istot ludzkich, jak i dla zwierząt. Zwierzęta i ludzie są na równi mieszkańcami tej ziemi. Kiedy pojawili się ludzie, zwierzęta już istniały. Jesteśmy więc towarzyszami, człowiek i zwierzę. Jeżeli ma być pokój, to pokój dla wszystkich, nie tylko dla ludzi. Tak! Ponieważ zwierzęta także płaczą o pokój każdego dnia. Gdybyśmy posiadali wewnętrzne uszy Boga, słyszelibyśmy jak płaczą, znalazłbyśmy ich język. Zaszłam za daleko?

P.184: *Ale warzywa także posiadają życie. Jak to wygląda w ich przypadku? Co z warzywami?*

M.: One również mają życie, lecz ich świadomość jest bardzo, bardzo mała. Z trudem coś odczuwają. Tak naprawdę, kiedy jemy warzywa, to również zbieramy tzw. „karmę”. Karma oznacza: check bible Jak posiejesz, tak zbierzesz. Jeśli zabijesz, zostaniesz zabity. Takie jest znaczenie karmy. Jeśli kogoś uderzymy, później pobiją nas. Tak więc, kiedy jemy rośliny, również zbieramy, choć bardzo minimalną, karmę. Jednak medytując codziennie od dwóch do trzech godzin, oczyścimy ją. Jeśli nie medytujemy o Bogu, to trudno jest oczyścić tę, nawet minimalną, karmę. Dlatego praktykowanie Nieba Bożego, Królestwa w nas, jest konieczne, ponieważ zanim nawet jeszcze zjemy warzywa, już zabijamy. Oddychamy, chodzimy i myjemy ręce, a to wszystko jest zabijaniem.

Tak więc to że jesteśmy weganami, nie oznacza wcale, że jesteśmy wolni od grzechów. Nawet nie jedząc niczego, grzeszymy. Grzeszymy karmą z naszego poprzedniego życia, którą Biblia nazywa „grzechem pierworodnym”. Grzeszymy, wdychając i zabijając mnóstwo niewidocznych insektów. Grzeszymy, piorąc nasze ubrania i myjąc nasze ciało, odkażając nasze ciało, i zabijając wiele insektów, niewidocznych insektów, chodząc po ziemi, po trawie i wszędzie.

Dlatego nie ma sposobu na to, by tego uniknąć, chyba że użyjemy największej mocy w nas i wyczyścimy wszystko. Nazywamy ją łaską Bożą. Możemy czerpać z łaski Boga codziennie, żeby oczyszczać nasz dom. Bez tego niewielka jest szansa na to, żeby wrócić do Królestwa Bożego. Tym chcę się z wami podzielić, jak oczyszczać siebie codziennie z nieuchronnych grzechów, grzechów nie do uniknięcia.

P.185: *Jak mogę poczuć, że istnieje duchowa wieczność? Jak mogę uwierzyć, że będą i że są inne życia?*

M.: Nie musimy czuć, trzeba tego doświadczyć. Mam sposób, by pokazać ci, jak tego doświadczyć; nie ma potrzeby wierzyć w to, co mówię, czy w to, co powiedział Budda czy Jezus. Musimy to poznać, zobaczyć to i zrozumieć w sobie. To dlatego jest tak wiele religijnych pism na świecie, które piszą o tak wielu niebach, i tak wielu piekłach, i cnotach, i grzechach wszelkiego rodzaju, lecz ludzie wciąż robią złe rzeczy, ponieważ nie potrafią uwierzyć w to, co mówią te pisma. Ponieważ nie mają swoich własnych doświadczeń nieba i piekła. Dlatego nie pozostawia to głębokiego wrażenia w ich sercach. Tak więc ciężko jest im unikać powodowania kłopotów, unikać popełniania złych uczynków.

P.186: *Jak wyjaśnisz zjawisko głodu w Afryce? Czy pracowałaś tam w Czerwonym Krzyżu? Jak wyjaśnisz te problemy?*

M.: Nie, nie pracowałam w Afryce. Problem głodu w Afryce istniał tam zawsze. W Afryce, w pewnych miejscach, które są bardzo odległe, tak że nawet jeep nie może tam dojechać i jest trudno nawet ustalić ich położenie. Czasami teren jest otoczony bagnami, błotami. Nie można tam nawet dotrzeć, przejść przez to, bo zginęlibyście w błocie, w bagnach. Tak więc przeważnie używa się tam helikopterów. Ale helikoptery mogą wziąć niewiele, toteż ludzie umierają z głodu. Zaopatrzenie z zewnątrz nie może dotrzeć do tych miejsc. Dlatego też trudno jest Czerwonemu Krzyżowi, czy każdemu innemu krzyżowi, pomóc głodującym tam ludziom. Afryka jest tak wielkim kontynentem, i takim niecywilizowanym; brakuje tam dróg, brakuje transportu. Pracowałam w Czerwonym Krzyżu, ale w Niemczech. Pracowałam jako tłumacz przy programie dla uchodźców. Oczywiście, tam jest także wiele cierpienia.

P.187: *Czy możemy zmienić karmę? Czy ci, którzy urodzili się z ciężką karmą, mogą ją zmienić na lżejszą?*

M.: Zdecydowanie, możesz to wszystko oczyścić. Lecz nawet z lżejszą karmą, wciąż nie jesteś wolny. Lepiej żebyś oczyścił wszystko. Ja mogę to zrobić. To jest moja praca, lecz musisz wypełnić pewne instrukcje. Musimy pracować razem. Musisz pozwolić mi wyczyścić swój dom, i nie trzymać się kurczowo śmieci.

P.188: *Czy kiedy umieramy, nasza dusza zostaje w atmosferze tej planety, czy też udaje się do innego świata?*

M.: To zależy od tego, co robiłeś w tym życiu. Jeśli byłeś prawy, to znaczy dawałeś innym, służyłeś innym z całą mocą swoją pełną miłości dobrocią, czy swoją własnością, lub służyłeś pracą, wówczas gdy umrzesz, pójdziesz do nieba, małego nieba, nie dużego. Aby wrócić do największego Nieba, do samego końca, do najwyższego Nieba, musisz praktykować, żeby poznać obecność Boga, światło i dźwięk Boga w sobie. Jeśli nie jesteśmy prawi i wykorzystujemy innych, i jesteśmy niedobrzy i niekochający, po tym jak umrzemy, pójdziemy do piekła. Jeśli nasze zachowanie jest podobne do zwierzęcego, będziemy musieli następnym razem włożyć nawet ubranie zwierząt, czyli doświadczyć życia zwierzęcia, aby nauczyć się, jak być dobrym, jak zachowywać się jak ludzka istota.

P.189: *Czy bez przewodnictwa mistrza, to znaczy bez wewnętrznej pracy, możliwe jest osiągnąć oświecenie?*

M.: Być może. Lecz w bardzo małym stopniu, nie w najwyższym, i często z wieloma niebezpieczeństwami dla naszego zdrowia i umysłu. To dlatego widzimy, że ci, którzy praktykują sami, stają się słabi lub niezrównoważeni umysłowo, albo zostają opętani. Słyszeliśmy o tym. Jeśli masz mistrza, to się nie stanie. Jednak

ten mistrz musi być doskonałym, prawdziwym, kompetentnym mistrzem, który osiągnął najwyższy cel, który jest wszechobecny, czyli jest w jednym miejscu, w wielu miejscach, we wszystkich miejscach, w całym wszechświecie w tym samym momencie, i który zna twoje problemy bez pytania, który pomaga ci, zanim się dowiesz o tym. Wtedy jesteś bezpieczny.

P.190: *W gruncie rzeczy/ tak naprawdę to, kim jest Bóg? I jaka jest biologiczna struktura Boga?*

M.: Kto to jest Bóg? Ty! Ty! Mamy dwie strony w naszej naturze, jedna jest fizyczna, a druga jest nadfizyczna. Nie mogę znaleźć na to słów, więc muszę powiedzieć, że jest ona nadfizyczna, dusza. Jedna jest fizyczna, druga to dusza. Dusza oznacza Boga, który śpi wewnątrz naszego ciała. I jeśli obudzimy tę śpiącą duszę, która jest Bogiem, wówczas staniemy się Bogiem. Tak jak powiedział Jezus: Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym. Wtedy staniemy się jedni z całym wszechświatem. Wtedy osiągniemy stan, który Lao Tzu opisuje jako: „Wan Wuh Tong i Ti”, to znaczy, że cały wszechświat jest tą samą esencją, wszystkie rzeczy we wszechświecie są jednym. Wówczas stajemy się doskonali jak Bóg w Niebie, jak Ojciec w Niebie jest doskonały. Wtedy powiemy... ludzie powiedzą, że jesteśmy Buddą albo Chrystusem.

Osiągnięcie tego stanu wymaga wytrwałości i regularnej praktyki. Podobnie jak dziecko, które je tylko trochę każdego dnia, ale musi jeść codziennie, i wtedy urośnie, stanie się dorosłe. Nie może zjeść wszystkiego na raz i stać się dorosłym w jedną noc. To także by je zabiło. Lecz musi jeść tylko trochę, trochę, ale codziennie. Musimy więc zażywać codziennie trochę stawy Boga, żeby stać się wspaniałymi, w pełni oświeconymi, tak jak Jezus albo Budda. Wówczas ten wewnętrzny człowiek, Bóg w nas stanie się w pełni przebudzony, zupełnie dorosły. Staniemy

się Bogiem, Bogiem, który chodzi po ziemi, który je, śpi, który kocha ludzi i kontaktuje się z ludźmi. Na zewnątrz nie zmienimy się. Zmienimy się tylko w świadomości, w mądrości, i w sposobie patrzenia na życie.

P.191: *Dlaczego żyjemy w czasach tak pełnych sprzeczności i problemów? Jaka jest przyszłość ludzkości?*

M.: Dlaczego żyjemy w tych czasach? Ponieważ wybraliśmy życie w tych czasach, ponieważ w przeszłości nie poprawiliśmy swojego sposobu życia. Jednak możemy poprawić go już od dzisiaj, i w przyszłości nie będziemy musieli żyć w takim nieharmonijnym świecie. Wciąż nie jest za późno. To jeszcze nie nastąpił koniec świata. Jeśli wierzysz w koniec świata, to popraw się szybko dzisiaj, i wtedy od tego uciekniesz. Mam na to sposób. Pokażę wam. Pokażę wam podczas inicjacji, jak uciec. My uciekamy do Królestwa Bożego. Nie potrzebujemy przesuwać naszego domu, lub przemieszczać swojego ciała. Mamy metafizyczny sposób na wyjście z kłopotów. Jest on bardzo bezpieczny, bardzo szybki. W każdej chwili możemy go użyć. Pokażę go wam!



Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni

w Centrum Kultury Japońskiej
w San Paulo, Brazylia, 16 czerwca 1989r.

P.192: *Jako pierwsze istoty powstały rośliny, potem, po nich pojawiły się pierwsze zwierzęta. Rosły one oddzielnie. Czy sądzisz, że pewnego dnia cofniemy się, aby w przyszłości zjednoczyć się z roślinami i zwierzętami ?*

M.: Nie! Nie! Naszą tendencją jest iść w górę, z powrotem do Królestwa Bożego, skąd przecież przyszliśmy. Otóż, kiedy podążamy w górę, czasami chwilowo spadamy na dół. Możemy znów stać się zwierzęciem na jedno, dwa, trzy, cztery życia. Ale potem znowu pójdziemy do góry. Nie będzie ponownego zjednoczenia się z życiem roślin. Możemy znaleźć się w tym stanie jedynie na krótko, ale nie powrócimy tam na zawsze. Podobnie jest, kiedy wspinamy się pod górę, czasami źle postawimy stopę i staczamy się na moment w dół. Jednak ponieważ chcemy dojść na sam szczyt, znowu wspinamy się.

P.193: *Chciałabym dowiedzieć się, jakich jest tych pięć przykazań, których mamy przestrzegać, oprócz medytowania i bycia weganami?*

M.: Przykazania? To jest proste. Są takie same jak dziesięć

przykazań, tylko skrócone. Pierwsze jest: nie będziesz zabijał, dlatego bądź weganinem. Kiedy jemy pożywienie wegańskie, nikt dla nas nie zabija. Drugie: nie kłam. Trzecie: nie kradnij, lecz dawaj. Prawda? O co tu chodzi? Nie zabijać, lecz wspomagać życie. Właśnie. Nie kłamać, lecz zawsze mówić prawdę i innych uczyć prawdy. Nie kraść, lecz dawać na cele charytatywne. Nie cudzołożyć, mieć jedną żonę, jednego mężczyznę. Albo zostać mniszka, albo zostać mnichem (Mistrzyni śmieje się). To im się nie podoba. Dobrze, zapomnijmy o tym. Jedna żona, to wystarczy. Jeden mąż, jedna żona, to wystarczy. I piąte: nie pić alkoholu, nie uprawiać hazardu, nie zażywać narkotyków, i nie oglądać tych... filmów o biednych kobietach. Biedne w tym sensie, że nie mają na sobie ubrań, nie stać je na nie. To jest pięć przykazań. Wszystko jasne? Trudno się śmiać, gdy musimy słuchać tłumaczenia. Wiem, bo inaczej wybuchalibyście śmiechem.

P.194: *Jak Twoje imię brzmi po portugalsku?*

M.: Moje imię? Po portugalsku? Czing Hai. Czy potrafisz wymówić? Czing Hai znaczy czyste morze, czyste morze, przejrzyste morze. Tak, dobrze, więc jak to będzie po portugalsku? Chcę wiedzieć. (Tłumacz mówi: mar puro). Mar puro, mam na imię Mar Puro! (Mistrzyni śmieje się).

P.195: *Jak możemy pozbyć się egoizmu z naszych serc?*

M.: Powoli, powoli, praktykując metodę Quan Yin. Jeśli praktykujemy metodę Quan Yin, to znaczy, że jesteśmy w kontakcie z mocą Boga, i tylko moc Boga może nam pomóc w każdy sposób. Moc Boga da nam wszystko, czego potrzebujemy, da nam tolerancję, pozbawi nas egoizmu, da nam mądrość i miłość. Jesteśmy egoistami, ponieważ nie mamy wystarczająco miłości. Pragniemy miłości. Czujemy, że nikt nas nie kocha w wystarczającym stopniu, więc staramy pośpieszyć się i kochać

siebie bardziej. Próbuje nadrobić ten brak miłości, kochając siebie. To wszystko. Jak tylko zaczniemy praktykować tą metodą i znajdziemy się w obecności Boga, poczujemy, że jesteśmy kochani, jesteśmy kochani przez naszego Mistrza, przez współpraktykujących, przez Boga. Wtedy nie będzie już w nas egoizmu. Po prostu opuści on nas. Po tym, jak otrzymamy inicjację, będziemy w kontakcie z mocą Boga. Poczujemy, że jesteśmy kochani przez Boga. Wewnątrz poczujemy się spełnieni, usatysfakcjonowani. Poczujemy miłość Mistrza. Poczujemy, że wszyscy praktykujący są jednym, poczujemy się bardzo bezpieczni. Nie będziemy czuć potrzeby, by być egoistami. Opuści nas to, opuści nas automatycznie, naturalnie. Być może nie w jeden dzień, ale szybko. Egoizm jest formą miłości. Jest kochaniem siebie. Właśnie! Przynajmniej kocha się siebie. Trzeba się z tego uczyć. Jeśli potrafimy kochać siebie, później będziemy umieli kochać innych. Jeśli nie wiemy, jak zająć się sobą, jeśli nie potrafimy nauczyć się, jak czuć się dobrze, jak sprawiać sobie przyjemność, to skąd mamy wiedzieć, jak ofiarować to samo innym. Tak więc jest to tylko rodzaj lekcji, która będzie bardzo przydatna później, gdy nasza miłość przeniesie się z nas samych na innych.

P.196: *Czy pies może zdobyć miłość Mistrza?*

M.: Oczywiście, zdecydowanie, dlaczegoż by nie? Psa można czasami bardziej kochać niż istotę ludzką. Czasami łatwiej jest kochać psa niż człowieka.

P.197: *Jak możemy zaprzestać palenia marihuany i papierosów?*

M.: Och, musimy powziąć silne postanowienie, że przestaniemy, to po pierwsze. Gdy jest chęć, znajdzie się i sposób. Potem, jeśli jesteś szczery, Mistrz ci pomoże. Marihuana, czy jest to coś w rodzaju haszyszu? Haszysz? Słaba, jak haszysz? Nie tak

mocna jak LSD, prawda? (Tłumacz mówi: nie taka mocna, to jest trawa, palisz ją i stajesz się trochę zwariowany). Ach tak, to żalotne. Musisz jakoś z tym skończyć. Używaj czegoś innego w zastępstwie, żuj gumę, jedz cukierki, czekoladę. Pomagaj sobie czymkolwiek chcesz, ale nie zażywaj narkotyków. I módl się o pomoc do tego, w kogo wierzysz. Módl się gorliwie i szczerze, a otrzymasz pomoc.

P.198: *Czy możemy zostać mistrzami poprzez studiowanie słów Boga w biblii i dzięki wiedzy o tym, jak je poprawnie interpretować?*

M.: Czy chodzi mu o to, że jeśli studiuje Biblię, to czy może zostać mistrzem? Przykro mi, ale nie! Zanim urodził się Jezus, nie było Biblii, a on został mistrzem. Zanim urodził się Budda, nie było buddyjskich pism, a został on mistrzem. Dzisiaj mamy tak wiele buddyjskich pism, i takie grube biblie katolickie rozdaje się za darmo, lecz nikt nie staje się mistrzem. Książki nie mogą sprawić, że staniemy się mistrzami. Możemy zostać mistrzem, jeśli uczyliśmy się u mistrza. Chcesz zostać lekarzem, uczysz się u lekarza. Czytanie książek pomaga, lecz nie w praktyce. Właśnie, musisz nauczyć się, jak zrobić zastrzyk praktykując, pod okiem lekarza, lekarza z dyplomem, doświadczonego. Prawda? Doktora medycyny. Musisz uczyć się, jak zbadać puls wiele, wiele razy, według wskazówek doświadczonego lekarza. Musisz nauczyć się, jak rozcinać czyjś żołądek, jak szeroko i jak głęboko. Musisz robić to pod uważnymi oczami doświadczonego chirurga. Nie możesz tego robić tylko według książek. Inaczej zabijesz pacjenta i pójdziesz do więzienia.

P.199: *Czym jest medytacja?*

M.: Medytacja - jest jej wiele rodzajów. Niektóre są korzystne dla zdrowia, niektóre są korzystne dla umysłu, niektóre są pożyteczne

dla intelektu, niektóre sprzyjają zarabianiu pieniędzy. Jesteście zaskoczeni? Tak, niektóre są korzystne dla zarabiania pieniędzy. Ponieważ możecie robić dobry interes, jeśli skoncentrujecie się na swojej pracy. Intensywna koncentracja jest medytacją. Wszyscy więc medytujemy codziennie. Niektórzy medytują o żonie, niektórzy o pięknych dziewczynach, niektórzy o pieniądzach, niektórzy o biznesie. Nasza medytacja jest o Bogu. Ja pokażę wam Boga, zanim zaczniecie o Nim medytować. Podobnie, musicie zobaczyć piękną dziewczynę czy musicie najpierw poznać swoją żonę, zanim zaczniecie o niej medytować. Prawda? Jakiego więc rodzaju medytacji chcecie nauczyć się ode mnie? Na pieniądze? Tak? Tak, tak, tak! Wszyscy mówią, tak. (Mistrzyni śmieje się). Biznes? Tak! Na zdrowie? Dobrze! O Bogu? Pomyślę o tym. (Mistrzyni śmieje się). Zgoda. Powiedzcie mi, czego chcecie, to może was tego nauczę.

P.200: *Czy wierzysz, że istnieje diabeł, szatan? Jak wyjaśnisz jego istnienie?*

M.: Wierzę, tak, wierzę, że istnieje diabeł, szatan. Łatwo jest o diabły. Diabły są wytwarzane przez nasze złe myśli, złe czyny, złe reakcje i nasz negatywny sposób życia. Kiedy widzisz, jak ktoś kogoś zabija na ulicy, to widzisz diabła. Gdy widzisz, jak ktoś kogoś oszukuje, żeby zabrać jego własność albo jego żonę, czy cokolwiek, to jest diabeł. Tak więc wszystkie nieszczęścia w tym świecie, każda diabelska rzecz w tym świecie jest spowodowana przez nasze własne ludzkie reakcje, niewłaściwe myślenie. Utwierdzają się one w rodzaj atmosfery, i potem ciągnie się to dalej: działanie i reakcja, dotąd aż ta atmosfera nie zostanie zlikwidowana, lub aż straci swoją intensywność. Wtedy nie będzie już więcej zła.

Ponieważ jednak ludzka rasa cały czas wytwarza atmosferę

tego rodzaju, zawsze mamy diabły. Dobra siła przychodzi i oczyszcza jedno miejsce, ale w innym zaczyna się to na nowo. Albo oczyści złą atmosferę dzisiaj, ale jutro zacznie się tam znowu. Przeciwnieństwem złej siły jest siła Boga, siła kochającej dobroci, tolerancji, „żyj i daj żyć innym”, pokoju. Toteż musimy medytować o dobru, o Bogu, żeby zlikwidować niektóre z tych złych sił, zawsze wytwarzanych w tym świecie. Jeśli nie istniałyby w ogóle dobre moce, to w tym świecie byłyby tylko złe moce. Wtedy ten świat stałby się piekłem. Piekło jest miejscem, gdzie nie ma dobrej mocy. Nie zachodzi proces oczyszczania. Tylko zło, zło, zło, przez cały czas.

P.201: *Czy gdy jesteśmy oświeceni, to jest nam łatwiej rozwiązywać prawdziwe problemy, takie jak gwałtowne zmiany i temu podobne trudne rzeczy?*

M.: Zdecydowanie. Tak, to ma pewien wpływ. Możemy żyć lepiej, wygodniej. Ponieważ będziemy myśleć jaśniej, więc będziemy lepiej rozwiązywać problemy.

P.202: *Co to jest inicjacja?*

M.: Otóż inicjacja ma połączyć was z powrotem z waszą własną mocą Boga. Połączyć was ponownie z waszą własną mocą Boga w was, czy z waszą naturą Buddy. Są one tym samym. Tak jak to robi elektryk. Są przewody, są żarówki, ale nie ma światła. Kiedy on zmontuje wszystko razem, to wtedy jest światło. Prawda? On łączy światło z elektrownią, i wtedy mamy światło.

P.203: *Jak można otrzymać inicjację?*

M.: Inicjacja jest tym, co nazywamy w katolicyzmie chrztem, a w buddyźmie „przyjęciem schronienia”. Tak, przyjęciem schronienia w Buddzie, zdaniem się na Buddę. Otóż w biblii jest napisane, że kiedy Jan Chrzciciel chrzczył wodą, Jezus ujrzał światło z nieba,

białe światło z nieba, spłynęło na dół jak ptak. Jest to rodzaj inicjacji. To jest inicjacja. Kiedy widzicie światło, stajecie się oświeceni, to jest inicjacja. Nie nastąpiło to za sprawą wody, lecz dzięki mocy Jana Chrzciciela. Bo przecież kąpiemy się w wodzie codziennie, każdy się kąpie, ale nie zostaje oświecony. Jednak Mistrz nie musi zawsze używać wody. Może użyć kwiatów, albo świecy, lub ognia, albo nie używa niczego. Tylko ducha świętego. Dlatego Jan Chrzciciel powiedział: ***Bez wątpienia ja chrzczę wodą, lecz ten, który przyjdzie po mnie, który jest mocniejszy niż ja, będzie chrzczył duchem świętym.*** A duch święty jest niewidzialny. Nie możesz go trzymać, nie możesz go uchwycić, ale go otrzymasz. Otrzymasz go w ciszy podczas inicjacji. Mistrz nie będzie mówił, nie uściśnie ci ręki, nie będzie musiał nawet robić tego (Mistrzyni dotyka swojej głowy). To pomaga, ale nie jest konieczne, ponieważ kiedy dotyka cię Mistrz, bez wątpienia strumień przepływu jest silniejszy. Lecz Mistrz nie musi nawet tego robić, żeby dać ci inicjację, dać ci światło Boga, tak jak to robił Jan Chrzciciel.

P.204: *Dlaczego rodzimy się jako kobiety i mężczyźni?*

M.: Dlaczego rodzimy się jako kobiety i mężczyźni? Ponieważ tego chcieliśmy. Otóż wszyscy mężczyźni lubią kobiety. Prawda? A wszystkie kobiety lubią mężczyzn. Czy nie tak? To dlatego mamy mężczyznę i kobietę. Ma to wypełnić nasze pragnienia. Kiedy już nie będziesz dłużej pragnąć mężczyzny lub kobiety, urodzisz się w świecie, gdzie nie istnieją różnice między kobietą i mężczyzną. W Królestwie Bożym nie ma ani mężczyzny ani kobiety. W pismach buddyjskich także powiedziano, że w zachodnim raju Buddy Amitabhy nie ma mężczyzn, nie ma kobiet. No tak, ale my jesteśmy z tego powodu szczęśliwi. Na obecnym poziomie nie potrafimy sobie tego wyobrazić. Bez mężczyzny, bez kobiety byłoby nudno. Nie, nie, to nie jest nudne. Nie po-

winnam była wam tego mówić. Prawda? Może nie będziecie chcieli tam pójść. Nadal chcecie tam pójść? Wrócić z powrotem do domu? Bez mężczyzny, bez kobiety jest w porządku? Istnieją inne szczęścia, inne radości. Ponieważ jednak nie znamy innych rodzajów szczęścia, myślimy, że tylko mężczyzna i kobieta mogą być razem szczęśliwi. Nie, nie, istnieje tysiąc razy większe szczęście niż to. To tak samo, gdy jesteśmy oświeconymi, nie potrafimy myśleć o niczym lepszym od mleka. Lecz gdy dorastamy, mamy inne rzeczy, przyjemniejsze, smaczniejsze. Patrzymy na rzeczy inaczej. Cieszymy się życiem w inny sposób. Tak więc, być oświeconym, oznacza rozwijać się duchowo. Możemy widzieć na większe, dłuższe odległości. Znać wiele więcej rzeczy. Cieszyć się różnymi rodzajami szczęścia.

P.205: *Co myślisz o AIDS?*

M.: Co powinnam o tym myśleć? Nigdy o tym nie myślę, lecz skoro mnie pytasz, muszę o tym pomyśleć. Myślę, że jest to dla nas złe, dla naszego młodszego pokolenia. Jest to ostrzeżenie od Boga, że powinniśmy powrócić do prawego życia, musimy szanować przykazania, musimy stać się oświeceni. Musimy polegać na łasce Boga, zamiast pławić się w zmysłowych przyjemnościach ciała i materialnym bogactwie.

P.206: *Obecnie na świecie żyje pięć bilionów ludzi. Czy wszyscy wrócimy z powrotem do domu, zostaniemy kiedyś zbawieni?*

M.: Czy wrócić z powrotem do domu, zostaniecie zbawieni? To zajmie dużo czasu, zajmie dużo czasu. Nikt nie słucha posłańca Boga. Mam na myśli, że naprawdę słucha tylko niewielu. Tylko niewielu chce pójść do domu. Są przywiązani do tego materialnego świata i przyjemności w tej iluzji. Nie wierzą, że oprócz tego istnieje jeszcze coś innego.

P.207: *Co jest nadzieją dla ludzkości?*

M.: Oświecenie, ta metoda. Powrót do połączenia się z Bogiem, zjednoczenia się z Bogiem. Tak, właśnie to jest dla nas jedyną nadzieją.

P.208: *Jezus był oświecony i jadł ryby. Czy aby zostać Mistrzem, konieczne jest niejedzenie zwierząt?*

M.: Tak, jest to konieczne. Jezus nigdy nie jadł ryb. Wielu ludzi źle rozumie Biblię. Jezus był wegetarianinem od urodzenia, nawet gdy był w łonie matki. Powinnaś poczytać więcej o życiu Jezusa, w innych książkach, nie w biblii. Widzicie, ryba, którą przyniósł i rozdawał ludziom, mogła być przecież rybą wegetariańską. Na Tajwanie mamy wiele rodzajów wegańskich mięs. Robimy kurczaka, wegańskiego kurczaka. Nazywamy go „Chun su shi”, kurczak wegański. Robimy wegańską szynkę, wołowinę, wegańską rybę. Ryba ta wygląda zupełnie tak samo jak prawdziwa ryba, i smakuje podobnie. Mamy też wszystkie rodzaje „Niu”, „Kou Niu”. „Kou Niu” znaczy suszona wołowina.

Tak więc, kiedy częstuję moich uczniów suszoną wołowiną, nie myślicie chyba, że częstuję ich wołowym stekiem, albo wołowiną. Jest to suszona wołowina, lecz jest to wołowina wegańska. Jest to nazwa wegańskiego pożywienia. Jezus urodził się w rodzinie wegetariańskiej, w wegetariańskiej tradycji, w tradycji Esseńczyków. Byli oni wegetarianami od tysięcy lat, nawet przed urodzeniem Jezusa. On urodził się w takiej rodzinie, w tej tradycji. O tym można przeczytać w książce o życiu Jezusa. Tak samo, gdy urodzisz się w rodzinie bramińskiej w Indiach, automatycznie stajesz się wegetarianinem. Brahmini byli wegetarianami tysiące lat przed narodzeniem Buddy. Ale to jest nic. Buddyści też myślą, że Budda jadł mięso. Grzyby, które zjadł, po hindusku nazywają się świńskie nogi. Tak więc ludzie przyjęli, że zjadł on

świńskie nogi i umarł. Również w Indiach jest wiele rodzajów słodkich kulek, dużych i małych. Nazywają je tam słodkimi mięsami. Myślicie więc, że pojechałam do Indii i jadłam codziennie mięso? Owszem, jadłam słodkie mięsa, słodkie mięsa czyli cukierki, słodczyce. To wszystko, jeśli chodzi o jedzenie mięsa w Indiach. Zawsze jest dużo nieporozumień, zawsze. Zawsze są nieporozumienia, zwłaszcza po tym, jak Mistrz opuści ciało. Zwłaszcza po opuszczeniu przez Mistrza ciała, nieporozumienia są nawet poważniejsze.

P.209: *Czy jest możliwe, aby narkotyki mogły zniszczyć duchową stronę ludzkich istot?*

M.: Tak, tak, jeśli będziesz kontynuował, to to zrobią. Jeśli nie skończymy z tym teraz, to zniszczą. Nasze młode pokolenie zasmakowało w destrukcyjnych narkotykach, i zaczyna już podupadać. Niszczymy swoją inteligencję, a inteligencja jest konieczna dla duchowego rozwoju. Niszczymy nasze wrażliwe komórki nerwowe w mózgu, które są konieczne dla duchowego rozwoju, dla duchowych osiągnięć.

P.: *I w tym przypadku oświecenie stanie się trudniejsze?*

M.: Tak, lecz lepiej późno niż wcale. Zaczynij dzisiaj. Zainicjowałam już kogoś, kto przedtem zażywał narkotyki. Obiecał, że przestanie, jednak jego oświecenie nie było tak duże jak u innych w tym samym czasie, na tej samej inicjacji, on cierpiał.



Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni

w Centrum Kultury Japońskiej
w San Paulo, Brazylia, 17 czerwca 1989r.

P.210: *Mistrzyni, wspomniałaś o wewnętrznej mocy. Proszę, powiedz o niej coś więcej. Jaki rodzaj praktyki należy stosować, aby ją rozwinąć?*

M.: Praktyka, o której wspominałam, to metoda Quan Yin. Jest ona najlepszym sposobem, najbezpieczniejszym sposobem rozwijania tej wewnętrznej mocy, mocy Boga, mocy Chrystusa. Quan Yin oznacza kontemplowanie dźwięku Boga, Słowa Boga. Dźwięk Boga albo Słowo Boga to sam Bóg, więc kiedy jesteśmy w kontakcie ze Słowem Boga, jesteśmy w kontakcie z Bogiem. Są to wibracje wewnętrzne, muzyka z wewnątrz, nie z zewnątrz, biblia to nazywa Słowem: ***Na początku było Słowo, i Słowo było z Bogiem, i Bogiem było Słowo.***

Jeśli poznaliśmy to Słowo, jeśli weszliśmy w kontakt z tym Słowem, jesteśmy z Bogiem, i Bóg zatroszczy się o wszystko za nas. Innymi słowy, oznacza to, że posiadliśmy moc Boga i potrafimy zająć się wszystkim w lepszy sposób. Ponieważ to my stajemy się Bogiem! Tracimy „ja”, „ego”! Osiągamy nieskończoną boskość. Zostajemy wypełnieni tą boskością,

jestemy wypełnieni Bogiem, jesteśmy Bogiem! Wówczas możemy robić, co tylko chcemy, możemy być, gdzie tylko chcemy, możemy zbawić każdego, kogo chcemy zbawić.

P.211: *Mistrzyni, co to jest cudzołóstwo?*

M.: Dlaczego pytasz mnie? Wiesz już, co to jest. Jeśli popełniłeś je, proszę popraw się, ożeń się, to wszystko (śmiech). Nie ma się o co martwić. Lecz mogę ci powiedzieć, jeśli jest to miłość, to nie ma w tym grzechu. Zrozumiałeś? Jeśli jesteście poślubieni, lecz w każdej minucie nienawidzicie się nawzajem, to jaki jest z tego pożytek? Jeśli miłość jest czysta, Bóg ją zaakceptuje. Zależy czy jest miłość, czy jej nie ma, tak! Ja miłość uważam za więzy małżeńskie, nie świadectwo. Uważam zobowiązanie twojego serca za przysięgę małżeńską, nie podpis urzędnika.

P.212: *Do jakiego stopnia myślenie przeszkadza w samadhi?*

M.: (Mistrzyni śmieje się). Jeśli wciąż masz myśli, to nic ci nie przeszkadza, bo nie ma samadhi. W samadhi nie ma myślenia.

P.213: *Czy satori można osiągnąć bez mistrza? Czy jest to możliwe?*

M.: Tak, lecz istnieje wiele różnych poziomów. Jest roślinne satori, satori kamienne, jest suche satori, jest mokre satori, jest satori mądrości, jest satori Buddy. Czasami myślisz, że osiągnąłeś satori, lecz jesteś tylko jak wysuszone drewno, albo jak kamień. I niczego nie uzyskujesz ze swojego satori. Siedzisz tam tylko i czujesz się szczęśliwy, czujesz..., nie czujesz niczego, nie poruszasz się, jesteś bez życia.

Najwyższe samadhi, jakie można osiągnąć, uzyskuje się poprzez mistrza, poprzez naukę u mistrza. Jeśli moglibyśmy to zrobić sami, Bóg nie musiałby przysyłać Jezusa, przysyłać Buddy.

Dlaczego nie możemy uczynić tego sami? Ponieważ tak bardzo jesteśmy obciążeni karmą, uprzedzeniami i przesądami. Nasze umysły są pełne śmieci. Od milionów lat pierze się nasze mózgi takim ogromem śmieci. Trudno jest to przezwyciężyć, oczyścić, tak więc potrzebna jest moc Boga. Potrzebny jest ktoś, kto rozwinął swą mądrość w większym stopniu niż my, kto ma więcej mocy niż my, aby pomóc nam, kiedy zaczynamy.

P.214: *W jaki sposób mogę dowiedzieć się, że istnieje reinkarnacja?*

M.: Możemy o tym przekonać się, gdy dotrzemy do pewnego poziomu naszej mądrości. Na przykład, kiedy kończymy drugą klasę w szkole średniej, znamy wiele praw fizyki. Moglibyśmy z nimi sami eksperymentować w naszym laboratorium. Jeśli więc praktykujecie metodę Quan Yin, czy też inną metodę, możecie dotrzeć do drugiego poziomu. Chodzi mi o drugi poziom świadomości. Istnieje wiele poziomów. Drugi nie jest najlepszy, jest jednym z najgorszych. Jest jeszcze trzeci, czwarty, piąty, szósty, siódmy, ósmy, dziewiąty, dziesiąty, jedenasty etc... Im wyżej, tym mądrzej, później osiąga się najwyższy. Otóż, jeśli dotrzesz do drugiego poziomu, możesz poznać swoje przeszłe życia i życia wielu innych ludzi. Wówczas będziesz wiedział, że reinkarnacja istnieje naprawdę. Nie mogę ci tego dowiedzieć. Twoje oczy nie potrafią widzieć dalej niż na sto metrów. Lecz mogę ci pomóc rozwinąć twoje niebiańskie oko, żebyś mógł widzieć dalej, wiele pokoleń wstecz i do przodu. I wtedy będziesz mógł to sobie sam dowiedzieć.

Lecz powiem ci, że to nie jest dobry motyw do medytacji, ponieważ poznanie przeszłych żyć nie jest za bardzo dla ciebie korzystne. Przypuśćmy, że dowiadujesz się, że twoja żona była w ostatnim życiu tygrysem. Możesz mieć wtedy koszmary. Prawda? (śmiech).

Będiesz myślał: „Mój Boże, co będzie, jeśli znów stanie się tygrysem (Mistrzyni i wszyscy się śmieją), nagle zmieni się z powrotem w tygrysa?” Prawda? Nic w tym dobrego. Bóg łaskawie zaciąga kurtynę między naszym życiem i przeszłością, ponieważ w tym życiu mamy już wystarczająco rzeczy, z którymi musimy się uporać.

P.215: *Wierzę w to, że Jezus wróci. Jeśli jest to prawdą, jak powinnam się zachowywać?*

M.: Nie odpowiem ci. Nie uwierzysz mi.

P.216: *Proszę powiedz coś więcej o grzechu.*

M.: Grzech? Wszyscy go znacie. Znacie go lepiej niż ja (śmiech). Ja będę mówić o cnotach. Powinniście odnosić się do siebie z miłością, powinniście pomagać biednym i potrzebującym, ponieważ w nich mieszka Bóg, powinniście tolerować nawzajem swoje wady, kochać i szanować swoich rodziców, kochać swoją żonę i szanować swojego męża, zajmować się dziećmi i kształcić je, być dobrym obywatelem swojego kraju. To o tym powinniśmy mówić. Jeśli tak postępujecie, wtedy nie ma potrzeby mówienia o grzechach. Jeśli jesteśmy pozytywni, wtedy nie możemy być negatywni.

P.217: *Mistrzyni, chciałabym wiedzieć, jak można osiągnąć wewnętrzne uczucie szczęścia, i jak można przekazać je ludziom?*

M.: Pokażę ci. Przyjdź jutro na inicjację. Gwarantuję rezultat. Natychmiast. Po inicjacji poczujesz to szczęście. Ludzie wokół ciebie poczują je. Wywąchają coś. Przyjdą i zapytają cię: „Co zrobiłeś? Zmieniłeś się. Tak bardzo cię lubię. Nie wyjawiałbyś mi sekretu?” A tak przy okazji: czy lubicie mnie? Tak? Czy czujecie się ze mną dobrze? Otóż, jest tak dlatego, że posiadam sekret (Mistrzyni i wszyscy śmieją się). Mogę go wam przekazać.

Możemy się nim wszyscy podzielić. To było dobre pytanie.

P.218: *Dlaczego kościoły chrześcijańskie nie uznają reinkarnacji?*

M.: Ponieważ źle rozumieją biblię. W porządku? Również biblia była skracana i ocenowana wiele, wiele setek razy. Dam wam przykład. Kiedy zapytano Jezusa: Czy jesteś inkarnacją takich a takich świętych z przeszłości? Nie odpowiedział „nie”. Święty Paweł też powiedział: Żyję, lecz nie, to nie „Ja”, to Chrystus żyje we mnie. Skoro nie wierzycie w reinkarnację, dlaczego czekacie na drugie przyjście Chrystusa, hm? (śmiech). Zapytaj w swoim kościele. Dobrze? Wtedy zobaczysz, co ci odpowiedzą.

P.219: *Czy ludzkość zmierza ku destrukcji? Czy zostanie zniszczona?*

M.: Tak, lecz możemy to powstrzymać. Zacząć prowadzić prawe życie, przestrzegać przykazań swoich religii. Każda religia ma przykazania. Wszystkie przykazania dobrych religii są dobre. Przestrzegajcie ich i zbawcie świat. Zainicjujcie się i zbawmy ten świat razem. Nie mogę tego zrobić sama, więc potrzebuję was. O taką ofiarę was proszę, nie o pieniądze, nie o pochwały, nie o pochlebstwa. Po prostu zróbcie to!

P.220: *Proszę, powiedz coś o podróżowaniu poza ciałem.*

M.: W ciele astralnym. Nie jest to nic niewiarygodnego. Kiedy śpicie, znajdujecie się często poza swoim ciałem, w astralnej podróży. Macie mnóstwo snów i udajecie się do różnych miejsc. Także, gdy koncentrujecie się w jakiś sposób, czy z pomocą jakichś środków, wasze astralne ciało opuszcza fizyczne ciało i gdzieś się udaje. Powiedzmy, że siedzicie tutaj i zachciało wam się iść do toalety, lecz nie poszliście. Jeśli byście się skoncentrowali, moglibyście pójść waszym ciałem astralnym i zobaczylibyście

toaletę, zupełnie tak jak w rzeczywistości, tak jakbyście widzieli ją waszymi fizycznymi oczami. Kiedy umieracie bez mistrza, bez cnót, również odchodzicie w ciele astralnym. Podczas snu czujecie czasami, jak wznosicie się lub spadacie na dół. Macie takie uczucia? To wtedy jesteście w astralnej podróży.

P.221: *Mistrzyni, skoro poziom rozwoju duchowego jest mierzony indywidualnie, dlaczego rodzice i rodziny są zbawiane nie ponosząc żadnych ofiar?*

M.: Są zbawiani, lecz nie będą mistrzami. Są zbawiani, ponieważ łaska Boga jest nieograniczona. Powiedziałam wam, wszyscy jesteście połączeni wzajemnie jako rodziny i krewni. Jeśli jeden jest wolny, jeden jest wyniesiony, wszyscy krewni odniosą korzyść. Na przykład, powiedzmy, że jesteś bardzo piękną dziewczyną, i król pewnego państwa bardzo pragnie cię poślubić. Tak więc, po tym, jak już by cię poślubił, czyż wszyscy twoi krewni i przyjaciele, czy nie zostaliby oni także wyniesieni? Czy nie mieliby szansy, by pójść do pałacu i zobaczyć króla, i cieszyć się luksusami?

P.222: *Jak mogę znaleźć lekarstwo na chorobę, którą uważa się za nieuleczalną?*

M.: Możesz to zrobić przez „leczenie pozytywne”. Dobrze! Pokażę ci. Staraj się medytować o Bogu codziennie. Skup całą swoją uwagę na czole tutaj, i myśl o tym, jaki miłosierny jest Bóg, że Bóg jest mocą, bezgranicznym dostarczycielem wszelkiej uzdrawiającej mocy, i że On cię także uzdrowi. Jeśli masz wystarczająco wiary, będziesz natychmiast uzdrowiona. Lecz musisz też wiedzieć, że choroby są rezultatem naszych złych działań w przeszłości lub teraźniejszości. Jest to ostrzeżenie od Boga, że powinniśmy skierować nasze życie z powrotem na drogę prawości. Powinniśmy szczerze pożałować swoich znanych

nam i nieznanymi złych czynów, przestrzegać przykazań Boga i próbować prowadzić raczej wegetariańskie życie. Większość chorób pochodzi z mięsa i produktów zwierzęcych wszelkiego rodzaju. Ameryka jest krajem, w którym je się najwięcej mięsa, i mają oni najwyższy wskaźnik raka w świecie. Rosjanie, Chińczycy są komunistami. Są tacy biedni, że nie mają mięsa, i mają najniższe wskaźniki zachorowalności na raka. Tak więc to także powinno dać wam odpowiedź na pytanie: dlaczego powinniśmy być wegetarianami, dlaczego powinniśmy być prawi, dlaczego powinniśmy praktykować miłosierdzie, nie jedząc mięsa zwierząt. Ponieważ kochać innych, to kochać samych siebie. Jeśli oszczędzamy życia innych, nasze życie będzie oszczędzone. To jest prawo przyczyny i skutku. W Biblii jest powiedziane: **Jak posiejesz, tak będziesz zbierał**. To jest to samo.

P.223: *Mistrzyni, czy wierzysz, że ludzie, którzy udali się na drugą stronę, umarli, mogą przekazywać wiadomości lub uzdrawiać przez tych, którzy są żywi?*

M.: Tak, lecz bardzo, bardzo rzadko. Ponieważ większość mediów nie ma wystarczającej mocy. Ludzie w niebie nie chcą być w kontakcie z tym brudnym światem. Kiedy są w niebie, widzą nasz świat jako bardzo brudny i nie nadający się, by do niego powracać. A my nie możemy osiągnąć ich w niebie, ponieważ jesteśmy zwykłymi osobami. Z kolei, ludzie, którzy poszli do piekła, nie mogą też nas osiągnąć, ponieważ są „związani”. Trudno jest więc otrzymywać prawdziwe wiadomości. To się zdarza, zdarza się, tylko rzadko, rzadko są one wiarygodne.



Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni

w Centrum Kultury Japońskiej
w San Paulo, Brazylia, 18 czerwca 1989r.

P.224: *Jakie jest znaczenie pojawiania się transcendentalnej postaci mistrza?*

M.: Czy wiesz, co to znaczy transcendentalna postać mistrza? To jest świetlista forma. Świetlista forma postaci. Ponieważ właśnie zapytałam, czy tłumaczenie było poprawne. Ona nie przetłumaczyła tego właściwie, powiedziała, że mistrz przychodzi w nocy i pojawia się w waszych snach, i mówi wam co i jak. Nie, nie. To nie jest świetlista forma postaci mistrza. Świetlista forma postaci mistrza zjawia się wszędzie, o każdej porze, nie tylko w snach. Rozumiesz? I czasami możesz ją zobaczyć otwartymi oczami, jak widzisz mnie teraz, albo być może na dworcu, w pociągu, w samolocie, a może kiedy pracujesz, kiedy sprzątasz toaletę, wszędzie. Jeśli masz potrzebę zobaczenia mistrza, mistrz się pojawi. To właśnie nazywamy pozamaterialną postacią albo świetlistą formą postaci mistrza, ponieważ ta postać jest pełna światła. Wygląda ona jak prawdziwa cielesna postać, lecz nie jest ona z ciała. Możecie ją objąć, lecz tylko na moment, potem mistrz rozplywa się w powietrzu. Czasami widzisz mistrza wlatującego przez okno, lecz to nie fizyczne ciało. To jest niematerialna postać

stworzona przez moc samadhi mistrza. To dlatego buddyści mówią: „wiele dziesiątek tysięcy postaci, wiele dziesiątek tysięcy form postaci”. W terminologii chrześcijańskiej lub w terminologii hinduistycznej mówimy „wszechobecny”, w znaczeniu: „nie istnieje miejsce, gdzie go nie ma, mistrz jest wszędzie”. Każdy prawdziwy mistrz jest w stanie zmanifestować się w tysiącach, dziesiątkach tysięcy, setkach, setkach tysięcy postaci i milionach postaci, żeby pomagać uczniom, w każdym miejscu i w każdej chwili. Jeśli mistrz nie może wytworzyć tak wielu postaci, to nie może zaopiekować się tak wieloma uczniami. I jeśli mistrz nie może wytworzyć tak wielu świetlistych form swojej postaci, on czy ona nie jest prawdziwym mistrzem.

P.225: *Jeśli przestanę jeść mięso, to czy moje ciało nie osłabnie, jeśli nie będę miał odpowiednich warunków do przygotowywania wegańskich posiłków?*

M.: Nie, lecz musisz wybrać dietę bogatą w białko, żeby zastąpić białko zwierzęce. W mojej książeczce przykładowej po angielsku, mówię o diecie wegańskiej, i powiedziałam tam, co możecie jeść i które produkty mają wystarczająco odżywczych składników. Postaramy się przetłumaczyć to później na portugalski. Ale jak wrócisz do domu, to znajdź przyjaciela, który zna angielski i poproś go, żeby ci to przetłumaczył. Angielski jest międzynarodowy, więc wszędzie możesz znaleźć ludzi, żeby ci przetłumaczyli.

Mięso nie jest wcale takie dobre, wszyscy już o tym teraz wiemy. Widzicie, wszystkie szpitale są wypełnione ludźmi, którzy jedzą mięso, weganie rzadko trafiają do szpitala. Im bardziej jesteśmy cywilizowani, im więcej mamy mięsa, tym więcej budujemy szpitale. Jeśli masz wrażenie, że dieta wegetariańska nie ma wystarczająco odżywczych składników, popatrz na słonie,

popatrz na konie, popatrz na krowy, czy istnieje ktoś silniejszy niż słoń? A co on je? Powiem ci, że on nawet nie troszczy się o proteiny. Nie oszukuj się. Dieta wegańska jest bardzo zdrowa. Nawet Muhammad Ali, bokser, jest wegetarianinem. Tak więc nie opowiadaj mi bajek. Jeśli chcesz jeść mięso, to jedz mięso, nikt nic nie mówi. Tylko nie szukaj usprawiedliwień. Mięso jest niedobre, bardzo brudne, są w nim wszelkiego rodzaju bakterie, wszelkiego rodzaju trucizny, wszelkiego rodzaju nienawiść, strach i przerażenie znajdują się w magnetycznym polu mięsa zwierzęcia, kiedy jest ono zabijane, i to w nim zostaje. Kiedy spożywasz mięso, spożywasz z nim wszystkie te energie. To jest bardzo ciężka energia, więc nie możesz wspiąć się w górę, z powrotem do „domu”.

P.226: *Jaka jest różnica między stanem samadhi, a przebudzeniem energii kundalini?*

M.: Kiedy kundalini jest przebudzona, możesz być lub możesz nie być w samadhi, a kiedy jesteś w samadhi, twoja kundalini może być lub może nie być przebudzona. Widzisz, kundalini jest rodzajem psychicznej energii, przykro mi to powiedzieć. Zajmuje się ona ciałem. Po chińsku nazywamy ją „chi”. Kiedy obudzisz to „chi”, będziesz miał siłę witalną, ciało będzie silne, twój umysł będzie silny, lecz samadhi oferuje ci mądrość. Twoje ciało może być bardzo słabe, chore, ale ty jesteś w samadhi, posiadasz mądrość. Tak więc to jest różnica między samadhi i kundalini.

P.227: *Czy jest możliwe, żeby osiągnąć oświecenie poprzez bezpośrednie doświadczenie, w przypadku gdy nie ma w pobliżu prawdziwego mistrza?*

M.: Tak, możesz osiągnąć oświecenie bez mistrza. Może się to stać z wielu przyczyn. Jedną z przyczyn może być to, że praktykowałeś przedtem, przez wiele żyć i to nadal masz w swojej

pamięci. Są ludzie, których nazywamy geniuszami, tak? Już od dziecka potrafią robić wiele rzeczy. Dzieje się tak dzięki pozostałej mocy z praktyki w poprzednich życiach. Są ludzie, którzy zaraz po urodzeniu lub gdy są zaledwie małymi dziećmi, chcą praktykować medytację, być weganami, chodzić do świątyni etc.

Może też istnieć inna przyczyna, że osiągasz oświecenie; na przykład, po tym jak zobaczyłeś mistrza, mimo że nie wiedziałeś, że to był mistrz. Nie rozpoznałeś go, i chociaż nie wierzyłeś w tego mistrza, to otrzymałeś jednak błogosławieństwo. Popatrzyłeś tylko raz mistrzowi w oczy. W niektórych przypadkach to wystarczy, żeby osiągnąć oświecenie, i możesz nawet osiągnąć wyzwolenie dzięki tej łasce. Lecz to nie umożliwi ci zostania mistrzem, Buddą w tym życiu. To jest różnica. Ponieważ to oświecenie nie jest doskonałe, tak, jest to tylko częściowe oświecenie. Istnieje jeszcze jedna kategoria, kiedy spotykasz jednego lub wielu wyznawców wielkiego mistrza, i jesteś z nimi w jakimś kontakcie, pomagasz im lub utrzymujesz z nimi dobre stosunki, i uczniowie mogą wspomnieć o mistrzu, mogą dać ci zdjęcie mistrza, i wtedy także otrzymasz błogosławieństwo. Lub być może podzielią się oni z tobą błogosławionym przez mistrza jedzeniem „prashad”. Zjesz jeden kawałek i nagle nie wiesz co się dzieje, zjawia się światło, doznajesz oświecenia i myślisz, że przyszło ono samo z siebie.

Ale tak naprawdę przyszło ono dzięki niewidzialnemu błogosławieństwu mistrza poprzez jego uczniów, poprzez błogosławione jedzenie. Błogosławione jedzenie oznacza jedzenie, które zostało pobłogosławione przez mistrza, zostało naładowane duchową mocą mistrza. W hinduizmie nazywamy je „prashad”. Tak więc istnieje wiele przyczyn oświecenia. I czasami, jeśli jesteś krewnym kogoś zainicjowanego przez oświeconego mistrza, wtedy również czerpiesz korzyści za

sprawą tego ucznia mistrza. Tak więc istnieje wiele okoliczności. Niektórzy moi uczniowie mają dzieci, dwu, trzy, czteroletnie, i oczywiście medytują w nocy, a dziecko siedzi z tyłu. I nagle pewnego dnia dziecko mówi do matki: „Mamo, mamó widziałem, jak przyszła tutaj Mistrzyni”, „Widzę Jezusa” albo „Widziałem Buddę, widzę światło, słyszę dźwięki”. Ma cztery lata i już jest oświecony. Ma cztery lata, trzy lata, i to dzieje się z powodu ładunku mocy mistrza, przechodzącego przez matkę. W takich przypadkach mówimy, że zostałeś oświecony bez mistrza.

P.228: *Czy posiadanie dzieci ogranicza drogę do wyzwolenia?*

M.: Nie, wcale nie. Masz nawet szansę zabrać jeszcze jedną duszę do domu. Błogosławione są dzieci, które rodzą się od razu w duchowej atmosferze, zrodzone z oświeconych rodziców. Doprawdy są one błogosławione. Dobrze jest mieć dzieci. Jeśli wszyscy przestaliby mieć dzieci, skąd przychodziliby Buddowie? Jezus nie miałby szansy wrócić znowu. Obiecał wam, że wróci. Prawda? Być może jedno z twoich dzieci będzie Jezusem. Czyż nie? Musimy mieć nadzieję.

P.229: *Czy karma nakłada na nas obowiązek, by mieć dzieci, czy mamy dzieci z powodu karmy?*

M.: Tak, byliśmy czymś połączeni z dzieckiem w poprzednim życiu, czasami złą karmą, czasami dobrą. Tak. Karma zatem nie musi być zawsze zła. Tak, być może w ostatnim życiu pomogłeś jakiejś osobie, i potem w tym życiu zostałeś oświecony i nieświadomie chcesz, żeby ta osoba również została oświecona, wtedy urodzi się ona w twojej rodzinie i będzie twoim dzieckiem. W takim przypadku to bardzo dobrze. Dziecko czasami przychodzi na życzenie rodziców, którzy chcą pomóc temu dziecku, ponieważ być może pomogło ono kiedyś tym rodzicom w poprzednich życiach, a teraz rodzice są oświeceni

i chcą odwdziaczyć się za dobroć. Podświadomie pragną, żeby ta osoba mogła być także oświecona i wyzwolona, zatem urodzi się ona w ich rodzinie jako ich dziecko. W tym przypadku jest to dobre, to nie jest zła karma, to jest dobra karma.

P.230: *Czy droga do wyzwolenia jest równa dla kobiety i dla mężczyzny?*

M.: Tak. Zdecydowanie. Wewnątrz nie istnieje ani mężczyzna, ani kobieta. Tylko ubrania, które nosimy są inne. I ubrania te zmieniają się ciągle, w tym życiu jesteś mężczyzną, a w następnym życiu jesteś kobietą. Kto wie? Właśnie. Nie zawsze byłam mistrzem kobietą, tym razem zrobiłam to celowo, żeby pokazać wam, że kobieta również może być oświecona i być mistrzem. Co wy na to? (Śmiech). Żeby przełamać błędny pogląd o wyższości rodzaju męskiego, żeby ośmielić i wynieść rodzaj kobiecy, i dać mężczyznom lekcje pokory, której teraz bardzo potrzebują. Szczyciliście się swoim ego przez wiele wieków i poniżaliście kobiety. Kobiety są matkami wszystkich Buddów i Jezusa, i zasługują na dobrą pozycję. Bez kobiet nikt nie może zaistnieć. Lecz od milionów lat ludzie są niewdzięczni wobec matek tej Ziemi. Tak więc Bóg zdecydował, że teraz wybierze kobietę, żeby była mistrzem. Wewnątrz nie ma ani kobiety, ani mężczyzny. Tylko sama mądrość, sama boskość, sama miłość, sama łaska. Nie istnieje łaska kobiety, łaska mężczyzny, miłość kobiety, miłość mężczyzny, mądrość kobiety, mądrość mężczyzny, nie ma czegoś takiego.

P.231: *Jak można dowiedzieć się, czy ktoś wywodzi się z linii przeszłych wielkich mistrzów, takich jak mistrz Zen, Tao Czi?*

M.: To jest łatwe. Zobacz, kim jest Tao Czi Zen czy Tao Czi, i co takiego on miał za życia, że był sławnym mistrzem. Następnie popatrz, czy ty posiadasz którąś z tych cech, lub czy twój mistrz

ma jakieś z tych cech, wówczas ty i twój mistrz jesteście z tym mistrzem połączeni, bez wątpienia. Ponieważ macie te wspólne cechy. Tao Czi był bez wątpienia oświecony za życia, posiadał wszystkie cnoty, jak współczucie, miłosierdzie, moc wyzwalania czujących istot, miał światło. I jeśli twój mistrz ma to samo, ma te cechy, wówczas bez wątpienia wywodzi się on z tej samej linii. Jeśli ty też masz te cechy, niektóre z tych cech, i rozwijasz je coraz bardziej, to wtedy ty także wywodzisz się od tego mistrza. Jesteście powiązani.

P.232: *Chciałbym wiedzieć, czy dusze się rodzą czy też istnieje już z góry przewidziana liczba dusz. Czy wszystkie one już istnieją?*

M.: Niektóre są stare, niektóre są nowe, ale przeważnie są stare. Stare są to te, które urodziły się jako ludzie, i nigdy nie uczyniły dużo złego i powracają wciąż jako ludzie. Nowe to są te z królestwa minerałów, z królestwa kwiatów, z królestwa zwierząt. Uległy one ewolucji i stały się ludźmi. Ci ludzie mają troszeczkę „tępe” dusze, są trochę powolni w reakcjach, czy być może nawet są nieopanowani. Jeśli ktoś jest z kamienia, i teraz stał się człowiekiem, to będzie wyglądał jak kamień: zimny, bez wyrazu, obojętny, głupi, uparty. Jeśli w ostatnim życiu był drzewem, to jest spokojniejszy, miłszy, lecz także głupi, troszeczkę powolny, o niskiej inteligencji. Potrzebują oni wielu reinkarnacji, by nauczyć się doskonałości. A niektórzy przychodzą z królestwa nieba, nie Królestwa Boga, tak jak anioły, jak niektóre bóstwa, niebiańskie dusze. Zstąpiły one na ziemię, żeby zostać człowiekiem, ponieważ chciały praktykować doskonałość. Chciały poszukać mistrza i osiągnąć wyzwolenie z narodzin i śmierci. Chciały same stać się mistrzami. Tak więc, są różne rodzaje dusz, stare i nowe.

P.233: *Jak mamy rozumieć karmę dwojga ludzi w związku?*

M.: Jeśli para żyje w harmonii, wtedy mają oni dobrą karmę; jeśli

para atakuje się nawzajem każdego dnia, wtedy wiecie jaka to jest karma. Łatwo to zrozumieć, prawda? Jeśli twój związek jest w harmonii, to bądź szczęśliwy, jeśli nie jest w harmonii, wtedy spróbuj przystosować się i bądź tolerancyjny, aby następnym razem uniknąć ponownego powrotu jako niepożądana karmiczna para.

Tołstoj miał okropną żonę. Znacie Tołstoja? Tak, autor „Wojny i pokoju”. Jak wiadomo, miał okropną żonę. Codziennie dokuczała mu, przeklinała go, łajała go i nawet biła go, wyrzucała z domu. Pewnego dnia jego przyjaciel nie mógł już dłużej tego wytrzymać, więc powiedział Tołstojowi: „Dlaczego nie wyrzucisz tego diabła ze swojego domu i wtedy będziemy mieć spokój”. Tołstoj odpowiedział: „Ciii..., nie mów za głośno, zrobiłem to już w ostatnim życiu, dlatego tym razem jest jeszcze gorzej. Nie odważę się już tego zrobić” (śmiech). Im bardziej szarpiesz się, tym gorsza staje się sytuacja. Tak więc po prostu akceptuj wszystko jako dane przez Boga i spróbuj przez to przebrnąć, i ucz się cierpliwości, tolerancji, i kochaj „swojego wroga”. Nawet tak mądry człowiek jak Tołstoj nie mógł sobie poradzić ze swoją okropną żoną, więc my, zwykłe istoty, lepiej bądźmy cicho (Mistrzyni i wszyscy śmieją się).

P.234: *Czy jest możliwe, by przebaczyć sobie, a potem zacząć od nowa z Twoją pomocą?*

M.: Jest możliwe, jeśli zrobiłeś coś złego i szczerze tego żałujesz. Jeśli możesz to naprawić na rzecz poszkodowanego, to napraw to szybko. Jeśli nie możesz tego naprawić, to przynajmniej możesz powiedzieć, że ci przykro lub postąpić najlepiej jak potrafisz, jeśli nie możesz powiedzieć, że ci przykro, wówczas wyraż skruczę przed Bogiem, i przyrzeknij, że już nigdy tego nie zrobisz, a potem zapomnij o tym. Każda ludzka istota robi czasami coś złego.

Ważne jest, aby wyrazić skruchę i zmienić się na lepsze. Jeśli ciągle winić będziesz siebie przez całe swoje życie, dla nikogo nie będzie to dobre.

P.235: *Jak mogę pozbyć się zachłanności i przestać być ambitnym?*

M.: To nie jest łatwe. Tylko wtedy, gdy zobaczysz piękno, chwałę Królestwa Bożego, możesz zapomnieć o ambicjach, aby osiągnąć sukces w tym świecie. To dlatego oferuję wam metodę Quan Yin, żebyście mogli zobaczyć chwałę Boga, Nieba, i potem przestali pożądać materialnych korzyści i sławy. To tak jak z niemowlakiem, jeśli dasz mu mleko, to nie będzie ssał smoczka.

P.236: *Chciałbym się dowiedzieć, jak przezwyciężyć poczucie własnej ważności?*

M.: To dobrze, że wiesz, że masz poczucie własnej ważności, twoja choroba jest już w połowie wyleczona. Istnieje bardzo dobry sposób, by przezwyciężyć tę dumę. Pomyśl o wielkości wszechświata i o wszystkich rzeczach we wszechświecie, których nie byłeś w stanie zrozumieć, o tym że nic nie wiesz o wszechświecie, o prawie Boga, a wtedy poczujesz się bardzo mały. Jakakolwiek ziemską wiedzę zdobędziemy w tym świecie, jest ona tak mała, jakkolwiek ważny biznes mamy, jest on taki nietrwały, a potem gdy umieramy, nie mamy nic. Tak więc lepiej zostać oświeconym. Im bardziej stajesz się oświecony, tym bardziej jesteś pokorny, ponieważ widzisz jak mało wiesz, widzisz, że wszechświat jest tak wielki, i wtedy stajesz się coraz bardziej pokorny, coraz bardziej pokorny, aż stajesz się najbardziej pokornym człowiekiem. Wtedy przyznajesz, że nie wiesz nic, i wtedy wiesz wszystko. To dlatego Lao Tze powiedział: „Mędrzec jest jak głupiec”; to dlatego Jezus powiedział: „Czynię, lecz to nie ja, to Ojciec we mnie czyni”. Był tak wielki, lecz wiedział,

że nie może nic uczynić bez Ojca; wiedział, że sam nie byłby w stanie nic zrobić, to dlatego mógł uczynić wszystko. Czy łatwo to zrozumieć?

P.237: *Jaki jest związek między kolorem pomarańczowym a duchowością?*

M.: Żaden. Wczoraj ubrałam się na białe, a czasami ubieram się na niebiesko. Lecz kolor pomarańczowy jest tradycyjnym kolorem mnichów. W Indiach jest mnóstwo szafranu, jest to rodzaj barwiącego korzenia. Można farbować nim na kolor szafranowy, na żółto. Można farbować na żółto, na szafranowo. Oni farbują ubrania na ten kolor jako symbol wyrzeczenia, kolor miłości. Rozumiesz? Przyrzekają kochać wszystkie czujące istoty, przyrzekają osiągnąć oświecenie. Także, ten kolor jest jak kolor ziemi, a więc nie wygląda się brudno, ponieważ mnisi w Indiach muszą chodzić wiele mil, i czasami bez wody, bez mycia się. To pomaga mnichowi myśleć, że jest zrobiony z ziemi, i później powróci do ziemi, a więc do niczego się nie przywiązywać. Lecz lepiej ufarbować swoje serce, nie swoje ubranie. Nie potrzebujesz farbować swoich ubrań, ufarbuj tylko swoje serce, ufarbuj swoje serce na kolor miłości. Owiń się łaską Boga, wówczas staniesz się Bogiem, staniesz się miłością. Widzisz, moje kolory są różne. Nie noszę już więcej pomarańczowego, wkładam, co mi się podoba. Noszę to, co jest wygodne, nie ma problemu, mogę siadać wszędzie. Moje ubrania są przeważnie zrobione z resztek, z tego, co zostało, z materiałów, czy ścinków, a ja dopasowuję to wszystko razem. Sama projektuję swoje stroje. Tak więc mam ubrania w różnych kolorach, dzisiaj żółte, jutro zielone, a następne będzie białe. Cokolwiek mogę znaleźć, przerabiam to na ubrania. Mogłabym ufarbować je na pomarańczowo, lecz to obchodzi mnie najmniej, jestem za bardzo zajęta. Poza tym, kiedy się farbuję, palce robią się pomarańczowe i za każdym razem,

gdy pierze się, woda robi się pomarańczowa, i wtedy wszystko się brudzi. Tak więc obojętnie jaki kolor, ja po prostu to wkładam, i dzisiaj tylko się tak trafiło, że to jest pomarańczowy, ale wczoraj widzieliście mnie w białym, a przedwczoraj w niebieskim. O to troszczyć się najmniej. To nie jest ważne.

P.238: *Boję się przyjąć inicjacji i w chwili słabości wrócić do jedzenia mięsa. Mistrzyni, czy mimo tego powinienem być inicjowany?*

M.: Tak, jesteś bardzo uczciwy i podoba mi się to. Przyszłości nie znamy. Martw się o teraźniejszość. Być może nigdy nie będziesz jadł (mięsa), kto wie? Musisz być szczery i modlić się do mistrza, a pomoc zawsze przyjdzie. Jeśli jesteś szczery, mistrz nie pozwoli ci upaść.

P.239: *Powiedziano mi dzisiaj, że nie należy wyjawiać naszych niezwykłych doświadczeń, bo inaczej znikną. Lecz co z naszymi przyjaciółmi i innymi ludźmi? Czy nasze doświadczenia nie mogą być dla nich użyteczne?*

M.: Tak, będzie to użyteczne dla ludzi, którzy słuchają, lecz nie jest to użyteczne dla tego, co opowiada. Widzisz, nasza przyjaciółka przed chwilą opowiedziała o doświadczeniach swojego syna. Błogosławieństwo Mistrza jest tylko wyłącznie dla ciebie, nie powinieneś się nim dzielić z nikim. Jeśli będziesz o tym mówił, mistrz to zakończy. Dlatego, z tego powodu, trudno jest być w tym świecie mistrzem. Z łatwością mogłabym zrobić tutaj parę magicznych sztuczek i przyciągnąć wszystkich. Lecz nie wolno mi tego robić. Gdybym chciała to robić, byłabym mistrzem innego rodzaju, który nie może zabierać ludzi do domu. Rozumiesz? Prawdziwy praktykujący duchowo nigdy nie może chwalić się swoimi doświadczeniami i swoją mocą. Uczeń dowiaduje się, jaką moc ma jego mistrz podczas inicjacji

i po inicjacji, im więcej praktykuje, tym lepiej poznaje wielkość swego mistrza, ponieważ otrzymuje błogosławieństwo każdego dnia. Cuda zdarzają się codziennie. Tylko mistrzowi nie wolno ich czynić publicznie. Również, ponieważ mistrz jest bardzo pokorną osobą, i nie chwali się nigdy tymi rzeczami, nigdy nie posługuje się cudami, aby przyciągnąć wyznawców. Byłoby to samochwalstwo i, jak wy to mówicie, sprzedawanie się, i nie pasuje do stylu życia mistrza. I skoro uczysz się u tego mistrza, uczysz się jak sam masz zostać mistrzem. Pierwszą cechą kwalifikującą do zostania mistrzem jest pokora, więc jesteś poddawany treningowi, by stać się pokornym, podczas nauk u mistrza. Musisz milczeć na temat swoich własnych osiągnięć, bo inaczej Bóg zabierze je.



Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni

w Chińskim Ratuszu

w Penang, Malezja, 1 października 1989r.

P.240: *Proszę, opowiedz nam trochę więcej o swoich doświadczeniach w Himalajach.*

M.: Nie musimy jechać w Himalaje, by doznać duchowych doświadczeń. Moje pierwsze doświadczenia także nie rozpoczęły się w Himalajach, ani się tam nie kończą. W każdej, każdej minucie, w każdej sekundzie swojego życia doznaję duchowych doświadczeń i nie potrafię wam wszystkiego opowiedzieć. Zajęłoby to zbyt długo, jest tego zbyt wiele. Przekracza to też waszą wyobraźnię i wasze oczekiwania. Zapraszam was do dołączenia do nas i praktykowania jak my, a sami będziecie wtedy wiedzieć, i tak będzie najlepiej. Jaki jest z tego pożytek, że ciągle opowiadam o cukierku, ale tą którą go je, jestem ja. Wy go nie jecie i myślę, że im dłużej opowiadam, tym bardziej ślina napływa wam do ust. Mogę wam powiedzieć, że doświadczyłam tego, co wszystkie pisma nazywają „najwyższym doświadczeniem”. A później, każdego dnia rozwijacie się nawet bardziej. Nie zatrzymacie się na jednym poziomie. Każdego dnia będziecie mieć coraz więcej doświadczeń. Lecz ja doświadczyłam najwyższego. To wszystko, co mogę wam powiedzieć.

P.241: *Czy jest prawdą, że medytując bez odpowiedniego przewodnictwa, można zwariować lub ulec wpływom złych sił?*

M.: Tak, to prawda, to prawda, dlatego czegokolwiek ja was nauczam, nie uczcie tego innych. To dlatego naszym uczniom nie wolno opowiadać innym ludziom o swoich doświadczeniach, lub o metodzie praktykowania. Nie dlatego, że nie jesteśmy współczujący, lub że chcemy utrzymać coś w tajemnicy, nie! Wynika to stąd, że uczniowie nie mają jeszcze wystarczającej mocy, by ochronić swych tzw. uczniów.

Dlatego nie nauczam w sposób niedyskryminujący. Nie musicie do mnie przychodzić. Zwróćcie się do mnie w waszym umyśle. To wystarczy. Będę wiedziała.

P.242: *Jeśli chodzi o praktykujących inne formy medytacji. Skąd mogą oni wiedzieć, że ich medytacja jest prawidłowa? Czy można im polecić spróbowanie twojej techniki?*

M.: Wygląda to tak. Każdy jest inny, tak więc wybiera formę medytacji, która najbardziej mu odpowiada. Nie ma znaczenia, ile razy powiem, że metoda Quan Yin jest najbezpieczniejsza, najszybsza i najlepsza, rozumiem też, że możecie tego nie uznawać, dlatego praktykujecie to, co wydaje się wam najlepsze i co daje wam największe poczucie bezpieczeństwa. Jeżeli wasza medytacja przynosi wam coraz więcej spokoju, mądrości i bardziej miłujące każdego dnia serce, jest ona wtedy prawidłowa. Nie może wam zaszkodzić. Jeżeli jednak medytujecie i prowadziliście was to donikąd, nie daje wam uczucia miłości, ani mądrości, ani satysfakcji, ani uczucia spokoju w sercu, powinniście rozejrzeć się za inną metodą.

Mogę jedynie wam powiedzieć, że metoda, którą oferuję, jest bezpłatna, wolna od jakichkolwiek zobowiązań, od jakichkolwiek

warunków, i jest najlepsza, najbezpieczniejsza i najszybsza. I osobiście gwarantuję wam opiekę, aż do czasu kiedy staniecie się Buddą. Jeśli chodzi o inne metody, spróbujcie sami. Nie mogę dać gwarancji i nie mogę powiedzieć wam, która jest najlepsza.

P.243: *Proszę o opisanie uczucia oświecenia.*

M.: Och! Jak mogę opisać rzeczy nie do opisania. Czy byliście kiedyś zakochani? Tak? Tak czy nie? Tak! Czy możecie innym opisać to uczucie zakochania? Nie, oczywiście, że nie. Tych rzeczy musimy doświadczyć osobiście. Dlatego najlepszy sposób to zaprosić was do dołączenia się do nas. Bardzo szybko dowiecie się, jak wygląda uczucie oświecenia. Będziecie to wiedzieli natychmiast podczas inicjacji. Mogę wam jedynie powiedzieć, że jest to wspaniałe, wspaniałe.

P.244: *Droga Mistrzyni, jako że byłaś w Himalajach, czy możesz nam wytłumaczyć, dlaczego niektórzy ludzie mają trzecie oko i dlaczego dano im przewagę w posiadaniu takiej mocy?*

M.: Wszyscy mamy trzecie oko. Tylko że niektórzy mają je ledwo otwarte, niektórzy mają je otwarte całkowicie, a u innych jest ono ślepe. Dlaczego tak jest? Jest to spowodowane prawem przyczyny i skutku. Niektórzy ludzie czynili dobrze w minionym lub obecnym życiu, niektórzy natrafili na oświeconego mistrza, przypadkowo mogli otrzymać błogosławieństwo od tego mistrza i ich trzecie oko nagle się otworzyło. Albo też praktykowali w wielu poprzednich życiach i osiągnęli pewien stopień oświecenia, tak więc w obecnym życiu nadal praktykują. Jeżeli chcecie, by wasze trzecie oko też otworzyło się, możecie poszukać oświeconego mistrza, którego trzecie oko jest otwarte i który wie, jak wam pomóc w otwarciu waszego, i wówczas wy też będziecie mieć trzecie oko. Każdy jest uprawniony do tego, by mieć trzecie oko.

P.245: *Droga Mistrzyni, jeśli chodzi o komary, czy też mamy ich nie zabijać?*

M.: Nie, nie powinniśmy.

P.: Ale komary gryzą nas i roznoszą choroby? Czy nie powinniśmy siebie chronić niszcząc je?

M.: Widzicie, komary spełniają swoją funkcję. Komary budzą nas w nocy, byśmy wstali i medytowali. (Śmiech i oklaski z sali). Musimy być zawsze „Leh Kuan”, zapomniałam jak to się mówi po angielsku! Optymistami. Musimy zawsze patrzeć na jasną stronę życia. Jest wiele rzeczy, które możecie zrobić, aby zabezpieczyć się przed komarami. Możecie użyć siatki. Możecie stosować moskitierę oraz utrzymywać w czystości wasz dom, itp. Ale mogę was poinformować, że metoda Quan Yin trzyma z dala nawet komary. Wielu naszych uczniów stwierdziło, że po inicjacji w metodę Quan Yin, komary opuściły nagle ich mieszkania, nie żegnając się nawet. (Śmiech z sali). Jeżeli nie powiedzą do widzenia, to możecie zabezpieczyć się moskitierą czy preparatami i prowadzeniem prawego życia.

Jeżeli wy „Rau Ming” - darujecie komuś życie, jeśli wrócicie komuś życie, to Bóg będzie was chronił. Dlatego mówię, żebyście nie jedli mięsa zwierząt, aby zwierzęta były wam przyjazne. Chronienie siebie poprzez zabijanie komarów, nie pomoże wiele. Możemy zapaść na robaczycę lub ponieść inny rodzaj kary. Dlatego najlepszą ochroną jest zdanie się na miłość Boga i łaskę Buddy. Każdego dnia módlcie się szczerze o opiekę, o pomoc, o radę, medytujcie co najmniej pół godziny dziennie, i starajcie się być miłośni dla wszystkich żyjących istot. Starajcie się być weganami na znak współczucia, tak często jak tylko możecie, a zobaczycie, o ile bardziej wasze życie zmieni się na lepsze. Nie zawsze możemy uciec od katastrofy, musimy chronić się cnotami i opieką Boga. (Niemniej jednak, kiedy wszystkie metody zawiodą

i owady są zabójcze dla naszego zdrowia, musimy podjąć odpowiednie działania. Ale medytujcie dłużej, by oczyścić tę karmę).

P.246: *Skąd mamy wiedzieć, czy medytujemy właściwie? Jak można sprawdzić, czy jesteśmy na zaawansowanym stopniu medytacji?*

M.: Już wam mówiłam. Jeżeli jakkolwiek medytacja przynosi wam miłość, mądrość, satysfakcję i spokój, jest ona wtedy przynajmniej w jakiś sposób prawidłowa.

Tak samo, im więcej jest w was miłości, spokoju, mądrości, tym bardziej jesteście zaawansowani. W ten sposób możemy oszacować naszą praktykę. Jeżeli każdego dnia praktykujemy wiele godzin i nie odczuwamy miłości do innych, nie jesteśmy tolerancyjni, nie mamy spokojnego umysłu, nie jesteśmy mądrzejsi, nasza inteligencja nie wzrasta, medytacja jest wtedy bezowocna. Tak?

Medytacja Quan Yin jest najlepsza. Dlaczego? Zmiany zachodzą bardzo szybko. Zmieniacie się całkowicie. Przedtem mogliście być źli, głupi, powolni w działaniu, a teraz stajecie się inni, bardziej kochający, spokojniejsi, bardziej cierpliwi i mądrzejsi. Przedtem, kiedy czytaliście sutry lub biblię czy inne pisma, nie rozumieliście ich. Po inicjacji w metodę Quan Yin i po praktykowaniu, bardzo szybko rozumiecie wszystko, co jest powiedziane w każdym piśmie. Nikt nie musi wam tłumaczyć. To jest nasze doświadczenie z metodą Quan Yin. Stąd wiemy, że metoda Quan Yin jest dobra, że jest prawidłowa.

P.247: *Staramy się żyć religijnie. Moja żona skłania się ku chrześcijaństwu, ja skłaniam się ku buddyzmowi, co powinienem zrobić?*

M.: Sam idź do świątyni buddyjskiej, a żonę wyślij do kościoła.

(Śmiech i oklaski z sali). Wieczorem, po powrocie, dyskutujcie na temat, co dały wam te dwa miejsca. W ten sposób wasze życie będzie bogatsze. Każde uczy się innych rzeczy, wracacie do domu i uczycie siebie nawzajem. Czy to niedobrze? Bardzo dobre rozwiązanie! (Oklaski). Dziękuję.

P.248: *Jaki jest twój pogląd na reinkarnację?*

M.: Wierzę w reinkarnację. W zasadzie, sami możemy to stwierdzić. Kiedy praktykujemy medytacje metodą Quan Yin, osiągamy różne poziomy. W pierwszym poziomie doznajecie doświadczenia światła i dźwięku, widzicie piękne widoki, pięknych ludzi, możecie dotrzeć do różnych światów i posiadać przeróżne magiczne moce. To jest pierwszy poziom. W drugim poziomie możecie zobaczyć wasze minione życia i minione życia innych ludzi. Z całą pewnością wtedy wiecie, że proces reinkarnacji naprawdę istnieje. Nie ma potrzeby wierzyć na słowo. Doświadczacie tego sami. W trzecim poziomie doświadczacie czegoś innego. Później jest poziom czwarty, piąty, szósty, siódmy itd. Stąd wiemy, że reinkarnacja istnieje. To nie dlatego, że słyszeliśmy o tym od innych, lub przeczytaliśmy o tym w biblii lub w sutrach czy pismach. Jest tak dlatego, że doświadczyliśmy tego.

P.249: *Podczas medytacji, w stanie „niemyślenia”, jakich zmysłów używamy, by doświadczyć tego stanu?*

M.: Nie używamy żadnych zmysłów. W tym czasie nie mamy ani umysłu, ani języka, ani uszu, ani oczu, ani ciała, ani uczuć, ani myśli. Po prostu wiemy to. Po prostu wiemy to, doświadczamy tego i jesteśmy tego całkowicie pewni. Nie używamy oczu, aby widzieć. Nie używamy uszu, aby słyszeć. Nie używamy umysłu, by zmierzyć i zanalizować doświadczenie. Po prostu wiemy! Tak jak na przykład... nie wiem co. Jak wyrazić coś, czego nie da się wyrazić. To trudno wytłumaczyć. Muszę użyć ziemskiego

przykładu. Na przykład, kiedy jesteście w kimś zakochani i ten ktoś jest w was zakochany, wiecie o tym oboje! Nie wiecie, jakich zmysłów używacie, po prostu o tym wiecie i po prostu czujecie się dobrze. Ale jest to bardzo kiepski przykład. Nie mogę znaleźć lepszego, tak więc musimy pozostać przy tym.

P.250: *Co oznacza być oświeconym?*

M.: Być oświeconym to jest przeciwieństwo bycia ignoran-tem. Na przykład, wcześniej nie wiedzieliśmy nic o miłości, nie wiedzieliśmy wiele na temat miłości, nie wiedzieliśmy wiele o funkcji wszechświata, naszych ciał, Boga, Buddy. Nie wiedzieliśmy też, kim jesteśmy, skąd pochodzimy i dokąd udamy się po śmierci, a to oznacza ignorancję. Oświecenie oznacza, że wiecie to wszystko. Ponadto, im bardziej jesteście oświeceni, tym większą zyskujecie moc. Nie jest to moc... aktywna. Jest to moc miłości, która sprawia, że każdy was kocha, która sprawia, że tą mocą miłości możecie ocalić każdego. Na przykład, jeżeli będziecie praktykować z nami metodą Quan Yin i osiągniecie stan oświecenia, to ponieważ ta moc miłości zostanie w was otwarta, pięć pokoleń waszej rodziny, które już zmarły, też zostaną ocalone. Jeżeli są w piekle, pójdą do nieba. Jeżeli są zwierzętami, pójdą do królestwa ludzi. I uzyskają wyzwolenie. Oświecenie mniej więcej to oznacza. Ale jest wiele innych rzeczy, które wchodzi w jego zakres, i trudno mi je przedstawić za pomocą słów, zwłaszcza w tak krótkim czasie. Najlepiej, jeżeli sami osiągniecie stan oświecenia, praktykując z nami metodą Quan Yin. I stopniowo osiągniecie wiedzę, którą pragniecie osiągnąć.

P.251: *Czy Budda i Bóg są tym samym? Czy wiara w Boga jest dobra? Czy wiara w Buddę jest dobra?*

M.: Tak więc moja odpowiedź jest taka: moc Boga i natura Buddy są tym samym. Lecz Budda to nie jest to samo. Z boskiej

mocy lub z mocy Buddy narodzili się w świecie Buddowie, aby nas nauczać. Kiedy Budda przychodzi do tego świata, aby być z nami w bliskim kontakcie, ma tę Boską moc. On lub ona ma tę Boską moc. Nie dyskryminuję. Mogę wam powiedzieć, że kobiety też mogą stać się Buddami. Ale pierwotnie ta moc nie jest jakąś osobą, to jest..., to jest istota, to jest moc, to jest cudowna miłość, na opisanie której nie możemy użyć języka. Ale ta moc jest niewyobrażalnie wielka i miłująca, stwarza wszystkie rzeczy i otacza opieką wszystkie rzeczy. Ale nieraz stworzenia nie stosują się do poleceń tej najwyższej mocy. Dlatego ta najwyższa moc ucieleśnia się i używa ciała w tej ziemskiej postaci, by na nowo nauczać wszystkie istoty, jak uwierzyć w najwyższą moc, która istnieje w nas. Dlatego chrześcijanie mówią: **Wiedz, że jesteś świątynią Boga i Bóg mieszka w tobie, Bóg żyje w tobie**. Budda powiedział: **Każda istota ma w sobie Naturę Buddy**. Takie jest tego znaczenie.

Moc Buddy i moc Boga to coś innego niż Buddowie lub prorocy. Prorok przynosi przesłanie, miłość Boga, moc Buddy na naszą ziemię. Moc Buddy lub moc Boga istnieje nieporuszona, pełna pokoju i miłości we wszystkich rzeczach. Ale tej mocy nie można zobaczyć. Jeżeli ta moc zechce, byście ją poznali, to pojawi się w ciebie, posłuży się ciałem, aby przemówić do was i przypomnieć wam, jak macie się zachowywać, co powinniście czynić, by uświadomić sobie potęgę, jaka w was istnieje, potęgę Stwórcy i moc Buddy.

Budda jest prorokiem. Budda w języku angielskim znaczy prorok lub oświecony mistrz, który przynosi nam posłanie od tej najwyższej mocy. To jest ta niewielka różnica między Buddami a mocą Boga, lub Bogiem. Ale właściwie nie ma zbyt dużej różnicy. Dlaczego? Ponieważ Budda, czyli prorok, stanowi już jedno z Bogiem. Jak powiedział Lao Tze: **Wszystkie istoty są jednym**. Czy

jak powiedział Jezus: *Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym*, co znaczy, że on i Bóg są zjednoczeni. Lub jak Budda powiedział: *Stałem się Buddą, i teraz Ja i wszystkie istoty nie różnimy się*. Trudno jest to powiedzieć. Właściwie to w najwyższym sensie, Budda nie różni się od najwyższego Boga, Budda w znaczeniu proroka. Ale w znaczeniu ziemskim różni się. Dlaczego? Ponieważ Bóg jest Bogiem, i Budda czy prorok jest także Bogiem, ale jest zarazem i istotą ludzką. Kiedy przebywa w ludzkim ciele, wygląda jak człowiek. Ma ludzkie słabości, ludzkie potrzeby, potrzeby ludzkiego ciała, na przykład: musi jeść, chodzić do toalety, musi spać, musi mówić, nosić ubrania, choruje itp. Tak więc w tym sensie nie jest w pełni Bogiem, ale ma całkowitą boską moc w sobie, z pomocą której Bóg nigdy nie choruje. Nie musi nigdy iść do toalety, nie musi spać, nigdy nie chodzi do restauracji itp. Tak więc, w naszych niemądrych oczach istnieje między nimi różnica, a być jej nie powinno. Ponieważ to ciało jest tylko pojazdem tego wielkiego. Jest to trudne, ale postaraj się zrozumieć.

Tak więc, jeżeli wierzycie w Boga, to dobrze. Jeżeli wierzycie w proroka, to też jest w porządku. Wierzcie w Boga poprzez proroka, wierzcie w Boga poprzez Buddę, tak też jest dobrze. Jezus mówi: *Nikt nie pójdzie do Ojca inaczej jak przeze mnie*. Budda mówi: *Jeżeli nie spotkasz Buddy, jeżeli nie zobaczysz Buddy, nie możesz zostać wyzwolonym. Nie możesz osiągnąć najwyższego poziomu oświecenia*. Podobne znaczenie, chociaż inaczej powiedziane.

P.252: *Jaka jest różnica między medytacją transcendentalną a medytacją Quan Yin?*

M.: Jest duża różnica. Taka różnica jak między kobietą a mężczyzną. To jest duża różnica. Te metody nie są takie same. I zalecenia nie są dokładnie takie same. Na przykład, kiedy uczycie się medytacji tran-

scendentalnej, to nikt wam nie mówi ani nie wyjaśnia dokładnie, dlaczego powinniście być weganami i dlaczego powinniście przestrzegać przykazań, pięciu przykazań, które należy ściśle przestrzegać: nie zabijać, nie kraść, nie cudzołożyć, nie zażywać narkotyków, nie uprawiać hazardu itp. Oni nie kładą na to nacisku. Uczą was medytować około dwudziestu minut dziennie, nie dłużej, podczas gdy nasza medytacja jest bardziej rygorystyczna. Musicie być weganami. Musicie medytować stopniowo, aż do dwóch i pół godzin dziennie. I musicie przestrzegać przykazań. Jest też znacznie więcej szczegółów, które bardzo się różnią. Techniki medytacyjne też są różne. To nie jest to samo.

P.253: *W Diamentowej Sutrze Budda powiedział, że jeżeli przywiązujemy się do form i dźwięków, nie odnajdziemy natury Buddy. Jeśli ty nauczysz metody Quan Yin, by widzieć światło Buddy, Buddów, słowa i dźwięki Buddy, czyż nie jest to przywiązywanie się do formy i dźwięku?*

M.: Nie! To nie jest dźwięk ani forma, ponieważ nie możemy użyć oczu, by zobaczyć, nie możemy użyć uszu, by usłyszeć. Jest to coś, co odbywa się w ciszy, co odbywa się w spokoju. Kiedy Budda mówił o dźwięku i formie, to miał na myśli zewnętrzny dźwięk i formę, tak jak symbole, posąg Buddy. Nie powinniśmy być do tego przywiązani. Nie powinniśmy być przywiązani do słów sutry, i to miał on na myśli, mówiąc o dźwięku i formie. Ponieważ możemy je usłyszeć i możemy je zobaczyć, dlatego nazywa je dźwiękiem i formą. Inaczej, nie możemy powiedzieć że to jest dźwięk i forma. Dźwięk bez dźwięku, forma bez formy w metodzie Quan Yin - nie to miał na myśli Budda. Gdyż wówczas nie mówiłby o Zachodnim Raju: „Pa Kung Tei Shui”, o ośmiu prawych wodach, formie Buddów, i o krainie Buddy, o tym wszystkim.

P.254: *Co to jest inicjacja? Co to jest metoda Quan Yin? Ile czasu potrzeba, by osiągnąć oświecenie?*

M.: Celem inicjacji jest to, by wam pomóc doznać oświecenia. I uzyskujecie je natychmiast. Ale wytłumaczenie, w jaki sposób je osiągniecie, wymaga kilku godzin. Rozumiecie? I wytłumaczenie, w jaki sposób macie medytować później. Tym jest inicjacja i oświecenie. Wymaga to bardzo krótkiego czasu, odbywa się to bardzo szybko. Wytłumaczenie wymaga czasu, ale oświecenie jest bardzo szybkie, jak to (Mistrzyni pstryka palcami).

P.255: *Jaka jest przyczyna cierpienia?*

M.: Och! Cierpimy dlatego, że wcześniej zadaliśmy cierpienie innym. Tak więc, jeśli nie chcemy więcej cierpieć, powinniśmy powstrzymać przyczynę cierpienia. Powinniśmy czynić dobro wobec innych, czy powinniśmy pomagać innym w trudnych momentach, kiedy mają zmartwienia, problemy finansowe. Wówczas, w zamian, otrzymamy spokój.

P.256: *Jako istoty ludzkie mamy cztery słabości: zachłanność, zazdrość, nienawiść, i namiętność. Czy sądzisz Mistrzyni, że narodziliśmy się na tym świecie, żeby pokazać w mniejszym stopniu te wady?*

M.: By pokazać? Czy to prawidłowo? Tak, powinniśmy się starać zmniejszać te namiętności, ale wyłącznie poprzez medytacje i szlachetny tryb życia.

P.257: *Droga Mistrzyni, Budda powiedział, że wszystkie rzeczy są nietrwałe. Czy natura Buddy i Bóg, lub czymkolwiek to jest, też są nietrwałe?*

M.: Nie, nie. Wszystkie rzeczy, to znaczy rzeczy materialne. Wszystkie dźwięki i formy, które możemy zobaczyć, uchwycić. To są rzeczy nietrwałe. Ale Bóg i natura Buddy są wieczne, na zawsze.

P.258: *Droga Mistrzyni, skąd pochodzą ludzie?*

M.: Skąd pochodzą? Dowiedcie się tego, gdy osiągniecie wysoki poziom oświecenia.

P.259: *Stosując wegańską dietę, czyż nie zabija się w sposób pośredni? Rośliny na przykład żyją, tyle że się nie poruszają?*

M.: To prawda. Czy chcesz więc zagłodzić się i umrzeć? Jeżeli nie wolno jeść ci mięsa i nie chcesz też jeść roślin, to do widzenia. Oczywiście odżywianie się w sposób wegański też jest odbieraniem życia, ale życie roślin nie jest tak konkretne, ich uczucia nie są tak silne i karma nie jest tak ciężka. Jeżeli medytujemy codziennie, możemy zlikwidować ten dług. Ale jeżeli jemy zwierzęta, nie jest to łatwe do wymazania.

P.260: *Droga Mistrzyni, powiedziałaś, że Bóg, że Budda dał niektórym ludziom piękny wygląd, wygodne warunki życia, miłe otoczenie, jak piękne kwiaty, by rozkoszowali się życiem. Tak. Ale moje pytanie jest: dlaczego Pan Bóg lub Budda jest tak niemiły lub niesprawiedliwy, że umieszcza niektórych ludzi wśród cierpienia, w głodujących krajach, jak w Afryce, gdzie umiera tysiące ludzi? Lub w takich miejscach jak Wietnam, gdzie ludzie zabijają się nawzajem etc? Dlaczego?*

M.: Nie, nie dzieje się tak z woli Boga lub za decyzją Buddy. Dzieje się tak z naszej własnej woli. Bóg nigdy nie nakazuje nam zabijać brata czy siostry. Czy słyszeliście, by Bóg kiedykolwiek coś takiego powiedział? Czy słyszeliście, by Budda kiedykolwiek kazał wam nawzajem się zabijać? Nie! Jest to więc nasze własne działanie, my ponosimy odpowiedzialność. Dlatego przyszłam do was, by przypomnieć wam, że nie powinniśmy tego już czynić. Powinniśmy być wobec siebie pełni pokoju i miłości. Nawet wobec zwierząt. Dlatego mówię wam, przypominam wam, abyście byli weganami. Aby chronić słabe, pokorne, małe istoty, jak

zwierzęta, które nie mogą się same obronić. Tak więc, nie jest to działanie Boga. Nie oskarżajcie o to Boga lub Buddy. Bóg daje nam jedynie miłość, opiekę i moc, której nie jesteśmy jeszcze zdolni zrozumieć ani przyjąć. I nadal czynimy zło. Czynimy rzeczy przeciwne woli Boga, dlatego w zamian cierpimy.

P.261: *Mistrzyni, w oparciu o czyje przewodnictwo praktykujesz? Jak nazywa się Twoja religia?*

M.: Powiedziałałam wam, że nie mam religii. Chcę przez to powiedzieć, że każda religia jest moją religią. Szanuję wszystkie religie, ponieważ każda uczy ludzi, by czynili dobro, by byli nawzajem dla siebie dobrzy i by byli dobrzy dla wszystkich istot. Jeśli ktokolwiek, należący do jakiegokolwiek religii, czyni przeciwnie, ponosi za to sam odpowiedzialność, a nie religia czy jej założyciel.

Dlatego nie możemy powiedzieć, że jakaś religia jest niedobra. Możemy jedynie powiedzieć, że pewni ludzie wyznający tę religię nie rozumieją jej i czynią rzeczy wbrew tej religii. Tak więc, jakakolwiek by nie była dana religia, jest ona też moją. Przypominam wam jedynie o dobru, jakie niesie wasza religia i mówię wam, abyście mocniej wierzyli w waszego Boga, w waszego Buddę, w wasze Tao, w cokolwiek wierzycie. Powinniście skontaktować się z tą mocą, w którą wierzycie. Jeżeli nie jesteście w kontakcie z tą mocą, z tą mocą Chrystusa, z tą mocą Boga, z tą mocą Buddy, to mogę wam pomóc, to wszystko. Jeżeli będziecie praktykowali metodą Quan Yin, wejdziecie w kontakt z Jezusem, z Buddą, z Mahometem, z Allachem, z kimkolwiek, w kogo wierzycie. Bo jest to droga do wszystkiego. Tak jak wjeżdżacie na autostradę, możecie jechać bardzo szybko. Z autostrady możecie zjechać w różne miejsca, ale autostradą jedzie się szybko.

P.262: *Proszę, powiedz nam, jaka jest podstawa reguł, przykazań i wierzeń, o których mówiłaś dzisiaj?*

M.: Mój Boże, po dwóch godzinach zadajesz to pytanie? To znaczy, że spałeś. Nie słyszałeś niczego, co mówiłam (śmiech). Inaczej, jak mógłbyś zadać takie pytanie? A może byłeś w samadhi! Jeżeli nie zrozumiałeś, o czym mówiłam, proszę zapoznaj się z moimi książkami, które znajdują się na zewnątrz i powoli przeczytaj je w wolnych chwilach, a zrozumiesz, o czym mówię i jaką religię wyznaję. Powiedziałałam wam, że nauczam prawdy, wierzę w to, co najwyższe. Wierzę we wszystkie religie. Kiedy osiągniecie oświecenie, zobaczycie to samo. Będziecie tego samego zdania co ja. Dopóki się to nie stanie, nie możecie.

P.263: *Żyjąc w tym świecie, jesteśmy narażeni na wiele negatywnych wpływów i nie osiągnąwszy wysokiego poziomu duchowego, padamy ofiarą tych wpływów. Jak możemy je zwalczyć?*

M.: Tak! Musisz polegać na mocy Boga, na mocy Buddy. Jeżeli nie wiesz, jak uzyskać tę moc, to mogę ci pomóc. Wiem, skąd ją wziąć. Przyjmij inicjację i wtedy ty też będziesz to wiedzieć.

P.264: *Jeżeli będziemy się modlić za wszystkie istoty na świecie, czy odniosą one z tego jakąś korzyść?*

M.: Tak, odniosą, odniosą. Jeżeli każdy by się tak szczerze modlił, czy możecie sobie wyobrazić, o ile lepiej wyglądałby świat? Każdy troszczyłby się o innych. Zapanowałaby atmosfera pokoju i miłości. Oczywiście, że odniosą pożytek.

P.265: *Wspomniałaś przed chwilą o bóstwach lokalnych. Kim one są? Wątpię, czy istnieje tylu bogów na świecie. Proszę, wyjaśnij mi to.*

M.: Mówimy o bóstwach lokalnych, kiedy ludzie czczą ducha drzew, boga słońca, boga księżyca, boga Tu Ti Kung (Mistrzyni

mówi po chińsku, znaczy to boga ziemi), lokalny magistrat. Nie wiem, jak powiedzieć po angielsku Tu Ti Kung. Jest to rodzaj ograniczonej mocy boskiej. Wszyscy jesteśmy otoczeni duchami. Duchy nie mogą nam wiele pomóc, ponieważ same posiadają ograniczoną moc. To właśnie nazywamy lokalnymi bóstwami. Miejscowymi duchami. Bóg jest najwyższym Bogiem. To jego mamy czcić. Najwyższą moc Buddy. A nie jakąś niewielką, lokalną.

P.266: *Droga Mistrzyni, przed chwilą powiedziałaś, że osiągnęłaś wielkie oświecenie. Co miałaś na myśli, mówiąc to? Czy chciałaś przez to powiedzieć, że osiągnęłaś najwyższe oświecenie, tak jak Budda?*

M.: Tak! To miałam na myśli; cokolwiek osiągnął Budda, osiągnęłam ja. Cokolwiek miał Budda, mam ja.

P.267: *Droga Mistrzyni, czy medytacja metodą Quan Yin jest medytacją vipassana lub medytacją świadomego umysłu, czy też jest to medytacja samadhi, tak jak transcendentalna medytacja?*

M.: Nie, metoda Quan Yin nie jest żadną z nich. Metoda Quan Yin polega na wejściu w bezpośredni kontakt z instrukcjami Boga, z dźwiękiem Buddy, z nauką Buddy wewnątrz. Buddowie używają odrębnego języka, aby nas nauczać. Ponieważ my jesteśmy istotami ludzkimi, używamy ludzkiego języka, aby się porozumiewać, aby się wzajemnie nauczać, aby się komunikować. Buddowie czy Bóg używają innego języka, aby nas nauczać. Ten głos, ten wewnętrzny głos, wewnętrzna vibracja nauczy nas bardzo wielu rzeczy. I to właśnie jest metoda Quan Yin. Jeżeli nawiążecie kontakt z tym głosem Buddy czy głosem Boga, będziecie wiedzieli znacznie więcej niż wiecie obecnie. To jest metoda Quan Yin, a nie medytacja transcendentalna. Ta metoda jest inna.

P.268: *Dlaczego nazywa się to medytacją Quan Yin? Czy chodzi tu o samą Quan Yin?*

M.: Nie. I tak i nie. Ponieważ Bodhisattwa Quan Yin praktykowała tę metodą i ponieważ kontemplujemy „Yin“ dźwięk, dlatego nazywamy ją Quan Yin. Quan, „Quan Cza” (Mistrzyni mówi po chińsku, „Cza” znaczy obserwować), kontemplować dźwięk. Stąd nazywamy ją Quan Yin.

P.269: *Staramy się żyć, nie przeszkadzając nikomu, ale jeżeli ktoś usiłuje nam przeszkadzać, co mamy robić?*

M.: Starajcie się być cierpliwi i okażcie tej osobie więcej miłości. Traktujcie ją bardziej uprzejmie i zobaczcie, czy nie potrzebuje czegoś. Może potrzebuje ona waszej miłości, waszej uwagi. Nieraz dzieci dopominają się naszej miłości, tak więc zaczynają tupać i hałasować. To dlatego, że pragną naszej uwagi i miłości. Ludzie z naszego otoczenia czynią nieraz podobnie. Być może potrzebują naszej uwagi, może potrzebują nieco naszej sympatii, może potrzebują trochę miłości lub naszych pomocnych rąk, czy naszych wyrozumiałych uszu. Wysłuchajcie ich problemów lub pomóżcie im w jakiejś pracy. Postarajcie dowiedzieć się czego potrzebują, co możecie zrobić, by jej lub jemu pomóc. Może wasza szczerłość, wasza miłująca atmosfera wpłynie na tę osobę i dotknie głęboko jej serca. Nie będziecie mieć wtedy więcej kłopotów. Jest to najlepszy sposób na rozwiązanie trudności.

P.270: *Proszę, wytłumacz, jaka jest różnica między medytacją a transem?*

M.: Och, to jest ogromne pytanie. Medytacja i trans różnią się. Zależy, co praktykujecie. Niektórzy, kiedy wpadają w trans, to np. ich ciała trzęsą się, są nieświadomi swoich działań i robią rzeczy, których nie pamiętają po przebudzeniu. Nazywane jest to transem. Nie jest to tym samym co samadhi, w które wchodzić

podczas medytacji. Kiedy wchodzicie w samadhi w medytacji, wiecie o tym doskonale, jesteście tego w pełni świadomi, a nie, jakby to powiedzieć... w jakimś nieładzie, nieświadomi swych działań i swojej mądrości. Taka jest różnica.

P.271: *W jaki sposób można medytować samemu, bez właściwego przewodnika?*

M.: Lepiej tego nie robić.

P.272: *Czcigodna Mistrzyni, proszę, pomóż mi. Nie przypominam sobie, aby w jakimkolwiek oryginalnym piśmie Budda zalecał wegetarianizm. Przeciwnie, wydawał się go nie zalecać. Wprawdzie Budda Mahakaśjapa miał na to wpływ po osiągnięciu stanu Buddy. Przerwał on starą wegetariańską tradycję swojej brahmińskiej rodziny. Możliwe, że jestem źle poinformowany. W takim wypadku, proszę, skoryguj mnie.*

M.: Widzisz, w małej książeczce, którą wzięłeś, a jeśli nie to proszę wyjdź na zewnątrz i poproś mojego asystenta o książeczkę, w której napisałam, jakie są powody stosowania wegetariańskiej diety. W zamieszczonym tam artykule podałam wam wszystkie odnośniki do wszystkich pism, w których Budda kładzie nacisk na wegetarianizm. Na przykład, w „Nieh Pan Ching”, w Sutrze Nirwany, mnich zapytał Buddę, co mamy robić, gdy ktoś ofiaruje jałmużnę i jest w niej trochę mięsa? Budda odpowiedział, że należy najpierw usunąć mięso i dopiero potem spożyć ofiarę. Gdyby Buddzie obojętna była dieta wegetariańska, dlaczego by tak mówił? Także w Sutrze Surangama, „Leng Yang Ying”, Budda powiedział: Ktokolwiek je mięso, nie jest moim uczniem; zabraniam jedzenia jakiegokolwiek rodzaju mięsa, niezależnie od okoliczności. Proszę, pójź do domu i przeczytaj to jeszcze raz. Co najmniej te dwie sutry. Istnieje nieskończenie więcej odniesień. Nie mam teraz czasu, by je wymieniać. Możesz

sprawdzić to w moim artykule w książce: „Dlaczego ludzie muszą być weganami?” i uzyskasz te informacje. Dziękuję!

P.273: *Co oznacza tworzenie? W buddyjskiej ścieżce o tym się nie naucza.*

M.: Tworzenie musi istnieć, niezależnie od tego, czy Budda mówił o nim w sposób wyraźny czy nie. Inaczej, w jaki sposób on sam by zaistniał? W jaki sposób zaistniałyby wokół nas pozostałe rzeczy? Tworzenie już istnieje, nie ma potrzeby o nim mówić. Widzicie, wszystko jest tutaj. Istnieje wielka moc, która wszystko stwarza, i tę moc nazywamy Bogiem lub naturą Buddy, lub naszym własnym umysłem. Wszystko jest stworzone przez umysł, to on posiada moc twórczą. To jest tworzenie.

P.274: *Najdroższa Mistrzyni, jeżeli Najwyższy Bóg jest jedyny, jest najpotężniejszy, to dlaczego istnieje tak wielka liczba świętych nauk, co wprowadza mi zamęt?*

M.: Nie ma wielu rodzajów świętych nauk. Jedyne mają one różne nazwy. Budda naucza tego samego: nie zabijaj, nie kłam, kochaj bliźniego, nie cudzołóż, nie zażywaj narkotyków, alkoholu i nie jedz mięsa itd. Biblia naucza nas tego samego: nie zabijaj, kochaj bliźniego, kochaj Boga oraz przebaczaaj innym. Jaka jest różnica? Istnieją jedynie różne nazwy i ludzie je rozdzielają, i zakazują wam studiować inne pisma. Na przykład, jeżeli jesteście buddystami, nie powinniście studiować chrześcijańskiej Biblii. Jeśli jesteście, być może, muzułmanami, nie możecie spoglądać na pisma buddyjskie. Dlatego nie znamy nawzajem naszych religii ani pism świętych. A im mniej coś znamy, tym więcej w to wątpimy. Im więcej napotykamy problemów, tym większego nabieramy dystansu. Walczymy zawsze z tym, co jest nam obce. Jesteśmy przeciwni obcym elementom i obcym naukom, ponieważ nie doświadczyliśmy dobra, które zawierają.

Nie przestudiowaliśmy żadnych z nich. Dlatego nie wiemy, że są takie same. Jeżeli znajdziemy czas, cierpliwość i miłość, by przestudiować wszystkie religie, zobaczymy, że wszystkie są takie same. Jeżeli będziecie praktykować metodą Quan Yin, bez znaczenia jakie jest wasze wyznanie, dojdziecie najwyżej. To jest autostrada prowadząca do każdego miejsca, do którego chcecie się udać. Bóg jest wszechmocny, ale nasz umysł nie. Nie rozumiemy wielkości Boga. To nie to, że Bóg chce wprowadzić nas w zamęt.



Pytania & Odpowiedzi z wykładu Mistrzyni

w Chińskim Ratuszu

w Penang, Malezja, 2 października 1989r.

P.275: *Zalóżmy, że wierzymy równie mocno w Quan Shih Yin Pusah (Bodhisattwę Quan Yin), jak i w Buddę Siakjamuniego. (Mistrzyni tłumaczy: to jest buddyjska terminologia, Budda i Quan Shih Yin są najbardziej czczonymi świętymi w buddyzmie). Kiedy medytujemy, które z nich jest najlepiej przywołać w naszym umyśle? (Mistrzyni mówi śmiejąc się: on ma problem, nie wie, którego wybrać). Proszę cię Mistrzyni o oświecenie mnie i wszystkich swoją odpowiedzią.*

M.: Ach! To jest bardzo proste. Jednego dnia przywołujesz jednego, a następnego dnia drugiego (Mistrzyni i wszyscy śmieją się). Nie jest to nawet konieczne, wystarczy, że przywołasz jednego. Ale ponieważ twoje serce nie jest zdecydowane na jednego, możesz zmieniać. Czy ci to odpowiada? (Mistrzyni śmieje się). Przywołuj ich na przemian. Kiedy przywołujesz imię jednego Buddy, przywołujesz całą hierarchię buddów, tak już jest. Na koniec: „Dziękuję bardzo. A Mi Tuo Fo” (Budda Amitabha). Dodał do tego jeszcze jednego Buddę (w tym pytaniu). (Śmiech). Teraz jest mi jeszcze trudniej powiedzieć ci, którego masz wybrać. Tydzień liczy siedem dni, a ty masz trzech Buddów,

tak więc dwa dni dla każdego, a niedziela pozostaje dla mnie. (Mistrzyni i wszyscy śmieją się).

P.276: *Supreme Master Ching Hai, chciałbym zapytać, czy możemy medytować w sypialni?*

M.: Tak, możemy, ale najpierw powiedz żonie, żeby zasnęła (Mistrzyni i wszyscy śmieją się), lub powiedz mężowi, aby najpierw zasnął.

P.: *Czy możemy medytować w łóżku?*

M.: Tak, możecie. Lecz bardzo prędko możecie wypaść z samadhi, gdy wasz partner da wam kuksańca (śmiech). Kiedy śpi i śni, że gra w piłkę nożną lub w coś innego. W co, nie wiecie. Tak więc trudno jest wejść w ten sposób w stan samadhi. Inny problem to to, że łóżko jest bardzo miękkie i kuszące. Kiedy siedzimy na nim pięć minut, wydaje się to godzinę, i nasuwa nam się wtedy myśl: „Położę się na chwileczkę”, i kiedy raz się już położycie, nie wstaniecie, dopóki budzik nie zadzwoni rano (Mistrzyni śmieje się). Tak więc jest to trochę trudne. Poza tym, każde miejsce jest dobre na medytację, założywszy, że panuje tam dobra atmosfera, że otoczenie jest spokojne, i nikt was nie trąca i nie obejmuje itp.

P.277: *Jeżeli dręczy nas wiele problemów i nie możemy się skoncentrować w czasie medytacji, jak możemy to przezwyciężyć?*

M.: To zależy od rodzaju medytacji, którą praktykujesz. Jeżeli liczysz oddechy, powróć natychmiast do liczenia, jeżeli powtarzasz imię Buddy czy Jezusa lub Boga, powróć natychmiast do powtarzania tego imienia; jeżeli praktykujesz metodę, której was nauczyłam, to powróć natychmiast do ośrodka mądrości i całym sobą tam pozostań. A wtedy inne myśli pierzchną. I módl się do Boga o pomoc. Nie wiem, jaką metodą praktykujesz, ale nasza metoda oferuje bardzo pewny sposób koncentracji, dobrą

moc opieki i błogosławieństwo, jest więc nam bardzo łatwo się skoncentrować. Dlaczego nie potrafisz się skoncentrować? Ponieważ twój umysł i podświadomość są wypełnione obrazami z przeszłości i wrażeniami z minionych żyć. Tak więc jeżeli mistrz jest dobry, zabierze te wszystkie przeszłe wrażenia. Wtedy będziesz mieć mniej zmartwień i mniej wrażeń, i umysł łatwiej uzyska spokój. Tak więc inicjacja ma na celu pomóc ci oczyścić się z tych nagromadzonych, przeszłych wrażeń, wprowadzić do twojego umysłu i serca spokój. Dlatego uczniowie metody Quan Yin bardzo łatwo osiągają spokój i nie mają tak wielu problemów i cierpień. To dlatego podkreślam i zachęcam do praktykowania metody Quan Yin wraz ze mną. Poza tym, każda metoda jest dobra.

P.278: *„A Mi Tuo Fo” (Mistrzyni tłumaczy: to znaczy Budda Amitabha). Mistrzyni, czy wegetarianin może jeść kurze albo kacze jajka? Dziękuję.*

M.: Tak, może, ale ten rodzaj wegetarianizmu nazywa się „jajecznym wegetarianizmem” (śmiech). Zdarza się, że w środku jajka jest kurczaczek, tak więc możemy to nazwać „kurczęcim wegetarianizmem” (śmiech). Lepiej jest zostawić jajka w spokoju. Jajko zawiera życie, mimo że połowiczne, ale połowiczne życie też jest życiem. Niektóre jajka nawet nie zapłodnione, też zawierają w sobie część „Jin”. Znacze Jin, Jang. Zawierają one część życia, połowę. Tak więc, wtedy także niszczyliśmy pewien rodzaj życia. Jajka podsycają także namiętności. Dla praktykującego najgroźniejszą rzeczą jest podekscytowana namiętność. Dlatego powinniśmy zostawić jajka w spokoju, jeśli chcemy mieć spokojny umysł i udaną medytację. Zgadzaście się? I pamiętajcie, jest jeszcze jedna informacja, którą chciałabym wam przekazać. Od dawnych czasów czarownice używały zawsze jajek, by pobudzić duchy i wypędzić je z opętanej osoby. Jeżeli wkładacie jajko do

zołądka, może być odwrotny skutek. To znaczy, że ekscytujecie i przyciągacie ducha do zołądka (Mistrzyni śmieje się). Dlatego nie jemy jajek. Czy jest to jasne, tak? Jakby nie było, róbcie co chcecie. Mówię wam o tym, ponieważ pytacie. Nie wińcie mnie, jeśli nie sprzedacie jutro dużo jajek (śmiech). Nie chcę zniszczyć niczyjego biznesu.

P.279: *Myszę, że nikt na świecie nie może medytować w sposób doskonały, gdyż będąc istotami ludzkimi, mamy zbyt wiele smartwień i pożądań. Jak to skomentujesz?*

M.: Możemy medytować w sposób doskonały, jeżeli mamy dobrą metodę, szczerę serce i dobre podstawy. Buddowie, Budda Siakjamuni mogli doskonale medytować, Jezus mógł i inni święci mogli, to dlaczego my byśmy nie mogli? Niewielu, nie wszyscy, ale niektórzy mogą.

P.280: *Shih Fu (znaczy po chińsku Mistrz), czy możesz nam powiedzieć, czy osiągnęłaś oświecenie sama, czy zostałaś zainicjowana przez innego mistrza?*

M.: Osiągnęłam oświecenie sama. Ale miałam też wielu mistrzów. Zawsze byłam Mistrzem. Przyszłam ponownie, ponieważ niektórzy ludzie modlili się, bym wróciła.

P.281: *Mistrzyni, dlaczego równasz Buddę z Wszechmogącym Bogiem? Czy Budda jest Stwórcą jak Bóg Wszechmogący?*

M.: Wczoraj wieczorem już wam wytłumaczyłam, na czym polega różnica między Bogiem a Buddą, pamiętacie? Tak, więc nie muszę o tym mówić po raz drugi. Nie równam Boga z Buddą. Wytłumaczyłam wczoraj jasno, czym jest tak zwany Bóg i tak zwany Budda. Ale ponieważ niektórzy ludzie wierzą w Boga, a niektórzy w Buddę, tak więc powiedziałam, że możecie modlić się o pomoc do Boga lub do Buddy. Nie chcę wyłączyć jednej

grupy, i tylko uczyć jednej grupy. Nie mam serca, by tak zrobić. Jeżeli wierzycie w Boga, to dobrze, módlcie się do Boga, jeżeli wierzycie w Buddę, w porządku, módlcie się do Buddy. Jesteście tak samo mile widziani na moim wykładzie lub by uzyskać moją radę czy pomoc, jeżeli jej potrzebujecie.

P.282: *Czy chcesz przez to powiedzieć, że każda religia jest taka sama?*

M.: Tak, wszystkie są takie same. Wystarczy, byście byli prawdziwymi chrześcijanami, byście byli dobrymi buddystami, a na świecie zapanuje pokój. Ale większość ludzi nie jest w stanie tego zrobić. Wielu ludzi, jakby to powiedzieć... atakuje się wzajemnie i nie wspomaga się w wierze. Jeżeli chrześcijanie pomagiliby buddystom a buddyści chrześcijanom, na świecie panowałby pokój, i Jezus byłby szczęśliwy i Budda by się cieszył (śmiech i oklaski). Dziękuję, jest to bardzo zachęcające (śmiech).

P.283: *W której dharmie (dharma w sanskrycie oznacza naukę) lub sutrze (sutra oznacza św. pismo) Budda powiedział, że mamy nie jeść mięsa?*

M.: Nie znowu! Nie znowu! Proszę, przeczytaj moją broszurę „Korzyści z przestrzegania diety wegańskiej”. Wymieniłam tam wszystkie sutry, które możesz przeczytać. Dziesiątki sutr.

P.284: *Powiedziałaś, że Budda może porozumiewać się z Tobą. Budda odszedł w Nirwanę. Nie ma już pragnień. W jaki sposób może porozumiewać się z Tobą? (Mistrzyni śmieje się).*

M.: On nie musi się ze mną porozumiewać. On jest mną! Ja nie powiedziałam, że Budda porozumiewa się ze mną, rozumiesz? Powiedziałam to tylko przez wzgląd na was. Ja jestem Buddą. W porządku? Nie? Nie w porządku, nie wolno? (Śmiech). Budda i ja jesteśmy jednym.

P.285: *Czcigodna Mistrzyni, mówisz, by w trakcie medytacji siedzieć spokojnie i koncentrować się na trzecim oku. Czy każdy jest w stanie osiągnąć taki stopień koncentracji? Czy celem jest nabycie zdolności porozumiewania się z Quan Yin i innymi Buddami? Ile czasu potrzeba, by osiągnąć taki stan umysłu? A co z diabłami, które przeszkadzają nam w medytacji? Jak możemy je odeprzeć? Dziękuję.*

M.: Widzisz, porozumiewać się z Buddą, Jezusem lub Bodhisattwą Quan Yin lub innymi świętymi, to jedynie krok dalej na drodze. Po przebyciu tego stanu sam stajesz się Buddą, rozumiesz? Obecnie nie masz jeszcze łączności z Buddą, ale kiedy przyjmiesz inicjację, doznasz oświecenia. Być może zobaczysz Buddę w dniu inicjacji, natychmiast, lub zobaczysz go lub Bodhisattwę Quan Yin wiele tygodni później, wiele dni, wiele miesięcy, lub wiele lat później. To jest drugi krok. Trzeci krok, sam stajesz się Bodhisattwą lub Buddą. Rozumiesz? A wtedy nie potrzebujesz już się porozumiewać. Jesteś tym. Jesteś Buddą. Wiesz wszystko. Czynisz wszystko, bez czynienia. Jesteś wszędzie, ale nie ma cię nigdzie. Siedzisz tutaj i w tym samym momencie jesteś wszędzie. Możesz pomóc każdemu, kto przywołuje cię na pomoc. Wiesz wszystko. Słyszysz wszystko, widzisz wszystko. Jest to stan Buddy. Nawiązać połączenie z Buddą jest łatwiej niż stać się Buddą, ale krok po kroku, będziemy tym. Jeżeli praktykujecie i nie macie nadziei, by zostać Buddą, to radzę wam nie zaczynać. Ponieważ jeżeli studiujecie, by zostać lekarzem, a nikt nigdy nim nie został, to po co się starać? Ale mamy aspiracje, mamy nadzieję. Odpowiadam wam, ponieważ zapytałeś mnie, czy jestem Buddą. To dlatego mówię „tak”, a nie z dumy bycia Buddą. Najmniej mi na tym zależy. Mówię to, by was zachęcić, dać wam pozytywny przykład, że wy także możecie zostać Buddą. To jest bardzo łatwe. Jeżeli ja, tak niewielka osoba i mała kobieta, osiągnęłam stan Buddy, wy także możecie. Dlatego to mówię, nie

z dumy lub by zrobić wrażenie. Nie zależy mi na tym. Ponieważ wiem, że możecie mi wierzyć lub nie, i nie wpływa to na mnie ani trochę, czy mi wierzycie czy nie.

Nie chcę powiedzieć, bym była od nich lepsza. Po prostu jestem bliżej. Oni są w krainie Buddy, a ja jestem w waszym świecie. W Wietnamie mówimy „Sąsiad jest lepszy od krewnego, który jest daleko”. Kiedy jesteście w kłopotach lub chorzy, sąsiad wam pomoże, ale krewnemu, który jest daleko, zajmie to dużo czasu. Dlatego potrzebujecie żyjącego mistrza, żyjącego, dobrego przyjaciela, który pomoże wam w okresie kłopotów.

P.286: *Powiedziałaś, że lepiej modlić się do najwyższych autorytetów niż do bóstwa o małym zasięgu itp. Lepiej żebyśmy otrzymali moc i łaskę od nich. Czy nie jest prawdą, że te miejscowe bóstwa też są ich uczniami?*

M.: Myślę, że chce on powiedzieć, że jeżeli te miejscowe bóstwa są uczniami najwyższego Boga, to jest to dla nas lepiej. Najpierw udać się do boga miejscowego, i krok po kroku, poprzez nich do wyższego (Mistrzyni i wszyscy śmieją się). To jest jego pytanie. Cudowne pytanie. Ale problem polega na tym, że ich moc jest ograniczona, a nasze życzenia, nasze żądania i nasza ekspansja są nieograniczone. Tak że lepiej udać się do bezkresnego sklepu, a nie do miejscowego sklepiku. Lokalne bóstwo nie posiada tak naprawdę żadnej mocy. Rozumiecie? Policjant nie jest tym samym co minister. Nie porównujcie. A minister różni się z kolei od prezydenta. Tak więc, jeżeli znacie ministra lub króla, jest to zupełnie coś innego, niż kiedy znacie policjanta z rogu. Czyż nie tak? Jest to logiczne. Tak więc módlcie się lepiej do najwyższego Boga i otrzymacie moc bezgraniczną, a nie módlcie się krok po kroku. Możecie jutro umrzeć i nie domodlicie się do końca. Jeszcze nie doszliście daleko, a już utknęliście w tym miejscu.

P.287: *Szanowna Mistrzyni Ching Hai, jeżeli zbyt podziwiamy lub uwielbiamy jakiegoś mistrza lub Shih Fu, czy znaczy to, że jesteśmy zabobonni?*

M.: Jeżeli twój mistrz jest tak zwanym miejscowym bóstwem lub nie posiada wystarczającej mocy, to wtedy być może jesteś zabobonny. Jeżeli on lub ona posiada tylko moc magiczną, wyłącznie pewien rodzaj „hokus pokus” i tego typu rzeczy, i uwielbiasz go zanadto, to jesteś zabobonny. Lecz jeżeli ten mistrz osiągnął najwyższy poziom i reprezentuje najwyższego, najpotężniejszego Boga, to nie jesteś.

P.288: *Czy jest w porządku, aby mistrz będący mężczyzną mówił, że kobieta nie może nosić stroju mistrza?*

M.: A jak wygląda strój mistrza? Czy jest jakiś wzór na męski strój mistrza i na damski strój mistrza? Ona chce przez to powiedzieć, że Shih Fu ma strój buddyjskiego mistrza, a mnisi i mniszki buddyjskie noszą ubrania mnisie, tak? Lecz nie zadawaj sobie trudu, by mnie o to pytać. Nie noszę nawet nic specjalnego. Noszę, cokolwiek uczniowie mi dają. Nie troszczę się już o żadne ubrania. Nie musicie ze mną dyskutować na ten temat. Jeżeli dacie mi dzinsy, może je też założę (śmiech).

P.289: *Proszę, powiedz nam, w jaki sposób rozmawia z Tobą Budda? Czy za pomocą głosu, czy poprzez inny zmysł? Jakie jest Twoje doświadczenie?*

M.: Nie jestem oświecona wystarczająco, by to odczytać. Proszę, napisz wyraźniej następnym razem. Myślę, że ona lub on chce zapytać: „W jaki sposób mogę wejść w kontakt z Buddą?” Rozumiecie? To jest jedynie pewien stopień na drodze. Już to tłumaczyłam. Kiedy jesteście Buddą, jesteście Buddą. Nie ma słów w tym języku, by opisać wam, jak wygląda Budda. Ale Budda także je, śpi i mówi, i takiego Buddę możecie zobaczyć.

Ale wewnętrznie jest on inny i tego wnętrza nie możemy wytłumaczyć. Zapraszam was do stania się Buddą, a wtedy będziecie sami to wiedzieć.

P.290: *Od dłuższego czasu przeszkadzają mi złe duchy. Proszę, powiedz mi, jak to wyleczyć?*

M.: Jest to trochę skomplikowane. Jest wiele sposobów na wyleczenie opętanej duszy. Najlepszym i najbezpieczniejszym sposobem jest zmienić sposób życia. Stań się cnotliwą osobą, stosuj się do przykazań, polegaj na Buddzie, polegaj na Bogu i módl się każdego dnia o pomoc. Musisz też prowadzić czyste życie, wszystkie duchy uciekną wtedy. Diabły mogą przebywać jedynie tam, gdzie panuje mroczna atmosfera i jakieś niekorzystne okoliczności, i atmosfera. Jeżeli jest ona czysta i niewinna, diabły nie mogą się zbliżyć, tak więc zmień swój sposób życia. Bądź dobry. Okazuj miłosierdzie, czcij Buddę, naturę Buddy, nie posąg Buddy. Czcij Buddę, Boga, przestrzegaj przykazań, staraj się być weganinem, na ile możesz, lub całkowitym weganinem, i módl się do mistrza, którego uważasz za najbardziej oświeconego, by ci pomógł, by cię pobłogosławił, by zesłał łaskę i opiekę. Czasami, gdy jesteś w kontakcie z osobami dobrze praktykującymi, z grupą dobrze praktykujących lub dobrym mistrzem, złe duchy same uciekają.

Automatycznie oczyszczasz się, spoglądając na mistrza lub na grupę praktykujących, lub możesz być po prostu oczyszczony poprzez atmosferę, jaką roztaczają.

P.291: *Mówiłaś o chorobie spowodowanej przez robaki, a one też są istotami żyjącymi. Podobnie, antybiotyki zabijają bakterie. Czyż nie mamy zabijać bakterii, które szkodzą nam bezpośrednio?*

M.: Jakichż to pytań nie zadajecie! Tak więc nie powinniśmy

zabijać robaków. On mówi, że są istotami żyjącymi. Nie mówię, byście chorowali na robaczycę. Mówię jedynie, że ta choroba jest trudno uleczalna i powoduje wiele cierpienia u tych, którzy na nią zapadają. I nie musisz o to pytać. Wiesz, jak sobie z tym poradzić. Jeżeli chcesz zabić robaki, zabijasz je, jeżeli nie chcesz, to nie zabijasz. Ale niektóre robaki nie dają się zabić, to jest problem. Nie jesteś nawet w stanie zabić tych robaków, o których wspominałam wczoraj wieczorem. Jest to nieuleczalna choroba.

Najlepiej jest prowadzić cnotliwe i czyste życie. Zeszłego wieczoru, moim celem było powiedzenie wam, byście nie dopuścili, by się to wam przydarzyło. Rozumiecie? Bądźcie przygotowani! Prowadźcie dobre i cnotliwe życie. Nie dopuście, byście stali się tego rodzaju ofiarami. Taka była moja dobra intencja. A jeżeli jesteś tak współczujący i nie chcesz zabijać robaków, z tym też się zgadzam, to ich nie zabijaj. (Pozwól, żeby robaki cię zabiły.)

P.292: *Najlepsza praca Roberta Andrey'a „Hipotezy o polowaniu”, stawia tezę, że nasi przodkowie nie byli zbieraczami jagód lecz myśliwymi, zgodnie współpracującymi i dzielącymi się po równi łupami, i że tak naprawdę to te ich ludzkie zalety wykształciły się dzięki powodzeniu w zabijaniu.*

M.: Mogło tak być, mogło tak być. Ponieważ w dawnych czasach nie mieliśmy rolnictwa, nie było kukurydzy, ani ryżu, ani chleba do jedzenia. Większość ludzi polowała, by zdobyć mięso. Możliwe, że ta karma wpływa na nas dzisiaj, i wiele aktów przemocy pochodzi stamtąd. Być może tak jest.

P.293: *Czy wyobraźnia i wizualizacja odgrywają rolę w medytacji?*

M.: Tak. Zajmują waszą uwagę i czujecie się wygodnie. Jeżeli nie doświadczyliście prawdziwej wizji, wówczas musicie ją sobie

wyobrazić. Podobnie, gdy nie mamy pieniędzy, możemy o nich marzyć cały dzień. Ale w naszej medytacji metodą Quan Yin nie potrzebujemy snuć wyobrażeń. Doświadczenie jest bezpośrednie. Wyobrażenie i wizualizacja przychodzą jedynie wówczas, gdy nie doznajemy żadnej z tych rzeczy, a dążymy do nich, wtedy sami musimy coś sobie stworzyć. Ale pamiętajcie, że nasza wyobraźnia i wizualizacja nie są czymś najwyższym. Nie możemy sobie wyobrazić najwyższego świata za pomocą naszego ograniczonego mózgu, rozumiecie? Dlatego cokolwiek sobie wyobrażamy, zawierać to może ludzki defekt. Dlatego lepiej jest doświadczyć tego bezpośrednio z najwyższego poziomu, od Boga, od Buddy, a nie za pomocą naszej własnej wyobraźni, ponieważ może być ona zbyt mała, zbyt ograniczona, może być to rodzajem iluzji.

P.294: *Czym jest oświecenie?*

M.: Wczoraj już wam powiedziałam. Jest to stan, w którym wiecie wszystko we wszechświecie, rozumiecie wszystko, widzicie wszystko, słyszycie wszystko, zawsze i wszędzie, i możecie, nie ruszając się z jednego miejsca, ukazać się gdzieś indziej w tym samym czasie.

P.295: *Czy można praktykować metodę Quan Yin, jeżeli nie jest się w pełni weganinem?*

M.: Tak, możecie, ale po co? Nie będzie rezultatu. Już mówiłam, nawet gdy praktykujemy małą lub bardzo podstawową medytację, powinniśmy być weganami w przeważającym stopniu, by osiągnąć sukces. O ile bardziej, gdy chcemy praktykować wyższego rzędu, mocniejszą metodę. Musicie być weganami, inaczej będziecie cierpieć z powodu ubocznych skutków. Podobnie, gdy pójdziecie do lekarza i lekarz zaleci wam nie pić wina i skończyć z paleniem, to jeżeli nadal będziecie pić wino i palić, wasza choroba się pogorszy, i wtedy nie będzie

już nawet potrzeby, by chodzić do lekarza. Metoda Quan Yin ma wam pomóc osiągnąć oświecenie, być bliżej Boga każdego dnia.

P.296: *Droga Mistrzyni, w Sutrze Surangama Budda mówi, że możemy jeść mięso i zwierzęta, jeśli nie widzieliśmy, jak były zabijane, ani nie słyszeliśmy ich, kiedy były zabijane, i jeśli nie były zabite dla nas.*

M.: Tak. On tak powiedział, ale powiedział też, że to było na początku jego misji, kiedy mało kto znał przykazania, ludzie nie nawykli do ich przestrzegania, i niektórzy żyli na pustyni lub w wysokich górach, gdzie nie rosły warzywa. Potem powiedział: **Od dzisiaj nikt nie może jeść mięsa, żadnego rodzaju mięsa. Zakazuję tego.** Dlaczego nie przeczytałeś dalej. Preczytałeś dotąd i przestałeś. To jest takie wygodne (śmiech). To bardzo wygodnie czytać tylko to, co się chce.

P.297: *Nie wyznaję żadnej religii. Czy mogę osiągnąć oświecenie metodą Quan Yin?*

M.: Tak, tak. Oczywiście, oczywiście, że możesz, i osiągniesz je, i musisz, powinieneś osiągnąć je natychmiast (śmiech). Nic nie jest wymagane. Mamy Boga w nas. Królestwo Boże znajduje się w nas, Budda jest w nas. Nikt nie twierdzi, że Budda jest w religii. Zanim Budda się nie pojawił, nie było buddyzmu, zanim Jezus się nie pojawił, nie było chrześcijaństwa. W jaki więc sposób osiągnęli oświecenie? Budda nie był buddystą. My jesteśmy buddystami, ale on nie był. Chrystus nie był chrześcijaninem. My jesteśmy, ale on nie był. Tak że jeżeli nie jesteś ani jednym, ani drugim, bądź uczniem Boga.

P.298: *Droga Mistrzyni, słyszałam, że w buddyzmie nie ma Boga, jest jedynie Budda. Czy to prawda? Proszę, wytłumacz.*

M.: Budda nie powiedział, że nie ma Boga lub że jest Bóg.

Zachował milczenie. Dlaczego? Ja także chciałabym zachować milczenie. Ponieważ większość ludzi wyobraża sobie Boga według własnych koncepcji, bardzo ograniczonego i bezsilnego Boga, nie odnoszącego sukcesów Boga. Dlatego Budda nie chciał przyjąć tej ich koncepcji „Boga”. Ale powiedział, że istnieje coś innego, co się nazywa Anuttara Samjaha Sambuddha. Oznacza to Najwyższe, Najwyższe, od którego nie ma nic wyższego. Oznacza to najwyższy porządek, najwyższą moc, taki dla niego był Bóg. Nie chciał, by ludzie przywiązywali się do zużytej koncepcji miejscowego bożka, swojego osobistego boga, czy własnego „tego czy innego” boga.

P.299: *Droga Mistrzyni, czy możesz nam pokazać i udowodnić swoją moc, byśmy byli o niej głębiej przekonani?*

M.: Hokus - pokus! (Oklaski). Nie widzieliście mojej mocy? Nic nie wychodzi? Och, przepraszam. Musiało się dzisiaj coś popsuć (Mistrzyni i wszyscy śmieją się). Przychodźcie z waszą własną mądrością, używacie waszej mądrości, by zrozumieć moje słowa, by wejść głęboko w głąb samego siebie i szukać własnego mistrza, a nie po to, by być przywiązanym do mocy. Moc każdego rodzaju ma krótki żywot. Nie używam mocy, by przyciągnąć uczniów, a mam ich dużo, mnóstwo. Mam jej tyle, że nie mogę zużyć, ale nie stosuję jej na pokaz. Obawiam się, że każdy mistrz, który używa swojej mocy na pokaz, nie wart jest tego imienia. Jesteśmy praktykującymi, przekonujemy ludzi logiką, mądrością, szczerością i siłą miłości, nie magią. Nie jestem magikiem. Nie to jest moim zajęciem (śmiech).

P.300: *Jaka jest różnica między Arhatem (świętym) a Buddą (oświeconym mistrzem)?*

M.: Czasami Arhat jest Buddą, a czasami Budda jest Arhatem, ale czasami Budda nie jest Arhatem i czasami Arhat nie jest Buddą

(śmiej). Zależy, jak na to popatrzysz. Arhat z definicji jest kimś, kto ma dużo magicznej mocy, kimś, kto może ujarzmić dzikie zwierzęta. I może stworzyć wiatr i wszelkie tego typu rzeczy. Ale Buddowie mogą mieć tysiące i miliony ciał transcendentalnych w tym samym momencie, mogą słyszeć wszystko i wszędzie jednocześnie, mogą widzieć wszystko i wszędzie w tym samym momencie. On i wszechświat są jednym. On jest wszędzie i nie ma go nigdzie. To się nazywa „Ju Lai”, Tathagata. Arhatowie z definicji, lub w powszechnym rozumieniu, to ci, którzy mają trochę magicznej mocy, są wyzwoleni, ale nie posiadają jeszcze w pełni najwyższej mocy i najwyższej mądrości.

P.301: *Shih Fu, czy Bóg stworzył świat, czy świat istnieje sam z siebie?*

M.: O to musisz zapytać Boga. Chcesz Go zapytać? Przyjmij inicjację, praktykuj metodą Quan Yin, a wtedy bezpośrednio Go zapytasz. Co było pierwsze: jajko czy kura? (Śmiech).

P.302: *Jaka jest różnica między doskonałym a niedoskonałym wegetarianinem? Jaki to ma wpływ na medytację w obu przypadkach?*

M.: Tak. Jeżeli chcesz znać wpływ wegetarianizmu na medytację, wyjdź na korytarz i weź sobie od moich uczniów książkę. Piszą tam o swoich doświadczeniach, których doznali, kiedy łamali przykazania, gdy jedli mięso po inicjacji, i jaki był tego skutek. Tytuł jest „Shih Tu Nei Hsin”, (po chińsku), są to listy między uczniami a Mistrzynią. Nie są to typowe listy, nie pytają wyłącznie Mistrza o to „Jak się czujesz? Czy pogoda jest ładna”, nie nie!

Dyskutujemy w nich wnikliwie o wewnętrznej mądrości, przykazaniach, o wewnętrznym oświeceniu. I jest tam rozdział nazwany „Przykazania”. Przeczytasz w nim o wielu doświadczeniach

tych, którzy są wegetarianami i tych, którzy nie są wegetarianami, i o wpływie tego na medytację i na ich postępy. Będiesz wówczas sam wiedział. Ponieważ, jeżeli ja coś powiem, to odpowiesz: „Oczywiście, ty jesteś Mistrzynią i chcesz sprzedać swój towar”. Nie! Mówię o wszystkim z doświadczenia, a także poprzez dowody oświecenia i doświadczenia moich uczniów. Nie zmuszam ludzi, by wierzyli. Mamy dowody.

P.303: *Czy jest jakaś określona pora na medytację? Czy trzeba odczekać trzy godziny po jedzeniu?*

M.: Och! Godzinę wystarczy. Trzy godziny to zbyt długo; godzina, pół godziny wystarczy. Jeżeli nie zjesz bardzo obfitego posiłku, pół godziny wystarczy.

P.304: *Czy podczas medytacji należy o czymś myśleć, a jeśli tak, to o czym?*

M.: O niczym. Nie pragnij niczego i nie myśl zbyttnio o niczym. Koncentruj się po prostu na swojej metodzie.

P.305: *Czy mamy coś osiągnąć w praktykowaniu medytacji?*

M.: Módlcie się o łaskę i mądrość, módlcie się o wyzwolenie, o pokój na świecie i o spokój w was samych. Tak będzie najlepiej, tak? Jeżeli nie o to, to możecie się modlić o wygraną na loterii, o piękną żonę, jeżeli chcecie (śmiej). Ale radziłabym osiągnąć to, co najwyższe. Módlcie się o mądrość, o pokój, o szczęście - dla siebie i dla wszystkich istot.

P.306: *Co mi poradzisz, jeśli zechcę praktykować medytację? Mam szczerą nadzieję, że Twoja odpowiedź oświeci mnie.*

M.: Chciałabyś medytować? Bardzo się cieszę. Jeżeli masz już metodę, to proszę kontynuuj, jeśli ci ona pomaga. Jeżeli zaś nie, to spróbuj tej prostej metody, której nauczyłam was wczoraj i

dzisiaj wieczorem. Jeżeli nie da to ci satysfakcji i jeżeli pragniesz głębszego oświecenia, głębszej mądrości, lub większej opieki wewnątrz, to przyjdź na inicjację, abym mogła nauczyć cię metody Quan Yin, która jest najbezpieczniejsza, najlepsza i najbardziej korzystna.

P.307: *Droga Mistrzyni Ching Hai, proszę powiedz nam, jakie inne korzyści, poza mądrością, możemy czerpać z medytacji?*

M.: Och, tak, jest ich bardzo wiele. Osiągniesz stan szczęścia, spokój, moc, aby pomagać sobie i innym, by pomóc swoim pięciu, sześciu generacjom. A później możesz stać się Buddą (oświeconym mistrzem) lub kimś takim jak Jezus. Wtedy będziesz wiedzieć wszystko, będziesz mógł zmyć cudze grzechy, będziesz w stanie pomóc każdemu, kto będzie w potrzebie, w nieszczęściu, w kłopotcie. Będziesz posiadać wiele mocy, wiele nadprzyrodzonych mocy.

P.308: *Czy mężczyzna, który ma rodzinę, może osiągnąć oświecenie bez potrzeby opuszczenia rodziny, by stać się mnichem?*

M.: Tak, zdecydowanie.

P.309: *Mistrzyni, czy jest grzechem kłamanie w celu uratowania ludzi, rodziny lub kraju?*

M.: Nie, to jest w porządku. To nie jest grzechem.

P.310: *Jak mogę wiedzieć, że dobrze medytuję?*

M.: Jeżeli daje to ci spokój i satysfakcję, to jest dobry rezultat.

P.311: *Kiedy jest odpowiednia pora na medytację?*

M.: Jeżeli pracujesz regularnie, to możesz wstać wcześniej

rano, od trzeciej do szóstej. Począwszy od północy też jest dobry przedział czasu, ale po dobrym odpoczynku, po dobrym przespaniu się, gdyż inaczej siedzisz i przytakujesz wszystkiemu (opadającą głową, śpiąc na siedząco). (Śmiech). Po dobrym, nocnym śnie jest najlepiej.

P.312: *Dlaczego obecnie mamy tak dużo religii na świecie? Dlaczego każda z nich ma sprzeczną naukę i filozofię? Dlaczego Bóg zezwala na to?*

M.: Nie, nie! One nie są sprzeczne. To tylko nasza mądrość nie otworzyła się na zrozumienie podstawowego sensu tych religii, one nie są sprzeczne. Bóg tego nie chce. To my sami czynimy rozdział.

P.313: *Mistrzyni Ching Hai, mówiłaś o Stwórcy, Wszechmocnym Bogu i innych świętych Mistrzach, jak Budda, Jezus, Quan Yin itd. Jaki jest związek między nimi, a Bogiem? Jeżeli są oni uczniami Boga, to czy nie lepiej jest modlić się bezpośrednio do Boga?*

M.: Tak, módl się wobec tego do Wszechmogącego Boga. Ale ci Mistrzowie przyszli na świat, aby przynieść posłanie Boże i przez to, że się pojawili, poznaliśmy Boga. Rozumiesz? To dzięki ich powiązaniu, łasce, ich błogosławieństwu, ich pomocy, jesteśmy połączeni z Bogiem i dlatego jesteśmy im za to wdzięczni. To także nie jest niepoprawne. Co do czczenia dawnych mistrzów, to nie powinniśmy zwracać zbytnej uwagi na przeszłych mistrzów, powinniśmy znaleźć żyjącego mistrza, aby wejść w bezpośredni kontakt z Bogiem. Tak więc twoje pytanie było: „Czy powinniśmy czcić tych mistrzów?” Nie, nie powinniśmy. Powinniśmy czcić Boga, ale modlić się do mistrza. Poproście o pomoc mistrza, by wejść w kontakt z Bogiem. Ale żyjącego mistrza. Przeszły zakończył swoją pracę. Już odszedł; odszedł, by zajmować się czymś innym. Nie wykonuje on już tej pracy.

P.314: *Droga, szanowna Mistrzyni, wiele osób sprzecza się na temat religii. Niektórzy twierdzą, że chrześcijaństwo było pierwsze, inni, że buddyzm. Według mnie, która religia była pierwsza, to nie jest ważne. (Mistrzyni przytakuje: „Tak,tak.”). Dlatego mam nadzieję, że oświecisz nas.*

M.: Tak, to nie jest ważne. To prawda. Najważniejsze jest to, aby postępować zgodnie z naukami religii, którą wyznajemy. Ponieważ, jeżeli podążacie za nauką jednej religii, to znaczy że podążacie za nauką wszystkich. Przeważnie nauczają one tego samego.

P.315: *Jaka jest różnica między medytacją, śpiewami, a odmawianiem różańca w drodze do oświecenia?*

M.: Medytacja polega na siedzeniu w ciszy i słuchaniu rad wewnętrznego mistrza lub Boga. Śpiewanie i odliczanie różańca oznaczają, że jesteśmy zbyt zajęci i zapominamy słuchać. Śpiewy i odliczanie różańca jest modleniem się, modleniem do Boga o pomoc, o przewodnictwo, by nam dał to lub tamto, ale potem, jak już poprosimy, to musimy usiąść spokojnie i słuchać. Podobnie jak ja, przychodzę i zadaję wam pytanie. Po zadaniu pytania "blablaba" muszę zamilknąć, aby dać wam szansę na odpowiedzenie mi. Tak więc medytacja jest procesem, który następuje po modleniu się i odmawianiu różańca. Bo inaczej, odliczanie różańca i modlenie się nie są bardzo skuteczne.

P.316: *W jaki sposób możemy wiedzieć, że spotkaliśmy odpowiedniego mistrza, który nauczy nas drogi do oświecenia?*

M.: To jest proste. Mistrz musi was oświecić, abyście wiedzieli, że jest to prawidłowa ścieżka oświecenia. Być oświeconym, znaczy posiadać światło. Jeżeli jakkolwiek mistrz daje nam światło lub przewodnictwo Boga, bezpośredni kontakt z Bogiem, ze światłem, jest to wtedy oświecony mistrz, i jesteście na oświeconej ścieżce.

P.317: *Droga Mistrzyni, Budda powiedział, że kobiety są podrzędne wobec mężczyzn. Jakie jest Twoje zdanie?*

M.: Budda nigdy tak nie powiedział. Jest to wielkie nieporozumienie. Mamy Buddę, mamy kobiety Buddów, mamy mężczyzn Buddów, nawet w pismach. Tak więc, jak mógłby on coś takiego powiedzieć? Jeżeli kiedykolwiek coś takiego powiedział, było to spowodowane panującymi wówczas w Indiach zwyczajami, tym, że kobieta musiała siedzieć za mężczyzną, lub że musiała okazywać szacunek mężczyźnie. Budda nie chciał wywracać do góry nogami zwyczajów hinduskich i niszczyć porządku społecznego, dlatego powiedział, że kobieta musi stać za mężczyzną, lub siedzieć za mężczyzną lub okazywać szacunek mężczyźnie. Dlatego, że szanował powszechnie panujące zwyczaje. Podobnie, jeżeli pojedziemy do tego kraju, jeżeli się tak zdarzy, musimy szanować jego zwyczaje i prawa tam panujące. Tak więc, jeżeli będziemy coś głosić, będziemy to głosić buddystom lub chrześcijanom lub niewierzącym, ale nie będziemy mogli mużłmanom. Wynika to z poszanowania prawa panującego w tym kraju. Nie mówię, że to z mojego polecenia. Jest to prawo państwowe, a my szanujemy prawo. Podobnie, kiedy Budda żył w Indiach, zezwolił, aby kobiety były podległe mężczyznom, ponieważ taki był porządek społeczny. W istocie kobieta i mężczyzna są równi.

P.318: *Ludzie mówią o istnieniu świata duchowego lub innego świata po śmierci. Jak wygląda prawda?*

M.: Tak, to prawda. Istnieje wiele światów poza naszym światem, piękniejszych, trwalszych, bardziej miłujących, spokojniejszych.

P.319: *Czym dokładnie jest nirwana w naukach buddyjskich?*

M.: Nirwana oznacza radosny spokój. Kiedy siedzimy w medytacji, osiągamy małą nirwanę. Po osiągnięciu wielkiego

oświecenia i po opuszczeniu świata, osiągniecie wielką Nirwanę.

P.320: *Mistrzyni, czy to niedobrze żywić swego psa mięsem lub kota rybą?*

M.: To nie jest niedobrze, ale nie jest to właściwe. Najlepiej róbcie, co musicie robić. Jeśli nie czujecie się z tym w porządku, to nie musicie trzymać psa ani kota. Niech inni je trzymają i żywią.

P.321: *Twoja lista z danymi dotyczącymi inicjacji jest długa i przerażająca (śmiech). Jak może to nas zachęcić do przyjęcia inicjacji?*

M.: Cokolwiek cię przeraża, poproś o wytłumaczenie moich uczniów lub zapytaj mnie. Nie każdy jest przerażony. Jeżeli byłoby to tak przerażające, niewielu uczniów by do nas przyszło. Mamy wielu uczniów. Nie ma nic przerażającego w byciu weganinem, w niejedzeniu mięsa, w niezażywaniu narkotyków, w niezabijaniu, w niekradzeniu. Nie ma w tym nic przerażającego, tak? Przemysł to jeszcze raz.

P.322: *Czy to nie jest dobre pomagać chorym wyzdrowieć? Jeżeli nie, to gdzie jest nasze współczucie?*

M.: Ludzie, którzy chorują, mają lekarzy. Mają także, jeżeli chcą, duchowych uzdrowicieli. My podążamy inną ścieżką. Chcemy doprowadzić ludzi do wyzwolenia, a nie jedynie wyleczyć drobną chorobę. Chorych powinno się zabrać do szpitala, troszczyć się o nich i powiedzieć im, że aby się wyleczyć, powinni modlić się i polegać sami na sobie i na swojej własnej mocy, a nie na waszej niewielkiej, ograniczonej mocy. Małe współczucie i wielkie współczucie różnią się.

Na przykład, jeżeli studiujesz, by zostać lekarzem i jeszcze nim nie jesteś, i widzisz, że pielęgniarki są bardzo zajęte troszczeniem

się o pacjentów, być może porzucisz swoje studia lekarskie i zostaniesz pielęgniarką, by wspomagać innych. To też jest dobrze. Ale nie zostaniesz wówczas lekarzem. Będziesz cały czas tylko pielęgniarką.

Jeżeli leczysz mocą duchowego uzdrawiania, stajesz się jedynie uzdrowicielami i możesz pomóc jedynie ludziom chorym, ale nie wszystkim czującym istotom. Nie możesz doprowadzić ludzi do wolności, do wyzwolenia, by zostali Buddami. Jeżeli chcesz być duchowym uzdrowicielem, uzdrawiaj duchowo biednych ludzi! To także jest współczucie. Ale ja chcę nauczyć was zostania Buddami, a wtedy nie tylko będziecie mogli uzdrawiać ludzi, ale będziecie mogli wyzwalać ludzi, będziecie mogli wyzwolić świat, i jest to wyższy cel uzdrawiania. Zostajecie lekarzami, a nie pielęgniarkami.

P.323: *Czy przyjmujesz tytuł żyjącego Boga, który ci przyznano? Czy to prawda? Jeżeli nie, co zrobisz z tym wobec źle poinformowanych?*

M.: Przyjmuję czy nie, nie robi to różnicy. To oni mnie tak nazywają, to nie ja im mówię, by tak mnie nazywali, i bardzo trudno jest powiedzieć prasie, by nazywała was żyjącym Bogiem, rozumiecie? Nie możecie ich kupić. To oni, za pierwszym razem, gdy mnie poznali, i ja ich nawet wtedy nie znałam, nazwali mnie tak po opuszczeniu przeze mnie Kostaryki. Komentowali moją pracę, moją osobę, i gdy opuściłam ten kraj, napisali wiele artykułów, i moi uczniowie zebrali je i przekazali innym. To dla informacji naszych uczniów. Gdzie tylko Mistrzyni jedzie, oni zaraz informują o tym, co i w jakim kraju się wydarzyło. Informujemy także, jeżeli jesteśmy krytykowani, o tym też mówimy. Są to wiadomości dla naszych uczniów, by wiedzieli, gdzie Mistrzyni się udaje, co robi i co inni o tym mówią. To wszystko.

Dla mnie nie ma to różnicy, czy nazywacie mnie żyjącym Bogiem czy żyjącym duchem, tak? (śmiech). Ale my wszyscy jesteśmy żyjącymi Bogami, nie tylko ja. Według Biblii jesteśmy żyjącym Bogiem: Nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch mieszka w was. Bóg mieszka w tej świątyni. To znaczy, że tam jest Bóg. Ciało jest jedynie okrywą, jedynie świątynią, i Bóg jest w środku. My jesteśmy Bogiem. O czym ty mówisz? Kto jest źle poinformowany? To ty jesteś źle poinformowany. Nie wiesz, kim jesteś, nie znasz swojej wielkości. Jeżeli ja znam swoją wielkość, powinieneś się cieszyć za mnie, tak? (Oklaski).

P.324: *W buddyźmie jedną z największych nieczystości jest ego. Czym tłumaczysz, że Twoje zdjęcia są sprzedawane na zewnątrz?*

M.: Czy ma to coś wspólnego z ego? Ludzie lubią moje zdjęcia, tak więc musimy zaspokajać ich życzenia. Jest to też w całości praca moich uczniów i nie ma to nic wspólnego ze mną. Ja nie robię sobie sama zdjęć, nie wywołuję ich i nie sprzedaję. Zgoda? Nie mam nic do sprzedania, poza moją dobrocią i dobrą intencją niesienia wam pomocy. Nie sprzedaję niczego. Nie biorę pieniędzy, nie mam zysku. Pracuję własnymi rękami, by zarobić na swoje życie, mogę was o tym poinformować. Cokolwiek ode mnie bierzecie, jest to bezpłatne, jest to bezpłatny prezent. Wszystko pochodzi z mojej dobrej woli. Każdego dnia pracuję własnymi rękami. Robię szaliki, by zarobić wystarczająco pieniędzy dla siebie. Nawet gdy mam wykład, przed wykładem je robię. W trakcie podróży, w samolocie, w pociągu, w autobusie, kiedykolwiek mam czas, pracuję, by mieć wystarczająco pieniędzy na życie. Nie sprzedaję niczego, hm? Jeżeli są jakieś pieniądze lub zyski, są one rozdawane, przeznaczone na wydrukowanie książek. Rozdajemy wam je za darmo.

Możecie bezpłatnie przychodzić na wykłady, możecie przyjąć

inicjację, możecie bezpłatnie z nami jeść lub przyjść, by mnie zobaczyć. Wszystko jest dla was, nic dla mnie. Fotografie ludzie chcą wziąć na pamiątkę. Jeżeli ty nie chcesz, to nie. Nie ma to nic wspólnego z moim ego. Nie dbam o to zupełnie. Wykonywanie tej pracy jest przerażające (śmiech). Nie zazdrośćcie mi mojej pracy. Nie, nie pragnijcie, nie zazdrośćcie. Jesteście pod presją, przerażeni, i spotykacie się z krytyką wszędzie, za każdym razem. Słuchacie tych wszystkich pytań i już wiecie, czytacie gazety i już wiecie.

Powinniście mi współczuć, a nie krytykować. Powinniście mnie chronić (oklaski). Dać mi więcej zachęty i miłości, bym mogła wam i innym ludziom lepiej służyć; a nie presję. Ja wyłącznie służę, nie biorę.

P.325: *Droga, Wielka Mistrzyni, chciałbym praktykować Twoją metodę Quan Yin, ale myślę, że nie jestem w stanie robić tego obecnie z powodu wymogu weganizmu?*

M.: Praktykuj więc tę prostą metodę, której nauczyłam was dzisiaj wieczorem i powoli staraj się zostać weganą, by zobaczyć, czy będziesz w stanie. Postaraj się przez jakiś czas. Jeżeli ci się to uda, proszę, przyjdź wówczas na inicjację. Czy tak będzie dobrze?

P.326: *Droga Mistrzyni, dlaczego czosnek i cebula nie są uznawane za żywność wegańską? Proszę, wytłumacz.*

M.: Wynika to z buddyjskich zaleceń. W buddyjskiej sutrze jest powiedziane, że czosnek i cebula pobudzają namiętność. Seksualne pożądania. Dlatego, cokolwiek praktykujemy, powinniśmy zminimalizować naszą seksualną aktywność, a jeżeli jemy czosnek i cebulę, one je pobudzają, dlatego powinniśmy ich unikać. Jest też powiedziane, że cebula szkodzi na nerki i osłabia pamięć. Dlatego mnisi i mniszki lub osoby dobrze praktykujące uważają,

że lepiej jest ich unikać. Ale mistrz ich nie zakazuje.

P.327: *Nieraz się zdarza, że moje ciało porusza i trzęsie się w czasie medytacji, jak w transie. Czy mogłabyś to wytłumaczyć?*

M.: Tak. Ponieważ kiedy medytujesz, dobre i złe siły walczą ze sobą, jedna chce cię wznieść, a druga ściągnąć w dół. Dlatego tak się dzieje. Powinieneś kontynuować medytację i kimkolwiek jest twój mistrz, jeżeli posiada moc, poproś go o pomoc. Jeżeli nie potrafi ci pomóc, módl się o pomoc do Boga, do Buddy, do kogokolwiek, w kogo wierzysz, i powoli, dzięki wytrwałości, przezwyciężysz to. A także staraj się prowadzić bardziej czyste życie, bądź weganinem, itd.

P.328: *Jeżeli mamy lęk przed nauczeniem się medytacji i nie możemy znaleźć mistrza, czy ten strach nie jest przeszkodą dla przyszłego rozwoju?*

M.: Tak, powinnaś przezwyciężyć ten strach. Jeżeli chcesz medytować, powinnaś spróbować, powinnaś odważyć się. Nie powinniśmy się bać niczego. Istoty ludzkie są najwyższe w całym stworzeniu, nie powinniśmy się bać.

P.329: *Czy to oko widzi, czy to widzenie widzi?*

M.: To widzenie widzi. Nawet jeżeli zamkniecie oczy, możecie zobaczyć wiele rzeczy, tak, jest to więc natura widzenia, która widzi rzeczy. Dlatego, kiedy umrzemy, nasze oczy mogą być otwarte lub zamknięte, i tak nie zobaczą już nic, ponieważ ich zdolność widzenia odeszła.

P.330: *Czy mistrz może dotknąć ucznia lub czy w inny sposób może pomóc uczniowi w oświeceniu?*

M.: Tak, jest to możliwe. Nie potrzebujecie dotyku, spojrzenie wystarczy, imię wystarczy. Wystarczy, że usłyszycie imię Mis-

trza, by wam to pomogło, jeżeli macie wiarę, szczerą i pokorę, pokorę.

P.331: *Wierzę w przywoływanie imienia Buddy lub śpiewanie imienia Pana Wszechświata. W jaki sposób mogę praktykować cichą medytację, jednocześnie z przywoływaniem i śpiewaniem imienia Pana wszechświata? Powiedziałaś, że po śpiewaniu musimy medytować kilka minut.*

M.: Jeżeli chcesz być jednocześnie cichy i głośny, to nie mam sposobu. Śpiewaj przez chwilę, a potem usiądź i medytuj. Tak! I jeśli chcesz, możesz znowu zacząć śpiewać. Nie możesz śpiewać przez dwadzieścia cztery godziny dziennie. Staraj się być spokojny przez jakiś czas, by otrzymać błogosławieństwo Boga, pomoc Buddy.

P.332: *Czy zwierzęta mają duszę?*

M.: Tak.

P.: *A co z zabijaniem zarazków i szkodliwych insektów, czy jest to też mordercze?*

M.: Tak, ale musicie je zabić, by ocalić życie, podczas gdy zabijanie zwierząt, by je zjeść, nie jest konieczne. Pierwszy i drugi przypadek różnią się. W drugim zabija się dla żywności, ale żywność jest dzisiaj dostępna z ziaren soi, z wszelkiego rodzaju jarzyn. Tak więc drugi przypadek nie jest konieczny, nie chodzi o sprawę życia i śmierci, tak więc grzech jest trochę cięższy. W pierwszym przypadku musicie walczyć o własne życie. Życie ludzkie jest bardzo cenne, tak więc wolno wam pozbyć się tych insektów i szkodliwych zarazków w znaczeniu medycznym, i ten grzech zabijania jest minimalny. Ponieważ macie usprawiedliwienie, a także ponieważ te zwierzęta i zarazki są bardzo małe, wartość ich życia nie jest wielka, dlatego możemy oczyścić się modlitwą, skruchą, medytacją. Podczas gdy zabicie dużego

zwierzęcia trudno jest zmyć.

P.333: *Droga Mistrzyni, być weganinem lub nie, zabijać lub nie, być buddystą lub chrześcijaninem, posiadać klucz do oświecenia, być inicjowanym, obserwować dźwięk lub niedźwięk itd., to tylko rozróżnienia umysłu. Być przywiązanym do takiego sposobu myślenia, to samsara, nie być przywiązanym do niczego, to mądrość. Być wolnym, od tego przywiązującego lub nie przywiązującego myślenia, jest oświeceniem. Proszę powiedzieć, czy mam rację czy nie, i proszę o radę.*

M.: Jeżeli powiem, że masz rację, to powiem nieprawdę. Ponieważ jeżeli posiadasz już mądrość i oświecenie, to nie potrzebujesz mnie o to pytać (śmiech). To znaczy, że nie jesteś oświecony. Jeżeli takie jest twoje myślenie, to to nie wystarczy. Rozumiesz? Nie możemy powiedzieć: „nie jestem przywiązany do schodów”, ponieważ pierwsze piętro nie jest schodami, ale musimy przejść schodami, aby dojść do pierwszego. I kiedy dojdziemy do pierwszego piętra, możemy wtedy powiedzieć: nie potrzebuję schodów. Nie osiągnęliśmy wyższych pięter, tak więc potrzebujemy schodów. Jeśli myślisz aż w tak wielki sposób, brzmi to wspaniale, ale nie jesteś jednak całkowicie oświecony. Dlatego wciąż zadajesz mi pytanie. Nie jesteś pewien. Ten, kto posiada mądrość i oświecenie, nigdy nie wątpi. Na tym polega różnica.

P.334: *Wielka Nauczycielko, nirwana jest miejscem, czy też stanem umysłu?*

M.: Stanem umysłu.

P.335: *Jeżeli ktoś osiągnął nirwanę, gdzie uda się po śmierci?*

M.: Odejdzie w nirwanę, do kraju Buddy, z powrotem do całego wszechświata. Ale o tym będziesz wiedział, kiedy umrzesz.

P.336: *Czy istnieje życie po śmierci, reinkarnacja i coś takiego jak raj i piekło? Jak można udowodnić te rzeczy?*

M.: Zeszłego wieczoru już o tym mówiłam. Gdy dochodzimy do pewnego poziomu w praktyce, możemy zobaczyć nasze reinkarnacje, możemy zobaczyć cykl życia i śmierci, i jego prawo. Wówczas wiemy. Piekło i raj też możemy zobaczyć. Możemy zobaczyć je podczas medytacji. Możemy odwiedzić te miejsca.

P.337: *Co się dzieje z duszą, gdy się umiera? Czy odradza się natychmiast w innym ludzkim ciele? Czy odradza się jako wyższa lub niższa istota ludzka, w zależności od uczynków w poprzednim życiu?*

M.: Tak. Dusza może zostać wyzwolona całkowicie, jeżeli praktykujecie taką metodę jak metoda Quan Yin i wyzwolicie się w tym życiu. Wówczas po śmierci nie macie obciążenia, dusza nie jest przesłonięta. Jeżeli nie zostaliście wyzwoleni, to nadal macie pewną osłonę. W tym świecie naszą osłoną jest nasze fizyczne ciało, a w innym świecie posiadamy inną osłonę. Jest ona bardziej subtelna, mniej widoczna, ale nadal jest osłoną. Podobnie, gdy budujecie dom z betonu lub drewna, struktura jest różna, ale nadal stanowi ona przeszkodę dla naszej widoczności. Jedynie wyzwolone dusze mogą poruszać się swobodnie po śmierci. Idą tam, dokąd doszły w czasie życia. I dokąd podążycie, zależy też od waszego ostatniego życia, oczywiście!

P.338: *Droga Mistrzyni, czy mogę umieścić Twoje zdjęcie wraz ze zdjęciami innych Buddów lub Bogów. Nie będzie problemu?*

M.: Zrób, co chcesz. Umieść je, gdzie ci się podoba. Wszędzie jest kraj Buddy, wszędzie jest mój dom (Mistrzyni śmieje się).

P.339: *Mistrzyni Ching Hai, dlaczego zniechęcasz do praktykowania Czi Gong, gdy jest to korzystne dla zdrowia?*

M.: Nie zniechęcam ludzi do praktykowania Czi Gong. Powiedziałam wam, żebyście ćwiczyli, uprawiali Czi Gong lub cokolwiek innego, co lubicie ćwiczyć. Utrzymujcie ciało w zdrowiu. Dopiero co to powiedziałam, nieprawdaż? Nie mogę wymienić wszystkich rodzajów jogi, jakie istnieją na świecie. Wymieniłam kilka i to wystarczy. Tylko dlatego, że nie powiedziałam "Czi Gong", poczułeś się urażony. Zapomniałam. Istnieje tego tak wiele rodzajów.

P.340: *Czy pomożesz komuś, kto cię zawezwie, nawet jeżeli on lub ona praktykuje inny rodzaj medytacji?*

M.: Tak, bez problemu.

P.341: *Kiedy jest najlepszy czas na medytację?*

M.: Od trzeciej do szóstej godziny, jeżeli pracujecie w ciągu dnia. Jeżeli nie, to każdy moment po dobrym odpoczynku. Ponieważ pora od trzeciej do szóstej godziny jest bardzo spokojna, nasza życiowa działalność nie jest jeszcze przebudzona, żona i dzieci lub mąż śpią jeszcze, praca w domu nie jest konieczna, jest jeszcze czas do pójścia do pracy. Tak więc możecie medytować. Jest spokojnie, i macie poczucie bezpieczeństwa. To wszystko. Dlatego ta pora jest dobra. Poza tym, każdy moment, kiedy czujecie się wypoczęci, spokojni i potrzebujecie medytacji, jest odpowiedni. O pustym żołądku lub też po jedzeniu, w dzień, w nocy, to zależy od waszego rozkładu pracy i wolnego czasu. O pustym żołądku nie jest dobrze, o pełnym też nie jest dobrze. Po jedzeniu, zaczekajcie chwilę, może pół godziny lub godzinę. Jeżeli jesteście za bardzo głodni, gdy będziecie siedzieć w medytacji, będziecie jedynie skupiać się na jedzeniu i zapomnicie o Buddzie (Mistrzyni śmieje się), a kiedy będziecie mieć wizje, będzie to wyłącznie chleb, wegańskie masło i wegański ser (Mistrzyni śmieje się), a nie Budda czy Bóg (śmiech).

P.342: *Droga Mistrzyni Ching Hai, urodziłam się w wierze buddyjskiej. Wyznam też wiarę Bahai (Mistrzyni: To dobrze.), postępuję zgodnie z naukami Buddy tak ściśle, jak to możliwe, np. przestrzegam ósmiorakiej ścieżki. Martwi mnie, że nie rozumiem modlitw buddyjskich i nie umiem ich recytować. Opieram się na modlitwach bahaistycznych, które potrafię zrozumieć. Szczerze mówiąc, otrzymuję błogosławieństwo Boże tak poprzez Buddę, jak i poprzez Baha Ullaha. Czy to jest źle uznawać jednocześnie dwie wielkie religie lub religijnych nauczycieli?*

M.: Nie, to nie jest źle. Rób to, z czym czujesz się dobrze i co przynosi korzyść twojej duszy i jest pomocne twoim duchowym poszukiwaniom. Budda lub Baha Ullaha przyszli na ten świat jedynie w celu niesienia wam pomocy, byście poczuli się pełni spokoju, odprężeni, szczęśliwi i bezpieczni. Tak więc, komukolwiek ufacie i jakakolwiek recytacja wam pomaga, jest to dobre. Budda będzie szczęśliwy, że jesteś szczęśliwa.

P. *Za Twoim pozwoleniem, chciałabym mieć Mistrzynię Ching Hai jako jednego z moich opiekunów.*

M.: Trzech? (Mistrzyni i wszyscy śmieją się).

P.: *Ale w jaki sposób mogę odczuwać Twoją obecność, jeśli cię nie będzie?*

M.: Będziesz ją odczuwała. Nawet będziesz mogła mnie zobaczyć. Jeżeli będziesz wystarczająco szczerą i czystą, możesz mnie zobaczyć w swoim domu, tak jak widzisz mnie teraz. Nie ma problemu.

P.: *Skąd możemy wiedzieć, że jesteś z nami, gdy będziesz dzielić się Prawdą gdzieś daleko w innych krajach?*

M.: Już ci powiedziałam. Poczujesz to. Będziesz czuć każdego dnia w swoim życiu opiekę, pomoc. Będziesz odczuwać to bardzo wyraźnie. Poza tym możesz mnie zobaczyć naprawdę lub w czasie medytacji. Z każdym jest trochę inaczej, ale ludzi, którzy

mogą zobaczyć Mistrzynie nie jest mało, jest ich wielu, wielu może ją zobaczyć.

P.343: *Namaste. Miejscowi ludzie wierzą w takich bogów jak Quan Yin, Dziewięciu Imperatorskich bogów itd. Jaka jest Twoja rada dotycząca tego rodzaju wierzeń?*

M.: To jest w porządku. Jeżeli to ci pomaga, to dobrze.

P.344: *Jaka jest rola snów i czy są one ważne?*

M.: Sny mają wiele skomplikowanych funkcji i zawierają tak wiele rzeczy. Nieraz rozmyślasz o czymś w ciągu dnia i śniesz o tym w nocy. Czasami sny przepowiadają przyszłość lub są powiązane z przeszłością. To jest skomplikowane. Powinieneś zapytać znawcy snów lub kupić sennik (śmiech). Ponieważ nie mam na to czasu, by wchodzić w szczegóły. Mamy kasetę z naszego „odosobnienia” dotyczącą snów. Możesz kupić ją i posłuchać.

P.345: *Jeżeli ktoś osiągnął oświecenie, czy to oznacza, że on/a nie jest już zależna od cyklu reinkarnacji?*

M.: Tak, już nie jest.

P.346: *Czy Jezus Chrystus był rzeczywiście synem Boga, czy był po prostu człowiekiem o wielkiej mocy psychicznej?*

M.: Był synem Bożym. Ty też jesteś synem Bożym. Tylko że ty o tym nie wiesz. On wiedział, że nim był (śmiech).

P.347: *Wielu Chińczyków oddaje się praktykom czczenia przodków. Jaka jest twoja rada?*

M.: Niech to robią.

P.348: *Droga Mistrzyni Ching Hai, Shih Fu. Proszę, powiedz,*

kim jest Quan Yin? Wierzę w jej istnienie i bardzo się do niej modłę. Czy będę ją mogła kiedyś zobaczyć w moim życiu? Jak mogę to osiągnąć?

M.: Jest to trudne. Najszybszym, najlepszym sposobem dla ciebie jest przyjęcie inicjacji. Może zobaczysz ją w czasie inicjacji, nawet tak szybko, lub może zobaczysz ją nieco później. Bez metody Quan Yin nie wiem, czy ją zobaczysz. Może tak, może nie.

P.349: *Na rynku znajduje się wiele księzek, takich jak, Seth Speaks i Ramtha itp. nauczających, w jaki sposób odnaleźć siebie samego, odnaleźć oświecenie. Kim oni są? Czy są podobnie jak Ty mistrzami i czy mają moc Boga?*

M.: Czytanie księzek lub jakichkolwiek nauk, nie może przynieść ci oświecenia. To jest pewne. Musisz spotkać żyjącego mistrza.

P.350: *Kto odkrył i wymyślił metodę Quan Yin? Czy to sama Quan Yin, Bogini Miłosierdzia?*

M.: Nie, ona praktykowała tę metodą i osiągnęła poziom Bogini Miłosierdzia. Ta metoda jest stara, pochodzi od Boga, pochodzi z krainy Buddy, nikt jej nie wymyślił. Jeżeli będziemy ją praktykować, możemy się stać tak samo dobrzy jak Quan Yin.

P.351: *W rzeczywistości, nie jest możliwe, by każda istota ludzka znalazła oświecenie. W teorii, gdyby cała ludzkość została oświecona i przerwała cykl śmierci i narodzin, czyż nie oznaczałoby to w ostateczności końca ludzkiej populacji na tej planecie?*

M.: Nie, niekoniecznie. Możemy żyć wspólnie w harmonii, będąc oświeceni. Nie musimy nawet opuszczać ziemi. Na przykład, ja nie opuszczam ziemi. Jestem tu nadal. Jeżeli będę sobie tego życzyła, powrócę tutaj. Zamęt tworzą ludzie nieoświeceni, nawet jeżeli chcą powrócić na ziemię, nie mogą. To jest problem. Tak

więc, jeśli chcecie zaludnić ten świat, osiągnijcie oświecenie i wróćcie z powrotem, zgoda? I życie wspólnie w harmonii.

P.352: *Droga Guru, przyjechałaś z dużą grupą. Wydatek musiał być bardzo duży. Kto pokrywa koszty podróży? Czy możesz odpowiedzieć?*

M.: Sami pokrywają koszty. Ty pokrywasz swe koszty, by przyjść tutaj, tak więc i oni pokrywają swe koszty. Nie zajmujmy się prośbą moimi sprawami finansowymi. Nie troszcz się o to, niech cię to nie obchodzi. Dziękuję.

P.353: *Droga Mistrzyni jesteśmy bardzo kochającym się małżeństwem i oboje praktykujemy metodę Quan Yin. Czy mamy zrezygnować z pożycia seksualnego?*

M.: Nie, nie musicie, ale możecie stopniowo zmniejszać częstotliwość (śmiech), możecie stopniowo z niego zrezygnować (Mistrzynie i publiczność się śmieją).

P.: *Czy powinniśmy zmienić nasze życie, by osiągnąć oświecenie?*

M.: Nie, nie. Zróbcie to powoli, zmieńcie powoli stosownie do waszego poziomu, na siłę nic nie jest dobre. Po pewnym czasie nagle minie wam ochota na seks i to będzie odpowiedni moment. Jeżeli nie, starajcie się kontrolować to na tyle, na ile jest to możliwe. Przeznaczcie czas i energię na medytację i róbcie coś pożytecznego dla ludzkości. To nie znaczy, że seks jest czymś grzesznym. Pochłania jedynie zbyt dużo energii i czasu, który moglibyśmy zużyć na lepsze cele. Dlatego powinniśmy go zminimalizować. Niczego nie potępiam, jedynie wam radzę. Między kochającym mężem i żoną pożycie jest dobre. Tylko wtedy, kiedy go nadużywacie, nie jest dobrze.

P.354: *Droga Mistrzyni, kładziesz nacisk na wegańską dietę, a*

ja kupiłam właśnie butelkę tranu oraz kapsułki z olejem z ryby. Czy muszę je wyrzucić?

M.: Daj je komuś, kto ich potrzebuje.

P.355: *Jeżeli w moich warzywnych daniach znajdują się jakieś niewielkie kawałki mięsa, czy jest to w porządku? Stuprocentowa zmiana jest trudna. Powolne odejście od jedzenia mięsa byłoby łatwiejsze. Czy możesz mnie przyjąć w takiej sytuacji?*

M.: Spróbuj najpierw powoli, aż staniesz się w pełni weganinem, i wówczas przyjdź na inicjację. Jeżeli chcesz to robić powoli, to proszę. Nie wymagaj, żebym ja z tobą szła powoli. (Wszyscy śmieją się).

P.356: *Droga Mistrzyni, czczę dwóch mistrzów, Buddę i Jezusa. Czy mogę jednocześnie medytować o Buddzie i Jezusie Chrystusie?*

M.: Tak, możesz ich obydwu wzywać. Obydwaj przyjdą. Pewnego dnia zrozumiesz, że Jezus i Budda są jednym.

P.: *W Biblii jest wyraźnie powiedziane, że nie można służyć dwóm mistrzom. Czy mam odrzucić Jezusa Chrystusa, by kochać Buddę, czy przeciwnie, kochać Jezusa, a odrzucić Buddę. Czy nauki biblijne różnią się od doktryny i pism buddyjskich?*

M.: W Biblii jest powiedziane, by nie służyć jednocześnie Bogu i diabłu. Jezus i Budda są obaj świętymi, przedstawicielami Boga. Możesz kochać ich obydwu lub nawet jeszcze kogoś innego, proszę bardzo.

P.357: *Mistrzyni, byłem przedtem mnichem w Tajlandii, ale już nie jestem. Większość mnichów w Tajlandii je mięso od najdawniejszych czasów po dziś dzień. Proszę wytłumacz, dlaczego?*

M.: Ponieważ nie przeczytali wszystkich pism Buddy, jedynie niewielką ich część. Jeżeli przeczytaliby więcej, zrozumieliby.

P.: *Czy mogą osiągnąć oświecenie?*

M.: Tak, ale nie najwyższe. Według Buddy, ten kto je mięso, może zostać jedynie królem Mara. Nie może zostać nigdy Buddą. To jest powiedziane w Sutrze Surangama, tak więc nie wińcie mnie za to.

P.358: *Czy będąc weganami czy wegetarianami, możemy jeść małże?*

M.: Nie, nie jedzcie małż.

P.359: *Jeżeli jarzyny zostały usmażone z krewetkami (wszyscy śmieją się), czy możemy zjeść tylko jarzyny, a zostawić krewetki?*

M.: Tak, w rozpaczliwej sytuacji, kiedy nie macie nic innego do jedzenia i jeżeli nie zjecie, to umrzecie (śmiech). To wówczas zjedzcie, pójdźcie szybko do domu i oczyście się.

P.360: *Czcigodna Mistrzyni, przez wieki Indie były zawsze ziemią świętą. Dzisiaj największym i najbardziej znanym świętym jest Sai Baba. Kim jest Sathya Sai Baba?*

M.: Jest jednym z nich, ale nie największym. Jednym z największych być może, ale nie jedynym.

P.: *Przypuszcza się, że Sai Baba reinkarnował się ponownie.*

M.: On był poprzednio dobrze znanym hindusko-muzułmańskim świętym, i czynił bardzo wiele cudów. Mógł pomóc wielu ludziom w wielu miejscach jednocześnie, i jego wyznawcy zawsze go czcili i otrzymywali wszystko, co chcieli, ale nie nauczał ludzi metody umożliwiającej osiągnięcie wyzwolenia i aby sami zostali mistrzami.

Możecie czcić jakąś osobę i uzyskać od niej korzyści, ale inną sprawą jest stanie się samemu takim jak on, zostanie mistrzem samemu. Tak więc (w poprzednim wcieleniu) Sai Baba pomógł wielu ludziom, był bardzo współczujący i posiadał wiele magicznej mocy. Także i obecny święty jest bardzo znany z powodu swej magicznej mocy i też jest bardzo pomocny. Ale o ile wiem, nie naucza ludzi sposobu wyzwolenia się, stania się samemu mistrzem. Natomiast celem naszej metody jest, by was nauczyć, jak stać się samemu mistrzem, a nie jak jedynie czcić mistrza. Tak więc nie czcicie mnie. Nigdy nie pozwalałam uczniom, by mnie czcili. Mówię im jedynie, gdzie mają znaleźć swą własną wielkość, własną wartość, i w jaki sposób mogą zostać mistrzami. Jeżeli czcicie mnie i uważacie, że jestem wielka, to ja uczę was, w jaki sposób możecie się stać tacy jak ja.

P.361: *Mówisz, by cię wezwać, kiedy jesteśmy w potrzebie. Ale jak wymawia się Twoje imię?*

M.: Nie znacie mojego imienia? (Wszyscy śmieją się).

P.362: *Droga Mistrzyni, zawsze słyszałam, że Bóg lub Najwyższy Stwórca stworzył wszystkie istoty swą wszechmocną siłą. Jeżeli jest to prawdą, dlaczego nie może powstrzymać działań wojennych lub złych wydarzeń, zanim się one pojawią, zamiast zezwalać na zabijanie niewinnych ludzi?*

M.: Nie, nie są to tak naprawdę niewinni ludzie, niekoniecznie. Być może w poprzednim życiu oni zabili tę osobę i ta osoba powróciła teraz i zabiła ich. I tak następnym razem powrócą i ponownie zabiją, i następnym razem powrócą i znów zabiją, zabiją, zabiją: i to dlatego transmigracja wciąż trwa. Dlatego przyszłam, by przekazać wam przesłanie Boga, by powstrzymać to wszystko. Nawet jeżeli ludzie was uderzą, nie oddawajcie. Tak powiedział Jezus. W ten sposób przerywamy koło, ponieważ

jeżeli uderzycie ich, to następnym razem oni was uderzą. Jeżeli zabijecie ich, następnym razem oni was zabiją, następnym wy ich, następnym oni was. Tak to właśnie trwa. Tak więc nie róbcie tego. Przestańcie! Bądźcie weganami i nie zabijajcie.

P.363: *Droga Mistrzyni, jeżeli modlimy się i składamy ofiarę z owoców i żywności w dniu urodzin naszych przodków, na naszym ołtarzu w domu, czy odnoszą z tego nasi martwi przodkowie jakiegokolwiek korzyści?*

M.: Nie myślę. Poszli już do nieba albo do piekła, lub transmigrowali do innego miejsca. Jeżeli są w niebie, to nie zależy im na naszej brudnej żywności i tanich owocach, jeżeli są w piekle, nie mogą się wznieść do nas, by je zjeść, jeżeli przeszli do świata zwierzęcego lub roślinnego, nie mogą was usłyszeć. A jeżeli stali się znowu ludzką istotą, to owoce też nie są konieczne.

P.364: *Droga Mistrzyni, jak można osiągnąć oświecenie za pomocą metody Quan Yin? W jaki sposób odczuwa się oświecenie?*

M.: Osiągnij oświecenie, nie pytaj. Bardzo szybko i niewątpliwie. To uczucie poznasz później, kiedy osiągniesz oświecenie.

P.365: *Jeżeli jesteś Buddą i wiesz wszystko, dlaczego masz trudności w odczytaniu niektórych pytań i dlaczego szukałaś u słuchaczy informacji o pewnej sekcji japońskiej?*

M.: Tak więc ja „wiem” wszystko. Budda też musiał zadawać pytania. Tłumaczyłam wam już zeszłego wieczoru, że Budda jest zarówno Bogiem jak i człowiekiem. Na poziomie ludzkim funkcjonuje jak człowiek, ale na innym poziomie funkcjonuje jak Budda, jest równocześnie obydwoma.

Tak więc, mając do czynienia z ludźmi, trzeba się zachowywać jak człowiek, gdyż inaczej wszyscy przybiegną tutaj, oczekując

cudów. Jeżeli po praktykowaniu ze mną, moglibyście natychmiast wszystko odczytać, wszystko wiedzieć, znać wszystko, wszystkie języki i pokazywać to ludziom, to myślę, że w ciągu sekundy cały świat stałby się Buddą i przeminął, i do widzenia wszystkim waszym babciom, dziadkom, dzieciom, niemowlakom. To nie jest dozwolone.

Jeżeli jesteście na przykład szpiegiem w jakimś kraju, w kraju wrogim, chociaż wasza pozycja jest wysoka, wy „nie wiecie” nic. Musicie pracować jako taksówkarz. Musicie prowadzić taksówkę i mówicie: „A co to jest? Nie znam tego. A tamto, co to jest? Jak on się nazywa? Kto to jest? Czy to jest prezydent? Jakim on jest prezydentem?” Ale wy wiecie to wszystko. Wiecie, ale nie wiecie, nie możecie wiedzieć. Wiecie wszystko i jednocześnie nie wiecie wszystkiego. Zrozumiecie to, gdy przyjmiecie inicjację. Jeżeli mówicie, że nie wiem nic, nie jest to słuszne, ponieważ kiedy w trakcie medytacji zadacie mi pytanie w waszym własnym malajskim języku, odpowiem wam po malajsku. Ale tutaj nie zrobię tego.

Jeżeli zadacie mi pytanie po francusku, grecku, po łacinie, lub jakimkolwiek starożytnym języku, lub w waszym dialekcie, Mistrz wewnątrz odpowie wam dokładnie w tym samym języku. To znaczy, że Mistrz zna wszystkie języki. Ale tutaj nie. Podobnie, gdybyście chcieli, bym dokonała przed wami cudów na pokaz, nie zrobiłabym tego. Nikt tego nigdy nie robił. Jezus nigdy tego nie czynił. Jezus też musiał prosić o różne rzeczy. Prosił o wodę. Prosił o żywność. Zezwalał, by masowano mu stopy. Nie potrzebował tego, lecz zezwalał na to. Trudno to zrozumieć.

P.366: *Zauważyłam, że wielu świętych mistrzów, takich jak Budda, Jezus, Sai Baba i inni, ma wspólny gest, wznoszą rękę lub dłoń. Jaka jest tego przyczyna i jakie ma to znaczenie w medytacjach?*

M.: Czynią tak, by błogosławić. Ale prawdziwy mistrz nie musi wznosić dłoni, by błogosławić. Wystarczy spojrzenie. Nawet nie musicie spoglądać na mistrza. Jeżeli jesteście w domu i usłyszycie imię mistrza, pod warunkiem, że mistrz żyje nadal w świecie fizycznym, i szczerze będziecie się modlić do tego mistrza, otrzymacie takie same korzyści. Otrzymacie błogosławieństwo. Wystarczy, że spojrzycie na zdjęcie mistrza i pomodlicie się do tego zdjęcia, otrzymacie błogosławieństwo. Mistrz nie potrzebuje wznosić ręki, nogi, głowy lub czegokolwiek. Jest wiele sposobów, by błogosławić ludzi, a wzniesienie ręki jest niekiedy gestem na znak pokoju lub pozdrowieniem. Jest to zwyczaj.

P.367: *Mistrzyni, twierdzisz, że jesteś żyjącym Bogiem lub Buddą, czym usprawiedliwiasz to twierdzenie? Oświeceniem?*

M.: Znam siebie. Wiem, kim jestem. Wy też jesteście Buddami. Różnica między wami a mną jest taka, że wy jeszcze o tym nie wiecie, a ja wiem. Co to takiego wielkiego? Jeżeli przez lata praktykowaliście medycynę i nie wiecie, że ukończyliście studia i że macie stopień doktorski, i że zostaliście lekarzem, to co wiecie? Jeżeli studiujecie medycynę przez długi okres czasu, kończycie studia i stajecie się lekarzem i mówicie, że jesteście lekarzem, co w tym wielkiego?

P.368: *Zgodnie ze świętą Darmą, oświecony Budda powiedział, że Budda Maitreja przyjdzie na świat jedynie wówczas, gdy nikt z ludzi nie będzie więcej wierzył w Boga ani w świętych, i kiedy wszyscy ludzie staną się zwierzętami.*

M.: Ludzie staną się zwierzętami? Wtedy on przyjdzie? By wygłaszać kazania do zwierząt? Trudno jest ratować ludzi i przemawiać do ludzi, jak więc przemawiać do zwierząt i oświecać zwierzęta? Nie myślę, by Budda czekał tak długo. Ale wytłumaczyłam to na innej kasecie, tak więc poproś o nią. Teraz

mam za mało czasu.

P.:369: *Czy w końcu pojawił się już prawdziwy mistrz mający uratować ludzkość od tego zgubnego świata?*

M.: Och, oni przychodzą nieustannie, nieustannie.

P.370: *Czy w naszym fizycznym ciele istnieje tylko jeden duch, czy równie dobrze inny duch może się także przyczepić do naszego ciała?*

M.: Czasami. Zdarza się, że czasami inny duch przyczepia się do naszego ciała, nieraz jest to dobry duch, nieraz zły. Ale jakkolwiek by on nie był, lepiej aby wcale się on do nas nie przyczepiał, tak abyśmy byli wolni, abyśmy byli mistrzami dla siebie.

P.371: *Mam codziennie bóle głowy. Proszę Cię o pomoc. Mam takie uczucie między brwiami jakby chodziły tam mrówki. Czy jest to wynikiem złego sposobu medytowania?*

M.: Nie, skoncentruj się jedynie tam. Możesz potrzymać dłonie na skroniach każdego dnia i ból głowy zmniejszy się. Lub weź aspirynę.

P.372: *Chrześcijanie posiadają Biblię w jednym tomie. Muzułmanie mają Koran w jednym tomie. Czy możemy mieć buddyjską Biblię w jednym tomie?*

M.: Tak, możemy ją mieć w jednym tomie. Spakuj je razem, sklej je i będzie jedna (Śmiech).

P.373: *Mistrzyni, droga Mistrzyni, w jaki sposób mogę odczuć Twoją obecność, kiedy najbardziej potrzebuję Twojego przewodnictwa? Gdy znajdujesz się daleko od Penangu, jak mogę się Ciebie poradzić i znaleźć odpowiedź na problemy, które z pewnością pojawią się, kiedy będę kontynuował praktykowanie*

metodą Quan Yin?

M.: Możesz do mnie napisać, a nawet zadzwonić. Dzisiaj nie jest to trudne. Nie ma potrzeby przylepiać się do mistrza, będziesz widział mistrza, czuł jego obecność i odczuwał jego pomocną rękę w każdej sytuacji. To jest bardzo wyraźne, nie będziesz miał żadnych wątpliwości. Jesteś niepewny teraz, ponieważ nie doświadczyłeś tego. Kiedy zostaniesz oświecony, będziesz o tym wiedział. Będziesz to wiedział na pewno i nie będziesz wówczas o to pytał.

P.374: *Czy potrafisz odpowiedzieć tak wielu uczniom jednocześnie?*

M.: Tak.

P.: *Odpowiedź najlepszego twojego asystenta nie może być nigdy tak dobra jak Twoja, Mistrzyni.*

M.: Oczywiście, odpiszę wam i podpiszę własnoręcznie.

P.375: *Czy masz jakąś alternatywę? Przypuszczam, że w czasie medytacji mogą pojawić się liczne halucynacje, których nie będę mógł zrozumieć. Twoje osobiste prowadzenie jest niezbędne, gdyż inaczej Twoi uczniowie mogą zbroczyć z właściwej ścieżki i doznać psychicznych zachwiania?*

M.: Nie, nigdy. Nie zdarzyło się to. Nie mamy nikogo, kto by stracił równowagę psychiczną lub zbroczył ze ścieżki. To się nie zdarzyło. Chyba że ta osoba była już w takim stanie, zanim jeszcze do nas przysłała, a wtedy powoli rozwiązujemy ten problem. Jeśli nie byłaby w tym stanie przedtem, to nigdy by się to nie zdarzyło.

P.376: *Droga Mistrzyni, jest rzeczą oczywistą, że populacja ludzka wzrasta każdego roku i procent ludzi podążających ścieżką*

Buddy i osiągających z powodzeniem stan Arhata i oświecenie jest bardzo niewielki. Czy nie myślisz, że Twoja walka jest przegrana? W ciągu Twojego życia, ilu ludzi może w rzeczywistości uzyskać korzyści z Twoich nauk?

M.: Już jest bardzo wielu. W Penangu jestem po raz pierwszy, tak że nie widzisz tak wielu, ale na całym świecie jest ich mnóstwo. Tysiące, tysiące, tysiące. Mam już więcej uczniów aniżeli Budda.

P.377: *Prawo przyczyny i skutku zdaje się sprzyjać wzrostowi tej populacji, która niestety nie zna metody Quan Yin. Czy Bóg, Stwórca zgadza się na to? Z pewnością zło nie może zatriumfować nad dobrem. Czy możesz to skomentować?*

M.: Tak. Doceniam twoje współczucie. Trudno jest przemawiać do ludzi i trudno jest im pomóc w wyzwoleniu. Jest to wynikiem ich złych czynów, które popełnili w poprzednich życiach. Na przykład, ludziom, którzy ukrzyżowali Jezusa Chrystusa, którzy zniesławiali Buddę, trudno jest nawet po dziś dzień zmyć tę karmę. Dlatego tego typu ludzie nie mogą jeszcze przybyć do Boga. Lecz poprzez fakt rozszerzania się naszej grupy praktykujących, możemy tam dotrzeć i zwolna, poprzez rozświetlanie naszej własnej mądrości, rozświetlamy trochę ten ciemny świat. Jedno światło jest lepsze od żadnego. Tak więc rozpocznij wraz z nami teraz i nie czekaj. Inni ludzie przyjdą później, gdy nadejdzie ich czas.

P.378: *Skąd pochodzi Bóg? Czy z ludzkiej wyobraźni?*

M.: Nie, nie możemy wyobrazić sobie Boga, ponieważ nasza wyobraźnia jest zbyt ograniczona. Bóg sam istnieje, po wszystkie czasy.

P.379: *Szanowna Mistrzyni Ching Hai, powiedziałaś wcześniej, że pierwotnie jesteście dziećmi Bożymi. Jeżeli tak jest, dlaczego*

Bóg zezwala na tak wiele cierpień na tym fizycznym świecie? Czyż nie powinniśmy żyć w świecie pokoju i szczęścia? Proszę, oświeć mnie w tej kwestii.

M.: Tak, powinniśmy. Powinniśmy żyć w świecie pokoju i szczęścia, ale ponieważ uczyniliśmy wiele złego, niezgodnie z wolą Boga, niezgodnie z Bożym prawem, musimy za to teraz zapłacić. Ale jest sposób, aby wyjść z tego. Musimy okazać skruchę i powrócić do Boga. Jest jeszcze czas.

Dziękuję bardzo za waszą cierpliwość i miłość. Życzę wam wszystkiego najlepszego. Starajcie się być weganami, medytujcie. Pamiętajcie o Bogu. Pamiętajcie o Buddzie. Ślę wam wszelkie błogosławieństwa!

Jednak mimo tych wszystkich utrudnień i niewdzięczności rodzaju ludzkiego, nadal czynimy dobro. Nadal doskonalimy się, by być prawymi, bo to jest prawe; ponieważ jest to wyzwaniem w tym świecie, by zawsze trzymać się drogi bożej, by zawsze przestrzegać przykazań sumienia. Tak wzrastamy poza wszelkie różnice, wszelkie pochwały i zarzuty, aby stać się szlachetnymi istotami.

(fragment wykładu "A Saintly Mind Expects Nothing in Return")

~Najwyższa Mistrzyni Ching Hai~

Kiedy już osiągniecie pełne oświecenie, poznacie wszystko, nawet wiele żyć, w jednym momencie; ponieważ poprzez oświecenie przekraczamy ograniczenia czasu i przestrzeni. Kiedy nie istnieje już czas, wtedy poznajemy wiele rzeczy nie poświęcając na to dużo czasu. I tak czasami siedzimy w medytacji przez wiele godzin, ale wydaje nam się, jakby to była jedna minuta. Wiemy dużo rzeczy, których poznanie zajęłoby wiele wieków. Dlatego musimy szukać tej wewnętrznej mądrości. Wszystkie odpowiedzi znajdują się wewnątrz.

(fragment wykładu "The Way to Find the Treasure Within")

~Najwyższa Mistrzyni Ching Hai~

Inicjacja: Metoda Quan Yin

Mistrzyni Ching Hai inicjuje w Metodę Quan Yin wszystkich, którzy szczerze chcą podążać tą ścieżką. „Quan Yin” w języku chińskim oznacza kontemplację dźwięku. Metoda ta polega na medytacji nad wewnętrznym światłem i dźwiękiem. O tych wewnętrznych wizjach mówi duchowa literatura niemal wszystkich religii świata.

Na przykład, w chrześcijańskiej Biblii czytamy: ***Na początku było Słowo i Słowo było z Bogiem, i Bogiem było Słowo*** (Jan 1.1.). „Słowo” to jest wewnętrzny dźwięk. Nazywano go też Logos, Shabd, Tao, Strumieniem Dźwięku, Naam czy Muzyką Niebiańską. Mistrzyni Ching Hai mówi o nim tak: ***Wibruje on w każdej formie życia i wspiera cały Wszechświat. Ta wewnętrzna melodia może wyleczyć wszystkie rany, spełnić każde życzenie, ugasić każde ziemskie pragnienie. Jest ona wszechmocna i wszechmiłująca. To dlatego, że jesteśmy z tego dźwięku stworzeni, skontaktowanie się z nim przynosi naszym sercom spokój i zadowolenie. Po tym, jak usłyszemy ten Dźwięk, zmienia się cała nasza istota, poprawia się nasze nastawienie do życia.***

Wewnętrzne światło, światło Boga, jest tym światłem, do którego odnosi się słowo „oświecenie”. Jego intensywność może być różna, od delikatnego błysku do jasności milionów słońc. To poprzez wewnętrzne światło i dźwięk poznajemy Boga.

Inicjacja w Metodę Quan Yin nie jest jakimś ezoterycznym rytuałem czy ceremonią przyjmowania nowej religii. Podczas inicjacji przekazane zostają dokładne instrukcje dotyczące medytacji nad wewnętrznym światłem i wewnętrznym dźwiękiem. Otrzymujecie wtedy od Mistrzyni Ching Hai duchowy prze-

kaz. Pierwszy przekaz Boskiej Obecności odbywa się w ciszy i Mistrzyni Ching Hai nie musi być przy tym fizycznie obecna. Ten przekaz jest najważniejszą częścią Metody Quan Yin. Bez błogosławieństwa przekazu Mistrzyni, sama medytacja według podanych instrukcji nie przynosiłaby korzyści.

Ponieważ już w momencie inicjacji można usłyszeć wewnętrzny dźwięk i zobaczyć wewnętrzne światło, proces przekazu określa się czasami jako „nagle” albo też „natychmiastowe oświecenie”.

Mistrzyni Ching Hai przyjmuje na uczniów wszystkich bez względu na pochodzenie i wyznanie. Nie musicie zmieniać swojej religii czy wyznania. Nie będziecie poproszeni o przystąpienie do żadnej czy o uczestnictwo w czymś, co kolidowałoby z waszym obecnym stylem życia.

Jednakże zostaniecie poproszeni o zostanie weganami. Przed przyjęciem inicjacji musicie zobowiązać się do przestrzegania diety wegańskiej przez resztę życia. Inicjacja jest bezpłatna. Jedynymi wymogami, jakie należy spełniać po przyjęciu inicjacji, jest codzienna praktyka Metodą Quan Yin oraz przestrzeganie „Pięciu Zasad”. Zasady te są tylko wskazaniem, które pomogą wam nie krzywdzić siebie i innych żyjących stworzeń. Codzienna praktyka umocni i pogłębi pierwsze doświadczenie oświecenia, jakiego doznacie podczas inicjacji i pomoże wam w osiągnięciu Najwyższego Oświecenia lub Stanu Buddy czy Chrystusa. Nie praktykując codziennie, niemal na pewno zapomnicie o tym pierwszym doświadczeniu i powrócicie do normalnego poziomu świadomości.

Mistrzyni Ching Hai pragnie jedynie nauczyć nas, jak być samowystarczalnymi. Dlatego metodą, której uczy Mistrzyni, każdy może praktykować sam, bez udziału innych osób czy środków.

Mistrzyni nie szuka wyznawców, czcicieli, uczniów, nie zakłada organizacji, w której płaci się składki. Nie przyjmuje pieniędzy, prezentów, nie pragnie pokłonów, więc nie należy Jej tego ofiarowywać. Mistrzyni zależy jedynie na naszej szczerości w codziennym życiu i abyśmy rzetelnie medytowali, co ułatwi nam postępy i osiągnięcie poziomu świętych

Pięć Zasad

1. Nie pozbawiać życia żadnych czujących istot*
2. Nie mówić tego, co nie jest prawdą
3. Nie brać tego, co nie zostało nam dane
4. Nie cudzołożyć
5. Nie zażywać środków odurzających (narkotyków, alkoholu, tytoniu itd.)

* Przestrzeganie tej zasady wymaga zachowania diety wegańskiej.

Inicjacja nie jest w zasadzie inicjacją... Przychodźcie jedynie tutaj i pozwalacie, bym pomogła wam pomóc samym sobie. Nie przyszedłem tutaj, by uczynić z was swoich uczniów... Przyszedłem, by pomóc wam zostać Mistrzami.

~Najwyższa Mistrzyni Ching Hai~

Wszyscy już wiedzą, co to jest medytacja, ale wy medytujecie na niewłaściwe tematy. Niektórzy medytują o pięknych dziewczynach, niektórzy o pieniądzach, niektórzy o interesach. Za każdym razem, kiedy zupełnie się na czymś koncentrujecie, całym swoim sercem, na jednej tylko rzeczy, to jest to medytacja. Ja koncentruję się tylko na Wewnętrznej Mocy, na współczuciu, na Boskich cechach miłości i miłosierdzia.

~Najwyższa Mistrzyni Ching Hai~

Inicjacja oznacza początek nowego życia, w nowy sposób. Oznacza ona, że Mistrz zaakceptował twoje wejście do kręgu istot świętych. Po niej nie jesteś już zwyczajną istotą, jesteś czymś więcej. W dawnych czasach nazywano ją 'chrztem' lub 'przyjęciem schronienia w Mistrzu.

~Najwyższa Mistrzyni Ching Hai~

Wkraczamy do Złotej Ery, tak więc musimy się zmienić. Musimy porzucić te wszystkie bezużyteczne oczekiwania na temat tego, jak Święta osoba powinna się zachowywać; powinniśmy porzucić czarne myśli, negatywne oczekiwania wobec tego świata i nas samych. Zróbcie coś!

(Fragment wykładu "Wkraczamy w Złotą Erę".)

~Najwyższa Mistrzyni Ching Hai~

Wszystkim, co według nas sprawia, że świat staje się lepszy, możemy się dzielić. Kiedy zaczniemy się tym dzielić, poczujemy, że zaczynamy się subtelnie zmieniać - więcej miłości wpłynie do naszej świadomości.

(Fragment wykładu "Wkraczamy w Złotą Erę".)

~Najwyższa Mistrzyni Ching Hai~

Kiedy już poznamy wszystkie tajemnice wszechświata, kiedy już zdobędziemy wszystkie skarby Niebios, nie będziemy już niczego pożądać. Staniemy się jak dzieci. Nie będziemy pożądać i rządzić tego świata nie będą już palić naszych serc, nie będą już nas kontrolować. Takie korzyści przyniesie nam oświecenie.

(Fragment wykładu "Dzięki praktykowaniu, ten świat staje się bardziej cywilizowany".)

~Najwyższa Mistrzyni Ching Hai~

The Spiritual Teachings by The Supreme Master Ching Hai

The Key of Immediate Enlightenment

A collection of The Supreme Master Ching Hai's lectures. Available in Aulacese (1-15), Chinese (1-10), English (1-5), Finnish (1), French (1-2), German (1-2), Hungarian (1), Indonesian (1-5), Japanese (1-4), Korean (1-11), Mongolian (1,6), Polish (1-2), Portuguese (1-2), Spanish (1-3), Swedish (1), Thai and Tibetan (1)

The Key of Immediate Enlightenment – Questions and Answers A collection of questions and answers from Master's lectures. Available in Aulacese (1-4), Bulgarian, Chinese (1-3), Czech, English (1-2), French, German, Hungarian, Indonesian (1-3), Japanese, Korean (1-4), Polish, Portuguese and Russian (1)

The Key of Immediate Enlightenment – Special Edition/1993 World Lecture Tour

A six-volume collection of The Supreme Master Ching Hai's lectures during the 1993 World Lecture Tour. Available in Chinese and English.

The Key of Immediate Enlightenment – Special Edition/Seven-Day Retreat

A collection of Master's lectures in 1992 during a Seven-Day Retreat in San Di Mun, Formosa. Available in Aulacese and English.

Letters Between Master and Spiritual Practitioners

Available in Aulacese (1-2), Chinese (1-3), English (1) and Spanish (1)

My Wondrous Experiences with Master Available in Aulacese (1-2) and Chinese (1-2)

Master Tells Stories Available in Aulacese, Chinese, English, Japanese, Korean, Spanish and Thai.

Coloring Our Lives

A collection of quotes and spiritual teachings by Master. Available in Aulacese, Chinese and English.

God Takes Care of Everything – Illustrated Tales of Wisdom from The Supreme Master Ching Hai

Available in Aulacese, Chinese, English, French, Japanese and Korean.

The Supreme Master Ching Hai's Enlightening Humor – Your Halo Is Too Tight!

Available in Chinese and English.

Secrets to Effortless Spiritual Practice Available in Aulacese, Chinese and English.

God's Direct Contact – The Way to Reach Peace

A collection of The Supreme Master Ching Hai's lectures during Her 1999 European Lecture Tour. Available in Aulacese, Chinese and English.

Of God and Humans – Insights from Bible Stories

This special anthology includes thirteen Bible narratives, uniquely retold by Master on various occasions. Available in Aulacese, Chinese and English.

The Realization of Health — Returning to the Natural and Righteous Way of Living.

Available in Aulacese, Chinese and English.

I Have Come to Take You Home

A collection of quotes and spiritual teachings by Master. Available in Arabic, Aulacese, Bulgarian, Chinese, Czech, English, French, German, Greek, Hungarian, Indonesian, Italian, Korean, Mongolian, Polish, Romanian, Russian, Spanish and Turkish.

Aphorisms I Available in Aulacese, Chinese, English and combined editions of English/Korean, English/Japanese, French/German and Spanish/Portuguese.

Aphorisms II Available in Chinese and English.

The Supreme Kitchen (1) – International Vegan Cuisine

A collection of culinary delicacies from all parts of the world recommended by fellow practitioners. Available in Aulacese, Japanese and a combined edition of English/Chinese.

The Supreme Kitchen (2) – Home Taste Selections Available in a combined edition of English/Chinese.

One World... of Peace through Music

A collection of interviews and musical compositions from a Benefit Concert in Los Angeles, California. Available in a combined edition of Aulacese/Chinese/English.

The Collection of Art Creations by The Supreme Master Ching Hai

Available in Chinese and English.

S.M. Celestial Clothes (6) Available in a combined edition of Chinese/English.

The Dogs in My Life (1-2) This two-volume book set of 500 pages is a fabulous real-life set of doggy tales published by Master about Her canine companions. Available in Aulacese (one-volume), Chinese, English (one-volume), Japanese, Korean, Spanish, Polish (one-volume) and German.

The Birds in My Life In this beautifully illustrated picture-story book, Master shows us the secret to unlocking the animals' inner world. Available in Aulacese, Arabic, Chinese, English, French, German, Indonesian, Korean, Mongolian and Russian.

The Noble Wilds

Lovingly composed and photographed by Master Herself, this book is filled with beautiful poetry and breathtaking pictures. In this intimate journal-like story, Master speaks of Her lakeside explorations and reveals to us the inborn noble qualities of our animals friends.

Available in Aulacese, Chinese, English, French, German, Korean and Mongolian.

Celestial Art

Celestial Art is a distinguished volume in which the author interprets artistic creation from a spiritual perspective to reflect truth, virtue, and the beauty of Heaven. As readers are invited into the boundless world of Supreme Master Ching Hai's art and uplifted through its resonance with the divine, they will be profoundly touched by the deep emotions of a poet, the subtle touches of a painter, the unique ideas of a designer, and the romantic heart of a musician. Above all, one is blessedly introduced to the wisdom and compassion of a great spiritual teacher. Available in Chinese and English.

From Crisis to Peace

Available in Aulacese, Chinese, Dutch, English, French, Hungarian, Indonesian, Japanese, Korean, Norwegian, Polish, Portuguese, Romanian, Russian, Spanish, Swedish and Thai.

Thoughts on Life and Consciousness

A book written by Dr. Janez. Available in Chinese.

Poetry Collections by The Supreme Master Ching Hai

Silent Tears Available in Aulacese, Chinese, English, German, Filipino, French, Korean, Portuguese and Spanish.

Wu Tzu Poems Available in Aulacese, Chinese and English.

The Dream of a Butterfly Available in Aulacese, Chinese and English.

Traces of Previous Lives Available in Aulacese, Chinese and English.

The Old Time Available in Aulacese, Chinese and English.

Pebbles and Gold Available in Aulacese, Chinese and English.

The Lost Memories Available in Aulacese, Chinese and English.

The Love of Centuries A book of poems written by Master. Available in Aulacese, Chinese, English, French, German, Mongolian, Korean and Spanish

The Real Love Available in Chinese and English. Also available as MP4.

Loving The Silent Tears Available in Chinese and English. Also available as MP3, DVD and MP4.

Traces of Previous Lives Available as MP3 in Aulacese (1-3)

A Path to Love Legends Available as MP3 in Aulacese (1-3)

Beyond the Realm of Time Available as MP3, DVD and MP4 in Aulacese.

A Touch of Fragrance Available as MP3 in Aulacese.

That and This Day Available as MP3 in Aulacese.

Dream in the Night Available as MP3, DVD and MP4 in Aulacese.

T-L-C, Please Available as MP3 in Aulacese.

Please Keep Forever Available as MP3 in Aulacese.

Songs & Compositions of The Supreme Master Ching Hai

Available as MP3, DVD and MP4 in Aulacese, Chinese and English.

The Song of Love Supreme Master Ching Hai sings timeless songs.

Available as MP4 in Aulacese and English.

Jeweled Verses Song performance and poetry recitation in Aulacese

by Supreme Master Ching Hai, written by renowned Aulacese poets.

Available as MP3, DVD and MP4.

The Golden Lotus

Aulacese poetic songs available as MP3, DVD and MP4.

An Ancient Love

Poetry recital in Aulacese available as MP3, DVD and MP4.

MP3s, DVDs and MP4s

MP3, DVD and MP4 versions of The Supreme Master Ching Hai's lectures, music and concerts are available in Arabic, Armenian, Aulacese, Bulgarian, Cambodian, Chinese, Croatian, Czech, Danish, Dutch, English, Finnish, French, German, Greek, Hebrew, Hungarian, Indonesian, Italian, Japanese, Korean, Malay, Mongolian, Nepali, Norwegian, Persian, Polish, Portuguese, Romanian, Russian, Sinhalese, Slovenian, Spanish, Swedish, Thai, Turkish and Zulu. Catalog will be sent upon request. All direct inquiries are welcome. Please visit our bookshop's website to download our catalogue and summaries of the contents of Master's latest publications:

<http://www.smchbooks.com>

<http://www.theCelestialShop.com>

Eden Rules: <http://www.edenrules.com>



Wszystkie wymienione powyżej widea, nagrania dźwiękowe, magazyny i ebooki są dostępne do ściągnięcia na stronie Eden Rules: <http://edenrules.com>

Strona EdenRules, adres internetowy: <http://edenrules.com>, ma na celu podwyższenie ludziej świadomości i duchowości. Na stronie można znaleźć wykłady, magazyny, ebooki i projekty artystyczne autorstwa Najwyższej Mistrzyni Ching Hai, najwspanialszego nauczyciela duchowego naszych czasów. Wszystkie materiał dostępne do ściągnięcia są bezpłatne.

Mamy nadzieję, że zawartość tego portalu pomoże w rozwinięciu mądrości ludzkiej i w lepszym zrozumieniu tajemnic wszechświata, na tej ścieżce w kierunku pięknej, wyższej Złotej Ery.

Bezpłatną Książeczkę Przykładową "Klucz do natychmiastowego oświecenia" (w 80 językach) można pobrać na stronach:

<http://sb.godsdirectcontact.net/>

<http://www.direkter-kontakt-mit-gott.org/booklet/>

Quan Yin WWW Sites

God's direct contact —The Supreme Master Ching Hai International Association's global Internet:

<http://www.Godsdirectcontact.org.tw/eng/links/links.htm>

Portal oferuje listę stron internetowych Quan Yin w różnych językach oraz całodobowy dostęp do programu telewizyjnego

A Journey through Aesthetic Realms. Ze strony tej można również pobrać bezpłatnie książeczkę przykładową *Klucz do natychmiastowego oświecenia* w różnych językach. Strona oferuje subskrypcję magazynu *The Supreme Master Ching Hai News* w formie ebooka lub do wydruku, a także wiele innych materiałów.

Kontakt

The Supreme Master Ching Hai International Association

P.O. Box 9, Hsihu Miaoli Hsien, Formosa (36899), R.O.C.

P.O.Box 730247, San Jose, CA 95173-0247, U.S.A

Supreme Master Television

E-mail: peace@SupremeMasterTV.com

Tel: 1-626-444-4385 1 Fax: 1-626-444-4386

<http://twww.suprememastertv.com>

The Supreme Master Ching Hai International Association

Publishing Co., Ltd. Taipei, Formosa (Taiwan).

E-mail: smchbooks@Godsdirectcontact.org

Tel: 886-2-23759688 1 Fax: 886-2-23757689

<http://twww.smchbooks.com>

Book Department

E-mail: divine@Godsdirectcontact.org

(You are welcome to join us in translating Master's books into other languages.)

News Group

E-mail: lovenews@Godsdirectcontact.org

Spiritual Information Desk

E-mail: lovewish@Godsdirectcontact.org

Online Shops

Celestial Shop: <http://twww.theCelestiaiShop.com>

Eden Rules: <http://twww.edenrules.com>

S.M. Celestial Co., Ltd.

E-mail: smclothes123@gmail.com; vegan999@hotmail.com

Tel: 886-3-4601391/ Fax: 886-3-4602857

<http://twww.sm-cj.com>

Loving Hut International Company, Ltd

Tel: (886) 2-2239-4556/ Fax: (886) 2-2239-5210

E-mail: info@lovinghut.com

<http://twww.lovinghut.comttw/>

<http://twww.lovingfood.com.tw/>

Klucz do natychmiastowego oświecenia Pytania & Odpowiedzi 1

Autor: The Supreme Master Ching Hai

Transkrypt: Formosa Lecture Transcribing Team

Edytor: Worldwide News Group and Book Group

Projekt i skład: Book Group

Wydawca: The Supreme Master Ching Hai

International Association Publishing Co.,

Rm. 16, SF., No.72, Sec. 1, Zhongxiao W. Rd.,

Zhongzheng Dist., Taipei City 100, Formosa (Taiwan.) R.O.C.

Tel: +886-2-23759688 Fax: +886-2-23757689

E-mail: smchbooks@Godsdirectcontact.org

<http://www.smchbooks.com>

Wydanie I: Listopad 1993

Wydanie II: Grudzień 1993

Wydanie III: Listopad 2009

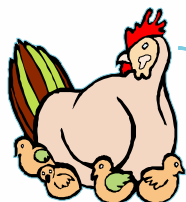
Pierwsze wydanie e-booka: Marzec 2016

The Supreme Master Ching Hai ©1993-2016

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Publikacja może być powielana jedynie za zgodą wydawcy.

Alternatywne Życie



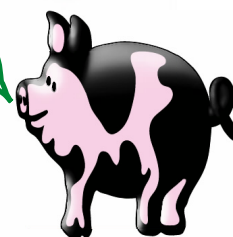
Modlimy się za Was.

Zmień Swoje Życie
Zmień Swoje Serce
Zmień Swoją Dietę



Koniec z zabijaniem
Bądź zdrowy i kochający

Oszczędźcie nasze życie!
Kochamy Was.



Przykłady odżywczego, darującego życie pożywienia:

Pożywienie	Procentowa zawartość protein (odpowiednio do wagi)
Tofu (z soi)	16 %
Gluten (z mąki)	70 %
Kukurydza	13 %
Ryż	8.6 %
Soja, fasola czerwona, cieciora, soczewica, itp.	10 - 35 %
Migdały, orzechy włoskie, nerkowce, orzechy laskowe, orzeszki sosnowe, itp.	14 - 30 %
Nasiona dyni, nasiona sezamu, nasiona słonecznika, itp.	18 - 24 %

- Skoncentrowane tabletki/kapsułki multiwitaminy również stanowią dobre źródło witamin, minerałów i przeciwutleniaczy.
- Owoce i warzywa pełne są witamin, minerałów i przeciwutleniaczy oraz zawierają wysokowartościowy błonnik, służący dobremu zdrowiu i długiemu życiu
- Zalecana dzienna dawka protein: 50 gramów (dla przeciętnego dorosłego).
- Wapno z warzyw jest lepiej przyswajalne niż wapno z krowiego mleka.

- Aby zmniejszyć realne zagrożenie światową epidemią ptasiej grypy,
- Aby uniknąć zagrożenia chorobą szalonych krów (BSE) i chorobami świń (PMWS) itp.,
- Aby powstrzymać bezustanne przerażające poświęcanie miliardów naszych słodkich zwierząt domowych, mieszkańców mórz i pierzastych przyjaciół każdego dnia,

Mądrze jest na zawsze przejść na wegetariańską dietę.

To jest Zdrowie
To jest Ekonomia
To jest Ekologia
To jest Współczucie
To jest Pokój
To jest Szlachetne



Życzę Wam długiego życia!

Dziękujemy za Wasze Współczucie!



W celu uzyskania dalszych informacji, odwiedź poniższe strony internetowe:

<http://Al.Godsdirectcontact.org.tw> Email: AL@Godsdirectcontact.org

<http://www.wegetarianie.pl> <http://empatia.pl> <http://www.vege.pl>

Supreme Master Television emitująca programy o wyłącznie pozytywnej treści, nada waszemu życiu nowy wymiar.

Całodobowy dostęp na całym świecie przez Internet:

<http://suprememastertv.com/webtv/>

My, uczniowie Najwyższej Mistrzyni Ching Hai, doświadczyliśmy trudów poszukiwania Najwyższej Prawdy i rozumiemy, jaką rzadkością jest spotkanie w pełni oświeconego żyjącego Mistrza, nauczającego najdoskonalszej metody, która budzi naszą wrodzoną mądrość i prowadzi do urzeczywistnienia Prawdy. Jest to ta sama metoda, której od pradawnych czasów nauczali wszyscy prawdziwi Mistrzowie. Doświadczywszy ogromnych korzyści płynących z praktyki, prezentujemy zbiór wykładów wygłoszonych przez Najwyższą Mistrzynię Ching Hai w różnych krajach na całym świecie, aby pomóc ludziom szczerze poszukującym, którzy tęsknią za uzyskaniem wiecznego wyzwolenia w ciągu jednego życia, jak również tym, którzy pragną znaleźć odpowiedź na nurtujące ich pytania dotyczące życia, narodzin i śmierci, oraz pragną dowiedzieć się, jak praktykować duchowo, by poznać Prawdę.